

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
INSTYTUT HISTORII ARCHITEKTURY,
SZTUKI I TECHNIKI

Ewa Stachura

TWORCZOŚĆ TADEUSZA MICHEJDY NA TLE ARCHITEKTURY
DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

praca doktorska
napisana pod
kierunkiem
prof. dr hab.
Olgierda Czernera

Wrocław 1986

SPIS TRESCI

	str.
Wstęp	4
Rozdział I	
<u>Działalność zawodowa i społeczna Tadeusza Michejdy na Śląsku w latach międzywojennych.</u>	12
1. Rodowód rodziny Michejdów, jej najwybitniejsi przedstawiciele.	12
2. Tadeusz Michejda - życie i twórczość.	15
Rozdział II	
<u>Problemy klasyfikacji architektury XX wieku.</u>	39
1. Podstawowe sposoby klasyfikacji twórczości architektonicznej /w świetle literatury/.	39
2. Opis metody badania twórczości architektonicznej Tadeusza Michejdy.	53
Rozdział III	
<u>Czynniki rozwoju architektury polskiej w latach 1918 - 1939..</u>	58
1. Główne nurty i tendencje w architekturze polskiej po roku 1918.	58
2. Powstanie i działalność grup awangardowych Blok i Praesens.	64
3. Formy organizacyjne działalności środowiska architektonicznego.	80
4. Szkolnictwo architektoniczne w Polsce w latach 1915 - 1939.	88
Rozdział IV	
<u>Twórczość Tadeusza Michejdy w świetle dorobku architektury lat 1918 - 1939 /próba analizy/.</u>	98
1. Źródła informacji i materiałów dotyczących projektów i realizacji Tadeusza Michejdy.	98
2. Twórczość architektoniczna Tadeusza Michejdy w latach międzywojennych i jej podział na grupy.	101

3. Projekty i realizacje Tadeusza Michejdy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wobec programu grup awangardowych Blok i Praesens.	109
- domy wielorodzinne.	115
- domy jednorodzinne.	122
- pensjonaty.	144
4. Obiekty administracji i kultury projektu Tadeusza Michejdy, a nowe prądy w architekturze użyteczności publicznej.	155
5. Szkoły na Śląsku projektowane przez Tadeusza Michejdę.	171
6. Obiekty sakralne zrealizowane przez Tadeusza Michejdę na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim.	182
7. Obiekty przemysłowe wzniesione według projektu Tadeusza Michejdy.	190
Zakończenie.	193
Aneks.	196
Spis ilustracji.	233
Spis literatury.	236

W S T Ę P

Historia modernizmu jest pasjonująca dla każdego architekta i historyka architektury. Zjawisko powstania tego nurtu na przełomie wieków, jego rozwoju i rozkwitu w latach międzywojennych oraz dalsza ewolucja po 1945 roku są przedmiotem wielu prac naukowych. Uwaga badaczy koncentruje się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z genezą i rozwojem najbardziej skrajnej wersji modernizmu, jaką był funkcjonalizm.

Rozwój funkcjonalizmu i rola jaką odegrał w architekturze jest swoistym fenomenem. Był to bowiem ruch reprezentowany początkowo przez niewielką grupę architektów, a realizacje funkcjonalistów stanowiły nikły procent produkcji architektonicznej. A jednak kierunek ten ukształtował światopogląd architektów na wiele dziesięcioleci, zaproponował nowy sposób projektowania, określił rolę społeczną architektury, sformułował nowe zasady budowy miast, skłonił do eksperymentowania w dziedzinie konstrukcji i materiałów budowlanych. To właśnie pod wpływem idei funkcjonalizmu starsza generacja architektów działających w 20-leciu międzywojennym zmodyfikowała swą twórczość wprowadzając nowe systemy konstrukcyjne, upraszczając formę projektowanych budynków, kładąc większy nacisk na układ wnętrza. Młodsza generacja natomiast, wykształcona w polskich uczelniach po I wojnie światowej, całkowicie zerwała z eklektyzmem i stylami historycznymi a jej przedstawiciele należą do czołowych twórców architektury opartej na zasadach funkcjonalizmu.

Problemom architektury modernistycznej poświęcono wiele monografii dotyczących poszczególnych twórców, zjawisk artystycznych, a także opracowań syntetycznych. Temat jednak jest daleki od wyczerpania. Wprawdzie podejmowane badania naukowe powiększają i uzupełniają nasz zasób wiedzy o tej epoce, jednak od lat największego rozkwitu modernizmu i dojrzałego sformułowania jego idei dzieli nas zaledwie

półwiecze. Z każdym dziesięcioleciem zminia się punkt widzenia badaczy, każda kolejna generacja tworzy nowe kryteria oceny dorobku architektury modernistycznej, widzi problemy modernizmu w innym świetle i uzyskuje nowatorskie wyniki.

Niniejsza praca jest próbą spojrzenia na architekturę dwudziestolecia międzywojennego przez pryzmat twórczości jednego architekta - Tadeusza Michejdy. T. Michejda należy do pokolenia twórców architektury, którego edukacja i najbardziej twórcze lata przypadają na okres dwudziestolecia międzywojennego. W latach 1918 - 1939 tworzyło w Polsce wielu znakomitych architektów. Ich dzieła wyróżniające się do dziś w pejzażu miast swym wysokim poziomem formalnym i technicznym lub znane z ilustracji i zdjęć są świadectwem talentu i wysokich kwalifikacji ich autorów. Mówiąc o architekturze dwudziestolecia międzywojennego danego miasta, czy regionu potrafimy zawsze wskazać dzieła najwybitniejsze i najbardziej charakterystyczne dla tego okresu oraz najzdolniejszych twórców, których dorobek z pewnością zasługuje na odrębne opracowanie monograficzne.

W przypadku Śląska wymienia się zawsze obok K. Schayera, T. Łobosa, A. Tabeńskiego i J. Rybickiego Tadeusza Michejdę i jego najlepsze realizacje: willę mec. E. Kaźmierczaka, willę dr W. Michejdy i dom mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach, ratusz w Janowie, pensjonat "Idylla" w Wiśle. Wszechstronne zainteresowania i niespożyta energia Tadeusza Michejdy sprawiły, że jego nazwisko wiąże się z wieloma środowiskami świata kultury lat międzywojennych. Toteż śledząc losy i działalność Tadeusza Michejdy wychodzimy poza architekturę i grupę zawodową architektów, a jego dzieło wzbogacone o działalność na innych polach staje się pełniejsze.

Zachętą do opracowania monografii twórczości Tadeusza Michejdy była także dokumentacja jego dorobku twórczego sporządzona przez żonę architekta panią Szarłottę Michejdową, obejmująca wykaz realizacji z lat 1927 - 1939 oraz fotografie niektórych obiektów.

Za sprawą pani Szarloty Michejdowej w Muzeum Architektury we Wrocławiu zgromadzony został bogaty zbiór obrazów, rysunków i szkiców projektowych Tadeusza Michejdy. W archiwum domowym natomiast znajdują się dokumenty dotyczące życia i działalności zawodowej artysty, korespondencja oraz część akwarel.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie twórczości Tadeusza Michejdy na tle architektury lat 1918 - 1939, ukazanie wpływów jakie ukształtowały tę twórczość oraz roli, jaką działalność zawodowa i społeczna śląskiego architekta odegrały w międzywojennych Katowicach. Dla zbadania dzieła Tadeusza Michejdy przyjęta została metoda monograficzna, pozwalająca na wszechstronną analizę dorobku twórczego jednego z najciekawszych architektów dwudziestolecia międzywojennego.

Praca składa się z czterech rozdziałów i aneksu zawierającego opisy zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę obiektów.

Rozdział I - "Działalność zawodowa i społeczna Tadeusza Michejdy na Śląsku w latach międzywojennych" poświęcony jest losom Tadeusza Michejdy - członka znanego, wywodzącego się z Zaolzia rodu, architekta i plastyka, wybitnej indywidualności o wszechstronnych zainteresowaniach i wielu talentach. Najwięcej miejsca w niniejszym rozdziale zajmuje opis i charakterystyka najbardziej twórczego okresu życia Tadeusza Michejdy - spędzonych w Katowicach lat międzywojennych. Rozdział ten przybliży i ożywia osobę architekta, prezentuje jego poglądy i przekonania, pasje i słabości, a także środowisko, w którym się poruszał.

W rozdziale II znajduje się krótka charakterystyka metody monograficznej oraz wskazanie warunków, jakie powinna spełniać monografia, by zgromadzone w niej wartości poznawcze mogły się przyczynić do pomnożenia wiedzy o sztuce danej epoki. Rozdział ten podejmuje także problemy periodyzacji architektury pierwszej połowy XX wieku. Nagromadzenie wielu różnorodnych zjawisk artystycznych jakie miały

miejsce w pierwszym pięćdziesięcioleciu naszego wieku, ważne wydarzenia historyczne, wreszcie mały dystans czasowy jaki dzieli nas od omawianego okresu sprawiają, że wśród badaczy istnieje rozbieżność poglądów na temat kryteriów i sposobów rozbicia pierwszej połowy XX wieku na podokresy, a periodyzacja sztuki naszego wieku jest wciąż problemem otwartym. Przedstawioną wyżej problematykę podsumowuje omówienie periodyzacji i chronologii architektury europejskiej i polskiej opracowanej przez A. K. Olszewskiego. Ta właśnie chronologia jest podstawą przyjętej w niniejszej pracy klasyfikacji, która posłużyła do analizy dorobku Tadeusza Michejdy.

W rozdziale tym omówione są także kryteria klasyfikacji twórczości architektonicznej Tadeusza Michejdy. Obiekty wzniesione przez Tadeusza Michejdę uszeregowane zostały według kryterium funkcji użytkowej, spełniającego tu rolę kryterium jakościowego, pozostałe kryteria natomiast są zewnętrzne w stosunku do struktury artystycznej /kryteria: tego samego materiału i zastosowanej jednej techniki, jednego czasu powstania obiektów, wspólnego miejsca powstania obiektów, jednego autorstwa lub przynależności do jednego warsztatu artystycznego, zależności od tego samego zespołu czynników zewnętrznych warunkujących powstanie dzieła/. Przyjęte kryteria klasyfikacji projektów i realizacji Tadeusza Michejdy umożliwiają precyzyjne określenie pola badawczego, dokonanie podziału twórczości architekta na grupy oraz przeprowadzenie analizy porównawczej tej twórczości /w utworzonych grupach/ ze współcześnie powstałymi obiektami projektu innych architektów.

Rozdział III poświęcony jest czynnikom rozwoju architektury polskiej w latach 1918 - 1939. W oparciu o przedstawioną w poprzednim rozdziale klasyfikację architektury polskiej pierwszej połowy XX wieku, najważniejsze formy występujące w architekturze 20-lecia międzywojennego, dwie szkoły i trzy generacje czynnych zawodowo we wspomnianym okresie architektów umieszczone są w ramach wyróżnionych

podokresów.

Najistotniejszą rolę w kształtowaniu nowoczesnej architektury w Polsce odegrały grupy awangardowe Blok i Praesens. Dlatego też wiele miejsca w niniejszym rozdziale zajmuje historia awangardowej architektury europejskiej, a także geneza i rozwój funkcjonalizmu w Polsce wiążące się ściśle z działalnością artystów skupionych wokół Bloku i Praesensu. Omówiona tu zostaje historia każdego z ugrupowań, program, najwybitniejsi przedstawiciele, ich twórczość architektoniczna i plastyczna.

Odrębną grupę uwarunkowań rozwoju architektury stanowią formy organizacyjne działalności środowiska architektonicznego w międzywojennej Polsce. Lata 1918 - 1939 to okres formowania się struktury związkowej architektów, która przyczyniła się do konsolidacji środowiska, zwiększenia roli architekta w procesie powstawania budynku, oraz do podniesienia prestiżu zawodu.

Równie istotnym czynnikiem mającym wpływ na kształt architektury polskiej okresu międzywojennego jest szkolnictwo architektoniczne, które dzięki nowoczesnemu modelowi kształcenia w obu polskich uczelniach, wybitnym indywidualnościom pedagogów i entuzjazmowi studentów przyczyniło się do upowszechnienia postępowych prądów w architekturze.

W rozdziale IV - "Projekty i realizacje Tadeusza Michejdy w świetle dokonań architektury polskiej lat 1918 - 1939" po krótkim omówieniu źródeł następuje podział twórczości Tadeusza Michejdy na grupy funkcjonalne /wg przyjętych w rozdziale II kryteriów/ i przyporządkowanie poszczególnych budynków odpowiednim grupom. Następnie twórczość architekta jest porównywana /w grupach funkcjonalnych/ z powstałymi w tym samym czasie obiektami projektu innych polskich architektów. Przedmiotem analizy są wszystkie znane projekty i budynki zrealizowane Tadeusza Michejdy, powstałe w okresie 1924 - 1939. Zestawienie to stanowi podstawę do wyciągnięcia wnio-

sków dotyczących korelacji między tendencjami stylowymi a programem użytkowym, między czasem powstania budynków, a występowaniem w nich określonych motywów formalnych w twórczości Tadeusza Michejdy.

Pozwala także określić miejsce jego dzieła w dorobku architektury polskiej lat międzywojennych.

Pracę zamyka aneks obejmujący opisy zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę budynków. Umieszczenie opisów w aneksie zwiększa ich przydatność i pozwala sięgać do zawartych w nim informacji w trakcie lektury każdego z rozdziałów.

Głównymi źródłami, z jakich korzystałam ^{1/} opracowując niniejszą monografię były materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Miejskim w Katowicach, w Archiwum Państwowym w Katowicach i jego Oddziale w Bytomiu. Archiwa te zawierają dokumentację projektową i budowlaną szeregu realizacji Tadeusza Michejdy, uzupełniającą dane o obiektach zgromadzone przez p. Szarlotę Michejdę. Trzecim, istotnym źródłem informacji o projektach i realizacjach architekta były roczniki międzywojennych czasopism: "Architektura i Budownictwo", "Architekt", "Dom, Osiedle, Mieszkanie". W nich to bowiem publikowane były reprodukcje projektów i zdjęcia budynków wzniesionych przez Tadeusza Michejdę. Mają one szczególną wartość, gdyż pozwalają zapoznać się z oryginalną wersją budynku, która często, niestety, ulegała przeróbkom, lub z projektowanym przez architekta a nieistniejącym już wyposażeniem wnętrza. W czasie wojny zniszczeniu uległo, niestety, archiwum biura architektonicznego Tadeusza Michejdy, do Niemiec wywieziono cenną serię akwarel przedstawiających architekturę drewnianą na Śląsku, podczas wojny i kolejnych reform administracyjnych zaginęła większość dokumentów archiwalnych. O ile istniejąca dokumentacja pozwoliła na odnalezienie i opisanie

1/ wspomniane źródła scharakteryzowane zostaną w rozdziale IV.

niemal wszystkich realizacji Tadeusza Michejdy, to jednak brak materiałów archiwalnych utrudnił lub uniemożliwił mi w wielu wypadkach ustalenie dat powstania projektów i wznoszonych na ich podstawie budynków. Pamiętać jednak należy, że braki w dokumentacji dotyczą całego dorobku architektury międzywojennej.

Dwudziestolecie międzywojenne - ten krótki, ale jakże interesujący wycinek historii architektury polskiej nie został dotychczas należycie zbadany i opracowany, czego wyrazem jest niezwykle uboga ilościowo literatura przedmiotu. Składające się na nią opracowania o charakterze syntetycznym zawierają bogaty, rzetelnie opracowany zbiór materiałów źródłowych, operują precyzyjnym aparatem metodologicznym. Stanowią one próbę ustosunkowania się do dwudziestolecia międzywojennego, oceny i interpretacji zjawisk, jakie miały miejsce w tym okresie. Aby jednak wiedza o latach 1918 - 1939 mogła zostać pogłębiona i poszerzona, niezbędnym wydaje się podjęcie prac monograficznych rozpatrujących dwudziestolecie w różnych przekrojach. Ambicję przyczynienia się do rozszerzenia wiedzy o dwudziestoleciu ma właśnie niniejsza praca. Jest ona przecież nie tylko zbiorem informacji o życiu i działalności architekta Tadeusza Michejdy. Poprzez twórczość Tadeusza Michejdy, jego koleje losu, widzimy lata międzywojenne w innym świetle. Bardziej czytelnym i oczywistym staje się uzależnienie architektury od problemów gospodarczych i politycznych, precyzuje się miejsce architekta w hierarchii społecznej, ranga i prestiż zawodu, wreszcie ujawnia się specyfika regionalna czynników warunkujących architekturę. Praca wskazuje również na nowatorstwo i wysoki poziom architektury powstającej na Śląsku, prężność i aktywność tutejszego środowiska architektonicznego, jego osiągnięcia i pozycję na forum krajowym. Jeżeli zamysł takiego ujęcia problemów architektury powiódł się chociaż w części, jest to zasługą wszechstronnej pomocy, jakiej udzielał mi w każdej fazie

powstawania niniejszej pracy jej promotor - prof. dr hab. Olgierd Czerner. Korzystam więc z okazji, by podziękować Profesorowi za opiekę, inspirację i cenne uwagi, które w istotnym stopniu przyczyniły się do opracowania przeze mnie monografii Tadeusza Michejdy. Osobne podziękowanie składam pani Szarlotcie Michejdowej, która pomogła mi w zrozumieniu i odtworzeniu klimatu lat dwudziestych i trzydziestych, a także udostępniła cenne dokumenty domowego archiwum.

ROZDZIAŁ I

DZIAŁALNOŚĆ ZAWODOWA I SPOŁECZNA TADEUSZA MICHEJDY NA ŚLĄSKU W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH.

1. Rodowód rodziny Michejdów, jej nawiąbitniejsi przedstawiciele.

Wywodząca się z Zaolzia rodzina Michejdów wydała w 2 połowie XIX w. wielu wybitnych patriotów, bojowników o polskość Śląska Cieszyńskiego, lekarzy, prawników, którzy sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych łączyli zawsze z wielkim zacięciem społecznikowskim. Michejdowie, którzy powędrowali w świat godnie reprezentowali swoją rodzinę.^{2/} Również Michejdowie pozostali na Zaolziu, którzy - tak jak Paweł Michejda, ojciec Tadeusza - zajęli się uprawą roli, byli światłymi i mądrymi ludźmi. Właśnie trzech bracia Pawła Michejdy: Franciszek, Jan i Jerzy uznani zostali za najwybitniejszych przedstawicieli rodu.

Najstarszy z nich, Franciszek Michejda po ukończeniu szkoły ludowej w Olbrachcicach i gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie studiował teologię ewangelicką w Wiedniu, a następnie w Lipsku i w Jenie. Po studiach i praktyce młody pastor powrócił na Śląsk i w 1874 r. rozpoczął pracę w zborze w Nawsiu koło Jabłonkowa, gdzie pozostał przez 47 lat, do końca życia. Skupiał wokół siebie społeczność ewangelicką okolicy, jego działalność nie ograniczała się jednak do okręgu jabłonkowskiego, miała charakter ogólnopolski.

2/ Informacje dotyczące rodziny Michejdów zaczerpnięte zostały z następujących źródeł:

- "Polski Słownik Biograficzny", Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, t. XX, hasła: Franciszek Michejda /str.665-668/, Jan Michejda /str. 668-669/, Jerzy Michejda /str.669-670/, Tadeusz Michejda /str.675-676/.
- Jerzy Kluz, "Rola rodziny Michejdów w walce o polskość Śląska Cieszyńskiego", Cieszyn 1970, maszynopis.

Dążeniem F. Michejdy było wzmocnienie inteligencji ewangelickiej w Królestwie^w Polskim w oparciu o polskich protestantów na Śląsku i na Mazurach. Walczył o unarodowienie kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim i związanie go z polskością. Działał w wielu polskich instytucjach i organizacjach społecznych widząc ich wielką rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych i budzeniu świadomości narodowej. Franciszek Michejda przyczynił się do powstania polskiego gimnazjum w Cieszynie, z jego inicjatywy powołano Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej, którego celem było wydawanie polskich książek. Sam również wiele publikował. Był wielkim patriotą, cieszył się ogromnym poważaniem i autorytetem. Jako polityk mądry i umiarkowany, był faktycznym przywódcą ideowym obozu narodowego na Śląsku Cieszyńskim, zawsze jednak pozostawał w cieniu. Prowadzenie walki na szerszym forum pozostawiał bratu Janowi. "Głową obozu, reprezentowanego przez Michejdów, był Franciszek, Jan natomiast był wykonawcą tego wszystkiego, co w zakresie spraw publicznych głowa ta pomyślała."^{3/}

Po I wojnie światowej Franciszek Michejda walczył o pozostawienie całego Śląska Cieszyńskiego w granicach Polski, decyzja o podziale dzielnic między dwa państwa przygnębiła go i ostatecznie podcięła jego zdrowie. Nawsie znalazło się po stronie czechosłowackiej. Zmarł w 1921 roku.

Młodszy od Franciszka o 5 lat Jan Michejda był adwokatem. Po studiach w Krakowie osiadł w Cieszynie i poświęcił się adwokaturze. Jednocześnie działał w polskich stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych i gospodarczych. Był posłem do Sejmu Śląskiego w Opawie, posłem do parlamentu wiedeńskiego, prezydentem Rządu Krajowego w Cieszynie /1919-1921/, wreszcie burmistrzem miasta Cieszyna /1922/.

3/ "Polski Słownik Biograficzny", op. cit., str. 669.

Zajmował się sprawą równouprawnienia językowego i narodowego ludności polskiej, sprawami rolnymi, problemem polskiego szkolnictwa. Utalentowany polityk, wspaniały mówca, zdobył wkrótce wielką popularność, a jego liczne mowy publikowała krakowska i cieszyńska prasa.

Inaczej potoczyły się losy najmłodszego z trzech braci - Jerzego. Mając 19 lat ukończył seminarium nauczycielskie w Bielsku i podjął w roku 1879 pracę nauczyciela i kierownika prywatnej szkoły ewangelickiej w Ustroniu. Początkowo jednoklasowa - dzięki staraniom i wielkiemu wysiłkowi młodego kierownika - szkoła prędko rozwinęła się i wkrótce już liczyła 7 klas. Jerzy Michejda interesował się nowymi metodami pedagogicznymi i konsekwentnie wprowadzał je w swojej szkole. Podobnie jak bracia, wiele czasu i energii poświęcał pracy społecznej. Dzięki niemu powstało w Ustroniu szereg pożytecznych instytucji i organizacji, np.: Kółko Rolnicze, Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowa. J. Michejda jest autorem monografii Ustronia. Powołał do życia pierwsze polskie czasopismo poświęcone szkole i rodzinie pod nazwą "Miesięcznik Pedagogiczny" /1882/, był jego współredaktorem i autorem wielu artykułów. Walczył o język polski w szkole, założył Kółko Pedagogiczne /1888/, a następnie Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Należał do władz gminy i zboru.

Wielu wybitnych przedstawicieli rodziny Michejdów należało do pokolenia Tadeusza. Najstarszy spośród liczego rodzeństwa Tadeusza, Karol, był pastorem luterańskim, teologiem i publicystą, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Władysław - Wit, o rok młodszy od Tadeusza, był w latach międzywojennych znaną postacią na Śląsku. Powstaniec śląski, z zawodu adwokat, prowadził kancelarię adwokacką w Katowicach. Działał w polskich towarzystwach ewangelickich dążących do repolonizacji ewangelickiej ludności dawnego Śląska. Mianowany przez wojewodę Grażyńskiego przewodniczącym Tymczasowej Rady Kościelnej Ewangelickiego Kościoła Unijnego przeprowadził zdecydowaną akcję obsadzania parafii ewangelickich duchownymi pol-

skimi. Działalność ta miała tragiczne konsekwencje, Wit Michejda został rozstrzelany przez hitlerowców w Oświęcimiu w 1943 r. W rodzinie Michejdów byli również znani lekarze. Kornel Michejda, syn Franciszka, był profesorem chirurgii w Wilnie, a następnie w Krakowie, jego brat Tadeusz, przed wojną poseł RP i senator, w latach pięćdziesiątych pełnił funkcję ministra zdrowia PRL. Wybitnym kaznodzieją był kuzyn Tadeusza, Oskar. Również on był działaczem narodowym na Śląsku, w roku 1935 zorganizował zjazd rodziny Michejdów, na który przybyło ponad stu jej przedstawicieli. Wszyscy wspomniani Michejdowie łączyli wielki patriotyzm i oddanie sprawie narodowej z wybitną inteligencją, erudycją, zaangażowaniem społecznym i niewątpliwym talentem przywódczym.

2. Tadeusz Michejda - życie i twórczość.

Paweł Michejda - ojciec Tadeusza był bratem Franciszka, Jana i Jerzego. Przez całe życie mieszkał w rodzinnych Olbrachcicach i prowadził gospodarstwo rolne, które przejął od ojca, również Franciszka. Gospodarstwo nie było małe, liczyło 32,5 ha, w tym 6,3 ha lasu.^{4/} Paweł ożenił się z Ewą Wałach, najstarszą córką rolników, od pokoleń osiadłych w Ligotce Kameralnej. Ewa była ładną panną o delikatnej urodzie i miłym usposobieniu. Mimo nie najlepszego zdrowia okazała się być wzorową żoną, matką i gospodynią, dzięki swej łagodności i opanowaniu potrafiła zażegnawać wszelkie konflikty, czy zadrażnienia, wносиła do domu atmosferę ciepła i pogody. Paweł Michejda był człowiekiem serdecznym i dobrym, wzorowym gospodarzem. Uważał, że najlepszym kapitałem, jaki może przekazać swym dzieciom jest wykształcenie. Dążył więc do tego, by każde z nich - w zależności od zdolności i upodobań - ukończyło odpowiednią szkołę.

4/ Podał Zdzisław Michejda, Olbrachcice, 1972.

Małżeństwo Michejdów doczekało się trzynastorga dzieci, urodzonych w latach 1880-1898, z których sześcioro zmarło w niemowlęctwie.

Tadeusz był dziesiątym z nich, urodził się 23 maja 1895 r.

Wspomniany wcześniej Władysław - Wit był o rok młodszy. Matka chorowała na gruźlicę, obowiązki, które na nią spadły, były ponad jej siły. Zmarła w 1912 roku, a gospodarstwo prowadziła przez kilka lat córka Ewa.

Tadeusz Michejda uczęszczał do szkoły ludowej w Olbrachcicach i w Ustroniu w latach 1901-1906, w 1906 roku rozpoczyna naukę w polskim gimnazjum w Cieszynie, do powstania którego walczyli się jego stryjowie. Swoje gimnazjalne lata Tadeusz Michejda opisał w prowadzonym przez 1913 i 1914 rok dzienniku. Z kart dziennika opatrzonego tytułem "Notatnik do Harców"^{5/} wyłania się sylwetka młodego Tadeusza - gimnazjalisty, który żywym, pełnym dowcipu językiem rysuje obraz życia codziennego studentów gimnazjum polskiego w Cieszynie. Pierwsze notatki pochodzą ze stycznia 1913 roku. Tadeusz Michejda - uczeń VII klasy jest członkiem drużyny skautowej. Na cotygodniowych wykładach prowadzonych przez prof. Hajduka harcerze uczą się alfabetu Morse'a, sporządzania i odczytywania map, sposobów orientacji w terenie. W dni wolne, pełne entuzjazmu zastępy wyruszają na wielogodzinne wycieczki w okolice Cieszyna: do Puńcowa, Dziegielowa, Golezowa, lub na wielkie wyprawy w Beskiły, w czasie których organizowane są podchody, ogniska, gry sprawnościowe. Tadeusz Michejda wyróżniał się z grona rówieśników. Bystry, zdolny i dociekliwy, jest idolem kolegów. Niektórych nauczycieli razi jego niechęć do sztywnych form, bezpośredniość i zbytnia - ich zdaniem - swoboda w odnoszeniu się do grona profesorskiego, wszyscy jednak cenią jego inteligencję i silną indywidualność. Do zajęć szkolnych przykładają się Tadeusz tylko wówczas, gdy go interesują, stąd oceny

5/ T. Michejda, "Notatnik do Harców", archiwum domowe Sz. Michejdowej, Warszawa.

dostateczne na świadectwach.^{6/} Już w pierwszych latach nauki w gimnazjum Tadeusz wsławił się wśród kolegów udanymi kopiami młodopolskich obrazów, przede wszystkim portretów. Potem jednak przestaje malować. "Sam widzę, że lepiej byłoby coś rysować czy malować, skoro nawet kupiłem sobie farby olejne. Ale znowu ten brak silnej woli - także brak czasu - a częściowo wreszcie, że brak większych zdolności" ^{7/} - młody Tadeusz jest dla siebie surowym sędzią. Nauka, harcerstwo, książki, wycieczki i wieczorki rzeczywiście pochłaniają cały czas. Okres zwątpienia we własne możliwości szybko mija, Tadeusz mobilizuje się i znowu zaczyna malować. "Wykończyłem obrazek pierwszy olejny i powiesiłem sobie na ścianie. Ładnie się prezentuje" - przyznaje.^{8/} Od tej pory maluje coraz więcej, czyta wiele książek poświęconych sztuce, swymi spostrzeżeniami i przemyśleniami dzieli się z kolegami. Tematy malarstwa, muzyki, architektury poruszane są często w czasie wspólnych wycieczek i spacerów.

Młodzi gimnazjaliści budzą podziw swą otwartością, szerokimi zainteresowaniami, wielką aktywnością. Po zajęciach spotykają się w kółkach samokształceniowych. Tematem rozmów jest nie tylko sztuka.

Dyskutuje się problemy filozoficzne, religijne, mówi o psychologii i ekonomii. Koledzy organizują między sobą konkursy krasomówcze - trzeba przeprowadzić wykład na zadany temat bez przygotowania.

Tadeusz relacjonuje treść niektórych rozmów dość obszernie w swym dzienniku. Wiele sądów i przemyśleń wzbudza uznanie swą dojrzałością i głębią.

Osiemnastoletni studenci nie są jednak wyłącznie pilnymi uczniami, a problemy intelektualne nie pochłaniają ich całkowicie. Bywają w kawiarniach, bawią się na zorganizowanych przez siebie wieczorkach tanecznych, wystawiają sztuki teatralne. Tadeusz Michejda miał

6/ T. Michejda, "Notatnik do Harców", op.cit., str. 5-6.

7/ tamże, str. 7.

8/ tamże, str. 13.

opinię znakomitego tancerza i aktora, w sztukach zazwyczaj kreował główne role. Wśród tak wielu różnorodnych zajęć, atrakcyjnych wycieczek i spotkań zainteresowania Tadeusza kierują się coraz bardziej w stronę architektury. Jego koledzy również są przekonani, że studia architektoniczne odpowiadają najlepiej predyspozycjom przyjaciela. Kończą się dobre, gimnazjalne lata. Tadeusz Michejda zdaje maturę, pełen optymizmu i wiary w przyszłość jedzie na wakacje do rodzinnych Olbrachcic. Jest lato 1914 roku.

W Olbrachcicach otrzymuje podaną pocztą skautową wiadomość o ważnym spotkaniu wszystkich starszych skautów drużyny cieszyńskiej. Tadeusz i Wit udają się do Cieszyna, gdzie prof. Hajduk informuje zebranych o tworzących się Polskich Legionach. By zademonstrować swą polskość Śląsk wysyła do Legionów swój oddział, a skautowie postanawiają wyruszyć wraz z nim. Dobrze zorganizowany oddział serdecznie żegnany przez ludność Cieszyna, wyrusza na rozkaz z Krakowa do Mszyny Dolnej. Tam czeka śląskich legionistów pierwsze rozczarowanie: zastają oddziały polskie całkowicie pochłonięte wewnętrznymi walkami politycznymi.

Tadeusz Michejda służy w Kompanii Śląskiej II Brygady Legionów Polskich, aż do jej całkowitego rozbicia pod "Polską Górą" na Wołyniu w listopadzie 1915 r. Pełni służbę podoficera liniowego, a potem podoficera rachunkowego. Prowadzi patrole wywiadowcze - przydają się zdobyte w harcerskim zastępie umiejętności. Po rozbiciu 2 kompanii służy w kompanii 3 jako sierżant rachunkowy do maja 1916 r.

Następnie przez kilka miesięcy przebywa w Warszawie, skąd wysłany zostaje do szkoły podchorążych. Podziela losy Polskich Legionów, jest internowany na Węgrzech, następnie wcielony do wojska austriackiego i wysłany na front włoski. Postarawszy się o urlop na studia Tadeusz Michejda opuścił wojsko i zapisał się w październiku 1918 r. do Akademii Górniczej w Leoben - właśnie o takim kierunku studiów dla syna marzył Paweł Michejda. Następuje jednak upadek monarchii

australno-węgierskiej, uczelnie zamykają swe podwoje na czas nieograniczony. Po czterech latach tułaczki Tadeusz Michejda wraca na Śląsk. Z miejsca wstępuje do pułku Ziemi Cieszyńskiej i bierze udział w walkach o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 r. Jest wówczas dwukrotnie ranny. Jesienią 1919 r. Tadeusz Michejda udaje się do Lwowa z zamiarem podjęcia studiów architektonicznych.

Omawiając studenckie lata Tadeusza Michejdy należy poświęcić nieco uwagi miastu i jego tak specyficznej w latach międzywojennych atmosferze. "Pierwsze lata po zakończeniu działań wojennych - wspomina prof. A. Frydecki - lata niedostatku, katastrofalnej inflacji, konfliktów i trudności wszelkiego rodzaju ujawniały przecież szczególną prężność społeczności Lwowa w zasadniczych składowych elementach jego struktury. /.../ I tak, rzucającym się w oczy przejawem /tej prężności - przyp. mój/ było rozbudzenie się ogólnej dynamiczności społecznej, zabarwionej swoistym humorem i odczuciem lokalnej urody środowiska, głównie samego miasta, jego krajobrazu i zaplecza." ^{9/} Pełna zaangażowania postawa i aktywność lwowiaków zaowocowała zorganizowaniem już w 1921 r. Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Bardzo prędko uaktywniło się również szkolnictwo wyższe, nadwątlona przez wojnę kadra naukowa została w krótkim czasie uzupełniona - powracają do polskiego Lwowa przedwojenni wychowankowie, nieraz już sławni, piastujący wysokie stanowiska w zagranicznych uczelniach. Ich powrót był gwarancją ciągłości tradycji, a jednocześnie zaczynem dla nowych idei i kierunków.

W pierwszych latach po wojnie program studiów na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, podobnie jak na innych kierunkach, ulega ciągłym zmianom. Wysoki poziom nauczania zapewniają jednak już od pierwszych miesięcy wybitni architekci, profesorowie: Władysław Klimczak, Władysław Derdacki, Witold Minkiewicz. Każdy

9/ A. Frydecki, "Początki nowoczesnej architektury w środowisku polskich architektów we Lwowie w latach 1918-39", Wrocław, 1978, maszynopis, str. 1-2.

z nich był wybitną indywidualnością, razem, uzupełniali się wzajemnie i wyznaczali - jak pisze prof. A. Frydecki - "twórczy horyzont kształconego przez siebie pokolenia swych następców".^{10/}

Prof. W. Klimczak był przedstawicielem kierunku narodowego romantyzmu i w tej konwencji utrzymana jest większość jego projektów. Niektóre z nich publikowane w wydawnictwach komitetów odbudowy, miały służyć za przykład stylu rodzimego. Najbardziej udanym dziełem profesora są klasycyzujące Łazienki Mineralne w Krynicy /1924-26/.

Prof. W. Derdacki, dzięki swej dobroci, poczuciu humoru, bezpośredniości i rzetelności przekazu dydaktycznego cieszył się powszechną sympatią studentów. Mający wielkie doświadczenie zawodowe, znakomity praktyk, był rzecznikiem zasad funkcjonalizmu w architekturze. Uznawał ich prymat nad formą, uważał, że podporządkowanie się wymogom utylitaryzmu jest gwarancją właściwego zaspokojenia potrzeb jednostkowych i społecznych człowieka. Sprzeciwiał się natomiast przesadnej technologizacji architektury. Najbardziej znanym na forum krajowym był wychowanek Akademii Petersburskiej, prof. Witold Minkiewicz. Publikował on na łamach prasy fachowej liczne artykuły i komentarze, był członkiem Rady Redakcyjnej krakowskiego "Architekta", brał udział w wielu konkursach /m.in. na Dom Ludowy w Warszawie/. Jego projekty mają formę silnie zmodernizowanego klasycyzmu, do najwybitniejszych dzieł profesora należy Dom Zdrojowy w Krynicy.

Zdaniem A. Frydeckiego w twórczości W. Minkiewicza "uwidacznia się znamienne dążność do uzależnienia kompozycyjnych dyspozycji rozwiązywanego obiektu od starannie dobranego i przemyślanego precyzyjnie systemu konstrukcyjno-budowlanego w możliwie pełnej integracji z pielęgnowanymi podstawowymi zasadami klasycznej czystości układowej".^{11/} Nazwiska wszystkich trzech profesorów znajdujemy w indeksie

10/ A. Frydecki, "Początki nowoczesnej architektury ...", op. cit., str. 4.

11/ A. Frydecki, "Lwowska Szkoła projektowania", maszynopis, str.6.

Tadeusza Michejdy. Prof. W. Klimczak prowadzi na roku III zajęcia z przedmiotu "Projektowanie z architektury I", na roku IV pod kierunkiem prof. W. Derdackiego odbywa się nauczanie "Projektowania z budownictwa użytkowego" wraz z wykładem pod tym samym tytułem. Prof. W. Minkiewicz kieruje przedmiotem "Architektura II" i ćwiczeniami projektowymi "Projektowanie z architektury II". W gronie pedagogów Wydziału Architektury lwowskiej uczelni byli również inni znani architekci: Ignacy Drexler, prekursor nowoczesnej urbanistyki, Władysław Sadłowski, architekt - secesjonista, autor dworca kolejowego we Lwowie /1904/, który również w latach po I wojnie światowej kierował nauką malarstwa i rysunku odręcznego w reprezentowanej przez siebie manierze secesyjnej. Budziło to sprzeciw studentów, którzy w coraz większym stopniu ulegali wpływom awangardowych teorii malarskich. "Ćwiczenia z architektury polskiej" i "Architekturę historyczną" prowadził znany architekt - eklektyk, zwolennik i propagator "stylu narodowego", prof. Jan Sas-Zubrzycki. Skład grona profesorskiego oddaje "układ sił" panujący wówczas w architekturze polskiej. Nurty ekspresjonistyczne, fala tradycjonalizmu, poszukiwanie formy architektury rodzimej, zahamowały na kilka lat rozwój modernizmu. Jednakże racjonalistyczna postawa profesorów Derdackiego, Drexlera, a przede wszystkim Minkiewicza sprawiła, że na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, już na początku lat międzywojennych, rysuje się dążność do nowoczesnej architektury.

Tadeusz Michejda podjął studia w Politechnice Lwowskiej jesienią 1919 roku. Karta immatrykulacji z 17.XII.1919 r. poświadczają, że "Pan Tadeusz Michejda z Olbrachcic /pow. Frysztat/ uzyskał obywatelstwo akademickie i został przyjęty w poczet słuchaczy zwyczajnych".^{12/} Pierwsze powojenne roczniki są bardzo liczne. Również na Wydziale Architektury jest bardzo wielu studentów, tworzą oni, mimo znacznych

^{12/} Karta Immatrykulacji, Szkoła Politechniczna we Lwowie, 17 grudnia 1919, archiwum domowe Sz. Michejdowej, Warszawa.

różnic wieku i doświadczeń życiowych, zwartą i zgraną grupę. Niektórzy z nich przybyli przecież do Lwowa prosto z frontu, zwracają uwagę żołnierskimi mundurami. Chcą w możliwie krótkim czasie zdobyć wiedzę niezbędną do wykonywania zawodu, wojna zabrała im przecież kilka cennych lat, które zwykle poświęca się nauce. Pragną jak najprędzej rozpocząć naukę i włączyć się w nurt odbudowy kraju.

Tadeusz Michejda już od pierwszych miesięcy swych studiów rzuca się w wir studenckiego życia. Jego inteligencja, wibitny talent plastyczny i ciekawa osobowość wyróżniają go z grona rówieśników. Jak wspomina A. Frydecki jest bardzo lubiany przez kolegów, skupia wokół siebie grupę najaktywniejszych studentów, z których wielu za namową Tadeusza wyjedzie po studiach na Śląsk. Jest aktywnym działaczem i pierwszym powojennym prezesem Związku Studentów Architektury, który rozwijał niezwykle ożywioną, wielostronną działalność. "Tutaj komentowano ostatnie wysoki humoru prof. Kazimierza Bartla, ostatnie powiedzonka profesorów Jana Sas-Zubrzyckiego i Władysława Derdackiego, nucono lwowskie piosenki, a później przeboje radia i udźwiękowionego filmu, projektowano wycieczki, tu po raz pierwszy brano do ręki książki Loosa, "Vers une architecture" Le Corbusiera, pierwsze zeszyty powojennych czasopism: krakowskiego "Architekta", warszawskiej "Architektury i Budownictwa", wydawnictw zagranicznych, których uzyskiwanie sprawiało trudności. Tutaj wreszcie odbywały się emulacyjne krytyki własnych projektów kursowych, wystaw wydziałowych, miejscowych pokazów prac konkursowych, urządzanych przez Lwowskie Koło Architektów /.../"^{13/} Młodzi adepci architektury mają wiele zainteresowań. Interesują się malarstwem, nowymi prądami w sztuce, czytają poezję, bywają w teatrach. Atmosferę studiów wspomina Tadeusz Łobos, kolega z czasów studenckich, a następnie bliski współpracownik Tadeusza Michejdy. "Razem zwiedzaliśmy wystawy sztuki,

^{13/} A. Frydecki, "Początki nowoczesnej architektury ...", op. cit., str. 8-9.

chodziliśmy do teatru i na koncerty, pochłanialiśmy poezję Staffa, Skamandrytów, Brunona Jasińskiego. Duże wrażenie zrobiły na nas wystawy grupy "formistów", staliśmy się z miejsca ich wyznawcami. /.../ Malowaliśmy dość dużo akwarel, zwłaszcza na wycieczkach organizowanych przez ZSA starając się nawiązać do teorii Witkacego i Chwistka."^{14/}

W tym czasie Tadeusz Michejda nawiązuje znajomość ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem i dostępuje nie lada zaszczytu - Witkacy przysłała mu swą książkę "Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia", a w załączonym liście pisze: "Dziękuję Panu bardzo za list, który sprawił /mi/ ogromną przyjemność. Tak rzadko spotykam się dotąd z istotnym zrozumieniem czy to moich prac art./ystycznych/ czy teorii. Jestem b. szczęśliwy, o ile mogłem Panu pomóc w zbliżeniu się istotnem do malarstwa /.../." ^{15/}

T. Michejda i Witkacy byli w kontakcie przez wiele lat, Stanisław Ignacy Witkiewicz kilkakrotnie odwiedzał Tadeusza Michejdę w Katowicach. Z czasów lwowskich również datuje się przyjaźń młodego studenta architektury z malarzami Ludwikiem Lille, Matusiakiem i Radnickim. Studia nie sprawiają Tadeuszowi Michejdzie trudności. Jego projekty wzbudzają uznanie profesorów, czego wyrazem są oceny celujące w indeksie. Uzyskuje je z przedmiotów "Projektowanie z architektury I" u prof. W. Klimczaka, "Projektowanie z budownictwa użytecznego" prowadzonego przez prof. I. Drexlera, a potwierdzeniem jego wybitnego talentu plastycznego jest najwyższa nota przyznana przez prof. W. Sadłowskiego na I roku z przedmiotu "Rysunki zdobnicze". Tadeusz Michejda uzyskał dyplom inżyniera - architekta już w 1924 r. po złożeniu egzaminu dyplomowego z wynikiem bardzo dobrym. Był

14/ T. Łobos, "Garść wspomnień o architekcie Tadeuszu Michejdzie", 1973, maszynopis, archiwum domowe Sz. Michejdowej, Warszawa, str. 1.

15/ List St. I. Witkiewicza do T. Michejdy z 8.II.1921 r., archiwum domowe Sz. Michejdowej, Warszawa.

zmuszony dwukrotnie przerwać studia, biorąc udział w przygotowaniach do plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, walczył także w III powstaniu śląskim, był adiutantem dowódcy 11 pułku piechoty. Przez cały okres pobytu we Lwowie utrzymywał kontakt ze studentami wywodzącymi się podobnie jak on ze Śląska Cieszyńskiego, w roku 1921 pełnił funkcję wiceprezesa lwowskiej sekcji Stowarzyszenia Polskich Akademików ze Śląska Cieszyńskiego.^{16/}

Po studiach Tadeusz Michejda podjął decyzję o wyjeździe do Katowic - stolicy utworzonego w 1922 r. Autonomicznego Województwa Śląskiego. Była to decyzja odważna i trudna. Obszar Śląska to region specyficzny: żywiołowy rozwój i wielka koncentracja przemysłu doprowadziły do powstania rozległej aglomeracji o chaotycznym układzie urbanistycznym, w której obszary przemysłowe przeplatają się z przyfabrycznymi osiedlami. Niektóre z większych miast składających się na aglomerację są zlepkiem kilku osad, połączonych zawiłym i niefunkcjonalnym układem komunikacyjnym, bez wykształconego centrum. Zgodnie z postanowieniami traktatowymi z 1922 r. stanowiący całość obszar Śląska podzielony został między dwa państwa. Przecięto biegnące wzdłuż osi wschód - zachód główne szlaki komunikacyjne i ukształtowane przez dziesiątki lat kierunki ciążenia, co dodatkowo skomplikowało sytuację regionu.^{17/} Wszystkie te czynniki sprawiały, że rola architekta na Śląsku była trudna i odpowiedzialna, wymagająca wysokich kwalifikacji i uzdolnień.

W części Śląska, która przypadła Polsce po plebiscytach, przewagę liczebną miała ludność rdzennie polska. Inteligencja, przemysłowcy, mieszczaństwo były jednak w większości narodowości niemieckiej. Część z nich po roku 1922 wyjechała do Niemiec, inni, tu urodzeni i wychowani, mający powiązania z miejscowym przemysłem, pozo-

16/"Polski Słownik Biograficzny", op. cit., str. 676.

17/ "Katowice, ich dzieje i kultura na tle regionu", praca zbiorowa pod red. W. Długoborskiego, Arkady, Warszawa 1976, str. 159.

stali. Aby Śląsk mógł normalnie funkcjonować i stopić się z pozostałymi dzielnicami Polski, należało jak najprędzej powołać do życia środowisko gospodarcze, naukowe i artystyczne. Katowice powinny stać się silnym ośrodkiem nie tylko przemysłowym, lecz również kulturalnym. Stanowiłoby to gwarancję jego polskości i przyczyniło się do wzmocnienia więzi Ślązaków ze swoją ziemią.

Począwszy od roku 1922 na Śląsk zaczęli przybywać z różnych stron Polski urzędnicy, inżynierowie, lekarze, przemysłowcy, zaczęło się formować polskie środowisko muzyczne i literackie, a później także architektoniczne.^{18/} Stolica województwa rozwijała się, wznoszono nowe gmachy administracyjne i budynki mieszkalne. Przebudowy wamagało ścieśnione między rzeką Rawą a torami kolejowymi centrum Katowic. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości ważniejsze obiekty na Śląsku projektowane były przez architektów krakowskich. Oni właśnie wygrali konkursy na Katedrę i Pałac Biskupi w Katowicach, a także na siedzibę władz województwa. Obiekty o niższej randze budowano bez udziału fachowców, co przy znacznym ruchu budowlanym stanowiło poważne zagrożenie zabudowania śląskich miast budynkami bezwartościowymi z punktu widzenia estetyki i funkcjonalności.

Tadeusz Michejda był jednym z pierwszych architektów, którzy osiedlili się w Katowicach. Przyjeżdża na Śląsk w 1924 roku i podejmuje pracę na budowie gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Gmach ten był pierwszym z serii wielkich budynków reprezentacyjnych, które powstały w Katowicach w latach dwudziestych i trzydziestych. Jego ogromna kubatura i skomplikowany program użytkowy stwarzały szansę samodzielnej pracy wielu zatrudnionym tu architektom. Praca na budowie gmachu Województwa była znakomitą lekcją samodzielności dla świeżo upieczonych architektów, dawała przegląd możliwości technicznych i organizacyjnych budownictwa, uświadamiała miejsce architekta

18/ "Katowice 1865-1945, zarys rozwoju miasta", praca zbiorowa pod red. J. Szaflarskiego, Śląsk, Katowice 1978, str. 227.

w procesie powstawania obiektu. Tutaj wreszcie miała okazję spotkać się i poznać niewielką jeszcze grupą polskich architektów, którzy postanowili podjąć pracę na Śląsku. Sytuacja śląskich architektów nie była wówczas dobra. W Warszawie już od kilku lat działała prężna grupa architektów skupionych wokół Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, zawiązywały się nowe ugrupowania architektów, plastyków, rzeźbiarzy. Prężnie działały również środowiska architektoniczne w Krakowie i Lwowie.

Brak organizacji związkowej zrzeszającej architektów pracujących na Śląsku ograniczał poważnie ich możliwości oddziaływania na decyzje budowlane podejmowane przez Urząd Wojewódzki i innych inwestorów. Jak już wspomniałam, projektowanie wielu obiektów powierzano ludziom nie posiadającym odpowiedniego przygotowania. Zaniedbane zostały problemy konserwacji zabytków, szczególnie architektury drewnianej, warunki konkursów ogłaszanych przez poszczególne instytucje i kryteria wyboru zwycięskich prac były z profesjonalnego punktu widzenia błędne i szkodliwe.^{19/} Taki stan rzeczy niepokoił młodych architektów i skłonił ich do podjęcia starań o założenie na Śląsku organizacji skupiającej architektów. Jednym z inicjatorów i założycieli powstałego związku był Tadeusz Michejda. Związek Architektów na Śląsku powstał 21 stycznia 1925 roku.^{20/} W jego statucie określono następujące cele:

- "1/ Zespoleńie jak najszerszego grona architektów dla wspólnej pracy koło rozwoju sztuki polskiej w ogóle, a architektury w szczególności,
- 2/ wzbudzanie wśród ogółu zainteresowania sztuką, popularyzowanie

19/ T. Michejda, "Ze Związku Architektów na Śląsku", AiB 1930, z. 1-2, str. 10-14.

20/ Wszelkie informacje dotyczące powstania i działalności Związku Architektów na Śląsku pochodzą z następujących źródeł: AiB 1927, z.7, str.226, AiB 1928, z.5, str.188-190, AiB 1930, z.1-2, str. 10-14, 24-25, "Architekt" 1925, z.9, str.4-6, "Architekt" 1926, z.2, str.23-25.

jej oraz ochronę jej zabytków,

3/ racjonalne unormowanie stosunków artystycznych, moralnych i materialnych dotyczących zawodu architekta." 21/

Związek początkowo liczył zaledwie kilkunastu członków /w roku 1926 było ich 15/, od pierwszych miesięcy jest jednak bardzo aktywny. Wystosowano szereg memoriałów do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie powołania Urzędu Konserwatorskiego, podjęto starania o zapewnienie posad referentów do spraw architektoniczno-budowlanych architektom z akademickim wykształceniem. Starania te uwieńczone zostały sukcesem, spełniony został również postulat Związku dotyczący opiniowania i zatwierdzania wszystkich projektowanych na Śląsku budynków przez zatrudnionych w Śl.U.W. architektów.

Członkowie związku, najczęściej Tadeusz Michejda i Lucjan Sikorski, wchodzi w skład sądów konkursowych /np. Tadeusz Michejda jest członkiem Sądu Konkursowego w konkursie na 4 płaskorzeźby mieszczące się w głównej klatce schodowej gmachu Urzędu Wojewódzkiego /1927/.

T. Michejda i L. Sikorski reprezentują Związek w jury konkursu na budynek Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie /1925/.

T. Michejda wchodzi w skład Sądu oceniającego prace konkursowe dotyczące pomnika poległych powstańców w Królewskiej Hucie /1926/.

Młodzi architekci z Tadeuszem Michejdą na czele angażują się również w prace nad nową, ujednoliconą dla całego obszaru Województwa Śląskiego Ustawą Budowlaną /1926/, zajmują się także sprawami materialnymi członków Związku. Fundusze potrzebne do zorganizowania letnich kolonii na przykład, pochodziły z dochodu, jaki przyniósł bal architektów /1927/.

By zaakcentować swą obecność i aktywną działalność na forum ogólnopolskim Związek Architektów na Śląsku publikuje swoje postulaty i krytyczne uwagi pod adresem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego na ła-

21/ T. Michejda, "Ze Związku Architektów...", op.cit., str.10-14.

mach miesięcznika "Architektura i Budownictwo".^{22/}

W tym czasie Tadeusz Michejda daje się już poznać jako zdolny, prawdziwie twórczy architekt. W niespełna dwa lata po ukończeniu studiów otwiera własne biuro architektoniczne w Katowicach, w którym w następnych latach powstaną liczne, interesujące projekty szkół, kościołów, domów jedno- i wielorodzinnych. W 1926 roku rozpoczyna budowę domu przy ul. Poniatowskiego w Katowicach według własnego projektu. Dom ten będzie aż do wybuchu wojny miejscem pracy, spotkań towarzyskich i faktyczną siedzibą Związku Architektów na Śląsku. Będzie również miejscem wytchnienia w rodzinnym gronie. Tadeusz Michejda żeni się w 1928 roku z Szarłottą z Linków. Można przypuszczać, że właśnie dzięki pani Szarlotcie, jej otwartości i licznym talentom dom Michejdów przy Poniatowskiego przyczynił się w znacznym stopniu do powstania i konsolidacji katowickiego środowiska architektonicznego.

Na Śląsk przybywają dalsi absolwenci Politechniki Lwowskiej, koledzy Tadeusza. Odżywa atmosfera lat studenckich, wspólne niedzielne wyprawy wiodą w najdalsze zakątki Śląska i Beskidów. Właśnie wówczas, w latach 1926-27 powstaje niezwykle cenna seria znakomitych akwarel Tadeusza Michejdy przedstawiających kościółki drewniane. Są one reprodukowane w czasopismach i podręcznikach. Tadeusz Michejda i Tadeusz Łobos odbywają wspólną wycieczkę do Włoch, odwiedzają Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol i inne zabytkowe miasta. Również tam powstaje wiele pięknych akwarel. Młodzi architekci żywo uczestniczą w życiu kulturalnym Katowic. Znakomitą renomę ma wówczas opera, występuje wielu wybitnych artystów, debiutuje Jan Kiepura. Brak natomiast wystaw sztuki, na nie architekci muszą udawać się do Krakowa.^{23/}

22/ Memorjał Związku Architektów na Śląsku do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, AiB 1928, z.5, str. 188-190.

23/ T. Łobos, "Garść wspomnień ...", op. cit., str. 2.

Tadeusz Michejda otrzymuje coraz więcej zleceń, jego projekty zyskują uznanie i przychylność władz i klientów. Powstaje ratusz w Janowie, dom mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach, wille przy ul. Kilińskiego, wreszcie willa mec. Kaźmierczaka. Tadeusz Michejda prowadzi prace nad eksperymentalnymi konstrukcjami i materiałami dla domów jednorodzinnych.^{24/} Wyniki badań a także zdjęcia zrealizowanych przez siebie budynków zamieszcza w prasie fachowej. Jego artykuły dotyczące nowych prądów w architekturze, konstrukcji szkieletowych, problemów budowlanych ukazują się na łamach "Architektury i Budownictwa", miesięcznika "Dom, Osiedle, Mieszkanie".

Tadeusz Michejda w 1928 r. uzyskuje uprawnienia do prowadzenia robót budowlanych, od tej pory kieruje większością prac budowlanych przy realizacji własnych projektów. Jest także kierownikiem budowy jednego z domów Funduszu Kwaterunku Wojskowego wznoszonego w Katowicach. Jest zwolennikiem i propagatorem architektury opartej na zasadach funkcjonalizmu. Osiąga wysoką pozycję w swoim zawodzie i staje się postacią coraz szerzej znaną na Śląsku.

W 1931 roku wojewoda śląski, dr M. Grażyński powołuje Tadeusza Michejdę na członka Okręgowej Komisji Konserwatorskiej w Katowicach, dwa lata później uczestniczy w pracach Rady Muzealnej Muzeum Śląskiego, jest także biegłym sądowym w zakresie budownictwa naziemnego /od 1933 r./.^{25/} Również na forum ogólnopolskim daje się poznać jako znakomity i sprawny organizator, zaangażowany w problemy środowiska architektonicznego. Związek Architektów na Śląsku deleguje swego prezesa na kolejne zjazdy Związku Stowarzyszeń Architektów

24/ Twórczość architektoniczna Tadeusza Michejdy i jego prace teoretyczne dotyczące architektury omówione zostaną szerzej w rozdziale IV.

25/ Pismo Wojewody dr. M. Grażyńskiego z dnia 1 października 1931, dotyczy Okręgowej Komisji Konserwatorskiej.
Pismo Wojewody dr. M. Grażyńskiego z dnia 6 kwietnia 1933, dotyczy Rady Muzealnej.
Pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Frendla z dnia 4 października 1933, powołujące T. Michejdę na biegłego sądowego w zakresie budownictwa naziemnego na okręg Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Polskich, organizacja skupiająca śląskich architektów jest jednym z 11 zrzeszeń wchodzącym do ZSAP. Dzięki kontaktom śląskich architektów z aktywną grupą architektów warszawskich na Śląsk przenikały i były konsekwentnie realizowane postulaty postępowego środowiska architektonicznego, co zapewniło wysoki poziom techniczny i formalny wznoszonym tu obiektom, przyczyniło się także do uwrażliwienia twórców na kwestię społeczną. Na II Zjeździe ZSAP w 1931 r. Tadeusz Michejda wybrany zostaje do Rady Związku jako jeden z dwu członków spoza stolicy, jest również członkiem powołanych na Zjeździe Komisji Redakcyjnej i Komisji Rewizyjnej. We wrześniu 1930 r. uczestniczy w Kongresie Architektów w Budapeszcie, kilka tygodni później bierze udział w I Zjeździe Urbanistów Polskich. Rok później jest gospodarzem i organizatorem I-ej Konferencji Towarzystwa Urbanistów Polskich, która odbyła się w Katowicach i Krakowie w październiku 1931. Na konferencji tej wygłasza referat pt.: "Wykorzystanie terenów podkopanych dla celów budowlanych".

W czerwcu 1934 r. zwołane zostaje w Warszawie 1-sze Walne Zebranie Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Związek Architektów Śląskich przekształca się w Katowicki Oddział SARP, a Tadeusz Michejda zostaje jego prezesem. Jest delegatem na kolejne zebrania nowo powstałego stowarzyszenia, członkiem Zarządu Głównego SARP. 26/ Mimo tak licznych obowiązków nie zaniedbuje swojego zawodu. W pracowni architekta powstają dalsze projekty szkół, domów i pensjonatów w uzdrowiskowej Wiśle i Ustroniu. Twórca znajduje również czas dla swego ulubionego hobby - malarstwa. Utrzymuje stałe kontakty z licznymi artystami. Zainteresowanie malarstwem i zaangażowanie w sprawę życia kulturalnego na Śląsku skłoniły Tadeusza Michejdę do podjęcia

26/ Informacje dotyczące działalności Tadeusza Michejdy w ZSAP i SARP pochodzą z następujących źródeł:
AiB 1931, z.11, str. 410, AiB 1933, z.3, str.85, AiB 1931, z.7, str.266-271, AiB 1931, z.11, str.410, AiB 1933, z.9, str.267, AiB 1934, z.9, str.261.
"Architekt" 1930, z.8, str.17-19, "Komunikat SARP" nr 2, 6.

starań o utworzenie w Katowicach szkoły malarstwa. Inicjatywa architekta była jeszcze jednym dowodem, jak wielką wagę przywiązywał on do wszechstronnego rozwoju polskiej kultury w tym tradycyjnie przemysłowym regionie. W roku 1934 Tadeusz Michejda podjął uwiecznione sukcesem starania o powołanie szkoły i sfinansował założenie pracowni malarskiej. Krokiem tym zyskał sobie podziw i wdzięczność śląskiego społeczeństwa. Do współpracy w szkole zaproszono wybitnych artystów: Czesława Rzepińskiego, Józefa Jarema, Józefa Mroszczaka, Józefa Rubczaka, Zbigniewa Langnera. "Okazało się, że intuicja Tadeusza Michejdy trafnie wyczuła potrzeby regionu - wspomina prof. Rzepiński. Powodzenie, jakiego zaznała nowa szkoła dowiodło utajonych i niejawnie uświadamianych potrzeb artystycznych społeczeństwa, zajętego na pozór wyłącznie zagadnieniami ekonomicznymi i praktycznymi!" 27/

Szkołę nazwano imieniem Aleksandra Gierymskiego. Kierownictwo sprawował Józef Jarema, a funkcję profesora malarstwa pełnił właśnie prof. Rzepiński. W szkole kształciło się kilkudziesięciu uczniów, wywodzących się przeważnie ze środowiska górniczego. Interesujące wykłady przyciągały również ludzi formalnie nie związanych ze szkołą. Wkrótce stała się ona ważnym elementem życia kulturalnego Katowic. 28/

Nie cały okres dwudziestolecia międzywojennego był dla Tadeusza Michejdy równie pomyślny. Do mniej pomyślnych należał okres 1936-39. Ówczesna sytuacja polityczna Śląska wymaga kilku zdań wyjaśnienia. Województwo Śląskie dzięki swej autonomii nie poniosło po przyłączeniu do Polski strat gospodarczych /tak jak to miało miejsce np. w Wielkopolsce/. Zasobny skarb, prężny przemysł i samodzielność pozwoliły prowadzić z wielkim rozmachem akcję budowy szkół, osiedli, gmachów reprezentacyjnych, dróg i mostów, i przyczyniły się do wielkiego awansu cywilizacyjnego Śląska. W tym względzie szanse regionu

27/ Czesław Rzepiński, "Wspomnienie o Tadeuszu Michejdzie", 1973, maszynopis /odpis/, str. 2.

28/ Wolna Szkoła Sztuk Plastycznych powstała w 1936 r., mieściła się w Katowicach przy ul. Kościuszki. "Katowice ich dzieje i kultura", op.cit., str. 208.

zostały jak najlepiej wykorzystane, do czego w największym stopniu przyczynił się wojewoda śląski dr Michał Grażyński, były legionista, znakomity organizator. Wojewoda nie pochodził jednak ze Śląska, stąd narosłe przez wieki, skomplikowane problemy tej ziemi nie zawsze były dla niego w pełni zrozumiałe. W szczególności stosunki narodowościowe wymagały od władz województwa wielkiej zręczności i wyuczucia. Osiedlą na Śląsku inteligencję i przemysłowców narodowości niemieckiej należało pozyskać dla Polski, a polonizację władz ważniejszych koncernów i spółek prowadzić w zręczny i umiejętny sposób drogą żmudnych negocjacji i ugody. Zamiast tego, szczególnie w drugiej połowie lat trzydziestych, wojewoda śląski prowadził wobec Niemców bezkompromisową, zaczepną politykę, która przyniosła raczej szkodę niż pożytek interesom polskim na Śląsku i stanowiła przysłowiową "wodę na młyn" dla agresywnej, antypolskiej propagandy niemieckiej. Dr Michał Grażyński otoczony gronem zwolenników i pochlebców nie przyjmował żadnej krytyki, a ludzi przeciwnych swej polityce zwalczał nie tylko na polu politycznym.^{29/} Tadeusz Michejda, podobnie jak wielu innych światłych obywateli, należał do oponentów koncepcji politycznych wojewody. Konflikt z władzami utrudnił mu wykonywanie zawodu, a niechęć obozu wojewody przysporzyła wielu kłopotów. Przeciwnicy Tadeusza Michejdy dokładali wszelkich starań, by odsunąć go od czynnego życia zawodowego i społecznego. Tadeusz Michejda dotkliwie to odczuł, sytuacja ta przyczyniła się również do pogorszenia zdrowia. Odzywa się ciężka, przewlekła choroba, która utrudnia mu pracę. Mimo to walczy z nią, pozostaje aktywny. Nadal maluje, bierze udział w konkursach architektonicznych, udziela się w wielu organizacjach społecznych. Przyczynia się do powstania pierwszej na Śląsku Poradni Świadomego Macierzyństwa w Katowicach. Należy do Ligi Reformy Obyczajów, Ligi Praw Człowieka i Obywatela, Rotary Klubu,

29/ Stanisław Wachowiak, "Lata, które przeżyłem, wspomnienia z lat 1890-1939", Czytelnik, Warszawa 1983, str. 270-279.

Klubu Artystów w Katowicach. Jest aktywnym członkiem Związku Wolnomyslicieli, w kwietniu 1936 r. bierze udział wraz z żoną w Międzynarodowym Kongresie Wolnomyslicieli w Pradze.^{30/} Należy do Związku Legionistów, Związku Powstańców Śląskich. Jest również jednym z założycieli Klubu Demokratycznego w Katowicach, na warszawskim zjeździe delegatów nowo tworzącego się Stronnictwa Demokratycznego w kwietniu 1939 r. wybrany zostaje do Rady Naczelnej.^{31/}

Na uwagę zasługuje również działalność publicystyczna Tadeusza Michejdy. Jego artykuły dotyczące problemów architektury są napisane prosto i komunikatywnie, przekonują czytelnika do zawartych w nich tez. Opublikowany na łamach "Architektury i Budownictwa" artykuł "O zdobyczach architektury nowoczesnej" jest swoistym credo architekta.^{32/} Tadeusz Michejda opowiada się za logicznym i funkcjonalnym sposobem budowania, krytykuje powielanie bezkrytycznie przejmowanych z zagranicy wzorów. Artykuły "Willa p. E. Kaźmierczaka w Katowicach"^{33/} i "Jednorodzinne domy w konstrukcji stalowo-szkieletowej"^{34/} rozważają możliwości stosowania szkieletu stalowego w budownictwie jednorodzinnym. Pierwszy z nich jest sprawozdaniem z pracy wznoszeniu willi mec. Kaźmierczaka, drugi przedstawia opis projektów domów jednorodzinnych - wolnostojących i szeregowych - w konstrukcji szkieletowej, opracowanych przez Tadeusza Michejdę na zlecenie Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Autor rozważa korzyści jakie wynikają ze stosowania nowej konstrukcji i materiałów, szacuje koszty /w odniesieniu do domów zbudowanych tradycyjnie/, podaje przy-

30/ P. Bendlowa, "30 lat temu w Pradze", w: "Argumenty" 1966, nr 18, str. 1, 4.

31/ "Polski Słownik Biograficzny", op. cit., str. 676.

32/ Tadeusz Michejda, "O zdobyczach architektury nowoczesnej", AiB 1932, z. 5, str. 137-142.

33/ Tadeusz Michejda, "Willa p. E. Kaźmierczaka w Katowicach", D.O.M. 1931, z. 1, str. 18-20.

34/ Tadeusz Michejda, "Jednorodzinne domy w konstrukcji stalowo-szkieletowej", D.O.M. 1931, z. 12, str. 5-12.

kłady rozwiązań wewnątrz. Szerzej o problemach budownictwa szkieletowego wypowiada się Tadeusz Michejda w referacie wygłoszonym na I-ej Konferencji TUP w 1931 r. pt. "Wykorzystanie terenów podkopanych dla celów budowlanych", opublikowanym w sprawozdaniu z konferencji.^{35/} Architekt jest znakomitym znawcą tematu, podejmując pracę nad projektem willi mec. Kaźmierczaka zapoznał się z wieloma systemami konstrukcyjnymi stosowanymi w innych krajach europejskich. W swym referacie zapoznaje nas z czterema najbardziej charakterystycznymi typami układów szkieletowych, podaje ich zalety, dane techniczne, sposób montażu. Argumentuje konieczność stosowania szkieletu stalowego na terenach zagrożonych i objętych szkodami górnictwami, szczególnie tam, gdzie podobnie jak w Katowicach brakuje terenów budowlanych w centrum, a ceny działek osiągają zawrotną wysokość. Tadeusz Michejda widzi możliwość skierowania budownictwa jednorodzinnego poza centrum, gdzie przeważają jednak tereny podkopane. Zastosowanie konstrukcji szkieletowej obniżyłoby koszty eksploatacji domów, chroniłoby właścicieli od ponoszenia nieprzewidzianych kosztów remontów. Początek został już zrobiony. Autor zaproponował swoim dwu klientom budowę willi systemem szkieletowym i otrzymał ich zgodę.

W miesięczniku "Dom, Osiedle, Mieszkanie" Tadeusz Michejda zamieścił krótki artykuł dotyczący krycia tarasów blachą cynkową.^{36/} Duże doświadczenie projektowe sprawiło, że Tadeusz Michejda stał się również ekspertem w sprawach budowlanych.

Znamy także kilka wypowiedzi architekta dotyczących interesów swej grupy zawodowej. Zredagował on "Memorjał Związku Architektów na Śląsku do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach"^{37/}, opublikował

35/ Tadeusz Michejda, "Wykorzystanie terenów podkopanych dla celów budowlanych", w: "Zagadnienia urbanistyki w Polsce - sprawozdanie z I-ej Konferencji TUP Kraków-Katowice, 2,3,4 października 1931", Warszawa 1931.

36/ T. Michejda, "Krycie tarasów blachą cynkową", D.O.M. 1932, z. 9-10, str. 36-37.

37/ "Memorjał Związku Architektów ...", op.cit., str. 188-190.

w AiB polemiczną wypowiedź dotyczącą wynagradzania architektów.^{38/} W wypowiedzi tej architekt stwierdza, że ustanowione przez Delegacje Architektów Polskich normy wynagrodzeń za prace architektoniczne należy poddać rewizji. Zasady obliczania wynagrodzeń powinny być jasne i jednolite w interpretacji, stawki zaś obniżone i zróżnicowane dla poszczególnych regionów kraju.

Artykuły autorstwa Tadeusza Michejdy znajdujemy także w katowickiej "Kuźnicy". Artykuł "O lepszy ustrój społeczny"^{39/} jest prezentacją poglądów politycznych i społecznych autora, dotyczących idealnego - z punktu widzenia jednostki - ustroju społecznego. Zdaniem Tadeusza Michejdy państwo istnieje dla dobra i szczęścia obywateli, a nie odwrotnie. Szczęście zaś oznacza dla człowieka maksimum wolności i dobrobytu. Najlepszym więc będzie taki ustrój, który zapewni każdej jednostce wolność i dobrobyt. Tadeusz Michejda zastrzega, że z góry skazany na niepowodzenie będzie taki ustrój, który nie bierze pod uwagę egoizmu, cechy właściwej każdemu człowiekowi. W swoim artykule autor porównuje dwa przeciwstawne systemy: kapitalizm i komunizm i rozważa, który z nich jest w stanie dać człowiekowi więcej szczęścia. Krytykuje kapitalizm za niesprawiedliwy podział dochodu narodowego, bezrobocie, absurdy liberalizmu gospodarczego, komunizmowi zaś zarzuca przerosty biurokracji i ograniczanie możliwości rozwoju jednostki. Tadeusz Michejda nie jest zwolennikiem żadnego z tych systemów w ich ówczesnej postaci, skłania się jednak ku odpowiednio "zmodyfikowanemu" kapitalizmowi i opisuje, na czym ulepszenie takie powinno polegać. Rozważania Tadeusza Michejdy są interesujące, zawierają wiele cennych uwag i przemyśleń, świadczą też o liberalnych poglądach autora. Jako całość są jednak utopią, gdyż wiele postula-

38/ Tadeusz Michejda, "Zasady obliczeń wynagrodzenia za prace architektoniczne", AiB 1930, z. 1-2, str. 24-25.

39/ Tadeusz Michejda, "O lepszy ustrój społeczny", "Kuźnica" 1935, nr 9, str. 3-7.

tów, które zgłasza Tadeusz Michejda nie może być spełnionych w normalnie funkcjonującym państwie. Wypowiedź Tadeusza Michejdy wzbudziła duże zainteresowanie i sporo emocji. Kilka tygodni później w "Kuznicy" ^{40/} ukazał się ostry i zjadliwy artykuł polemiczny napisany przez Halinę Krahelską - podobnie jak Tadeusz Michejda działaczkę ruchu wolnomyslicielskiego. Krahelska zarzuca Michejdzie przywiązanie do kapitalizmu i własności prywatnej, które jej zdaniem są źródłem wszelkiego zła i nieszczęść ludzkich. Ideę reformowania kapitalizmu uważa za skrajną utopię, pomysł nierealny i szkodliwy. Tadeusz Michejda odpowiada na polemikę już w następnym numerze pisma. Podtrzymuje swoje poglądy i wypowiada się także na temat sytuacji międzynarodowej, konieczności wzmocnienia Ligi Narodów w dobie niebezpiecznego zaostrzania się stosunków między państwami.

Rozważania Tadeusza Michejdy dotyczące skomplikowanych przecież problemów społecznych i politycznych nie są wolne od uproszczeń. Szacunek budzi jednak wielkie zaangażowanie autora w sprawy funkcjonowania państwa i społeczeństwa oraz odwaga publicznego przedstawienia swych poglądów.

Wybuch wojny zakończył ten niezwykle twórczy i szczęśliwy okres w życiu Tadeusza Michejdy. Rozpoczyna się okupacja. Brutalne niemieckie represje stosowane były wobec wszystkich polskich patriotów. Dotknęły również rodzinę Michejdów. W roku 1941, pozbawiony całego dobytku, cennych zbiorów książek, albumów, kolekcji obrazów i rysunków, bogatego archiwum swego biura architektonicznego, zmuszony był opuścić Katowice. Wysiedlony wraz z rodziną do obozu w Sosnowcu, a potem do Tarnowa, osiadł w końcu w Radomiu. Pozbawiony został dorobku całego życia i - co było jeszcze bardziej dotkliwie - możliwości wykonywania zawodu. Rodzinę utrzymuje żona architekta, która podejmuje się wszelkich, nieraz bardzo uciążliwych prac, by zapewnić

40/ H. Krahelska, "W sprawie ustroju", "Kuznica" 1936, nr 1, str. 3-5.

przetrwanie swym najbliższym: mężowi i dwójce dzieci. Lata wojny nie były jednak dla Tadeusza Michejdy czasem bezczynności. W Radomiu, a potem w Warszawie, nieraz na skrawkach papieru, powstają projekty szkicowe domów jednorodzinnych. Na rysunkach znajduje się zazwyczaj kilka wariantów rzutu, rysunki perspektywiczne bryły i wnętrz. Projekty te są podsumowaniem piętnastoletniej twórczości projektowej architekta. Tadeusz Michejda nie zaniedbuje również swojego hobby. Maluje wiele akwarel, rysuje. Wraca również do rozważań nad organizacją i ustrojem społecznym państwa. Pisze rozprawę "Szary człowieku, szukamy naszego ustroju", w której rozwija myśli sformułowane kilka lat wcześniej w zamieszczonym w "Kuźnicy" artykule. Wiele miejsca poświęca również idei powołania rządu międzynarodowego i wprowadzenia takich praw obowiązujących wszystkie narody, które uniemożliwiłyby narastanie konfliktów i wybuch wojen. Tadeusz Michejda, sam od lat związany z ruchem wolnomysłicielskim, zawsze żywo interesował się problemami kościoła ewangelickiego. Wychował się przecież w protestanckiej rodzinie. Zagadnieniom ulepszeń organizacyjnych i zmian ideologicznych kościoła ewangelickiego poświęcone są opracowane również w czasie wojny "Uwagi wstępne do Prawa Kościoła Filaretów" i "Prawo Kościoła Filaretów". Wprowadzenie proponowanych przez autora zmian miałoby się przyczynić do podniesienia poziomu etycznego społeczeństwa, a także do udoskonalenia form współżycia międzyludzkiego. Równoległe z opracowaniami teoretycznymi powstają szkice wnętrz kościelnych, najczęściej centralnych, z kopułą na skrzyżowaniu.

Po wojnie rodzina Michejdów wraca do Katowic. Miasto, chociaż nie zostało zniszczone, zmieniło się bardzo. Wojna rozproszyła po świecie niemal wszystkich znajomych, przyjaciół i współpracowników. Tadeusz Michejda, mimo postępującej choroby, stara się włączyć w nurt czynnego życia. Wstępuje do Stronnictwa Demokratycznego i obejmuje funkcję wiceprezesa Wojewódzkiego Komitetu SD w Katowicach.

Już w 1945 roku jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, bierze udział w organizowaniu wystaw, eksponuje na nich również i swoje obrazy.^{41/}

W tym samym roku uczestniczy w konkursie na projekt przebudowy centrum Katowic. Zdrowie pogarsza się, niestety, coraz bardziej.

Tadeusz Michejda większość czasu spędza na leczeniu w Krakowie, a potem w uzdrowiskach w pobliżu Warszawy. Nie może już pracować zawodowo, walczy jednak z chorobą i gdy tylko czuje się lepiej cały czas spędza nad projektami "okna śląskiego", "drzwi śląskich" i "domku ocieplanego". W projektach tych, wykorzystując swą wiedzę i doświadczenie zawodowe, stara się przedstawić proste i tanie rozwiązania techniczne elementów budowlanych. Podejmuje również próbę opatentowania swoich rozwiązań, prowadzi szeroką korespondencję z odpowiednimi urzędami, szuka pomocy u swych przedwojennych kolegów. W trakcie tych starań umiera nagle 18.II.1955 roku w Iwoniczu-Zdroju, po dziesięciu latach ciężkiej, wyniszczającej choroby. Pochowany zostaje w Warszawie na Cmentarzu Ewangelickim.

41/ "Polski Słownik Biograficzny", op. cit., str. 676.

ROZDZIAŁ II

PROBLEMY KLASYFIKACJI ARCHITEKTURY XX WIEKU.

1. Podstawowe sposoby klasyfikacji twórczości architektonicznej /w świetle literatury/.

Rozwojowi architektury, malarstwa i rzeźby towarzyszyło zawsze zainteresowanie osobą twórcy. Już w antyku opisywano żywoty artystów, przy czym - w zależności od autora - większy nacisk położony był bądź na artystę, bądź na jego dzieło.

Właściwą biografikę artystyczną okresu nowożytnego zapoczątkował w XVI w. wszechstronny tokańczyk Giorgio Vasari. "Żywoty najsławniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów" ^{1/} jego autorstwa stanowią do dziś cenny zbiór informacji o artystach od Cimabuego począwszy do współczesnych autorowi "Żywotów" Michała Anioła i Sansovina.

Vasari oprócz udokumentowanych faktów, opisów dzieł i prób ich interpretacji przytacza liczne anegdoty, czy scenki rodzajowe, dzięki czemu "Żywoty" są wspaniałą lekturą przybliżającą czytelnikowi Italię doby wczesnego i dojrzałego renesansu.

Począwszy jednak od następców Vasariego punkt ciężkości w badaniach nad sztuką przesunąć się zaczął z biografii artysty i charakterystyki jego dzieła na zjawiska artystyczne. Historia sztuki wraz z upływem czasu rozwija się i komplikuje, konstruuje swój własny język, podejmuje coraz szerszą problematykę. Wiek XVII przynosi zmiany w ujęciu żywotopisarstwa; włoski historiograf G.P. Bellori w swym dziele "Vite de' Pittori, Scultori ed Architetti" /1672/ kierował się zasadą wyboru, a nie kompletności, zastąpił gromadzenie dokumentacji historycznym ujęciem faktów artystycznych, które uznał za ważne

1/ G. Vasari, "Żywoty najsławniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów", PIW, Warszawa 1980.

z punktu widzenia historycznej ewolucji.^{2/} Jednocześnie podejmowane są badania naukowe zagadnień związanych z historią sztuki, widzianych przez pryzmat twórczości poszczególnych artystów. Wielkie znaczenie dla kierunku rozwoju badań nad sztuką miała działalność J.J. Winckelmann, który - jak pisze J. Białostocki - jako pierwszy "postanowił pisać o sztuce, a nie o artystach".^{3/} Rozwagał jej problemy w kontekście szeroko rozumianych uwarunkowań historycznych i cywilizacyjnych, operował pojęciem stylu. Prace Winckelmann zapoczątkowały syntetyczne ujęcia problemów sztuki. Równolegle powstaje wiele monografii, a połowa wieku XIX po okresie wielkich syntez przynosi ponowny wzrost zainteresowania indywidualnościami artystycznymi.

Obecnie historia sztuki koncentruje się na badaniach ciągów jakości artystycznych, bada zachodzące między nimi relacje, analizuje zamierzone i niezamierzone znaczenia. Nie oznacza to jednak, by całkowicie zrezygnowano z opracowań dotyczących pojedynczych dzieł, poszczególnych artystów, czy szkół. Powstawały one we wszystkich etapach rozwoju historii sztuki, powstają również i dziś. Zmieniała się jednak ich rola i przydatność w pomnażaniu wiedzy o sztuce i interpretacji jej zjawisk.

"Piszący historię sztuki w formie biografii uważają, że celem historyka jest odtworzenie ewolucji osobowości artysty, weryfikacja autentyczności przypisywanych mu dzieł, oraz rozpatrzenie ich znaczenia. /.../ Biografie i katalogi okazują się z pewnego dystansu jedynie przydrożnymi przystankami, punktami obserwacji, z których łatwo można przeoczyć ciągłą naturę tradycji artystycznych. Tradycje te nie mogą być właściwie rozpatrywane w biograficznych segmentach. Biografia jest prowizorycznym sposobem badania substancji artystycznej i nie tylko ona zajmuje się problemami historycznymi z żywotów

2/ J. Białostocki, "Dzieje historiografii artystycznej i naukowej historii sztuki" w: "Wstęp do historii sztuki", t.1, PWN, Warszawa 1973, str. 171.

3/ tamże, str. 176.

artystów, gdyż problemy te oparte są zawsze na związku z tym, co je poprzedzało i z tym, co nastąpiło po nich."^{4/} W innym miejscu G. Kubler pisze: "Biografie piłują i strzępią skostniałą substancję historii, a konwencjonalnie pisanym historiom architektury, rzeźby, malarstwa i sztuk pokrewnych wymykają się zarówno drobne jak i ważne szczegóły twórczości artystycznej. Monografia jakiegoś dzieła sztuki jest niby wyrzeźbiona kamienna bryła, gotowa do ułożenia w murze, sam mur jednak powstaje bez jakiegokolwiek planu, czy celu."^{5/} W tym miejscu można poddać w wątpliwość zasadność twierdzeń G. Kublera, gdyż używa on pojęć biografia i monografia zamiennie. Tymczasem, o ile biografia jest przedstawieniem życia najczęściej wybitnej osoby, o tyle monografia jest metodą naukową stosowaną do zbadania jednego zagadnienia, dzieła nauki, epoki, postaci, omawia szczegółowo dany przedmiot i sumuje istniejącą o nim wiedzę.^{6/} W tym rozumieniu niniejsza praca dotycząca twórczości Tadeusza Michejdy nie ma na celu przedstawienia kolei losu architekta, lecz jego dzieła, które jest samodzielnym problemem badawczym. W pracy tej metoda monograficzna zastosowana zostanie dla zbadania twórczości architektonicznej Tadeusza Michejdy, w której odbijają się główne tendencje i idee architektury dwudziestolecia międzywojennego. Idee te widziane przez pryzmat dorobku jednego twórcy oglądamy z innej perspektywy, formułujemy nowe problemy, stawiamy nowe pytania. Tak rozumiane badanie monograficzne twórczości Tadeusza Michejdy powinno się przyczynić do pomnożenia naszej wiedzy o zjawiskach artystycznych lat międzywojennych.

Nie można zanegować wkładu monografii w pomnażanie wiedzy o dziełach i ich twórcach jako uczestnikach procesu historycznego. Dotyczy to szczególnie tych okresów, których sztuka lub jej poszczególne działy

4/ G. Kubler, "Kształt czasu", PIW, Warszawa 1970, str. 16.

5/ tamże, str. 54.

6/ Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1975, str. 167.

są słabo zbadane. Tak jest właśnie w przypadku polskiej architektury I poł. XX wieku. Nieliczne prace dotyczące tego okresu nie wyczerpują tematu i nie dają pełnego obrazu rozwoju architektury lat międzywojennych w Polsce. Szczególnie niepokojący jest całkowity brak opracowań dotyczących środowisk lwowskiego, śląskiego, krakowskiego, czy Gdyni. Pisz o nich niewiele, zwykle na marginesie innych tematów, a podstawowy materiał czerpany jest z poświęconych poszczególnym regionom zeszytów międzywojennej "Architektury i Budownictwa". Taki stan rzeczy może doprowadzić do utrwalenia w literaturze przedmiotu fałszywego obrazu zdarzeń i zjawisk, jakie miały miejsce w architekturze tamtego czasu. Prace monograficzne mogą przynajmniej częściowo przyczynić się do zmiany tego stanu rzeczy, do przełamania stereotypów, mogą opisać i udokumentować nieznane dotąd wartościowe dzieła i ustalić ich autorstwo, wskazać niezauważonych dotychczas utalentowanych twórców. Badanie monograficzne daje inną perspektywę spojrzenia na zjawiska artystyczne, z której jedne fakty i zdarzenia widziane są ostrzej, inne znów zacierają się. Historia architektury, by dać możliwie pełny obraz rozwoju tej dziedziny sztuki powinna być badana w wielu różnych przekrojach, a jednym z nich jest właśnie opracowanie monograficzne.

Monografia z dziedziny historii architektury, jak już wspomniałam, jest badaniem niewielkiego wycinka twórczości architektonicznej. Poświęcona najczęściej twórczości jednego architekta, dziejom architektury jednego miasta, historii pojedynczego zjawiska artystycznego nie ma nigdy ambicji formułowania sądów uogólnionych i syntez. Monografia ma za zadanie przede wszystkim zaprezentować możliwie wszechstronną i wnikliwą analizę dzieła lub dzieł architektury, które są jej przedmiotem. Autor monografii poszukuje także powiązań rozpatrywanego problemu badawczego ze współczesnymi mu wydarzeniami, odnosi wartość artystyczną rozpatrywanych obiektów do dzieł równolegle powstałych. Właśnie dzięki takiemu ujęciu monografia może stać

się cennym źródłem pogłębiającym wiedzę o historii architektury i składających się na nią faktach. Aby jednak zgromadzone w monografii wartości poznawcze mogły zostać wplecione w łańcuch wiedzy o epoce, by przydatne być mogły dla opracowań syntetycznych, kryteria klasyfikacji dzieła lub dzieł stanowiących jej przedmiot muszą zawierać się w zbiorze kryteriów, które stosowane są dla klasyfikacji /i periodyzacji/ architektury okresu, w jakim mieści się rozpatrywane zjawisko. Pole badawcze w pracy monograficznej ma zazwyczaj ściśle określone tematem granice i automatycznie spełnia niektóre zewnętrzne w stosunku do struktury artystycznej kryteria klasyfikacji, /np. kryterium wspólnego autorstwa, określonego przedziału czasu powstania obiektów, przynależności do jednego kręgu mecenatu artystycznego, itp./.^{7/} Dużego znaczenia nabierają natomiast te wszystkie kryteria, które pozwalają zestawiać dzieła lub ciągi jakości artystycznych w szeregi i badać zachodzące między nimi relacje.

Badacz historii architektury XX wieku lub jej wycinka staje przed problemem klasyfikacji i periodyzacji zdarzeń artystycznych, które miały miejsce w naszym wieku. Pierwszym poważnym problemem jest rozgraniczenie historii i współczesności, która jest przecież naszym doświadczeniem. Większość badaczy przyjmuje za zamknięty etap rozwoju sztuki /w tym i architektury/ I połowę XX wieku.

Przedmiotem niniejszej pracy jest twórczość Tadeusza Michejdy w latach 1924 - 1939. Zamyka się ona łącznie z lwowskimi studiami architekta w okresie zwanym dwudziestolecie międzywojennym, lecz należy do kręgu zjawisk artystycznych, które wychodzą poza ramy lat zamkniętych między dwiema światowymi wojnami. Badacze zgodnie podkreślają, że pierwsze półwiecze XX w. nie było z punktu widzenia historii architektury okresem jednorodnym, problem wytyczenia precy-

7/ J. Białostocki, P. Skubiszewski, "Pojęcia, kierunki i metody historii sztuki" w: "Wstęp do historii sztuki" t.1. PWN, Warszawa 1973, str. 197-313.

zyjnych, a nawet przybliżonych dat rozgraniczających poszczególne etapy rozwoju architektury nastrocza wielu problemów. Daty ważnych wydarzeń historycznych /dwie wojny światowe, wielki kryzys/ nie pokrywają się przecież z przełomowymi dla architektury, czy sztuki datami, wiadomo jednak z pewnością, że nie mogły one nie wywrzeć wpływu na życie artystyczne. Jednocześnie od I połowy naszego wieku dzieli nas niewielki przecież dystans. Żyją, lub żyli do niedawna świadkowie tamtych lat, którzy swymi wspomnieniami zaszczepili nam swoje widzenie przedwojennego okresu. Znamy więc dwudziestolecie międzywojenne, jeśli nie z własnych wspomnień, to z opowiadań rodziców i dziadków, legend, literatury i pierwszych filmów, a nasz stosunek do tego okresu jest bardzo emocjonalny, czyli daleki od obiektywizmu. Największe problemy stwarza periodyzacja okresu 1918-1939. Dwie wojny światowe wytyczyły mu sztywne granice, podyktowały własne prawa i swoisty porządek historyczny, zaciemniając jednocześnie w odniesieniu do zjawisk artystycznych jego związki z latami poprzednimi i następnymi. Tak krótki czas trwania dwudziestolecia też niejako skłania do traktowania tego okresu jako jednolitego i wewnętrznie spójnego z punktu widzenia historii sztuki. M. Kossakowska widzi okres międzywojenny jako czas "tak złożony, tak pełen wewnętrznych sprzeczności i tak płodny, iż może się wydawać, że ujęty między dwoma wojnami spieszył się, by dać z siebie jak najwięcej."^{8/}

W dwudziestoleciu w warunkach polskich żadne pokolenie nie zmieściło swej pełnej biografii. "Żadnej z grup pokoleniowych współuczestniczącej w kształtowaniu kultury i sztuki, polityki i oświaty w tym okresie międzywojennym nie dane było rozliczyć swoich t a k i swoich n i e wobec tradycji i teraźniejszości, żadne nie zdążyło sformułować w warunkach niepodległego państwa wizji przyszłości."^{9/}

8/ M. Kossakowska, "Teoria awangardy francuskiej, puryzm i jego twórcy", Ossolineum, Wrocław 1980, str. 8.

9/ E. Grabska, "Lata 1914-18 i 1939-49, z problemów periodyzacji okresu zwanego dwudziestoleciem" w: "Sztuka dwudziestolecia międzywojennego", PWN, Warszawa 1982, str. 29-30.

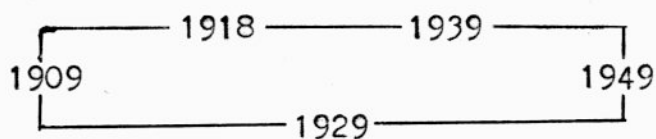
Próby periodyzacji sztuki, a w tym i architektury I poł. XX wieku dążą do wytyczenia granic tego fragmentu dziejów, a w podziałach bardziej precyzyjnych do rozstrzygnięcia, czy lata 1918-1939 były z punktu widzenia historii sztuki lub jej poszczególnych działów okresem autonomicznym, czy też stanowią fragment większej całości, której nie zdołały rozbić dwie wojny światowe. Przyjmuje się jednocześnie, że nurt modernistyczny, chociaż nie jedyny i wyłączny w I poł. XX wieku "jest jednak najbardziej typowy w sensie nowatorskiego zrozumienia "ujęć humanistycznych i technicznych", dlatego też jego historia wytycza periodyzację architektury XX wieku i podporządkowuje sobie dzieje form innych." 10/

Zajmująca się problematyką periodyzacji dwudziestolecia E. Grabska^{11/} poszerza okres 1918-1939 o prolog /1909-1918/ i epilog /1939-1949/. Stanowiący więc całość z punktu widzenia historii sztuki okres 1909-1949 rozpoczyna się wraz z kubizmem, a kończy przyjęciem przez niektóre kraje Europy programu realizmu socjalistycznego, co oznaczało kilkuletni odwrót od idei modernizmu /które po 1956 r. powróciły w innej już formie/ i zamyka w sobie bilans dokonań nurtów abstrakcyjnych. Daty 1918-39 określają nie tylko początek i koniec okresu niepodległości Polski, oznaczają również przedział, w którym funkcjonowały pewne ramy organizacyjne życia artystycznego. Analizując zjawiska artystyczne I półwiecza XX wieku autorka podkreśla znaczenie daty 1929, którą z punktu widzenia koncepcji artystycznych wyraźnie przedzieliła wyróżniony okres na dwie odrębne części. Rok 1929 określa moment wyczerpania się prądów wyrosłych z kubizmu i ekspresjonizmu, zapoczątkowuje zaś etap formowania stylu lat trzydziestych, którego znaczenie wykroczy poza dekadę. Swoją wywód autorka ilustruje wykresem, który wyraźnie pokazuje, że periodyzacji sztuki XX w.

10/ A.K. Olszewski, "Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925, Teoria i praktyka", Zakład Narodowy im. Ossolińskich PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków 1967, str. 24.

11/ E. Grabska, "Lata 1914-18 i 1939-49 ...", op. cit., str. 35.

dokonać można niejako w dwóch przekrojach.



rys. 1 12/

"O dwudziestoleciu międzywojennym można mówić w granicach dat konwencyjnych 1918-1939 wtedy, kiedy założenia badawcze dotyczą przede wszystkim życia artystycznego i kultury artystycznej. Z perspektywy procesu historycznego jednak zjawiska artystyczne tego czasu, podobnie jak biografie twórcze, rozsadzają ten okres i włączają doń nieunikniony prolog i epilog /.../."^{13/}

J. Starzyński ^{14/} poszerza ramy dwudziestolecia o prolog, rozbijając okres 1912-1939 na trzy etapy, przy czym rok 1918 nie stanowi nawet wewnętrznej daty granicznej. Okres 1912-1922 rozpoczyna się fermentem zwiastującym powstanie nowej sztuki, wystawa Jeune Pologne w Paryżu w roku 1922 podsumowuje pierwszą fazę ruchu awangardowego. Lata 1923-1929 przynoszą społeczną i estetyczną radykalizację ruchu awangardowego, równocześnie z narastaniem nurtu tradycjonalizmu. Zamknięciem tego etapu jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929, która wykazała stan wyczerpania zarówno wątków awangardowych jak i tradycjonalizmu. Okres 1930-1939 stoi pod znakiem ofensywy mecenatu w stosunku do sztuki, ożywiają się ponownie poszukiwania awangardowe.

M. Porębski ^{15/} stara się odnaleźć klucz do podziałów periodyzacyjnych wiążąc rytm występujących po sobie wydarzeń historycznych z

12/ E. Grabska, "Lata 1914-18 i 1939-49 ...", op.cit., str. 35.

13/ tamże, str. 45.

14/ J. Starzyński, Słowo wstępne do tomu "Z zagadnień plastyki polskiej w latach 1918-1939", "Studia z historii sztuki", t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963, str. 5-13.

15/ M. Porębski, "Rytmy historii w: "Interregnum", Studia z historii sztuki polskiej XIX i XX w., PWN, Warszawa 1975, str. 263-292.

trzydziestoletnią jednostką czasu, jaką stanowi długość aktywnego życia jednej generacji. "Kształtuje się w ten sposób szczególna artykulacja historycznego czasu, przebiegająca w krótszych lub dłuższych, trzymających się jednak trzydziestoletniej średniej, cyklach generacyjnych, które są zasadniczym czynnikiem różnicowania postaw i związanych z nimi środków wypowiedzi."^{16/}

Wydarzenia, które kształtują w młodości postawę i światopogląd pokolenia autor nazywa określającymi, te natomiast, które w wieku dojrzałym stanowią próbę sił i charakterów są wydarzeniami sprawdzającymi. Rytm przesileni sprawdzających jedno, a określających następne generacje M. Porębski widzi w następującym ciągu: 1785 - 1815 - 1845 - 1875 - 1905 - 1935. Każdy z trzydziestoletnich cykli generacyjnych zawiera indykację wstępującą i zstępującą, które dzieli punkt przesilenia będący również znaczącą datą. Apogea oddzielające indykacje wstępujące od zstępujących układają się bowiem w ciąg: 1800 - 1830 - 1860 - 1890 - 1920 - 1950. Wyciągając wnioski z powyższych rozważań autor zauważa, iż proces kształtowania pierwszych zarysów nowego, dwudziestego stulecia przypadł w udziale pokoleniu urodzonemu między 1860 a 1890 r., które było właśnie pokoleniem awangardy. Pokolenie następne, urodzone między 1890 a 1920 r. określało się w okresie dwudziestolecia.

Kolejną, ważną publikacją podejmującą problem periodyzacji 20-lecia międzywojennego jest praca J. Minorskiego pt.: "Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918 - 1939".^{17/} Przedmiotem badań autora jest nowatorska myśl architektoniczna wyrażona w różnorodnych konkretyzacjach /wypowiedź teoretyczna i krytyczna, rysunek, budowla/.

16/ M. Porębski, "Rytmy historii" ..., op. cit., str. 274.

17/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918-1939", PWN, Warszawa 1970, str. 183-219.

Praca ta nie podejmuje wyłącznie zagadnienia periodyzacji architektury. Obejmuje ona obszerny i bogaty materiał badawczy. W rozdziale tym powołuję się na ten fragment pracy J. Minorskiego, który poświęcony został periodyzacji.

Zbiór podmiotowy natomiast stanowi kilkusetosobowa grupa architektów czynnych zawodowo w latach 1918-1939. Korelacje zachodzące między zbiorem podmiotowym a przedmiotowym badane są przy zastosowaniu metody graficznej. Autor konstruuje 5 nomogramów badających następujące zależności: 1/ między zbiorem projektów architektonicznych a zbiorem ich autorów, 2/ między zbiorem projektów konkursowych i udziałów w sędziowaniu a zbiorami autorów projektów i sędziów konkursowych, 3/ między czasem i miejscem studiów architektonicznych a zbiorem działających w dwudziestoleciu architektów, 4/ związki zachodzące między zbiorem wypowiedzi dotyczących myśli zawodowo-społecznej, teoretycznej i krytycznej a zbiorem ich autorów. Nomogram V jest pochodną nomogramu pierwszego, do analizy wybrane zostały najbardziej charakterystyczne, zdaniem autora, projekty. Badanie przeprowadzone przez zespół J. Minorskiego pozwala prześledzić lata nasilenia i depresji w twórczości architektów w odniesieniu do lat kalendarzowych i do wieku twórców. Autor klasyfikuje także grupy twórcze działające w środowisku architektów, wiążąc ich działalność z rozwojem twórczej myśli architektonicznej. Szczególnie cennym wydaje się być wyodrębnienie czterech kategorii wieku w grupie architektów urodzonych w latach 1861 - 1912: "A" - obejmuje roczniki do 1875, "B" - roczniki 1876 - 90, "C" - roczniki 1891 - 1905, "D" - od 1906. J. Minorski podaje ich charakterystykę oraz wiąże przynależność do danej grupy z postawą twórczą, określa wkład poszczególnych grup w tworzenie nowoczesnej architektury, lata ich największej aktywności. Praca ukazuje zróżnicowanie środowiska architektów i jego przeobrażenia w kolejnych latach 20-lecia międzywojennego. J. Minorski skłonny jest widzieć rozwój architektury przez pryzmat losów i wynikającej z nich aktywności zawodowej kolejnych generacji architektów. W losach tych odbijają się i powracają echem wydarzenia historyczne, a szczególnie znaczącym jest wpływ I wojny światowej. Wojna ta zakłóciła bowiem proces kształcenia młodzieży, wytrąciła najbardziej twórcze lata

będącym w sile wieku architektom, uniemożliwiła, bądź bardzo utrudniła powrót do zawodu po roku 1918 twórcom starszej generacji. Konsekwencją takiego stanu rzeczy są łatwe do zaobserwowania na opracowanych przez J. Minorskiego diagramach szczyty i depresje w poszczególnych latach kalendarzowych liczebności projektów i realizacji, projektów konkursowych, udziału w sądach konkursowych, immatrykulacji i obronionych dyplomów. Właśnie one, zdaniem autora, najlepiej charakteryzują rozwój architektury lat 1918 - 1939 i najtrafniej wskazują daty przełomowe tego tak krótkiego przecięż z punktu widzenia historii architektury okresu.

Porównując kategorie wieku wyróżnione przez J. Minorskiego z zaprezentowanymi wyżej rozważaniami M. Porębskiego łatwo zauważyć, że roczniki "A" i "B" składają się na generację, którą M. Porębski nazywa pokoleniem awangardy. Aktywność tego pokolenia w okresie 20-lecia jest znaczna, mniejsza jednak, niż dominującej zdecydowanie w środowisku architektonicznym grupy "C" urodzonej w latach 1891-1905.

Wybrane z literatury przykłady ukazują, jak wiele problemów stwarza periodyzacja sztuki XX wieku. Wśród badaczy istnieje duża rozbieżność poglądów na temat sposobów i możliwości rozbicia I poł. XX wieku na podokresy. Jednoczesność występowania /a wręcz spiętrzenie/ zjawisk artystycznych, które wywarły wpływ na rozwój sztuki w omawianym okresie utrudnia dokonanie precyzyjnych podziałów. Toteż zajmujący się sztuką historycy /oprócz E. Grabskiej/ posługują się najchętniej kryterium generacji.

Problematykę periodyzacji i chronologii architektury europejskiej i polskiej I poł. XX wieku rozwija w swojej pracy dotyczącej nowej formy w architekturze polskiej w latach 1900-1925 A.K. Olszewski.^{18/} Omawia on kryteria i sposoby periodyzacji tego okresu oraz granice wyróżnionych podokresów w pracach syntetycznych najwybitniejszych

18/ A.K. Olszewski, "Nowa forma w architekturze ...", op. cit., str. 19-36.

badaczy europejskich: Henry Russella Hitchcocka, Arnolda Whitticka, Jürgena Joedickego, Michela Ragona. H. R. Hitchcock zamyka dzieje architektury I poł. XX w. w latach 1890 - 1957 i dzieli je według 2 generacji modernistów: starszych, urodzonych w latach 60-tych ubiegłego wieku i młodszych, którzy urodzili się w latach 80-tych. Pierwsi z nich, to moderniści 1-ej generacji /Behrens, Loos, Berlage, Perret, Garnier, Wright/, nazwiska drugich łączy się z pojęciami funkcjonalizmu i stylu międzynarodowego. Są to: Le Corbusier, Gropius, Mies van der Rohe, Van der Vlugt i inni. Po roku 1930 do głosu dochodzi trzecie pokolenie modernistów.

A. Whittick zasadnicze procesy historii architektury ujmując w trzech głównych okresach: 1908 - 1924, 1924 - 1933, 1933 - 1939.

Również polski badacz B. Lisowski wyodrębnia trzy duże okresy czasowe w obrębie historii nurtu modernistycznego: 1880 - 1914 /podokresy 1880-1900 i 1900-1914/, 1914 - 1930, 1930 - 1950.

J. Joedicke także wprowadza pojęcie trzech generacji. Do pierwszej zalicza m.in. Le Corbusiera, do drugiej Alvara Aalto, Marcela Breuera, do trzeciej Macieja Nowickiego, Eero Saarinen i innych.

Amerykański historyk T. Hamlin natomiast wszystkich architektów XX wieku dzieli na 5 grup. Do pierwszej zalicza "szkołę międzynarodową" /Le Corbusier, Gropius, Van der Vlugt/, do drugiej "strukturalnych klasyków" /Perret/, do trzeciej "nowoczesnych", którzy nie doszli do puryzmu "szkoły międzynarodowej", do czwartej spadkobierców Wrightowskiej koncepcji architektury organicznej, do piątej, przedstawicieli tzw. współczesnego regionalizmu.

Na podstawie przytoczonych poglądów znanych badaczy A.K. Olszewski formułuje prowizoryczny podział historii architektury I połowy XX wieku. Rozbija omawiane pięćdziesięciolecie na 3 okresy i odpowiadające im trzy generacje modernistów.

I faza modernizmu obejmuje lata 1900-1925 i dzieli się na trzy podokresy: 1900-1905 - to etap przejściowy między historyzmem wieku XIX

a modernizmem naszego stulecia. Podokres 1905-1914 przynosi sformułowanie programu modernizmu, architekturę zgodności między formą a funkcją, zwrot ku architekturze przemysłowej, jawne stosowanie konstrukcji szkieletowej. Tę fazę rozwoju architektury określa się mianem półmodernizmu. Podokres 1918-1925 jest z punktu widzenia rozwoju modernizmu regresem w stosunku do lat przedwojennych. Nasila się fala tradycjonalizmu, tendencje neoromantyczne /ekspresjonizm, style narodowe, sztuka dekoracyjna/.

II faza modernizmu /1925-1933/ przynosi zasadniczy zwrot w dziejach rozpatrywanego nurtu i wiąże się z działalnością II generacji modernistów. Następuje całkowite zerwanie z historią i ornamentem, największego znaczenia nabiera społeczny program architektury i jej związanie z produkcją "maszynową". Większość budynków powstaje w oparciu o zasady tzw. 5 punktów Le Corbusiera, stosuje się konstrukcję szkieletową wypełnioną szkłem lub materiałami zastępczymi.

III fazę modernizmu /1933-1950/ A.K. Olszewski omawia tylko do roku 1939 /rok ten zamyka zakres zamierzonych badań autora/.

Następuje załamanie się funkcjonalizmu i likwidacja jego ośrodków w ZSRR i w Niemczech. Architektura stoi pod znakiem półmodernizmu opartego o klasykę lub też bazuje w sposób powierzchowny na zdobyczach II generacji. Stosowane są wówczas luksusowe materiały budowlane, zaznacza się powrót do dekoracyjności. Trzecia generacja modernistów tworzy architekturę tzw. wolnego funkcjonalizmu, będącą reakcją przeciw kosmopolityzmowi stylu międzynarodowego /stosowanie tradycyjnych materiałów: cegły, kamienia, drewna/.

Następnie autor przedstawia podział architektury polskiej rozpatrywanego okresu wg występujących w architekturze najbardziej charakterystycznych form, których zasadnicze, wytypowane przez siebie grupy umiejscawia w ramach poszczególnych okresów i szkół. Również w przypadku architektury polskiej A.K. Olszewski rozбивa półwiecze 1900-1950 na trzy zasadnicze okresy - etapy rozwoju modernizmu

zamykające się latami 1900-1925, 1925-1934, 1934-1949. Punktem wyjścia do przyjęcia takich podziałów były rozważania L. Niemojewskiego^{19/} i B. Pniewskiego^{20/}, dotyczące podziału architektury polskiej według generacji. Autor "Nowej formy w architekturze polskiej" wyróżnia sześć występujących w I poł. XX w. podstawowych form architektonicznych i prześledza ich rozwój w ramach trzech zasadniczych okresów i dwóch szkół. Formy te to klasycyzm akademicki, dworek polski, forma stylizacyjno-dekoracyjna, funkcjonalizm, formy pośrednie /półmodernistyczne/, wolny funkcjonalizm - nowy regionalizm. Umiejscowienie wytypowanych zasadniczych grup form w ramach poszczególnych okresów i szkół pozwoliło autorowi na wytyczenie periodyzacji architektury polskiej pierwszego półwiecza naszego stulecia, a także na prześledzenie ewolucji poszczególnych form i ich znaczenia w kolejnych etapach. Podział ten porządkuje zjawiska, jakie miały miejsce w architekturze polskiej w I połowie XX wieku., wyjaśnia charakter i znaczenie dat przełomowych. Informuje również o złożoności i bogactwie architektury polskiej tamtego okresu, o prężności polskiego środowiska twórczego. Dowodzi także, iż rozwój architektury polskiej następował równoległe z rozwojem architektury europejskiej. A.K. Olszewski wymieniając czołowych przedstawicieli poszczególnych kierunków i największe osiągnięcia w dziedzinie formy przedstawił te dzieła i tych architektów, którzy w największym stopniu zaważyli na rozwoju nowoczesnej architektury w Polsce.

19/ L. Niemojewski, "Dwie szkoły polskiej architektury nowoczesnej", "Przegląd Techniczny", 1934, nr 26, str. 808-816.

20/ B. Pniewski, "Polska twórczość architektoniczna w I połowie XX wieku" /fragmenty referatu wygłoszonego na VII Plenum SARP/, "Biuletyn Techniczny Centralnego Zarządu Biur Projektowych Budownictwa Miejskiego", 1955, nr 6, str. 1-16.

2. Opis metody badania twórczości architektonicznej Tadeusza Michejdy.

Opisanie i analiza twórczości jednego architekta wymaga przyjęcia metody, podania kryteriów jej wyboru i wskazania przydatności dla osiągnięcia zamierzonego celu badania.

Wskazówkami do wyboru sposobu sporządzenia opisów poszczególnych obiektów wzniesionych przez Tadeusza Michejdę są: liczba realizacji, ich przeznaczenie, kubatura, użyte techniki i materiały, wreszcie przynależność do danej tendencji stylowej. Przyjęte kryterium podziału twórczości Tadeusza Michejdy na grupy lub klasy powinno pozwolić na utworzenie grup lub klas najbardziej dogodnych dla dokonania czynności opisu, analizy i interpretacji poszczególnych obiektów oraz porównania ich między sobą i z występującymi współcześnie tendencjami w architekturze. W historii sztuki wyróżnia się dwa rodzaje kryteriów szeregowania dzieł sztuki, dotyczy to także architektury.

Chodzi o kryteria zewnętrzne w stosunku do struktury artystycznej, czyli takie, które pozwalają szeregować dzieła sztuki jako wytwory człowieka powstałe w określonym czasie i określonej przestrzeni.

Druga grupa kryteriów natomiast odnosi się do jakości artystycznych dzieł.

Cytując za P. Skubiszewskim, dzieła sztuki /architektury/ pojmowane właśnie jako wytwory ludzkie szereguje się na podstawie:

- "1. użycia przy ich wytwarzaniu tego samego materiału i zastosowania jednej techniki;
2. jednego czasu powstania obiektów;
3. wspólnego miejsca powstania obiektów;
4. jednego autorstwa lub przynależności do jednego warsztatu artystycznego;
5. zależności od tego samego zespołu czynników zewnętrznych, społecznych warunkujących powstanie dzieła, np. przynależności do jednego kręgu mecenatu artystycznego;

6. tego samego zadania stawianego przez zamawiających, np. określonej funkcji użytkowej."^{21/}

Wymienione kryteria mają charakter ogólny i mogą być odniesione do zbioru wszystkich dzieł sztuki: malarstwa, rzeźby i architektury, powstałych na przestrzeni wieków. W niniejszej pracy wykorzystane zostaną one do klasyfikacji dzieł architektury powstałych w kręgu modernizmu w I poł. XX wieku. Dlatego też należy uściślić znaczenie i określić zakres każdego z kryteriów, w jakim będą stosowane w pracy poświęconej twórczości Tadeusza Michejdy.

Użycie tego samego materiału i zastosowanie jednej techniki przy wytwarzaniu dzieła sztuki /kryterium 1/ w przypadku obiektów architektury powstałych w rozpatrywanym okresie, jest zdeterminowane poziomem techniki i możliwościami przemysłu budowlanego. Zastanawiać się można, czy wprowadzenie przez twórców awangardowych konstrukcji szkieletowej i lekkich materiałów okładzinowych w niektórych budynkach jest czynnikiem kwalifikującym je do odrębnej grupy. Można tak przyjąć, lecz przy założeniu, że kryterium to zostanie skomponowane z innym, np. kryterium funkcji użytkowej. Wówczas przeprowadzić można analizę obiektów w 2 grupach o tej samej funkcji, w których zastosowano konstrukcję szkieletową i tradycyjną.

Kryterium jednego czasu powstania obiektów /kryterium 2/ ma charakter względny. Jak wspomniano w punkcie 1 niniejszego rozdziału, problem wyróżnienia podokresów w ramach I połowy XX wieku jest niezwykle skomplikowany, a wszelkie podziały - jak zastrzegają sami autorzy - są zazwyczaj znacznym uproszczeniem w stosunku do złożoności zjawisk artystycznych, jakie miały miejsce w omawianym okresie. Twórczość architektoniczna Tadeusza Michejdy zamyka się w dwudziestoleciu międzywojennym, w tym samym przedziale czasowym powinny zawierać się wszystkie te obiekty, z którymi będzie ona porównywana.

21/ J. Białostocki, P. Skubiszewski, "Pojęcia, kierunki, metody ...", op. cit., str. 267.

Kryterium jednego czasu powstania będą więc spełniać budynki powstałe w latach 1918-1939.

W II ćwierćwieczu XX w. rozwinęła się idea "stylu międzynarodowego", który doprowadzić miał do uniezależnienia wyrazu architektonicznego budynków od warunków w jakich powstają, słowem do unifikacji architektury wszystkich krajów. Idea ta doczekała się realizacji, a szeregi budynków powstałych w kręgu "stylu międzynarodowego" trudno byłoby przypisać konkretnemu krajowi, czy dzielnicy. Należy jednak pamiętać, iż zespół czynników warunkujących architekturę /politycznych, ekonomicznych i technicznych/, mimo że wykazujący dla obszaru całej Europy cechy wspólne, dla każdego kraju był jednak odrębny i w pewnym stopniu określał specyfikę architektury. Dlatego też w pracy tej za wspólne miejsce powstania obiektów /kryterium 3/ przyjmujemy obszar Polski.

Przynależność do jednego warsztatu artystycznego /kryterium 4/ jest kryterium precyzyjnym, które pozwoli w rozpatrywanym przedziale czasowym wyróżnić 2 szkoły występujące w architekturze polskiej: szkołę warszawską i szkołę krakowską. Trudności sprawiać może natomiast zakwalifikowanie obiektów do poszczególnych szkół, np. w przypadku, gdy charakterystyczne dla danej szkoły elementy formalne występują jedynie we fragmencie budynku, jego elewacjach czy wnętrzach lub przemieszane są z innymi formami.

Nie sprawia natomiast trudności kryterium 5 - zależności od tego samego zespołu czynników zewnętrznych i społecznych warunkujących powstanie dzieła. Warunki te - w najszerszym znaczeniu - były zbliżone dla wszystkich powstających na ziemiach polskich w I poł. XX wieku budynków.

Kryterium 6, tego samego zadania stawianego przez zamawiających zastosowane do zbioru dzieł sztuki pozwala dokonać podstawowego rozróżnienia między obrazem, rzeźbą, ozdobnym przedmiotem użytkowym. Jeżeli mowa natomiast o zbiorze budynków, kryterium to spełnia istotną rolę

w ich uszeregowaniu według funkcji użytkowej, czyli przeznaczenia. Tak rozumiane ma dla niniejszej pracy duże znaczenie. O ile wszystkie pozostałe wymienione wyżej kryteria pełnią rolę zewnętrznych w stosunku do struktury artystycznej, o tyle zastosowanie kryterium funkcji użytkowej bezpośrednio warunkuje przeprowadzenie badań jakościowych i w dużym stopniu określa ich charakter. Zastosowanie natomiast każdego z kryteriów zewnętrznych w połączeniu z tu najważniejszym kryterium szóstym /jakościowym/ pozwoli na precyzyjne określenie pola badawczego.

W opracowaniu typu syntetycznego, gdy zbiór rozpatrywanych obiektów jest bardzo liczny, kryterium funkcji zastępuje się przyporządkowaniem budynków działom taksonomicznym.

J. Minorski w swej pracy ^{22/} wyodrębnia 3 działy taksonomiczne, każdy obejmujący kilka grup funkcjonalnych. Do działu gospodarki przyporządkowany jest przemysł, rolnictwo, transport, gospodarka komunalna i mieszkaniowa, do działu usług należy oświata i nauka, kultura, zdrowie i opieka społeczna, wczasy i ubezpieczenia. Dział administracji obejmuje administrację ogólną, wymiar sprawiedliwości, administrację gospodarczą i organizacji społecznych. Podział ten byłby jednak zbyt ogólny w przypadku badania twórczości Tadeusza Michejdy. Podejmując taką próbę znaleźlibyśmy zgromadzone obok siebie w jednym dziale budynki o różnym przeznaczeniu i kubaturze, ponadto istniałyby duże dysproporcje w liczebności poszczególnych grup i działów, co spowodowałoby różnice jakościowe w analizie porównawczej. Klasyfikacja dzieł T. Michejdy według kryterium funkcji użytkowej pozwala na stworzenie większej ilości jednoznacznie wyodrębnionych grup, w których dokonany zostanie opis i analiza poszczególnych obiektów, a następnie porównanie z utworzonymi na tej samej zasadzie grupami obiektów równolegle powstałych. Przyjęcie tego kryterium pozwala uniknąć

22/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op. cit., str.100.

trudności, na jakie natrafilibyśmy próbując uporządkować dorobek Tadeusza Michejdy według występujących w nim form. Przenikanie się różnych konwencji w jednym gmachu na przykład utrudniłoby jego jednoznaczne zakwalifikowanie do danej grupy.

Na przełomie XIX i XX wieku architektura miała swój odrębny język znaczeń związany z formą i reprezentowanym stylem, które niejako komunikowały odbiorcy o pełnionej przez obiekt funkcji i jego randze. Tak więc pozbawienie budynku jego powszechnie akceptowanych i utrwalonych przez dziesięciolecia atrybutów - monumentalnej fasady, bądź bogatych ozdób - odbierało mu miejsce zajmowane w funkcjonującej hierarchii ważności czy zamożności. Dotyczyło to budynków wszelkiego przeznaczenia, ale w zależności od funkcji obiektu do jego wystroju przywiązywano większą lub mniejszą wagę. System znaczeń związany z funkcją, a co za tym idzie i rangą obiektu, był więc czynnikiem hamującym modernizowanie architektury. Dlatego też różnice tempa we wprowadzaniu zasad nowoczesnego projektowania są najbardziej czytelne między poszczególnymi grupami funkcjonalnymi, a czynniki ułatwiające i opóźniające rozwój funkcjonalizmu są dla danej grupy zbliżone. Analizując twórczość Tadeusza Michejdy w pięciu wyodrębnionych grupach funkcjonalnych łatwiej można ocenić, jak przebiegał proces wprowadzania zasad funkcjonalizmu w jego projektach wobec dokonujących się w architekturze polskiej przemian.

ROZDZIAŁ III

CZYNNIKI ROZWOJU ARCHITEKTURY POLSKIEJ W LATACH 1918 - 1939

1. Główne nurty i tendencje w architekturze polskiej po roku 1918.

I wojna światowa przyniosła Polsce wiele ofiar, zniszczonych i obrabowanych miast, miasteczek i wsi. Przyniosła jednak także upragnioną od dziesięcioleci wolność i możliwość utworzenia suwerennego państwa. Fakt połączenia w jedną całość trzech odrębnych organizmów, które związane były gospodarczo i politycznie z państwami zaborczymi był dla młodego państwa trudnym zadaniem. Wielkim problemem było również chociaż częściowe zniwelowanie dysproporcji ekonomicznych między poszczególnymi dzielnicami. Zasobna i doskonale zorganizowana Wielkopolska a potem również i Śląsk musiały "sfinansować" skok cywilizacyjny dawnego Królestwa Kongresowego, czy Galicji. Okres dwudziestolecia nie był dla Polski czasem spokojnym. W roku 1919 trwały walki o Śląsk Cieszyński, rok 1920 przyniósł wojnę Polski ze wschodnim sąsiadem, jeszcze przez dwa kolejne lata ważyły się losy Górnego Śląska, trzykrotnie stawali do walki powstańcy śląscy. Trudna była również sytuacja wewnętrzna Polski /wypadki majowe 1926 r./. W tej sytuacji jeśli można mówić w ogóle o jakiegokolwiek stabilizacji w międzywojennej Polsce, to jej okresy były niezwykle krótkie. Rok 1929 przynosi bowiem wielki kryzys światowy, który odbił się także na gospodarce polskiej, zahamował na pewien czas jej rozwój, spowodował gwałtowny wzrost bezrobocia. Ostatnie kilka lat przed II wojną światową natomiast charakteryzowało się radykalizacją ruchów prawicowych, które zaostrzyły konflikty narodowościowe i spowodowały wzrost napięcia w kraju. Rok 1938 i 1939 noszą na sobie piętno zbliżającej się katastrofy, następują przygotowania do wojny. Ale przecież mimo tak wielu trudności i wstrząsów w dwudziestolecu międzywojennym dokonało się jednak scalenie trzech odrębnych dzielnic,

rozwinął się przemysł, powstało prężne środowisko postępowej inteligencji polskiej. Lata te obfitowały także w znaczące wydarzenia we wszystkich dziedzinach sztuki, a ich atmosfera stała się już dziś legendą.

Architektura pierwszych lat powojennych skoncentrowała się na zadaniu odbudowy kraju, zniszczonych miast i miasteczek, przynajmniej częściowego zaspokojenia rosnących lawinowo potrzeb mieszkaniowych, na stworzeniu sieci komunikacyjnej, rozbudowie przemysłu, wreszcie na wznoszeniu niezbędnych dla funkcjonowania państwa obiektów użyteczności publicznej. Ambitnemu programowi nie sprzyjały niestety warunki techniczne. Brak nowoczesnego przemysłu i rozwiniętej techniki budowlanej rozciągał w czasie realizację zamierzonych zadań i w dużym stopniu determinował rozwój architektury. Należy jednak pamiętać, że już przed I wojną światową rozpoczął się proces formowania polskiego środowiska architektonicznego, toteż architekci nie byli wobec stojących przed nimi zadań całkowicie bezradni, a polska specyfika nie przesłoniła im szerszego widzenia i pozwoliła na dotrzymanie kroku w dziedzinie architektury innym krajom europejskim.

Jak już wspomniałam w poprzednim rozdziale, pierwsza połowa XX wieku rozpatrywana z punktu widzenia rozwoju modernizmu traktowana jest w historii architektury jako całość. Sporządzona przez A. K. Olszewskiego wspomniana wcześniej klasyfikacja dotyczy właśnie chronologii tego okresu z punktu widzenia rozwoju architektury polskiej. Sześć wyróżnionych przez autora form, dwie szkoły i trzy generacje umiejscowione w ramach trzech okresów ujmują całokształt zjawisk, jakie miały miejsce w architekturze polskiej tego okresu.^{1/}

Wyróżnione przez autora klasyfikacji formy to: klasycyzm akademicki, "dworek polski", forma stylizacyjno-dekoracyjna, funkcjonalizm, formy pośrednie /półmodernistyczne/, "wolny funkcjonalizm", "nowy re-

1/ A.K. Olszewski, "Nowa forma w architekturze ...", op. cit., str. 28-36.

gionalizm". Jak łatwo zauważyć, formy te związane są zarówno z nurtami zachowawczymi jak i postępowymi, a opracowana przez A.K. Olszewskiego klasyfikacja dobrze oddaje "układ sił" w architekturze pierwszego pięćdziesięciolecia naszego wieku, narastanie i odwroty postępowych idei, nieustanne zmaganie się "starego" z "nowym".

Klasycyzm akademicki, operujący formami zaczerpniętymi ze spuścizny antycznej i Palladiańskiej trwał w architekturze polskiej od wieku XIX i rozwija się w latach 1918-1930. Reprezentowany był przez prawie wszystkich architektów starszego pokolenia, szczególnie przez wychowanków Akademii Petersburskiej. Do najwybitniejszych przedstawicieli kierunku zaliczyć należy P. Wędziagolskiego, M. Lalewicza, A. Szyszko-Bohusza.

"Dworek polski" wywodzący się ideowo ze "stylu zakopiańskiego" rozwija się w latach 1908-1928, a swój rozkwit przeżywa w latach powojennych 1918-1925. W latach tych można mówić o "stylu dworcowym", w którym splatają się motywy renesansowe, barokowe i klasyczne, często w uproszczonych formach. Fascynacji dworkiem ulegali przejściowo wszyscy architekci polscy.

Forma stylizacyjno-dekoracyjna wywodzi się od secesji i Polskiej Sztuki Stosowanej. Przed rokiem 1914 związana była głównie z malarzką stylizacją sztuki ludowej, formami dworcowymi i z ideologią Warsztatów Krakowskich. Po 1918 roku przybiera postać dekoracyjnej "manieri na trójkątno" i stanowi ekspresjonistyczny nurt w sztuce polskiej. Ekspresjonistyczne formy kryształkowe pojawiają się w twórczości wielu architektów. Do głównych przedstawicieli tego nurtu zaliczyć należy W. Jastrzębowskiego, J. Koszczyc-Witkiewicza, J. Czajkowskiego.

Funkcjonalizm rozwija się od roku 1925 w dwóch nurtach:

A/ związanym z działalnością pokolenia "starszych" - pierwszej generacji modernistów. Rozwija się w latach dwudziestych i trzydziestych. Kompozycja osiowo-klasyczna traktowana jest już z dużą

swobodą, konstrukcja szkieletowa wypełniona jest szkłem lub materiałem tradycyjnym. Reprezentowany przede wszystkim w architekturze budynków użyteczności publicznej, związany jest z drugą fazą "szkoły warszawskiej". Do głównych przedstawicieli należą:

R. Świerczyński, E. Norwerth, R. Gutt, R. Miller.

B/ w postaci najbardziej skrajnego modernizmu, stanowi polską odmianę "stylu międzynarodowego". Związany z drugą generacją modernistów powstaje i rozwija się w kręgach ugrupowań awangardowych Bloku i Praesensu. Podstawą kompozycji budynku jest tzw. 5 punktów Le Corbusiera, silny akcent położony jest także na program społeczny architektury. Głównymi przedstawicielami są: H. i S. Syrkusowie, B. i S. Bruckalscy, B. Lachert, J. Szanajca, M. Goldberg, H. Rutkowski, J. Żurawski.

Formy pośrednie - półmodernistyczne zostają rozbite przez autora na trzy grupy:

A1/ Półmodernizm wczesny lat 1908-1914 odpowiada twórczości pierwszej generacji modernistów i pierwszej fazie "szkoły warszawskiej". Stanowi połączenie uproszczonej kompozycji klasycznej z konstrukcją szkieletową /F. Lilpop, K. Jankowski, O. Sosnowski, R. Feliński/.

A2/ Półmodernizm późny lat dwudziestych i trzydziestych będący kontynuacją półmodernizmu wczesnego przybiera postaci w różnym stopniu uproszczonej formy klasycznej. W konwencji tej powstaje szereg budynków administracyjnych /T. Tołwiński, Z. Mączyński/.

B/ Półmodernizm lat trzydziestych /od ok. 1934/ łączy w sobie powierzchownie przyswojone zdobycze funkcjonalizmu z tendencjami klasycyzującymi. Stosowane są luksusowe materiały, uwidacznia się dążność do powierzchownej elegancji /J. Gelbard, G. i R. Sigalinowie, B. Pniowski, B. Szmidt/.

"Wolny funkcjonalizm" - "nowy regionalizm" był swoistą reakcją przeciw kosmopolityzmowi stylu międzynarodowego, próbą przystosowania funk-

cjonalizmu do lokalnych warunków poprzez stosowanie tradycyjnych materiałów. W nurcie tym uwidacznia się działalność trzeciej generacji modernistów /M. Nowicki, J. Hryniewiecki/.

Nazewnictwo i charakterystyka opisanych form zostanie wykorzystana w analizie poszczególnych obiektów wzniesionych przez Tadeusza Michejdę, oraz budynków, z którymi twórczość ta będzie porównywana. W bogatej twórczości Tadeusza Michejdy bowiem znajdujemy wiele przeplatających się wątków formalnych.

Opierając się na podziałach klasyfikacyjnych dokonanych przez badaczy europejskich i na polskich publikacjach dotyczących chronologii architektury naszego stulecia, A.K. Olszewski formułuje podział chronologiczny architektury polskiej I poł. XX wieku.

Pierwszy okres rozwoju modernizmu w tej chronologii to lata 1900-1925, dzielące się na trzy podokresy. Pierwszy z nich obejmuje lata 1900-1905/8, w których dokonuje się przejście od historyzmu do modernizmu, w pełnym rozkwicie jest secesja.

W podokresie 1905/8-1914 następuje rozwój modernizmu, rozpoczyna aktywną działalność twórczą pierwsza generacja modernistów, w tym czasie umiejscowić można początki "szkoły krakowskiej", wyrażającej się w kierunku stylizacyjno-dekoracyjnym, związanym ze sztuką stosowaną. Można również mówić o początkach "szkoły warszawskiej", o upraszczaniu form historycznych.

Podokres 1918-1925 stoi pod znakiem nawrotu do form historycznych, nurtów ekspresjonistycznych, dążności do form narodowych. Następuje rozkwit "stylu dworkowego" i architektury dekoracyjnej, pełny rozwój "szkoły krakowskiej". W tych latach pozycję swą umacnia klasycyzm akademicki.

Okres II - 1925-1934 zawiera w sobie drugą fazę modernizmu i działalność drugiej generacji modernistów. W tym także krótkim czasie występują obok siebie trzy tendencje: umiarkowany funkcjonalizm realizowany przez pierwszą generację modernistów, funkcjonalizm skrajny

/druga generacja modernistów/ i formy półmodernistyczne.

Rok 1934 otwiera okres trzeci, trwający do 1949 roku, przerwany II wojną światową. Rozpoczyna działalność trzecia generacja modernistów, pojawia się związany z nią kierunek "wolnego funkcjonalizmu". Obok niego występują formy półmodernistyczne lat trzydziestych.

W świetle powyższej chronologii zauważyć można, że twórczość Tadeusza Michejdy w przeważającej większości mieści się w kręgu "szkoły warszawskiej", a sam twórca jest architektem drugiej generacji modernistów. Bliższą charakterystykę miejsca jego twórczości w architekturze dwudziestolecia międzywojennego powinna przynieść niniejsza praca.

Punkt 2 niniejszego rozdziału poświęcony zostanie genezie i rozwojowi najbardziej skrajnej wersji modernizmu jaką był funkcjonalizm na gruncie polskim. Przedstawiona zostanie działalność grup awangardowych Blok i Praesens, ich związki z ruchem awangardy europejskiej, działalność na forum krajowym, najważniejsze osiągnięcia i wpływ na rozwój architektury polskiej.

Pojawienie się i ewolucja funkcjonalizmu w Polsce wiąże się ściśle z twórczością architektów i plastyków z kręgu Bloku i Praesensu. To właśnie dzięki ich awangardowym projektom, działalności popularyzatorskiej, głośnym wystawom i licznym, kontrowersyjnym publikacjom nowoczesna architektura zyskiwała coraz szersze grono zwolenników. Upowszechnienie idei funkcjonalizmu w architekturze polskiej nie byłoby jednak możliwe, gdyby działalności grup awangardowych nie poprzedzał wcześniejszy ferment w środowisku architektonicznym, na który złożyło się odejście od eklektyzmu, modernizowanie stylów historycznych, rezygnacja z ornamentu, dążność do prostoty i nowoczesnej konstrukcji. Analiza form występujących w architekturze przed rokiem 1914 pozwala wywieść genezę nowoczesnej architektury nie tylko z działalności ugrupowań awangardowych i transponowania na grunt polski idei rozwijających się w ośrodkach zagranicznych, lecz rozu-

mieć ją jako konsekwencję fermentu, który rozpoczął się w polskiej architekturze w początkach naszego wieku i poprzez formy pośrednie doprowadził do powstania sprzyjających warunków dla rozwoju funkcjonalizmu.

2. Powstanie i działalność grup awangardowych Blok i Praesens.

Termin "awangarda" - podobnie jak terminy "nowoczesność", czy "nowatorstwo" są pojęciami względnymi. To co w sztuce awangardowe w danym momencie, po pewnym czasie zostaje powszechnie przyjęte, staje się zrozumiałe i akceptowane przez szeroki krąg odbiorców. Twórcy z kręgu awangardy za życia niedoceniani i otoczeni wrogością zachowawczego w większości środowiska zawodowego, uznani zostają zazwyczaj dopiero pośmiertnie, a ich dzieła zapoczątkowują trwające nieraz całe dziesięciolecia nurty w sztuce. O ile w języku potocznym stwierdzenie "awangardowy" ma wydźwięk pozytywny, o tyle w historii sztuki łączy się zawsze z "działaniem pod prąd". W swej książce poświęconej awangardzie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego Z. Baranowicz ujmuje problem awangardy następująco:

"Awangardę cechują zawsze nowe poszukiwania, odważne eksperymenty, dążenie do przekroczenia utartych form. Nie wszystkie jej osiągnięcia bywają na miarę arcydzieł, część z nich pozostaje w sferze prób interesujących tylko badaczy. Nieodzownym jednak atrybutem awangardy jest burzenie, a przynajmniej dokonywanie wyłomu w starym, przyjętym sposobie myślenia. W wyniku działalności awangardy rodzi się alternatywa, której nie można już ominąć, bo każda próba zignorowania jej sprowadza nieuchronnie przeciwników na wsteczne pozycje. W ramach awangardy mieszczą się różne programy estetyczne, ideologiczne i formalne, które nieraz ścierają się ze sobą. To jednak, co sobie przeciwstawiają, jest odkrywaniem nowych światów, nie zaś kurczowym trzymaniem się starych. Termin "awangarda" stosuje się od XX wieku,

niemniej samo zagadnienie istniało zawsze. /.../ Po raz pierwszy dopiero wiek XX wysunął nowość i odkrywczość jako naczelne kryteria oceny dzieła sztuki."^{2/} Podobny sens ma definicja B. Lisowskiego odnosząca się do architektury awangardowej XX wieku: "Skrajnie awangardowa architektura XX wieku jest więc odcinkiem twórczości architektonicznej, który charakteryzuje się w pełni tym oryginalnym i nowatorskim w danym czasie eksperymentowaniem w zakresie ujęć humanistycznych i technicznych, a więc funkcjonalnych, konstrukcyjnych i plastycznych, które mają swe źródło w zdolności rozumienia tych współczesnych zjawisk życia, które ogół uświadamia sobie zawsze z opóźnieniem." ^{3/}

Tak więc awangarda jest najbardziej czułym sejsmografem zmian cywilizacyjnych, na które odpowiada nową koncepcją widzenia świata wypowiedzianą poprzez obraz, rzeźbę, czy dzieło architektury. Jak zauważa Z. Baranowicz, awangarda w pierwszych dziesięcioleciach naszego wieku była ruchem nielicznym i elitarnym, kroplą w morzu sztuki tradycyjnej. Odegrała jednak tak wielką rolę w ukształtowaniu współczesnej sztuki, iż z perspektywy czasu wydaje się być ruchem prężnym i niemal dominującym.

Rozpatrując zagadnienie nowoczesnej architektury wyłania się zawsze problem, na ile jej rozwój zdeterminowany został wpływem awangardowych nurtów w malarstwie. Zdania wśród badaczy są podzielone, wydaje się jednak, że nowoczesna architektura, podobnie jak rzeźba, czy malarstwo wypłynęły z tego samego źródła i wzajemnie działały na siebie inspirująco. Trudno natomiast mówić o determinującym wpływie jednej ze sztuk na kierunek ewolucji i rozwój pozostałych.

Awangardowa architektura w Europie formowała się przede wszyst-

2/ Z. Baranowicz, "Polska awangarda artystyczna 1918-1939", Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975, str.6

3/ B. Lisowski, "Skrajnie awangardowa architektura XX w., 1900-1914", Politechnika Krakowska, Zeszyty Naukowe - Architektura, z. 2, Kraków 1962, str. 4.

kim w Niemczech, Holandii, Francji i ZSRR. Powstała w 1907 roku organizacja "Werkbund" postawiła sobie za zadanie stworzenie warunków dla rozwoju w Niemczech nowoczesnej architektury i urbanistyki. Pod przewodnictwem Hermana Muthesiusa, doskonale zorganizowany i korzystający ze wszechstronnej pomocy państwa "Werkbund" dokonał ogromnej przemiany jakościowej w niemieckiej architekturze, poprzez liczne wystawy i publikacje oddziaływał na społeczeństwo, przyciągał do współpracy architektów tej miary co W. Gropius, L. Mies van der Rohe, Le Corbusier, P. Behrens. Powstają pierwsze nowoczesnie ukształtowane obiekty przemysłowe, architekci pracują nad rozwiązaniem problemu głodu mieszkaniowego. Plonem rozważań nad nowymi koncepcjami kształtowania zabudowy mieszkaniowej były osiedla: Dessau-Torten, Dammerstock-Karlsruhe, Siemensstadt pod Berlinem W. Gropiusa, Berlin-Zehlendorf B. Tauta i kilka innych.

Również z inicjatywy "Werkbundu" w roku 1927 zorganizowana została w Stuttgarcie wystawa "Współczesne mieszkanie". Urbanistykę zespołu zaprojektował L. Mies van der Rohe, a do rozwiązania poszczególnych obiektów zaproszono najlepszych architektów reprezentujących najnowsze prądy w architekturze. Wystawa odbiła się szerokim echem w środowiskach architektów wielu krajów, była szeroko komentowana na łamach pism fachowych, a jej plonem było szereg nowatorskich projektów budynków o zupełnie nowej organizacji przestrzennej, w których zastosowano eksperymentalnie nowe systemy konstrukcyjne i materiały budowlane.

Jak pisze I. Wisłocka, "Wystawa w Stuttgarcie była przeglądem najnowszych pomysłów w dziedzinie mieszkalnictwa, lecz nie dała odpowiedzi na postawiony architektom problem rozwiązania tanich mieszkań, ponieważ wszystkie realizacje były zbyt kosztowne." 4/

Unikalnym zjawiskiem w skali europejskiej była działalność założone-

4/ I. Wisłocka, "Awangardowa architektura polska 1918-1939", Arkady, Warszawa 1968, str. 34.

go w 1919 roku przez Waltera Gropiusa "Bauhausu". "Bauhaus" stał się eksperymentalną szkołą, w której uczniowie poprzez poznanie materiału, jego struktury i techniki z nim związanej dochodzili do projektowania przedmiotów użytkowych i tworzenia architektury. "Bauhaus" skupił wielu wybitnych twórców, którzy weszli w skład grona pedagogicznego: L. Feiningera, P. Klee, W. Kandinskiego, L. Moholy-Nagy'ego, O. Schlemmera i innych. Przez wiele lat był nie tylko szkołą, lecz także kręgiem dyskusyjnym, w którym kształtowały się nowe idee architektury. Przenikały one do wielu krajów, wywarły również wpływ na polską architekturę.

Na rozwój nowoczesnej architektury wpłynęła także wielka indywidualność twórcza Charles Edouard Jeanneret - Le Corbusier.

Formułuje on już w 1915 roku słynne 5 zasad, które staną się na wiele lat wyznacznikiem nowoczesności budynku:

"Dom na słupach" - parter całkowicie wolny;

Wolny plan - dzięki konstrukcji szkieletowej plan każdego piętra może być dowolnie komponowany;

Wolna elewacja - niezależny system konstrukcji pozwala na pełną swobodę projektowania elewacji;

Podłużne okna - dzięki zastosowaniu szkieletu konstrukcyjnego okna mogą zajmować całą szerokość ściany zewnętrznej;

Dach - taras - ogród - nowy system konstrukcji płyty dachowej /spływ wód deszczowych do środka budynku, zastosowanie wodoszczelnej izolacji/ pozwala na urządzenie dachu - tarasu - ogrodu." 5/

Le Corbusier propagował nowoczesną architekturę nie tylko przez swoje dzieła. Praktyka dziennikarska nabyta przy współpracy z miesięcznikiem "L'Esprit Nouveau" sprawiła, że Le Corbusier stał się znakomitym pisarzem, a jego książki poczynawszy od "Vers une architecture", starannie wydane, w nowoczesnej konwencji graficznej "były

5/ I. Wiśłocka, "Awangardowa architektura ...", op. cit., str. 44.

bardziej przekonywujące niż jakiekolwiek inne manifesty architektoniczne dwudziestego wieku /.../" ^{6/} i wywarły wielki wpływ na współczesną architekturę. Le Corbusier zwraca uwagę na możliwość seryjnej produkcji materiałów budowlanych, a wręcz całych domów - maszyn do mieszkania. Zajmuje się także urbanistyką, jego "Plan Voisin" dla Paryża wzbudził wiele kontrowersji, był jednak ważnym głosem w dyskusji nad koncepcją nowoczesnego miasta. Lata dwudzieste i trzydzieste przynoszą najważniejsze projekty Le Corbusiera: willę Savoye, willę Stein, pawilon L'Esprit Nouveau, Pavillon Suisse, Cité de Refuge, projekt na Pałac Ligi Narodów. We wszystkich projektach autor konsekwentnie realizuje swój program estetyczny, a w pracowni architekta gromadzą się uczniowie pochodzący niemal z całego świata. Ważną rolę w kształtowaniu się nowej architektury odegrała także holenderska grupa "De Stijl" skupiona wokół pisma o tej samej nazwie założonego przez T. van Doesburga i P. Mondriana. "De Stijl" głosił doktrynę neoplastycyzmu, zgodnie z którą podstawą dzieła sztuki jest stosunek elementów, a nie stosunek form. W architekturze elementami są linia, płaszczyzna, bryła, przestrzeń, próżnia, materiały budowlane, wreszcie czas, który jest potrzebny, by mogły zaistnieć relacje pomiędzy poszczególnymi elementami strukturalnymi dzieła architektonicznego. Istotnymi środkami wyrazu są także kolory: żółty, niebieski, czerwony, biały, czarny i szary. W ramach ugrupowania ściśle współpracowali ze sobą malarze, rzeźbiarze i architekci, czego efektem było sformułowanie poglądu, zgodnie z którym architektura powinna być symbiozą wszystkich sztuk plastycznych. Dzięki ożywionej działalności, licznym artykułom i odczytom T. van Doesburga idee neoplastycyzmu znalazły wielu wyznawców, między innymi wśród czołowych architektów holenderskich: J.J.P. Ouda, C. van Eesterena, G. Rietvelde. W budynkach, które powstały pod wpływem idei neopla-

6/ Ch. Jencks, "Le Corbusier - tragizm współczesnej architektury", Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982, str. 67.

stycyzmu bryła jest silnie rozcłonkowana, rozbita na szereg przenikających się graniastosłupów, a niektóre z płaszczyzn podkreślone zostają kolorem.

Niezwykłe interesująco kształtował się rozwój awangardy rosyjskiej, której najbardziej twórczy okres przypada na lata dwudzieste, tuż po Rewolucji Październikowej. Totalna negacja tradycji, budowa nowego społeczeństwa zorganizowanego na całkowicie odmiennych zasadach sprzyjały działalności awangardzistów i były podniecią dla ich wyobraźni. Najbardziej prężnym nurtem awangardowym w pierwszych latach po rewolucji, który zyskał sobie najwięcej zwolenników był konstruktywizm. Jego głównym ośrodkiem stał się Państwowy Wyższy Zakład Artystyczno-Techniczny /Wchutemas/, wokół którego skupili się wybitni twórcy: W. Tatlin, K. Malewicz, N. Pevsner, El Lissitzky. W toku ożywionych dyskusji wyłoniły się dwie główne tendencje, które zaobserwować można w twórczości radzieckich architektów - konstruktywistów. Przedstawiciele nurtu romantyczno-ekspresjonistycznego stworzyli wiele projektów w swym założeniu utopijnych, które nie zostały nigdy zrealizowane. Należą do nich: projekt pomnika III Międzynarodówki Tatlina, projekt ruchomej mównicy El Lissitzky'ego, moskiewskie drapacze chmur tego samego twórcy.

W nurcie bardziej racjonalistycznym mieściła się architektura konstruktywistyczna, która w pewnym stopniu uległa wpływom awangardy zachodnioeuropejskiej. Do najciekawszych realizacji z tego kręgu należą m.in. pawilon wystawowy na wystawie w Paryżu 1925 r. Mielnikowa, gmach "Izwestii" w Moskwie Barchina. Z nurtem tym związane są także prace studialne nad nowymi formami osadnictwa, nową organizacją budynku mieszkalnego /"Domy Komuny"/ przystosowaną do zmienionych warunków życia. Są to projekty bardzo śmiałe, echa niektórych rozwiązań odnajdziemy 20 lat później w Bloku Marsylskim Le Corbusiera.

Lata I wojny światowej - aczkolwiek twórcze dla wielu architektów podejmujących w tym czasie prace teoretyczne, nie sprzyjały

międzynarodowej wymianie myśli, przenikaniu idei między poszczególnymi krajami, czy środowiskami. Polska ucierpiała, jak zazwyczaj, w czasie działań wojennych, do ostatnich dni wojny ważyły się losy kraju. Proklamowanie niepodległości w 1918 roku nie oznaczało, niestety, stabilizacji w młodym państwie. O normalnym funkcjonowaniu Polski możemy mówić dopiero od 1922 roku.^{7/} Uwarunkowania historyczne sprawiły, że ruch awangardowy w Polsce rozwijać się zaczął około 1923 roku. Czynnikiem opóźniającym była również występująca w środowisku architektów dążność do architektury narodowej i spowodowany psychicznymi skutkami wojny rozkwit ekspresjonizmu.

Pierwszym ugrupowaniem awangardowym w Polsce, które programowo wyszło poza problematykę malarstwa i rzeźby, a zajęło się wszystkimi dyscyplinami artystycznymi była grupa Blok. Głosiła ona program "sztuki nowoczesnej", a co najważniejsze dostrzegała i podkreślała ścisłe powiązanie programu artystycznego z programem społecznym. Początki grupy sięgają roku 1923, ostatecznie uformowała się ona w 1924 r. Z Blokiem związani byli następujący artyści: Henryk Berlewi, Maria Nicz-Borowiakowa, Jan Golus, Witold Kajruksztis, Katarzyna Kobro, Karol Kryński, Edmund Miller, Aleksander Rafałowski, Mieczysław Szulc, Mieczysław Szczuka, Władysław Strzemiński, Henryk Stażewski, Teresa Żarnowerówna. Program grupy był wypadkową konstruktywizmu, suprematyzmu i neoplastycyzmu, a samo pismo "Blok" było bardziej przeglądem wydarzeń mających miejsce w ówczesnej awangardzie europejskiej, niż organem konkretnego programu. Twórcy z kręgu Bloku uważali jednak swoje poszukiwania za oryginalne i równoległe do nurtu awangardy europejskiej, nie zaś za naśladownictwo. Architektura była tylko fragmentem zainteresowań Bloku, grupie chodziło raczej o całościową koncepcję nowej sztuki. Na temat architektury wypowiediano się śmiało - sprzyjał temu młody wiek i niezależność zawodowa od środowiska

^{7/} Problem funkcjonowania kraju w pierwszych latach powojennych omówiony jest szerzej na początku niniejszego rozdziału.

architektów. "Przerzucając wypowiedzi programowe na łamach "Bloku" czy też innych pism Szczuki i Strzemińskiego, znajdujemy zawarte w nich wszystkie podstawowe elementy, jakie cechują awangardową architekturę, a więc: 1. całkowite zerwanie z formami przeszłości, 2. asymetryczna kompozycja bryły, 3. wykorzystanie nowej techniki /konstrukcja szkieletowa/, 4. równorzędne potraktowanie zadania architektonicznego z zadaniem urbanistycznym, 5. pojęcie architektury jako syntetycznego uogólnienia poszukiwań formalnych innych dyscyplin plastycznych, 6. barwa jako element nie dekoracyjny a konstrukcyjny, 7. czynnik czasu jako element komponowania dzieła architektonicznego." 8/

Spośród artystów Bloku najwięcej uwagi sprawom architektury poświęcali wspomniani wyżej Mieczysław Szczuka i Władysław Strzemiński oraz Teresa Żarnowerówna. W roku 1924 i 1925 Teresa Żarnowerówna i Mieczysław Szczuka publikują na łamach czasopisma "Blok" rysunki architektoniczne. Są to prace studialne; M. Szczuka przedstawia "Statyczną konstrukcję pionowych i poziomych na płaszczyźnie", oraz rysunek perspektywiczny budynku o niewiadomym przeznaczeniu pt. "Szkic architektoniczny - projekt utylitarny", oraz "Projekt architektoniczny", który oprócz perspektywy prezentuje także rzut budynku. Prace Żarnowerówny są podobne w charakterze, są również podobnie nazwane. Mimo, że niezbyt sprecyzowane, rysunki przedstawiają architekturę nowoczesną o rozczłonkowanej bryle, pozbawioną dekoracji, z dużymi taflami przeszkleń nadającymi pawilonom charakter horyzontalny. Nie można autorom zarzucić niedopracowania projektów, gdyż zastrzegają sami, że prace te nie są w założeniu projektami architektonicznymi, lecz demonstracją metody rozwiązania zadania plastycznego, czyli metody plastycznego komponowania w trzech wymiarach.

8/ A.K. Olszewski, "Z problematyki architektury dwudziestolecia międzywojennego w Polsce", w: "Z zagadnień plastyki polskiej w latach 1918-39", Studia z Historii Sztuki, t. IX, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963, str. 150.

O wiele ciekawsze natomiast wydają się być projekty M. Szczuki i T. Żarnowerówny powstałe we współpracy z architektami.

"Projekt zabudowy mieszkaniowej - typ mieszkań wieńcowych" /1927/ powstał w zespole o następującym składzie: M. Szczuka, T. Żarnowerówna, P. Koziński, A. Karczewski. Projekt ten charakteryzuje się dużym rozmachem, poprawnym usytuowaniem zabudowy, przeznaczeniem odpowiedniej powierzchni na zieleni, przemyślanym układem komunikacyjnym. Mieszkania rozplanowane zostały funkcjonalnie, na dwóch poziomach, na dachach budynków zaprojektowano tarasy. W całym założeniu, a także w urządzeniu wnętrza odczuwa się inspiracje pochodzące od Le Corbusiera.

Owocem współpracy M. Szczuki i T. Żarnowerówny z Szymonem Syrkusem, który w 1925 r. powrócił do kraju i przyłączył się do Bloku, jest szereg projektów teoretycznych, między innymi "Projekt zabudowań blokowych" /1926/ i projekt willi /1925/.

Właśnie te projekty artystów Bloku, które powstały przy współudziale architektów uznać można za niezaprzeczalnie nowatorskie na gruncie polskim.

Architekturą interesował się żywo również Władysław Strzemiński. Akceptując zjawisko i program architektury nowoczesnej zajmował jednocześnie negatywne stanowisko wobec jej poszczególnych osiągnięć. Znane są dwa szkice architektoniczne Strzemińskiego: projekt kompozycji wnętrza /1930/ i projekt pawilonu w parku /1935/. "W projektach swoich - pisze A.K. Olszewski - Strzemiński zatrzymał się na pierwszym etapie architektury; etapie ustalenia jej zasad i ogólnego umieszczenia w przestrzeni jako czystej bryły".^{9/}

Zdaniem cytowanego wyżej autora, mimo opracowania przez artystów Bloku szeregu projektów architektonicznych, wkład grupy Blok w rozwój architektury nowoczesnej w Polsce należy uznać w pierwszym rzę-

9/ A.K. Olszewski, "Z problematyki architektury dwudziestolecia ...", op.cit., str. 147.

dzie jako propagandowo-teoretyczny. Ważny jest również fakt, że grupa skupiając w sobie wpływy wielu europejskich ugrupowań awangardowych działała z myślą o polskiej architekturze i jej uwarunkowaniach. Dla Szczuki i Strzemińskiego "miała to być architektura funkcjonalna, syntetyzująca w sobie technikę, plastykę i cel przeznaczenia, przystosowana do nowych, postępowych sił społecznych, całkowicie uwolniona od pomocy stylów historycznych i zacofanej techniki".^{10/}

Z inicjatywy Szymona Syrkusa w czerwcu 1928 roku ukazał się pierwszy numer czasopisma "Praesens", który sygnalizował zawiązanie się grupy o tej samej nazwie. W skład grupy weszli przedstawiciele różnych specjalności artystycznych. Pierwszy zeszyt czasopisma podaje następujący skład Praesensu: B. Elkouken, J. Golus, K. Kobro-Strzemińska, M. Nicz-Borowiakowa, H. Niemirowska, A. Rafałowski, H. Stażewski, S. Syrkus, J. Szanajca, S. Zalewski. Jak łatwo zauważyć, część nazwisk znana jest z działalności w Bloku, pojawiły się też nowe nazwiska młodych architektów. Początkowo obie grupy współpracowały ze sobą, na przykład przy organizacji I Międzynarodowej Wystawy Architektury w 1926 roku. Wkrótce jednak doszło do rozłamu. Praesens był zjawiskiem bogatszym od Bloku i z pewnością bardziej atrakcyjnym dla młodych architektów, a także dla tych plastyków, którzy szukali platformy współpracy z architektami. Część z nich opuściła Blok i przystąpiła do Praesensu. Do rozłamu w Bloku przyczyniła się także radykalizacja społeczno-polityczna programu przywódcy grupy, Mieczysława Szczuki, który "dyskusję nad nową sztuką przenosił z płaszczyzny izolowanych zagadnień artystyczno-architektonicznych na zagadnienia szeroko rozumianej pracy politycznej w dziedzinie kultury".^{11/}

W artykule pt. "Preliminarz architektury" zamieszczonym w pierwszym

10/ A.K. Olszewski, "Z problematyki architektury dwudziestolecia ...", op. cit., str. 151.

11/ A. Turowski, "Konstruktywizm polski, próba rekonstrukcji nurtu /1921-1934/", Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1981, str. 75.

numerze "Praesensu" S. Syrkus sformułował program grupy. Zdaniem A. Turowskiego program ten powstał pod wyraźnym wpływem "Vers une architecture" Le Corbusiera.^{12/}

S. Syrkus widzi konieczność sprzężenia architektury z przemysłem. Wzrost tempa życia i zmiany, jakie nastąpiły w organizacji i funkcjonowaniu społeczeństwa na skutek rozwoju cywilizacji stawiają przed architekturą nowe zadania. Dom, zdaniem S. Syrkusa, powinien więc być projektowany na zupełnie nowych zasadach. Powierzchnię mieszkania ograniczoną do niezbędnego minimum uzupełniałyby ogólnodostępne pomieszczenia wspólnego użytku. Dom - "maszyna do mieszkania", wyposażony w celowo i ekonomicznie zaprojektowane meble - maszyny, mógłby mimo skromnej powierzchni spełniać wiele funkcji. Każda funkcja w budynku znalazłaby odpowiednie łożysko, "które by wzmagало wydajność pracy zmniejszając czas jej trwania i wysiłek".^{13/} W tak projektowanych domach życie mieszkańców byłoby wyreżyserowane przez architekta zgodnie z zasadą "maximum wydajności przy minimum wysiłku i miejsca".^{14/}

Na podstawie rozważań o charakterze i istocie architektury S. Syrkus sformułował jej definicję jako sfunkcjonalizowanej symultanicznie przestrzeni. Ideą nowoczesnej architektury jest szkielet konstrukcyjny i piony funkcjonalne, reszta przestrzeni może być dowolnie dzielona.^{15/} Myśl ta, stanowiąca konkluzję artykułu, jest transpozycją omówionych wyżej 5 zasad Le Corbusiera.

Drugi numer czasopisma "Praesens" ukazał się dopiero w 1930 roku. Do grupy należą już wówczas B. i S. Brukalscy, M. J. Malicki i A. Pronaszko. W numerze tym znajdujemy kolejny artykuł S. Syrkusa pt. "Tempo architektury" będący rozwinięciem tez zawartych w wypowiedzi

12/ A. Turowski, "Konstruktywizm polski, ...", op. cit., str. 75.

13/ H. i S. Syrkusowie, "Rodowód architektury funkcjonalnej", D.O.M., 1938, z. 6-7, str. 39.

14/ tamże, str. 39.

15/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op. cit., str. 40.

programowej z roku 1926. W czasopiśmie znalazł się także bogaty materiał ilustracyjny. Reprodukowane są projekty członków ugrupowania, a także wszystkich tych architektów, którzy projektują w duchu nowoczesności: M. Goldberga i H. Rutkowskiego, B. Pniewskiego.

Pierwsze lata istnienia grupy wypełnia aktywna działalność jej członków na polu propagowania zasad nowoczesnej architektury. Służy temu działalność publicystyczna, a także projekty. Powstają wówczas znaczące realizacje H. i S. Syrkusów: budynek powiatowej Kasy Chorych w Kutnie /1928/, pawilon Nawozów Sztucznych na PWK S. Syrkusa /1929/, nowatorski projekt Teatru Symultanicznego opracowany przez S. Syrkusa we współpracy z A. Pronaszką. W tym czasie zaznacza się również oryginalna twórczość niezwykle utalentowanych, młodych architektów:

B. Lacherta i J. Szanajcy. Opracowywują oni w zespole autorskim szereg interesujących projektów eksperymentując nowe metody budowy i nowe materiały. Biorą udział w licznych konkursach zdobywając nagrody i wyróżnienia. Jednym z największych osiągnięć B. Lacherta i J. Szanajcy jest dom mieszkalny przy ulicy Katowickiej w Warszawie /1928-29/, który do dziś wzbudza uznanie swą formą, a także doskonałym stanem technicznym. Dużym osiągnięciem zespołu był również pawilon "Centro-Cementu" na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu /1929/. Opracowany łącznie z otaczającym budynek terenem stanowił przykład awangardowej architektury zarówno w bryle obiektu, jak i w rozwiązaniach detalu. Warto również wspomnieć o propozycjach B. Lacherta i J. Szanajcy przedstawionych w konkursie "Tani Dom", który rozstrzygnięto w 1926 roku, a który przyniósł młodym architektom /tym razem w zespole z L. Niemojewskim/ aż 6 pierwszych nagród, co było przypadkiem bez precedensu. Twórcy przedstawili zupełnie nowe, nie stosowane dotychczas rozwiązania funkcjonalne mieszkań i bloków mieszkalnych, zaproponowali standaryzację materiału budowlanego.

Wielkie znaczenie dla rozwoju architektury awangardowej w Polsce miało nawiązanie współpracy architektów związanych z Praesensem z

Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową. B.i S. Brukalscy rozpoczynają w roku 1927 pracę nad IV Kolonią Osiedla WSM na Żoliborzu, opracowują także kolonie VII i IX. Na podstawie wnikliwych badań potrzeb mieszkańców projektanci wprowadzają szereg nowych rozwiązań architektonicznych. Ciekawą architekturę prezentuje także dom własny Brukalskich przy ul. Niegolewskiego w Warszawie.

O aktywnej postawie członków Praesensu świadczy również ich liczny udział w konkursach i wystawach. Zaledwie 2 miesiące po ogłoszeniu pierwszego numeru pisma, Praesens organizuje w salach Zachęty wystawę dorobku poszczególnych członków grupy. Nie zabraknie również awangardowej architektury z kręgu Praesensu na Pierwszym /1927/ i Drugim /1928/ Salonie Dorocznym Stowarzyszenia Architektów Polskich, architekci i malarze z grupy Praesens biorą udział w Międzynarodowej Wystawie "Machine Age". Grupa zaakcentowała swą obecność również na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Oprócz wspomnianych już, niezwykle udanych pawilonów S. Syrkusa oraz B. Lacherta i J. Szanajcy wspólnym dziełem artystów Praesensu był projekt wnętrza pawilonu Monopolu Spirytusowego.

Lata 1926-1929 były dla ruchu awangardowego w Polsce bardzo trudne. Architektura nowoczesna nie miała wówczas zbyt wielu zwolenników, tym większej wagi nabierają więc powstałe w omawianym okresie nowatorskie realizacje członków grupy Praesens i wszelkie podejmowane przez nich inicjatywy propagujące funkcjonalizm. Od roku 1928 datują się związki Praesensu z międzynarodową awangardą architektoniczną. Powstała w 1928 roku w La Sarraz Organizacja Kongresów Architektury Nowoczesnej /CIAM/ mianowała Szymona Syrkusa przedstawicielem CIAM w Polsce i organizatorem polskiej grupy CIAM. Odbywane dorocznie kongresy poświęcane były różnorodnej tematyce, zawsze związanej z problemami architektury nowoczesnej.

W 1929 r. /Frankfurt nad Menem/ omawiano problem pod hasłem "Najmniejsze mieszkanie", tematem kolejnego kongresu /Bruksela, 1930/

były "Racjonalne sposoby zabudowy dzielnic mieszkaniowych". Kongres na statku "Patris" w 1933 r. przyniósł opracowanie i ogłoszenie Karty Ateńskiej, która na wiele dziesięcioleci stała się wytyczną do projektowania miast i dzielnic mieszkaniowych. Kongresy CIAM były dla architektów doskonałą lekcją nowoczesnego projektowania, umożliwiały precyzyjne formułowanie problemów i szeroką dyskusję nad sposobami ich rozwiązania.^{16/}

Na początku lat trzydziestych Helena i Szymon Syrkusowie nawiązali współpracę z WSM, która trwać miała aż do wybuchu wojny. Osiedle WSM na Rakowcu, którego zaprojektowanie powierzono Syrkusom, przeznaczone miało zostać dla bezdomnych rodzin robotniczych. Wysokość komornego, a więc koszty budowy i eksploatacji domów limitowane były możliwościami finansowymi przyszłych mieszkańców. Podobnie jak pracujący dla WSM Barbara i Stanisław Brukalscy, Syrkusowie osiągnęli obniżenie kosztów nie przez automatyczne zmniejszenie powierzchni mieszkań, lecz przez opracowanie zupełnie nowego systemu funkcjonalnego osiedla. Niewielkie, bardzo starannie zaprojektowane mieszkania uzupełniał dom społeczny. Po zrealizowaniu pierwszych budynków H. i S. Syrkusowie przeprowadzili wśród mieszkańców ankietę, na podstawie której dokonano korekt w projekcie następnej kolonii domów.^{17/} Syrkusowie przyjmują także zlecenie Syndykatu Polskich Hut Żelaznych na opracowanie projektu serii typowych budynków mieszkalnych wielorodzinnych w konstrukcji szkieletowej. Warto przypomnieć, że równocześnie nad zagadnieniem domu jednorodzinnego o szkielecie stalowym pracował Tadeusz Michejda. Zarówno Syrkusowie jak i Tadeusz Michejda publikują wyniki swych studiów w miesięczniku "Dom, Osiedle, Mieszkanie".^{18/}

Na początku lat trzydziestych możemy mówić o procesie upowszechniania

16/ H. Syrkus, "Ku idei osiedla społecznego 1925-1975", PWN, Warszawa 1976.

"Awangarda polska, urbanistyka, architektura" 1918-1939, Interpress - Editions du Moniteur, Warszawa - Paryż 1981, str. 245-254.

17/ I. Wiśłocka, "Awangardowa architektura ...", op.cit., str. 136.

18/ D.O.M. 1931, z. 12.

haseł nowoczesności i przyjmowania zasad funkcjonalizmu przez coraz szersze grono architektów. Rozszerza się grupa architektów i urbanistów związanych z CIAM, polskie projekty i realizacje są prezentowane i dyskutowane przez uczestników kongresów i zjazdów. Systematyczny udział polskich architektów w CIAM i CIRPAC pozwolił włączyć się im w nurt awangardy europejskiej, a dla całego środowiska architektonicznego był gwarancją bieżącej informacji o problemach nowoczesnej architektury innych krajów. Pojawiają się coraz liczniejsze publikacje dotyczące nowoczesnej architektury, powstają projekty inspirowane ideami CIAM, do którego należeli przecież najwybitniejsi awangardiści europejscy, tacy jak W. Gropius, Le Corbusier, S. Giedion. Tak więc grupa Praesens, która zapoczątkowała kontakty polskich architektów z elitą awangardy europejskiej spełniła doniosłą rolę dydaktyczną w stosunku do środowiska architektonicznego, a także i całego społeczeństwa.

Podsumowując tak bogatą i wszechstronną działalność grupy Praesens cytuję za I. Wisłocką: "Zastanawiając się nad tym, co najbardziej charakteryzowało działalność grupy Praesens, dochodzę do wniosku, że była to walka o nową koncepcję we wszystkich przejawach życia społecznego, kulturalnego i artystycznego".^{19/}

Jak już wspomniałam, idee awangardy padły w Polsce na podatny grunt i przyczyniły się do wielkiego skoku jakościowego w architekturze. Około 1930 roku wygasły ostatecznie tendencje związane z klasycyzmem akademickim i wszelkimi odmianami eklektyzmu, wyczerpała się formuła "stylu dworkowego". Zaniechano także poszukiwań stylu narodowego i form regionalnych. Idee funkcjonalizmu skłoniły architektów starszej generacji do przywiązywania większej wagi do układu funkcjonalnego budynku, a możliwość zastosowania nowych konstrukcji i materiałów wpłynęła modyfikująco na formę projektowanych przez nich budynków.

19/ I. Wisłocka, "Awangardowa architektura ...", op. cit., str.155.

W rezultacie powstało szereg interesujących i wartościowych budynków, których co prawda nie można wiązać z awangardą, noszą jednak jej wyraźne piętno. Zaliczyć do nich można m.in. realizacje R. Świerczyńskiego: budynek Ministerstwa Komunikacji /1931/, budynek Kierownictwa Marynarki Wojennej /1935/, projekt konkursowy budynku Muzeum Narodowego w Krakowie B. Szmidta, J. Dumnickiego, J. Juraszyńskiego /1936/ i inne. Wielu architektów średniego pokolenia, mimo, że formalnie nie związało się z grupą Praesens przejęło zasady nowoczesnego kształtowania architektury. Cała generacja architektów natomiast, którzy swą działalność zawodową rozpoczęli po 1918 roku przyjęła i zaakceptowała idee funkcjonalizmu wcielając je w życie w mniej lub bardziej odważnych formach. Nie brakło rzecz jasna przykładów powierzchownego czerpania ze zdobyczy funkcjonalizmu, ulegania modzie, bezmyślnego powielania powstałych na innym gruncie rozwiązań; więcej jednak można wskazać na terenie całej Polski przykładów prawdziwie twórczych i wartościowych.

W tym miejscu chciałabym wymienić najwybitniejsze osiągnięcia architektury nowoczesnej na Śląsku. Jej twórcy należeli do młodego pokolenia, przybyli na Śląsk - tak jak Tadeusz Michejda ^{20/} - w latach dwudziestych. Studia ukończyli już po wojnie we Lwowie lub Warszawie. Śląsk stworzył dogodne warunki dla rozwoju nowoczesnej architektury; dynamicznie rozwijały się Katowice, nie brakowało funduszy na ich rozbudowę.

Do najwybitniejszych osiągnięć architektury okresu międzywojennego w Katowicach zaliczyć należy: 14-piętrowy budynek w konstrukcji szkieletowej w narożu ulic Wandy i Zielonej T. Kozłowskiego i S. Bryły /1931-32/, 7-piętrowy dom mieszkalny przy ul. Wojewódzkiej E. Chmielewskiego /1930/, dom mieszkalny u zbiegu Francuskiej i Ligonia

20/ Dzieła Tadeusza Michejdy zostaną szczegółowo omówione w rozdziale IV niniejszej pracy, dlatego pomijam je obecnie przy wymienianiu najwybitniejszych przykładów architektury na Śląsku.

J. Bieńkowskiego i T. Kozłowskiego /1931/. Uwagę zwraca architektura budynku mieszczącego Dom Oświaty T. Tabeńskiego i J. Rybickiego /1934/, efektownie prezentuje się także Dom Powstańca przy ul. Matejki Rzepickiego /1937/. Do udanych przykładów nowoczesnej architektury należą również: Zakład Badania Środków Żywnościowych przy ulicy Świerczewskiego T. Kozłowskiego /1931/, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe przy ul. Krasieńskiego J. Dobrzyńskiej i Z. Łobody /1928-32/, gmach Polskiego Radia przy ul. Ligonii T. Łobosa /1928/, wreszcie budynek Muzeum Śląskiego K. Schayera o supernowoczesnej konstrukcji i wyposażeniu. Listę należałoby poszerzyć o obiekty powstałe w innych miastach aglomeracji śląskiej, a także o niezwykle udane budynki wzniesione przez śląskich architektów w miejscowościach beskidzkich, szczególnie w Wiśle. Powstał tam doskonale wpisany w górski krajobraz Dom Zdrojowy S. Tworowskiego, K. Schayer zaprojektował biegnący wzdłuż Wisły Park Sportowy, dziełem J. Rybickiego i M. Wroczyńskiej jest projekt zagospodarowania Kąpieliska.^{21/} Zbudowano także szereg pensjonatów o interesującej architekturze /m.in. projektu Tadeusza Michejdy/, wartościowe budynki powstawały także w Ustroniu i Istebnej.

3. Formy organizacyjne działalności środowiska architektonicznego.

Powstanie niepodległej Polski zmieniło warunki wykonywania zawodu architekta. Przed I wojną światową w każdym z zaborów obowiązywało odrębne prawo budowlane, a polskich architektów nie dopuszczano do projektowania ważniejszych obiektów. Zdani więc byli na polskich inwestorów, których możliwości finansowe były przecież ograniczone.

Polskie władze tuż po zakończeniu wojny wydały szereg ustaw porząd-

21/ P. Chmielewska, "Założenie Wisły w okresie dwudziestolecia jako miejscowości letniskowej", w: Rocznik Katowicki 83, Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Katowice 1983, str. 178-187.

kujących dziedzinę budownictwa: w roku 1918 powołano Ministerstwo Robót Publicznych, którego funkcją miało być sprawowanie nadzoru prawnego nad budownictwem, uchwalono ustawę o państwowym funduszu mieszkaniowym /1919/, ustawę o odstąpieniu gruntów państwowym spółdzielniom mieszkaniowym /1921/ oraz ustawę o rozbudowie miast /1922/. Ponadto uruchomione zostało kredytowanie budownictwa, a systematyczną działalność w tym zakresie rozpoczął utworzony w 1924 r. Bank Gospodarstwa Krajowego.^{22/}

W wielu miastach Polski już przed wybuchem I wojny światowej nastąpiła konsolidacja środowisk architektonicznych, co wyraziło się tworzeniem terytorialnych Kół Architektów Polskich. Koła takie powstały w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i we Lwowie, a ich wspólnym organem stała się utworzona w Krakowie w 1908 roku Delegacja Architektów Polskich. Układ organizacyjny Kół Architektów i DAP pozostał bez zmian w pierwszych latach powojennych. W roku 1923 powstaje natomiast nowa organizacja - Towarzystwo Urbanistów Polskich, które skupi najwybitniejszych znawców problemów współczesnego miasta i odegra w okresie międzywojennym rolę dyskusyjnego kręgu awangardowego.

Lata 1924-1929 były okresem dobrej koniunktury. Podjęto szereg inwestycji, które miały przyczynić się do uprzemysłowienia kraju. Ruszyła budowa portu w Gdyni, wznoszono nowe fabryki. Przedsięwzięciom tym towarzyszyła szeroka dyskusja na temat perspektyw i kierunków rozwoju kraju, w której wzięły udział szerokie kręgi polskiej inteligencji technicznej, w tym także architektów, którzy z roku na rok stanowili coraz liczniejszą i lepiej zorganizowaną grupę zawodową. W tym okresie rosła podaż pracy dla architektów, tymczasem ich kwalifikacje nie były w dostatecznym stopniu wykorzystywane. Wiele obiektów - nieraz o dużej kubaturze i znaczeniu - wznoszono bez udziału architektów, co świadczyło o niedoskonałym jeszcze systemie organi-

22/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op. cit., str. 11-12.

zacyjnym w budownictwie polskim. W latach 1926-27 daje się zauważyć proces włączania się w czynne życie zawodowe młodego pokolenia architektów, którzy studia odbywali w uczelniach polskich już w okresie powojennym. Różnice wykształcenia i wychowania, przepaść pokoleniowa, a często również odmienny światopogląd, wreszcie, odmienne warunki startu życiowego sprawiły, że młoda generacja architektów różniła się dość znacznie od pokolenia swych mistrzów w rozumieniu roli i miejsca architekta w nowoczesnym społeczeństwie, inaczej wyobrażała sobie również organizację pracy w tym zawodzie. Jak już wspomniałam, architekci starszej generacji w latach powojennych skupieni byli w Kołach Architektów, które stanowiły grupy hermetyczne. Wszyscy członkowie Koła Warszawskiego na przykład, prowadzili własne pracownie projektowe, które monopolizowały większość ważniejszych zleceń rządowych. Zdaniem członków Koła, naturalną drogą awansu zawodowego absolwentów Wydziału Architektury powinno być podjęcie pracy w pracowni patronalnej, a następnie stopniowe usamodzielnianie się i - jako wyraz pełnej dojrzałości zawodowej - otwarcie własnego biura. Młodzi jednak nie chcieli zaaprobować takiej właśnie wizji drogi zawodowej. Jak pisze J. Minorski, "jedni buntowali się przeciwko wyzyskowi człowieka, drudzy - ponieważ byli zdolniejsi od członków Koła".^{23/} W tym czasie ukończyło Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej wielu bardzo zdolnych architektów. Ich talent, wszechstronne zainteresowania i zrozumienie istoty przemian dokonujących się w cywilizacji i kulturze europejskiej zaowocowały utworzeniem grup awangardowych Blok i Praesens /o czym była mowa w poprzednim punkcie niniejszego rozdziału/ i utrwaleniem wśród młodych poczucia identyfikacji z własnym pokoleniem. Nic więc dziwnego, że młodzi odmówili wstąpienia do Koła Architektów, a tym samym terminowania u mistrzów i założyli odrębny związek - Stowarzyszenie Architektów Polskich. W skład

23/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op. cit., str. 15.

pierwszego zarządu SAP wchodzili: J.Stefanowicz /prezes/, B.Pniewski, S.Sienicki, R.Piotrowski, A.Więckowski, M.Goldberg, L.Niemojewski. Zdaniem cytowanego już kilkakrotnie J. Minorskiego, "powstanie organizacji niezależnej od przedwojennych tradycji zrzeszeniowych rokowało podejmowanie inicjatywy i działań niezależnych od przedwojennej rutyny".^{24/} Stowarzyszenie postawiło sobie za cel obronę interesów zawodowych architektów, zainteresowanie społeczeństwa polskiego problemami architektury, propagandę architektury polskiej za granicą. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że opisana sytuacja i konflikty w grupie zawodowej architektów najostrzej zarysowały się w Warszawie. Ze względu na koncentrację środowiska architektonicznego w stolicy i dynamikę jego rozwoju, młodzi nie mieli tu szansy na harmonijne wchodzenie w życie zawodowe w ramach istniejących struktur organizacyjnych. Dlatego też niezbędne stało się znalezienie nowej formuły wykonywania zawodu.

W szeregu większych miast polskich natomiast w dwudziestoleciu międzywojennym było niewielu architektów i tylko w latach wielkiego kryzysu odczuwalny był brak pracy. Dramatycznie przedstawiała się sytuacja w Katowicach czy Gdyni, dokąd pierwsi architekci zaczęli napływać dopiero w połowie lat dwudziestych. To właśnie Tadeusz Michejda był pierwszym polskim architektem, który osiedlił się w Katowicach w roku 1924. We wspomnianych miastach nie można było mówić o bezrobociu architektów przez cały okres międzywojenny, problemem było wręcz, szczególnie w latach dwudziestych, podłożenie nawałowi zleceń i niedopuszczenie do ich przejęcia przez niefachowców. Zdolni architekci nie napotykali żadnych przeszkód by otworzyć własną pracownię i mieli szansę na otrzymywanie poważnych zleceń. Tadeusz Michejda założył własne biuro projektowe w zaledwie 3 lata po ukończeniu studiów, co dzisiejszym absolwentom może się wydawać nierealnym marze-

24/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op.cit., str. 16.

niem. W Katowicach, czy Gdyni nie występował konflikt między dwoma pokoleniami architektów, problemem była raczej konsolidacja nielicznego przecież środowiska architektonicznego i obrona interesów własnej grupy zawodowej.

Jeszcze inaczej przedstawiał się problem wykonywania zawodu architekta w niewielkich miastach i miasteczkach. W tamtejszych urzędach najczęściej nie było w ogóle etatu architekta i nikt nie ponosił formalnie odpowiedzialności za jakość powstających budynków. Jeśli nawet jednak etat taki utworzono, młodzi absolwenci - podobnie jak ma to miejsce i dziś - niechętnie opuszczali ośrodki akademickie decydując się raczej na trudności ze zdobyciem pracy, niż na objęcie nieatrakcyjnej posady na prowincji.

Powracając do problemów warszawskiego środowiska architektonicznego, należy stwierdzić, że szansę zawodową młodym architektom stworzyły instytucje zajmujące się masowym budownictwem mieszkaniowym: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Stowarzyszenie Budowy Mieszkań ZUS, Towarzystwo Osiedli Robotniczych, Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

W biurach projektów tych instytucji znalazło pracę wielu młodych architektów i studentów. Podejmowano tu problemy architektury i budownictwa w zupełnie nowym ujęciu. Chodziło o zaprojektowanie, w ramach określonych funduszy, funkcjonalnych i jednocześnie tanich mieszkań, których szczupłą z konieczności powierzchnię uzupełniałyby obiekty dostępne dla wszystkich mieszkańców.^{25/} Problem pojedynczego mieszkania ujmowany był w kontekście całego osiedla, jego układu komunikacyjnego, terenów rekreacyjnych. Poszukiwano także nowych rozwiązań konstrukcyjnych i materiałowych. WSM, ZUS, a potem TOR stały się poligonem doświadczalnym dla nowatorskich rozwiązań oraz dały niezależność zawodową i finansową wielu młodym architektom. W biurze projektów ZUS swoje pracownie mieli S. Brukowski, J. Najman, B. Lachert,

25/ Podejście takie zauważyć można w omówionych w poprzednim punkcie projektach osiedli WSM H.i S. Syrkusów i B.i.S. Brukalskich.

J. Szanajca, R. Piotrowski, D. Olański.^{26/}

Podobną rolę jak omówione wyżej instytucje spełniał na swym terenie Śląski Urząd Wojewódzki, który prowadził aktywną działalność inwestycyjną we wszystkich dziedzinach budownictwa. Do rozwoju nowoczesnej architektury na Śląsku przyczynił się także Syndykat Polskich Hut Żelaznych, który w ramach poszukiwania rynków zbytu dla swych wyrobów, finansował prace eksperymentalne nad stosowaniem konstrukcji szkieletowej w budownictwie mieszkaniowym.^{27/}

W roku 1928 ukończono prace nad aktami normującymi stronę prawną budownictwa; Delegacja Architektów Polskich przyjęła "Zasady obliczeń wynagrodzenia za prace architektoniczne" /podobny cennik normował wynagrodzenie urbanistów/, które określały zakres obowiązków architekta. Obejmował on opracowanie programu i sporządzenie rysunków szkicowych projektowanego obiektu, a następnie projektu szczegółowego i rysunków roboczych, kosztorysu i części opisowej. Do obowiązków architekta należało także sprawowanie ogólnego kierownictwa nad wykonaniem budynku /także kierownictwa administracyjnego/, przygotowanie kontraktów z wykonawcami, a na zakończenie odbiór robót i sprawdzenie rachunków.^{28/} Wynagrodzenie architekta było zależne od stopnia skomplikowania programu społeczno-użytkowego; normy przewidywały 4 grupy budynków. Taki zakres obowiązków architekta czynił go w pełni odpowiedzialnym za każdą fazę powstawania budynku, od projektu począwszy, aż do odbioru końcowego i rozliczenia kosztów, ale jednocześnie dawał mu prawo sprawowania kontroli nad całością przedsięwzięcia i podejmowania samodzielnych decyzji, czyli możliwość autentycznego wpływu na ostateczny kształt dzieła. W takich ramach zawód

26/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op. cit., str. 19.

27/ Zagadnienie prac eksperymentalnych dotyczących konstrukcji szkieletowej wspomniane zostało w poprzednim punkcie, a omówione zostanie szerzej w rozdziale IV.

28/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op. cit., str. 19.

architekta był rzeczywiście wolnym zawodem, wymagał jednak od osoby go uprawiającej, oprócz wiadomości fachowych, również talentu organizacyjnego, zdolności kierowniczych, sprawności działania. Dopiero posiadanie wszystkich tych kwalifikacji gwarantowało architektowi prawdziwy sukces w postaci zrealizowanego według własnego projektu i pod własnym nadzorem budynku. Konieczność wznoszenia obiektów o coraz większej kubaturze i bardziej skomplikowanych programach skłaniała inwestujące instytucje do powierzania zleceń specjalistycznym biurom projektów raczej, niż indywidualnie pracującym architektom. Wówczas zatrudnieni w biurze architekci uczestniczyli już tylko we fragmencie procesu powstawania obiektu. Ranga zawodu ulegała więc deprecjacji, a architekt z niezależnego twórcy stawał się, jak pisze J. Minorski, pracownikiem umysłowym.

Kryzys światowy, którego skutki dotkliwie odczuła również Polska, spowodował bezrobocie wśród architektów w większych ośrodkach miejskich i pobudził środowisko do poszukiwania wśród architektów nowych form działalności zawodowej. Aktywną rolę w dyskusji nad sposobem wykorzystania kwalifikacji architektów w dobie zastoju budowlanego odegrał utworzony w 1929 roku, podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich. Postulowano uruchomienie robót publicznych i utworzenie na terenie całego kraju sieci państwowych biur architektonicznych, w których znalazłoby pracę bezrobotni projektanci, wysunięto propozycję zatrudnienia architektów przy opracowywaniu perspektywicznych programów dla poszczególnych dziedzin budownictwa. Programy te miałyby być wykorzystane w okresie lepszej koniunktury.

J. Minorski zwraca uwagę na różnice jakościowe między normami i cennikami z 1928 roku, a dojrzałą dyskusją na temat zawodu architekta i architektury w ogóle, jaka toczyła się w Polsce w dobie wielkiego kryzysu. "Podczas, gdy ustawienie spraw w dokumentach z 1928 r. sprowadzało się do określenia norm wykonywania zawodu w stosunku do poda-

ży, stanowisko w referatach z roku 1932 jest stanowiskiem młodej, troszczącej się o przyszłość kraju inteligencji, wypowiadającej się w skali makrostruktury społeczeństwa, sięgającej do programowania i wprowadzania w praktyce przestrzennego zagospodarowania kraju."^{29/} W tym miejscu należy ponownie zaznaczyć, że nie wszystkie dzielnice Polski zostały w równym stopniu dotknięte kryzysem. Na bogatym, uprzemysłowionym Śląsku kryzys zaznaczył się później i miał nieco łagodniejszy przebieg. Nie wstrzymał tak drastycznie działalności budowlanej, jak to miało miejsce w Polsce centralnej.

W wyniku wielomiesięcznej dyskusji w środowisku architektów dojrzeła przekonanie o konieczności powołania do życia jednolitej dla całego kraju struktury związkowej. W roku 1934 powstaje Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, a Koła i Związki, które weszły w 1929 do ZSAP przekształcają się obecnie w Wojewódzkie Oddziały SARP. Oddziały te nie są zbyt liczne, skupiają od kilkunastu do kilkudziesięciu członków. Wykazują jednak znaczną aktywność na swoim terenie, a ich przedstawiciele biorą czynny udział w spotkaniach ogólnopolskich. Pierwszy prezes SARP, Romuald Miller dał się poznać w latach kryzysu jako autor szeregu zaangażowanych wypowiedzi dotyczących sytuacji architektury polskiej; poglądy te znalazły akceptację w większości środowiska architektów. Podczas kolejnych Zjazdów i Walnych Zebrań SARP dyskutowane są problemy reformy prawa budowlanego, polityki mieszkaniowej państwa, poszukuje się metod zażegnania głodu mieszkaniowego w Polsce. Podnosi się też kwestię poziomu i rangi wykształcenia architektonicznego, zasad współpracy architekta z konstruktorem, czy plastykiem.

Okres twórczej i owocnej pracy SARP nie trwał, niestety, długo. Nasilenie się walk wewnętrznych w Polsce po roku 1937 i związana z nimi radykalizacja postaw, groźba wybuchu wojny, która oznaczała koniecz-

^{29/} J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op. cit., str. 22.

ność podjęcia zbrojeń i wprowadziła atmosferę przygnębienia i niepewności w kraju, utrudniły normalne funkcjonowanie instytucji i organizacji społecznych, w tym również Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej i sprawiły, że ostatnie przedwojenne lata nie były już tak pomyślne jak okres 1934-37. Krótki ten okres przyniósł jednakże wypracowanie określonych form funkcjonowania społeczności architektów, w oparciu o które SARP mógł się odrodzić po II wojnie światowej.

Jak wynika z krótkiego przeglądu form organizacyjnych życia architektonicznego w międzywojennej Polsce, w przeciągu zaledwie kilkunastu lat dzielących obie wojny światowe uległ całkowitej przemianie model zawodu architekta, organizacja i zakres jego pracy. Dostosowane one zostały do wymogów współczesności: potrzeby kompleksowego projektowania całych regionów, miast, dzielnic i osiedli, coraz bardziej skomplikowanych programów budynków, konieczności ciągłego poszukiwania nowych systemów konstrukcyjnych i materiałów budowlanych. Do uświadomienia środowisku architektów konieczności przeobrażeń w architekturze i w zawodzie architekta przyczyniła się właśnie działalność organizacji takich jak Towarzystwo Urbanistów Polskich, Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich, wreszcie Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Ich kongresy, zjazdy i zebrania stały się trybuną dla nowych idei oraz szansą dla konsolidacji polskiego środowiska architektonicznego.

4. Szkolnictwo architektoniczne w Polsce w latach 1915-1939.

Zachowanie jedności i ciągłości kultury narodowej w warunkach rozbicia kraju na trzy odrębne organizmy było bardzo trudne lub prawie niewykonalne. Przyłączone do państw zaborczych poszczególne dzielnice Polski stanowiły tereny peryferyjne mocarstw, gdzie nie troszczono się ani o rozwój gospodarczy, ani tym bardziej o rozwój kultury.

W ramach ograniczonej autonomii działały polskie środowiska naukowe i artystyczne, jednakże warunki polityczne końca XIX wieku - szczególnie w zaborach pruskim i rosyjskim - sprawiły, że podupadło polskie szkolnictwo wyższe, zamarła aktywność organizacji kulturalnych. Jedyną placówką, która w tamtym czasie szkoliła budowniczych był Wydział Budownictwa Politechniki Lwowskiej, architekci natomiast odbywali studia w większych ośrodkach artystycznych państw zaborczych. W roku 1908 odbył się w Krakowie I Zjazd Architektów, który zgromadził przedstawicieli ze wszystkich zaborów. Zjazd ten miał doniosłe znaczenie dla polskiego środowiska architektonicznego, podjęto bowiem na nim uchwałę o powołaniu Wydziału Architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wnioskowano także taką zmianę profilu Wydziału Budownictwa Politechniki Lwowskiej, by mógł on także kształcić architektów. Po uzyskaniu zgody odpowiednich władz państwowych w roku 1911 utworzono w Krakowie "Kurs Architektoniczny" przy Akademii Sztuk Pięknych, niedługo potem powołano do życia Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej.^{30/}

W Warszawie sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana. Podejmowane przez cały XIX wiek i początek XX wieku inicjatywy utworzenia polskiej uczelni z kierunkiem architektonicznym lub kursów architektonicznych przynosiły co prawda rezultaty, lecz zazwyczaj po kilku latach działalności, z powodu rozmaitych konfliktów, instytucje te zamykane były przez władze carskie. Wybuch wojny w 1914 roku niósł z sobą nadzieję na zmianę sytuacji politycznej Polski, otwierał również szansę utworzenia w Warszawie polskiej politechniki. Starania takie podjęto w 1915 r. po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie.^{31/}

W listopadzie tego roku uzyskano zgodę władz okupacyjnych na otwarcie czterowydziałowej Politechniki Warszawskiej, z Wydziałem Architekto-

30/ I. Wisłocka, "Awangardowa architektura ...", op.cit., str.92-93.

31/ "Warszawska Szkoła Architektury 1915-1965, 50-lecie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej", PWN, Warszawa 1967, str. 27-43.

nicznym. Otwarcie Wydziału poprzedzała szeroka dyskusja w środowisku architektów na temat koncepcji i profilu nauczania, dokonywano pierwszych przymiarek do programu, jaki miałyby obowiązywać przyszłych studentów. Zespół organizatorów składał się z architektów w różnym wieku, reprezentujących różne poglądy i postawy twórcze. Wszyscy oni otrzymali wykształcenie architektoniczne za granicą. Seniorem wśród organizatorów był Józef Dziekoński /lat 71/ reprezentujący eklektyzm, wychowanek Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Uczelnię tę ukończyli także Mikołaj Tołwiński, Jan Heurich, Czesław Domaniewski, Kazimierz Skórewicz. W skład Komitetu Organizacyjnego wchodził także: Jarosław Wojciechowski /Instytut Inżynierów Cywilnych w Petersburgu/, Karol Jankowski /Politechnika w Rydze/, Juliusz Kłos /Politechnika w Wiedniu/, Tadeusz Tołwiński /Politechnika w Karlsruhe/, Rudolf Świerczyński, który studiował w Dreźnie i Darmstadcie. Każdy ze wspomnianych architektów wyniósł ze swej uczelni inny zasób wiedzy i inną koncepcję nauczania architektury. Reprezentowali oni także różne, antagonistyczne nieraz kierunki i tendencje stylowe. Perspektywa odzyskania niepodległości, tęsknota do odrodzenia polskiej kultury artystycznej i chęć dorównania w tej dziedzinie rozwiniętym krajom europejskim złagodziły jednak konflikty i zmobilizowały zespół organizatorów do opracowania konstruktywnego programu Wydziału Architektury. Główną ideą tego programu była integracja dyscyplin technicznych i artystycznych, wypływająca z przekonania o konieczności wyposażenia przyszłego architekta w zasób wiedzy o jak najszerszym profilu. O programie tym, obowiązującym w pierwszym dziesięcioleciu funkcjonowania Wydziału pisał prof. Stanisław Noakowski: "Wydział ten charakteryzuje w pierwszym rzędzie równowaga zupełnie celowo przeprowadzona między dwoma czynnikami wykształcenia akademickiego architektonicznego: artystycznym i technicznym, co wypływa z samej istoty architektury jako sztuki i techniki razem."^{32/} Tak

32/ "Warszawska Szkoła Architektury ...", op.cit., str. 60.

więc niezwykle rozbudowany program rysunku, rzeźby, malarstwa - równoważny jakościowo programowi uczelni artystycznej - dopełniany był równie poważnie potraktowaną tematyką techniczną: budownictwem, statyką, konstrukcjami budowlanymi, instalacjami. Uzupełnieniem zaś była grupa przedmiotów humanistycznych: historii architektury powszechnej i polskiej. W tej formie program funkcjonował przez 10 lat, stanowił jednak dla studentów wielkie obciążenie. W roku akademickim 1924/25 ograniczono liczbę godzin zajęć, bez zmiany proporcji godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty, co miało zwiększyć szansę studentów na ukończenie studiów w terminie. Jednocześnie na skutek pojawienia się nowych tendencji w architekturze zmienił się styl prowadzenia zajęć projektowych, do czego przyczyniło się również powołanie do zespołu nauczającego wybitnych konstruktorów, profesorów S. Hempla i S. Bryły, wówczas znanych już w środowisku autorów nowatorskich układów konstrukcyjnych. W latach trzydziestych coraz większą wagę przywiązuje się do zagadnień urbanistycznych i kształtowania przestrzennego krajobrazu. W roku akademickim 1934/35 utworzono na Wydziale Architektury dwie specjalności: ogólnoarchitektoniczną i urbanistyczną, które wybierane były przez studentów po drugim roku studiów. Koncepcja utworzenia specjalizacji była wyrazem potrzeby rozbudowy programu nauczania o nowe przedmioty specjalistyczne w ramach niezmiennego wymiaru godzin.

Zajęcia na Wydziale Architektury rozpoczęto 15 listopada 1915 roku, o pewnej stabilizacji pracy Wydziału można mówić jednak dopiero po roku 1921. W skład grona profesorskiego weszli niemal wszyscy członkowie Komitetu Organizacyjnego, dziekanem wybrano Józefa Dziekońskiego. W roku 1918 kadra nauczająca powiększyła się o architektów, którzy po zakończeniu wojny powrócili do kraju. Byli to: Czesław Przybylski, Oskar Sosnowski, Stanisław Noakowski, Marian Lalewicz. Studia architektoniczne trwają 4 i pół roku, okres ten jest jednak dotrzymywany jedynie przez nielicznych studentów.

Program jest, jak już wspomniałam, przeładowany, a młodzi adepci architektury borykający się z trudnymi warunkami materialnymi muszą podejmować pracę, by myśleć o ukończeniu nauki. Studenci najczęściej podejmują się drobnych prac projektowych i plastycznych, dorywczo przyłączają się do zespołów opracowujących konkursy lub duże zlecenia, niektórzy otrzymują pracę w biurach projektów. Kontakt z zawodem w czasie studiów wpływał dodatnio na poziom projektów kursowych i prac dyplomowych, opóźniał jednak znacznie uzyskanie dyplomu. Z biegiem czasu na Wydziale powstają nowe katedry, do współpracy pozyskiwani są najwybitniejsi architekci i przedstawiciele innych dziedzin. Pod koniec lat dwudziestych do pracy na Wydziale włączają się młodzi asystenci skłaniający się ku architekturze awangardowej: Stanisław Brukalski, Bohdan Lachert, Józef Szanajca, Jan Stefanowicz i wielu innych. Współpraca dwóch, a w ostatnich latach dwudziestolecia trzech generacji architektów - pedagogów była znakomitą lekcją tolerancji i szacunku dla własnych poglądów, co stworzyło atmosferę otwarcia na wszelkie nowe pomysły i dawało studentom szansę nieskrępowanego rozwoju osobowości twórczej. Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej wykształcił w latach 1918-1940 ponad 700 architektów, co stanowiło ponad połowę absolwentów tego kierunku, którzy otrzymali dyplomy w Polsce w okresie międzywojennym.^{33/} Pracowali oni na terenie całego kraju dając swymi projektami świadectwo talentu i wysokich umiejętności. Duże znaczenie miała również praca naukowa prowadzona przez pracowników Wydziału. Opracowywano liczne projekty studialne, prowadzono badania naukowe, publikowano książki i artykuły. Jednocześnie profesorowie są niezwykle aktywni społecznie. Biorą czynny udział w pracach SARP-u i TUP-u, startują i sędziują w konkursach, swą postawą dając wzór młodej generacji architektów.

33/ Komunikat SARP 1939, nr 2, str. 32.

Jak już wspomniałam, Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej funkcjonował od 1911 roku. Jego działalność przerwała I wojna światowa, która rozproszyła po świecie studentów i kadrę nauczającą. Nie dysponujemy, niestety, prawie żadnymi materiałami dotyczącymi Lwowa i jego architektury, a lwowską szkołę projektowania ocenić możemy przede wszystkim na podstawie osiągnięć twórczych jej profesorów i wychowanków.

Lata powojenne charakteryzowała we Lwowie dążność do szybkiej normalizacji życia, aktywność i prężność społeczności akademickiej dążącej do jak najszybszego uruchomienia lwowskich uczelni.^{34/} Podobnie jak w Politechnice Warszawskiej nauczanie na Wydziale Architektury we Lwowie miało w pierwszych powojennych latach charakter nieco nieuporządkowany. Program kształcenia ulegał ciągłym przeróbkom, z roku na rok powiększało się grono pedagogiczne, przybywało powracających z wojny studentów. Powracali również przedwojenni wychowankowie lwowskich uczelni, którzy niejednokrotnie zdążyli osiągnąć za granicą wysoką pozycję zawodową. Wnosili oni powiew nowych idei i prądów, z jakimi zetknęli się za granicą, co przyczyniło się do modyfikacji kierunku kształcenia, również na Wydziale Architektury. Do zainteresowania studentów nowymi prądami w sztuce przyczyniły się również wykłady powołanego na uniwersytecką katedrę we Lwowie Leona Chwistka, oraz działalność grupy malarzy formistów.

Dziedzina projektowania architektonicznego spoczywała na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej w rękach trzech katedr o zunifikowanych nazwach Architektura I, Architektura II i Architektura III, które prowadziły nauczanie przedmiotów o tych samych nazwach odpowiednio na roku II, III i IV; rok pierwszy poświęcony był nauce przedmiotów podstawowych.^{35/}

34/ A. Frydecki, "Początki nowoczesnej architektury ...", op.cit., str. 2-4.

35/ A. Frydecki, "Lwowska szkoła ...", op.cit., str. 2-7.

Kierownictwo wymienionych katedr powierzono trzem profesorom: Władysławowi Klimczakowi, Władysławowi Derdackiemu i Witoldowi Minkiewiczowi. Po śmierci prof. W. Klimczaka, jego katedrę przejął profesor Jan Bagiński. Profesorowie W. Derdacki i W. Minkiewicz wytyczyli nauczaniu na Wydziale kierunek racjonalistyczny. Prof. W. Derdacki mający ogromne doświadczenie i praktykę zawodową był wielkim realistą. Nie uznawał retoryki jaką posługiwali się twórcy z kręgu awangardy, nakłaniał swych studentów do uczciwości, a wręcz drobiazgowości w realizacji programu użytkowego budynków, do umiarkowania w operowaniu formą. Prof. W. Minkiewicz był w swych poglądach bardziej radykalny, jego realizacje stoją na pograniczu umiarkowanego funkcjonalizmu i klasycyzującego półmodernizmu, który przejawiał się w dążności do monumentalizmu. Takie też głosił poglądy i w tym duchu prowadził zajęcia projektowe. Do ciekawszych postaci grona nauczającego należeli także profesorowie Tadeusz Wróbel, Ignacy Drexler, Kazimierz Bartel, starszą generację o tradycyjnych poglądach reprezentowali profesorowie Władysław Sadłowski, Jan Sas-Zubrzycki, Jan Rozen. Około roku 1927 samodzielną działalność projektową, a także pracę na uczelni zaczyna pokolenie młodych - pierwszych powojennych roczników wychowanków Wydziału Architektury. Jak zauważa A. Frydecki, przebieg tego procesu nie uwidocznił się zawiązaniem grupy awangardowej /jak to miało miejsce w Warszawie/, lecz dokonywał się w jednostkowych poczynaniach poprzez uczestnictwo w konkursach, realizację pierwszych samodzielnych zleceń.^{36/} W środowisku architektonicznym natomiast wejście w życie zawodowe młodego pokolenia wyraziło się aktywizacją Lwowskiego Koła Architektów, a następnie powstaniem prężnego Oddziału SARP ^{37/}, którego wielostronna działalność przyczyniła

36/ A. Frydecki, "Początki nowoczesnej architektury ...", op.cit., str. 9.

37/ W roku 1936 Lwowski Oddział SARP liczył 76 członków i był drugim co do wielkości oddziałem w Polsce. Najliczniejszym był skupiający w tym samym roku 428 architektów Oddział Warszawski. Dysproporcja w liczbie oddziałów jest odzwierciedleniem stopnia koncentracji środowiska architektonicznego w Warszawie.

się do podniesienia poziomu realizowanych projektów, a także do popularyzacji zagadnień związanych z architekturą wśród lwowskiej społeczności. Organizowano bowiem liczne prelekcje, dyskusje, pokazy i wystawy.

Porównanie obu polskich uczelni kształcących architektów w latach międzywojennych jest niezwykle trudne. Nieporównywalna była bowiem ranga Warszawy - miasta stołecznego i Lwowa - głównego ośrodka kresów wschodnich. Nie znaczy to w żadnym razie, by Lwów jako ośrodek akademicki w czymkolwiek ustępował Warszawie. Uczelnie lwowskie cieszyły się znakomitą renomą, a ich absolwenci osiągalni wysokie szczeble kariery zawodowej. Jednakże środowisko architektoniczne Lwowa było mniej liczne, mniejsze było samo miasto, jego potrzeby budowlane i ich rozmach. O ile Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej był czułym sejsmografem wszelkich "nowinek", jakie pojawiały się w architekturze europejskiej, to linia rozwojowa Wydziału lwowskiego była bardziej stabilna i umiarkowana, inaczej były tu rozumiane idee nowoczesności, ze sceptycyzmem odnoszono się do manifestów awangardy. Czerpano z dorobku architektury awangardowej i skrajnego funkcjonalizmu z dużą ostrożnością, wybierając rozwiązania mające zdaniem profesorów wartość nieprzemijającą, a nie będące "krzykiem najnowszej mody". Nie znaczy to jednak, by negowano osiągnięcia kierunków awangardowych, a studentów kształcono w duchu tradycji.

O tym, że tak nie było, świadczy najlepiej twórczość wychowanków Politechniki Lwowskiej, takich jak Tadeusz Michejda, Karol Schayer, Tadeusz Łobos, Zbigniew Wardzała i wielu innych.

Jak wynika z powyższych rozważań, Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej był ważnym ośrodkiem rozwoju modernizmu, toteż pojęcie "szkoły warszawskiej", jako kierunku racjonalistycznego w architekturze odnosi się także do lwowskiej szkoły projektowania. W obu uczelniach, warszawskiej i lwowskiej skupione było znakomite grono profesorskie składające się z najwybitniejszych architektów polskich

zaangażowanych w sprawę nauczania młodzieży. Program w każdej z omawianych uczelni zapewniał studentom uzyskanie wszechstronnej wiedzy z dziedziny problemów technicznych związanych z budownictwem, kształtował wrażliwość artystyczną przyszłych architektów i wyposażał ich w umiejętności warsztatowe związane z projektowaniem. Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i jego kolega ze Lwowa po opracowaniu projektu dyplomowego i złożeniu egzaminu byli całkowicie dojrzałymi do podjęcia samodzielnej pracy projektowej. Dojrzałości tej dał wyraz Tadeusz Michejda, podejmując odważną decyzję wyjazdu na Śląsk, gdzie wkrótce stał się organizatorem i przywódcą środowiska architektonicznego i znanym autorem wielu prawdziwie nowatorskich budynków. Jego twórczość architektoniczna na Śląsku będzie tematem kolejnego rozdziału.

TABELA 1.

FORMY ZBIOROWOŚCI W KATEGORII ZAWODOWEJ ARCHITEKTÓW

Według pochodzenia		Małe		Duże	
		Nietrwałe	Trwałe	Nietrwałe	Trwałe
Pierwotne	Nieformalne	Zespoły autorskie /dwie lub więcej osób/ Kontakty intelektualne	Trwałe zespoły autorskie	Studenci na uczelni, mody, kierunki w architekturze, "Bunt Młodych"	Określone roczniki lub zestaw roczników np. pierwsze roczniki powojenne, "Szkoły Architektoniczne", np. "Warszawska", "Krakowska", "Lwowska"
	Formalne	Niekiedy związek z klientem prywatnym np. projektowanie domu dla krewnego lub przyjaciela	Pracownie architektoniczne patronalne, np. Cz.Przybylskiego, A.Jawornickiego	Dorywcze akcje zbiorowe	Uczelnia architektoniczna, nauczający i studenci
Wtórne	Nieformalne	Doraźne komitety akcyjne	Kręgi dyskusyjne, grupy kierunkowe, np.Blok, Praesens, "U"/Urbaniści/, grupy przyjacielskie, polityczne	Niekiedy przejawy zjawiska tłumu w zrzeszeniach	Frakcje w zrzeszeniach
	Formalne	Klient prywatny w zrzeszeniach: Zarządy, Komisje, Sądy Konkursowe	Pracownie urzędowe: ZUS, TOR, WSM Zrzeszenia: SAP, Koła Architektów, TUP, PTRM, Redakcje	Zebrania, narady, zjazdy, wystawy, wiece, konkursy	Ośrodki robót publicznych, np. Ministerstwo Robót Publicznych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Wojewódzki Urząd Śląski, Fundusz Kwaterunku Wojskowego, SARP, Naczelna Organizacja Inżynierów.

Źródło: J. Minorski, "Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918-1939", str. 26.

ROZDZIAŁ IV

TWORCZOŚĆ TADEUSZA MICHEJDY W ŚWIETLE DOROBKU ARCHITEKTURY

LAT 1918 - 1939 /PRÓBA ANALIZY/

1. Źródła informacji i materiałów dotyczących projektów i realizacji Tadeusza Michejdy.

Ogromny wkład w zebranie materiałów dotyczących twórczości Tadeusza Michejdy wniosła żona architekta - pani Szarlotta Michejda. Gdy rodzina Michejdów wróciła do Katowic z terenu byłej Generalnej Guberni, dokąd była przesiedlona w początkach wojny okazało się, że całe archiwum biura architektonicznego, rysunki, projekty i zdjęcia zostały zniszczone, zaś biblioteka i obrazy pędzla Tadeusza Michejdy, w tym szczególnie cenna seria akwarel przedstawiających kościołki drewniane na Śląsku, wywiezione do Niemiec. Ocalały jedynie ukryte w piwnicy nieliczne klisze - negatywy zdjęć z prowadzonych przez architekta budów i ukończonych już budynków.

Na podstawie zachowanych dokumentów pani Szarlotta Michejda sporządziła zestawienie projektów i realizacji swojego męża z lat 1924-39, a sam autor listę tę potwierdził. Znalazło się na niej 51 obiektów podzielonych na następujące grupy: domy mieszkalne, pensjonaty, wille, kościoły, ratusze, budynki użyteczności publicznej i przemysłowe. Spis ten był moim podstawowym źródłem informacji o działalności budowlanej Tadeusza Michejdy, umożliwił odnalezienie wskazanych budynków, a często także i ich projektów.

Tadeusz Michejda miał okazję kilkakrotnie zamieścić swe projekty i zdjęcia zrealizowanych obiektów na łamach "Architektury i Budownictwa". Podwójny zeszyt nr 1-2 z roku 1930 poświęcony był w całości architekturze Śląska. Znalazły się w nim dwa krótkie artykuły T. Michejdy: "Ze Związku Architektów na Śląsku" i "Zasady obliczeń

wynagrodzenia za prace architektoniczne", a także jego projekty i zdjęcia niektórych katowickich realizacji: ratusza w Janowie, trzech domów jednorodzinnych /wicewojewody Z.Żurawskiego, dr W.Michejdy, inż. J.Krygowskiego/, a także projekt domu szeregowego dla robotników. Obok nich zamieszczono również inne, nowo powstałe na Śląsku budynki zaprojektowane przez architektów E.Chmielewskiego, Wł.Schwarzenberg-Czernego i innych. W roku 1932 w tym samym czasopiśmie Tadeusz Michejda publikuje artykuł "O zdobyczach architektury nowoczesnej" /AiB 1932 z. 5/ ilustrowany 37 reprodukcjami planów i zdjęciami domu mieszkalnego pracowników Dyrekcji Kolei w Katowicach, domu własnego architekta w Katowicach, domów dr Michejdy w Ustroniu i mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach, pensjonatów "Słoneczna" w Ustroniu i "Wierchy" w Wiśle. W następnym zeszycie miesięcznika ponownie znajdujemy zdjęcia, tym razem ukończonego Urzędu Gminnego w Janowie i gmachu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach. W zeszycie tym, omawiającym budownictwo wysokie na Śląsku, szeroko zaprezentowano środowisku architektonicznemu działalność T. Kozłowskiego, T. Łobosa, J. Rybickiego, K. Schayera, M. Wroczyńskiej i innych. Dużym zaszczytem było umieszczenie budynku Urzędu Gminnego w Janowie i pensjonatu "Idylla" w Wiśle wśród stu najlepszych obiektów powstałych w dziesięcioleciu 1927-37 /AiB 1937, z. 4-5/. Tadeusz Michejda znalazł się w gronie najwybitniejszych twórców dwudziestolecia międzywojennego.

Czasopismo "Dom, Osiedle, Mieszkanie" publikowało kilkakrotnie artykuły T. Michejdy dotyczące problemów konstrukcji ilustrując je zdjęciami poszczególnych faz budowy willi mec. E. Kaźmierczaka i projektami domów jednorodzinnych w konstrukcji szkieletowej /DOM 1931, z. 1, DOM 1931, z. 12/.

Ważnym źródłem informacji o działalności budowlanej Tadeusza Michejdy są materiały archiwalne. W archiwum Miejskim w Katowicach znajduje się dokumentacja katowickich domów jednorodzinnych. Archi-

wum Państwowe w Katowicach zawiera dokumenty dotyczące gmachu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, a także dokumentację budowy 5 zaprojektowanych przez Tadeusza Michejdę szkół podstawowych /w Iłownicy, Pawłowie, Hołdunowie, Bieruniu Nowym, Piekarach Śl./. We wspomnianym wyżej Archiwum Państwowym /Oddział w Bytomiu/ zgromadzone zostały informacje na temat Domu Ludowego w Chorzowie. W niektórych szkołach /w Iłownicy, Pawłowie, Wiśle-Głębcach, Bieruniu Nowym, Piekarach Śl./ zachowały się kroniki zawierające wzmianki o wmurowaniu kamienia węgielnego, wycinki z gazet z dnia otwarcia, czy poświęcenia szkoły, czasem sporządzone według oryginalnych planów rzuty budynków.

W szkole w Kończycach przechowuje się plany budynku oraz wszystkie dokumenty i korespondencję związane z jej powstaniem.

W przypadku znacznej części obiektów nie udało się odnaleźć materiałów archiwalnych. Zagięły one prawdopodobnie w czasie wojny, lub w trakcie kolejnych reform administracyjnych.

Opisu budynków, o których wiadomo jedynie, że zaprojektowane są przez Tadeusza Michejdę dokonałam na podstawie współcześnie sporządzonej dokumentacji. W większości zachowały się one w niezmienionym kształcie, a ich użytkownicy udzielili mi wielu cennych informacji na temat czasu powstania budynku, ewentualnych zmian w jego bryle, elewacjach i wnętrzu. Najwięcej przeróbek dokonano we wnętrzach domów mieszkalnych, teraz gęściej zaludnionych. O trzech obiektach ^{1/} brak jakichkolwiek danych, a jednocześnie zostały one poddane remontom zmieniającym całkowicie ich charakter architektoniczny. Dlatego też budynki te pominięte zostaną w analizie twórczości T. Michejdy, podobnie jak będące nie do odtworzenia projekty konkursowe.

1/ Willa p. Jaworskiego w Jaworzu, szkoła podstawowa w Hołdunowie, szkoła podstawowa w Istebnej-Jaworzynce. Nie udało się także ustalić źródeł stwierdzających autorstwo Tadeusza Michejdy w przypadku budynku lotniska w Katowicach.

2. Twórczość architektoniczna Tadeusza Michejdy w latach międzywojennych i jej podział na grupy.

Tadeusz Michejda przyjechał na Śląsk w 1924 roku po odbyciu studiów w Politechnice Lwowskiej. Początkowo pracował w biurze architektonicznym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, jednocześnie biorąc udział w konkursach architektonicznych. W jednym z najważniejszych - konkursie na gmach Domu Ludowego w Chorzowie zajął I miejsce, a jego projekt został zrealizowany. W 1926 roku młody architekt otwiera własne biuro architektoniczne, które pracuje aż do wybuchu wojny. Rozpoczynając samodzielną działalność projektową Tadeusz Michejda podjął ryzyko płynące z nieregularności lub braku zleceń, wziął na siebie ciężar roli kierownika i organizatora pracy. Pierwsze lata przyniosły sukces: napływały zlecenia, powstawały pierwsze katowickie domy, realizowano dopracowane teraz studenckie pomysły /dom w Dębowcu/. W okresie największego natężenia pracy w biurze byli zatrudniani inni architekci. Przez pracownię T. Michejdy przewinęli się startujący wówczas w zawodzie: Maria Wroczyńska, Romuald Pierkowski /późniejszy autor wraz z S. Tworkowskim Domu Kuracyjnego w Wiśle/, Jan Bieńkowski /projektant kolonii robotniczych w Pawłowie i Makoszowach/, architekci Kiedroń i Kirkot.^{2/}

W latach 1928-32 powstała większość realizacji Tadeusza Michejdy, architekt często sam sporządzał obliczenia statyczne i nadzorował budowę.

Biuro Tadeusza Michejdy rozpoczęło działalność w okresie wzmożonego ruchu budowlanego. Liczne urzędy i instytucje wznosiły swe siedziby i mieszkania dla przybyłych na Śląsk pracowników, własne domy budowali przemysłowcy i inżynierowie, którzy po roku 1922 osiedlili się w stolicy autonomicznego województwa. Fala ta opadła po

2/ Podała Sz. Michejdowa.

roku 1932 skutkiem kryzysu i zbiegła się z wystąpieniem konfliktu na tle politycznym między T. Michejdą a wojewodą M. Grażyńskim, co wpłynęło na spadek popularności biura. Jednocześnie nasiliła się nabyta wskutek ciężkich doświadczeń wojennych przez młodego Tadeusza choroba nerwowa. Wszystkie te czynniki sprawiły, że po roku 1932 Tadeusz Michejda zaczyna coraz mniej projektować, na okres 1933-39 przypada zaledwie kilka realizacji. W latach tych architekt skoncentrował się na swych zainteresowaniach malarskich i pracy społecznej. Tadeusz Michejda zbudował ponad 40 obiektów różnego przeznaczenia, różnej rangi i wielkości. Ten utalentowany architekt podejmował się zadań projektowych o bardzo szerokiej tematyce, w jego dorobku znajdujemy duże gmachy administracyjne, kościoły, domy mieszkalne, obiekty przemysłowe i wiele innych. Ich projekty były opracowywane bardzo starannie, z uwzględnieniem najdrobniejszych detali. U Tadeusza Michejdy zwracają uwagę zainteresowania nowymi systemami konstrukcyjnymi. Dużą rolę w propagowaniu tych systemów odegrał Syndykat Polskich Hut Żelaznych, który szukając rynków zbytu dla swoich wyrobów zorganizował szeroką akcję popularyzatorską na rzecz stosowania konstrukcji szkieletowej w architekturze. Tadeusz Michejda zastosował szkielet stalowy i lekkie ściany osłonowe w projekcie i realizacji willi mec. E. Kaźmierczaka, a także w projekcie jednorodzinnych domów w konstrukcji stalowej, do którego konstrukcje opracował profesor Stanisław Hempel. Profesor był znakomitym specjalistą zajmującym się właśnie systemami szkieletowymi, autorem wielu wysokich budynków, współpraca z nim była z pewnością cenną lekcją dla młodego architekta.

I połowa XX wieku była okresem, w którym dynamiczny rozwój przemysłu i związane z tym przemiany w organizacji państw i społeczeństw postawiły przed architekturą nowe zadania, dając jednocześnie architektowi do dyspozycji całą gamę doskonalszych materiałów budowlanych,

technologie pozwalające na przyspieszenie tempa wznoszenia budynków, a jednocześnie umożliwiające uzyskanie zupełnie nowego wyrazu plastycznego. Program nowoczesnej architektury został najpełniej i najtrafniej wyrażony poprzez idee funkcjonalistów. Funkcjonalizm - ten najbardziej skrajny wariant modernizmu - zaowocował wieloma wybitnymi dziełami powstałymi w latach dwudziestych i trzydziestych, a jego wpływy sięgają czasów współczesnych. Zdominowaną przez style historyczne architekturę lat 80-tych XIX wieku i najwybitniejsze realizacje funkcjonalistów dzieli zaledwie 40 lat, co stanowi z punktu widzenia historii czas niezwykle krótki. Dlatego też przeobrażenia, które doprowadziły do zmiany oblicza architektury miały tak gwałtowny przebieg, a jednocześnie bardzo złożony charakter. Właśnie w tak przełomowym okresie żył i tworzył Tadeusz Michejda.

Wybór metody badania dorobku T. Michejdy oraz jego uzasadnienie dokonane zostały w II rozdziale niniejszej pracy /str. 53-57/. Dla podziału twórczości architektonicznej T. Michejdy na grupy przyjęte zostało kryterium funkcji użytkowej, które pozwoli na najbardziej wszechstronną analizę dzieł architekta. Umożliwi także odpowiedź na pytanie, jakie czynniki wpływały stymulująco, a jakie hamująco na wprowadzanie zasad nowoczesnego projektowania w wyróżnionych grupach funkcjonalnych.

Proponuje się następującą klasyfikację obiektów zaprojektowanych i zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę w latach 1924-1939:

I. DOMY MIESZKALNE

1. domy wielorodzinne
2. domy jednorodzinne
3. pensjonaty

II. OBIEKTY ADMINISTRACJI I KULTURY

III. SZKOŁY

IV. KOŚCIOŁY

V. OBIEKTY PRZEMYSŁOWE

Do grup tych należą:

I. DOMY MIESZKALNE:

1. domy wielorodzinne: Dyrekcji Kolei w Katowicach, inż. J. Zachęzewskiego w Katowicach, Banku Rolnego w Katowicach
2. domy jednorodzinne: inż. T. Michejdy w Katowicach, woj. Z. Żurawskiego w Katowicach, dr W. Michejdy w Katowicach, inż. J. Krygowskiego w Katowicach, mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach, P. Zabyszczana w Dębowcu, dr Michejdy w Cieszyźnie, dr Michejdy w Ustroniu, "Słoneczna" w Ustroniu, G. Tomiczek w Ustroniu, "Oleńka" w Wiśle-Jaworniku, "Przylesie" w Wiśle-Kopydko, p. Krzymuskiego w Wiśle-Jaworniku, p. Jaworskiego w Jaworzu, domy jednorodzinne w konstrukcji stalowej
3. pensjonaty: "Wierchy" w Wiśle, "Idylla w Wiśle-Nowej Osadzie, "Łada" w Wiśle-Dziechcince

II. OBIEKTY ADMINISTRACJI I KULTURY: ratusz w Szopienicach, ratusz w Janowie, ratusz w Nowej Wsi, gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, Dom Ludowy w Chorzowie

III. KOŚCIOŁY: kościół ewangelicki w Istebnej, kościół ewangelicki w Studzionce, kościół ewangelicki w Trzanowicach

IV. SZKOŁY PODSTAWOWE w: Iłownicy, Dzięgielowie, Kończycach, Pawłowie, Hołdunowie, Bieruniu Nowym, Wiśle-Głębcach, Piekarach, Istebnej-Jaworzynce, Chorzowie

V. OBIEKTY PRZEMYSŁOWE: łożnia kopalni "Michał" w Michałkowicach, zbiornik wodny w Bytkowie, zbiornik wodny w Brzezince, sklep spółdzielczy w Ustroniu.

ZREALIZOWANE PROJEKTY ARCHITEKTA TADEUSZA MICHEJDY

Lp.	OBIEKT - FUNKCJA	Rok powstania	MATERIAŁY	
			a/ dokumentacja i plany archiwalne	b/ reprodukcje projektów i zdjęcia obiektów
1	2	3	4	5
	DOMY WIELORODZINNE			
1.	dom mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach ul. Słowackiego 43	1931		AiB 1932 z.5 w
2.	dom mieszkalny inż. J. Zahaczewskiego w Katowicach, róg Zamkowej i Katowickiej /ob. Armii Czerwonej i Marchlewskiego/	1936- -1937	AM Katowice	w
3.	dom mieszkalny Banku Rolnego w Katowicach ul. Dąbrowskiego 22	1939- -1942	AM Katowice	w
	DOMY JEDNORODZINNE			
1.	willa inż. T. Michejdy w Katowicach ul. Poniatowskiego 19	1926- -1930	AM Katowice	AiB 1932 z.5 w
2.	willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach ul. Kilińskiego 46	1927- -1931	AM Katowice	AiB 1930 z. 1-2 a, w
3.	willa dr W. Michejdy w Katowicach ul. Kilińskiego 50	1927- -1930	AM Katowice	AiB 1930 z. 1-2 w
4.	willa inż. J. Krygowskiego w Katowicach ul. Kościuszki 65	1928- -1930	AM Katowice	AiB 1930 z. 1-2 a
5.	willa mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach ul. Bratków 4	1930- -1931	AM Katowice	AiB 1932 z.5 DOM 1931 z.1 w
6.	willa P. Zabyszczańska w Dębowcu k/ Skoczowa	proj. studencki 1923		a, w
7.	willa dr Michejdy w Cieszynie ul. 3-go Maja 15 /ob. 1-go Maja 15/	?		a, w

1	2	3	4	5
8.	willa dr Michejdy w Ustroniu ul. Parkowa 4	1931		AiB 1932 z.5
9.	willa "Słoneczna" w Ustrohniu	1932		AiB 1932 z.5
10.	willa G. Tomiczek w Ustroniu	?		w
11.	willa "Oleńka" w Wiśle-Jaworniku ul. Jodłowa 9	?		w
12.	willa "Przylesie" w Wiśle-Kopydko ul. Spacerowa 16	?		a, w
13.	willa p. Krzymuskiego w Wiśle-Jaworniku	?		w
14.	domy jednorodzinne w konstrukcji stalowej	1931		DOM 1931 z.12
PENSJONATY				
1.	"Wierchy" w Wiśle	1932		AiB 1932 z.5 a, w
2.	"Idylla" w Wiśle-Nowej Osadzie	?		AiB 1937 z.4-5 w
3.	"Łąda" w Wiśle-Dziechcince	?		a, w
OBIEKTY ADMINISTRACJI I KULTURY				
1.	ratusz w Szopienicach /Katowice-Szopienice/ ul. Wiosny Ludów 24	?		w
2.	ratusz w Janowie /Katowice-Janów/ ul. Rewolucji Paździer- nikowej 2 /ob. Szpital Górniczy/	1931		AiB 1930 z. 1-2 AiB 1932 z.6 AiB 1937 z. 4-5
3.	ratusz w Nowej Wsi /Ruda Śl.-Wirek/ ul. 1-go Maja 225 /ob. Sąd Rejonowy	?		w

1	2	3	4	5
4.	gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach ul. Lompy 1 /ob. Zrzeszenie Hutnictwa Żelaza i Stali/	1928- -1931	AP Katowice UWSł. KB 164, 165	AiB 1932 z.6
5.	Dom Ludowy w Chorzowie ul. Sienkiewicza 3 /ob. Teatr Miejski/	1930- -1937	AP Katowice oddz. Bytom UWSł. KB 2031- -2035, 2194- -2197	w
SZKOŁY PODSTAWOWE				
1.	szkoła w Iłownicy k. Skoczowa	1929- -1936	AP Katowice UWSł. KB 1222-1224	w
2.	szkoła w Dzięgielowie k. Cieszyna	?		a, w
3.	szkoła w Kończycach /Zabrze-Pawłów-Kończyce/ ul. Majakowskiego 55	1930- -1935	archiwum szkolne	w
4.	szkoła w Pawłowie /Zabrze-Pawłów/ ul. Sikorskiego 74	1930- -1936	AP Katowice UWSł. KB 1341-1342	a, w
5.	szkoła w Hołodunowie /Tychy-Lędziny- -Hołodunów/	1932	AP Katowice UWSł. KB 1221	
6.	szkoła w Bieruniu Nowym /Tychy-Bieruń Nowy/	1934- - ?	AP Katowice UWSł. KB 1140	w
7.	szkoła w Wiśle- -Głębcach	1935- -1937		a, w
8.	szkoła w Piekarach Śl. ul. Buczka 4	1937- - ?	AP Katowice UWSł. KB 1345-1346	w
9.	szkoła w Istebnej- -Jaworzynce	?		
KOŚCIOŁY				
1.	kościół ewangelicki w Istebnej	1925- -1930	archiwum parafialne	a, w
2.	kościół ewangelicki w Studzionce	1936		a, w

1	2	3	4	5
3.	kościół ewangelicki w Trzanowicach /ob.CSRŚ/	?		a
1.	OBIEKTY PRZEMYSŁOWE łaznia kopalni "Michał" w Michałkowicach /Siemianowice Śl.- Michałkowice/	?		a
2.	zbiornik wodny w Bytko- wie /Katowice-Bytków/ ul. Wróblewskiego 34 /ob.Zakłady Wodociągowe/	?		w
3.	zbiornik wodny w Brzezince /Mysłowice -Brzezinka/ ul. Dworcowa /ob.Zakłady Wodociągowe/	?		w
4.	sklep spółdzielczy w Ustroniu	1931		AiB 1932 z.8

Objaśnienia skrótów:

- a/ AM Katowice - Archiwum Miejskie
w Katowicach, ul. Młyńska 2
- AP Katowice - Archiwum Państwowe
w Katowicach, ul. Jagiellońska 25
/Urząd Wojewódzki/
- AP Katowice - Archiwum Państwowe
Oddz. Bytom w Katowicach, Oddział w Bytomiu
pl. Thälmana 2
- b/ AiB - "Architektura i Budownictwo"
- DOM - "Dom, Osiedle, Mieszkanie"
- a - zdjęcie sprzed 1939 r. ze zbiorów autora
- w - zdjęcie współczesne

3. Projekty i realizacje Tadeusza Michejdy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wobec programu grup awangardowych "Blok" i "Praesens".

Najbogatszy i najbardziej wszechstronny program w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego głosiło postępowe środowisko awangardowe. Program ten obejmował zagadnienia społeczne w powiązaniu z problemami urbanistyki i kształtowania architektonicznego.

Idee społeczne wyrażały się nowym, kompleksowym spojrzeniem na człowieka, jego potrzeby i warunki funkcjonowania we współczesnym świecie. Zdaniem twórców z kręgu awangardy należało dostosować mieszkania, osiedle, wreszcie całe miasto do wymogów współczesności. W środowisku architektów coraz bardziej narasta świadomość dramatycznej sytuacji mieszkaniowej najuboższych warstw społeczeństwa, powstają więc projekty kolonii możliwie tanich domków szeregowych połączonych z tzw. działką żywicielską. Szeroko zakrojona i konsekwentnie prowadzona w latach 20-tych i 30-tych akcja budowy kolonii robotniczych przyczyniła się przynajmniej częściowo do złagodzenia głodu mieszkaniowego.

Program urbanistyczny był pochodną programu społecznego, zakładał nową organizację miast i osiedli oraz nową funkcję mieszkania w tej tkance. Zrywano z zabudową obrzeżną, wielopiętrowe budynki sytuowano na osi N-S w otoczeniu zieleni. Niektóre funkcje spełniane do tej pory przez mieszkania przejmowały wyspecjalizowane jednostki usługowe i kulturalne obsługujące całe osiedle. Fascynacja radziecką ideą domów - komun zrodziła w pewnym okresie również w Polsce projekty przewidujące wspólne żywienie dla mieszkańców wielorodzinnych domów i w związku z tym minimalizację powierzchni kuchni w mieszkaniu /np. "Domy Komuny" rosyjskich konstruktywistów z początku lat dwudziestych/.^{3/}

Projekty te nie zyskały jednak powszechniejszej akceptacji i prędko

3/ I. Wisłocka, "Awangardowa architektura ...", op.cit., str.64-66.

zostały zaniechane. Nowocześnie zaprojektowane mieszkanie stawało się w coraz większym stopniu komórką nierozzerwalnie złączoną ze swym osiedlem i dzięki odpowiednio zorganizowanej, sprawnej komunikacji - z całym miastem. Komórką możliwie niewielką, wyposażoną we wbudowane meble i urządzenia oszczędzające czas domownikom, przystosowaną do nowej organizacji gospodarstwa domowego, w którym coraz częściej obowiązki służącej przejmować zaczęły mechanizmy domowe, a pani domu podejmuje nową rolę polegającą na ich obsłudze.

Nieuchronność przemian zachodzących w gospodarstwie domowym znakomicie zrozumiał prof. Tołwiński, który zdecydował, że w mieszkaniach kolonii WSM nie będzie pokoi dla służących.^{4/}

W nowocześnie zaprojektowanym mieszkaniu jedno pomieszczenie spełniać mogło wiele funkcji dzięki przesuwany ścianom, składanym meblom, np. pokój dzienny - jadalnia - sypialnia. Zmniejszenie powierzchni mieszkań obniżało koszty ich budowy i eksploatacji, a w związku z tym i komorne, przez co stawało się dostępne również i dla mniej zamożnych grup społeczeństwa.

Dużą wagę przywiązywano do ekonomicznego rozwiązania rzutów, niezależnie od wielkości mieszkań. Generalną zasadą było zapewnienie pomieszczeniom mieszkalnym jak najlepszego oświetlenia i przewietrzania, segregacji części dziennej i nocnej, ograniczenie powierzchni komunikacyjnej.

W ślad za nowym programem organizacji mieszkań, osiedli i miast szły eksperymenty konstrukcyjne, nowe typy budynków /galeriowce, domy klatkowo-galeriowe, w których upatrywano wówczas możliwości znacznych oszczędności/, a wreszcie nowe zasady ich kształtowania. Począwszy od eksperymentalnych projektów z kręgu "Bloku", prac studenckich na Wydziale Architektury w Warszawie z lat 1925-1927, poprzez liczne konkursy i realizacje osiedli mieszkaniowych kształto-

4/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op.cit., str. 130.

wał się i utrwał nowy typ budynku mieszkaniowego wielorodzinnego o następujących cechach:

- prostopadłościenną bryłę bez podziału na "front" i "tył", z płaskim dachem, całkowicie zrywającej ze stylami historycznymi i ornamentem,
- elewacjach o charakterze horyzontalnym, składających się z przepłatających się pasów okien i płyt osłonowych lub balkonów czy loggi, co było wynikiem rozdzielenia funkcji nośnej oraz osłonowej i izolacyjnej.

Przedstawiony tutaj w dużym skrócie program awangardy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego ^{5/} był formułowany i realizowany poprzez konkursy architektoniczne ogłaszane przez SAP, a następnie SARP i TUP, opracowania teoretyczne i publikacje na łamach fachowych czasopism, wielką rolę odegrała również działalność organizacji społecznych: Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Towarzystwa Osiedli Robotniczych, Funduszu Kwaterunku Wojskowego i innych instytucji nastawionych na walkę z głodem mieszkaniowym. Motorem wielu poczynąń była aktywna postawa członków grupy "Praesens" związanych z WSM.

W świetle powyższych uwag widać, że problematyka tradycyjnie pojętego domu jednorodzinnego - rezydencji stanowiła margines zainteresowań awangardowych twórców. Poszukuje się natomiast oszczędnych sposobów budowy domku jednorodzinnego, w konkursach i na wystawach architektki przedstawiają warianty małych domów mieszkalnych w różnych układach konstrukcyjnych, prowadzone są eksperymenty z nowymi technologiami i materiałami.

Do grup, które stać było na zamieszkanie w indywidualnie zaprojektowanym domu jednorodzinnym należało ziemiaństwo, przemysłowcy, zamożniejsza część inteligencji. Przedstawiciele dwóch pierwszych ze wspomnianych grup budowali przez cały okres dwudziestolecia bogate

5/ Szersze omówienie działalności polskich grup awangardowych znajduje się w rozdziale III.

rezydencje, dwory i pałace, projektowane często przez wybitnych architektów. T.S. Jaroszewski upatruje w tych realizacjach "ostatniego pogłosu feudalizmu w dziejach architektury polskiej".^{6/}

Odbiorcy domów zaprojektowanych zgodnie z zasadami funkcjonalizmu wywodzili się więc przeważnie z kręgu inteligencji. Ich domy najczęściej o zwartej bryle, dużych poziomych pasach przeszkleń w elewacjach, we wnętrzach były rozwiązywane odważnie i interesująco. Projektowano duże przestrzenie pokoi dziennych, często łączących się z innymi pomieszczeniami, otwierające się na wysokość dwóch kondygnacji. Dążono do jednoprzestrzenności domu, a przynajmniej jego znacznych części, do jak najlepszego wykorzystania możliwości oświetlenia, jakie daje dom wolnostojący. Tendencje te ilustrują domy B. S. Brukalskich przy ul. Niegolewskiego /1927/, B. Lacherta i J. Szanajcy, ul. Katowicka /1930/, H.S. Syrkusów, ul. Walecznych /1936/, wszystkie powstałe w Warszawie. W ich architekturze widać wyraźnie nawiązanie do 5 punktów Le Corbusiera /rezygnacja z wolnego parteru/, dom Brukalskich zdradza wpływy neoplastycyzmu.^{7/}

Funkcjonalizm rozwijał się nie tylko w środowisku warszawskim, jego zasady przejmowane były przez większość architektów młodego pokolenia, wychowanków Warszawskiej i Lwowskiej Politechniki. Jednym z nich był Tadeusz Michejda, który już w 1930 roku zaprezentował swoje poglądy na temat architektury, a w szczególności architektury mieszkaniowej w artykule "O zdobyczach architektury nowoczesnej" opublikowanym na łamach "Architektury i Budownictwa".^{8/} W swym artykule T. Michejda posługuje się pojęciem "nowoczesnego projektowania" rozumiejąc pod nim nowy, zgodny z zasadami funkcjonalizmu sposób

6/ T.S. Jaroszewski, "Koniec Feudalizmu?", w: "Sztuka dwudziestolecia międzywojennego" PWN, Warszawa 1982, str. 221.

7/ I. Wisłocka, "Awangardowa architektura ...", op.cit., str. 125.

8/ T. Michejda, "O zdobyczach ...", op.cit., str. 137-142.

myślenia o architekturze i projektowaniu.

Za naczelną korzyść, jaką niesie z sobą nowoczesne projektowanie architekt uważa zerwanie z projektowaniem "od zewnątrz", przylepianiem do budynku stylowej elewacji, za którą kryje się sztucznie dopasowany do niej i nieracjonalny układ pomieszczeń. "Dzisiaj postępujemy wręcz odwrotnie" - pisze Tadeusz Michejda - "Dzisiaj jeszcze przed projektowaniem ustalamy dokładnie jakie i jakiej wielkości pomieszczenia mają się w domu znaleźć, jaka jest ich rola i wzajemny związek, jakie ich wyposażenie. Dopiero wtedy przystępujemy do projektowania przyczem przedewszystkiem musimy rozwiązać możliwie praktycznie, higienicznie, celowo, wygodnie i ekonomicznie cały rozkład wewnętrzny domu. Musimy mu zapewnić dostateczną ilość światła i powietrza, musimy najdokładniej przemyśleć komunikację domu, oraz uwzględnić wszystkie czynności, jakie się w nim odbywać mają i stworzyć im jak najpraktyczniejsze, najwygodniejsze warunki. /.../ Musimy też przeprowadzić jak najkorzystniejsze i najprzyjemniejsze wnętrza mieszkania.

Fasada zaś domu jest jakoby rzeczą drugorzędną. Mówi się nieraz, że jeżeli rzuty są rozwiązane dobrze, to fasada "sama wyjdzie". Oczywiście jest w tem trochę przesady."^{9/}

Tadeusz Michejda jest przeciwnikiem skrajnych postaw. Uważa, że chociaż dom buduje się dla jego wnętrza i nie można komponować fasady kosztem racjonalnego rozwiązania rzutu, to jednak kierowanie się jedynie względami użyteczności nie jest gwarancją powstania budynku o wysokich walorach artystycznych. Aby uzyskać dobry efekt końcowy współczesny architekt musi brać pod uwagę wszystkie czynniki składające się na wartość dzieła: celowość, praktyczność, ekonomię, wygodę, wygląd wewnętrzny i zewnętrzny. Piękno elewacji natomiast uzyskuje się nie przez jej ozdabianie, lecz przez wydobycie efektów z kompo-

^{9/} T. Michejda, "O zdobyczach ...", op.cit., str. 139.

zycji brył i płaszczyzn, kontrastu form, rytmu elementów konstrukcyjnych. Pierwszą część artykułu architekt podsumowuje wymienieniem w punktach korzyści płynących ze stosowania zasad nowoczesnego projektowania. Są to:

- "1/. staranniejsze niż przedtem rozwiązywanie rzutów i szczegółów konstrukcyjnych budynku
- 2/. lepsze warunki higieniczne
- 3/. większa wygoda
- 4/. większa oszczędność
- 5/. szersze możliwości w uzyskaniu interesującego formalnego wyrazu." 10/

W drugiej części artykułu autor poddaje krytyce ideę "umaszynowania wnętrza", bezmyślnie przejętą - jego zdaniem - z powstałych w odmiennych warunkach zagranicznych wzorów. Zmniejszenie powierzchni mieszkania do rzekomo wystarczającego minimum i wyposażenie go w kompletny zestaw wbudowanych w ściany i składanych mebli w rzeczywistości zawęża użyteczność pomieszczeń. Przypisuje się im w ten sposób raz na zawsze określone funkcje i uniemożliwia wprowadzenie przez mieszkańców choćby najdrobniejszych zmian. Koszty składanych i wsuwanych do ścian mebli można by z powodzeniem przeznaczyć na powiększenie pomieszczeń. Uleganiem modzie jest również według Tadeusza Michejdy stosowanie dużych, rozciągniętych na całą szerokość ściany okien. Utrudniają one ustawienie mebli, a w zimie powodują zwiększenie kosztów ogrzewania. Nie można im natomiast odmówić zalety wspaniałego doświetlenia wnętrza.

W ostatnim fragmencie artykułu architekt podejmuje temat płaskich dachów - przedmiot zacieklejczych sporów między fachowcami. Uważa on, że ani propagatorzy, ani przeciwnicy dachów płaskich nie mają w swych argumentach racji. Dachy płaskie i dachy spadziste znajdują zastosowanie

10/ T. Michejda, "O zdobyczach ...", op.cit., str. 140.

wanie w zależności od funkcji budynku i jego lokalizacji, nie można zatem uznać wyłączości któregośkolwiek z nich.

Interesujący artykuł "O zdobyczach architektury nowoczesnej" jest jednym z wielu głosów w toczącej się na łamach prasy fachowej dyskusji na temat nowych prądów w architekturze. Jego autor deklaruje się jako zwolennik funkcjonalnego i ekonomicznego opracowywania rzutów, projektowania "od wewnątrz", nowego wyrazu formalnego. Nie ulega natomiast łatwej fascynacji nowym kierunkiem, jest przeciwny kopiowaniu zagranicznych wzorów i uleganiu modzie. Przedstawione wyżej poglądy dają o sobie znać również i w twórczości architektonicznej Tadeusza Michejdy. Prezentowany w artykule sposób spojrzenia na problemy architektury zdradza architekta - praktyka, którego pomysły i projekty są modyfikowane warunkami lokalizacyjnymi, finansowymi, wreszcie preferencjami najczęściej niechętnych nowinkom klientów. Mimo trudności Tadeusz Michejda konsekwentnie walczył o nowe wartości architektury, czego wyrazem jest jego działalność budowlana na Śląsku. Obiektami, poprzez które miał szansę najpełniej się wypowiedzieć, są powstałe na terenie Katowic jedno- i wielorodzinne budynki mieszkaniowe. Stanowią one największą i najbardziej znaczącą część dorobku Tadeusza Michejdy. Projektował je na zlecenie osób prywatnych i instytucji /domy wielorodzinne/, na wskazanym przez inwestora terenie.

DOMY WIELORODZINNE

Trzy domy wielorodzinne projektu Tadeusza Michejdy zlokalizowane zostały w centrum Katowic, na działkach usytuowanych w istniejącej już zabudowie obrzeżnej lub będących fragmentem nowo powstającej pierzei. Dom mieszkalny przy ul. Słowackiego powstał na zlecenie Dyrekcji Kolei, budynek przy ul. Dąbrowskiego wzniesiony został dla Banku Rolnego. W obu przypadkach wielopiętrowe budynki o dużej kuba-

turze mieścić miały mieszkania 3, 4 pokojowe /ale także i mniejsze/ dla pracowników wspomnianych instytucji. Dom inż. J. Zahaczewskiego stanowił źródło dochodów jego właściciela, znajdowało się w nim kilka mieszkań do wynajęcia, jest on zdecydowanie mniejszy od wspomnianych wyżej.

Dom wielopiętrowy przy ul. Słowackiego 43 /fot. 1/ jest jedną z najbardziej znaczących realizacji w dorobku Tadeusza Michejdy. Jest to jeden z pierwszych budynków wysokich o konstrukcji szkieletowej powstałych w międzywojennych Katowicach /obok domu przy ul. Wojewódzkiej /dzisiaj 27-go Stycznia/ E. Chmielewskiego i budynku Urzędu Skarbowego w narożniku ulic Wandy i Zielonej /dzisiaj Żwirki i Wigury i Curie-Skłodowskiej/. Zaprojektowany został w 1929 roku, co stawia budynek wśród najbardziej nowatorskich rozwiązań swojego czasu.

Mimo niekorzystnej lokalizacji /uzupełnienie XIX-wiecznej pierzei w zabudowie obrzeżnej/ architekt przedstawił koncepcję, która pozwoliła na uzyskanie większej kubatury, a przez to również zwiększenie liczby mieszkań, zapewniając jednocześnie wewnątrz lepsze oświetlenie. Było to możliwe przez cofnięcie budynku w głąb działki i dzięki wprowadzeniu poprzecznego skrzydła otwierającego się do wewnątrz bloku. Budynek swym układem i formą przypomina nieco projekt domu punktowego M. Szczuki, T. Żarnowerówny i S. Syrkusa /1925/,^{11/} jest rozwinięciem koncepcji artystów "Bloku". Zdaniem A. Niezabitowskiego "swobodny, trójczołowy rzut budynku przypomina nieco plan zespołu budynków Bauhausu w Dessau", a poziome okna grupowe przeplatające się z pasami jasnego tynku "stanowią analogię do poziomych pasm okien w realizacjach Le Corbusiera z lat dwudziestych".^{12/} Horyzontalny

11/ I. Wiśłocka, "Awangardowa architektura ...", op.cit., str.108.

12/ A. Niezabitowski, "Nowa forma w architekturze Katowic dwudziestolecia międzywojennego", w: "Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego", Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 494, pod red. E. Chojeckiej, Katowice 1982, str. 23.

charakter fasady podkreśla niezależność układu nośnego od ścian osłonowych, jej plastykę tworzą półkolistie zakończone balkony i przeszklone werandy.

Ten niezwykle udany i nowatorski budynek był wskazaniem drogi dla budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego w dynamicznie rozwijającej się stolicy Województwa Śląskiego, w której ze względu na szkody górnicze i eksploatację przemysłu dotkliwie brakowało terenów budowlanych.

W swoich późniejszych katowickich domach wielorodzinnych Tadeusz Michejda powraca do tradycyjnej konstrukcji i materiałów, budynki prezentują nadal wysokie walory formalne.

Projektując dom inż. J. Zahaczewskiego architekt podjął się trudnego zadania. Rozwiązanie narożnika dwóch ulic o niejednolitej zabudowie, wymaga dużej wyobraźni i doświadczenia. Bryła budynku u zbiegu ulic Zamkowej i Katowickiej jest silnie rozrzeźbiona, urozmaica ją zróżnicowana wysokość poszczególnych części, uskoki, półkolistie wykrojone balkony /fot. 2/. Podcięcie parteru budynku pozwala na swobodne poruszanie się po chodniku nie zmniejszając w istotniejszy sposób kubatury budynku, stanowi też ważny akcent plastyczny.

Dom mieszkalny Banku Rolnego powstał w południowej części śródmieścia Katowic. Ta część miasta podzielona jest na niewielkie kwartały. W latach dwudziestych przyjęto zasadę ich obrzeżnej zabudowy, kontynuując rozpoczętą w początku wieku urbanizację dzielnicy. Koncepcja taka narzucała projektującym tu architektom konieczność wyróżnienia reprezentacyjnej elewacji frontowej i tej "gorszej" wychodzącej na ciemne, pozbawione zieleni podwórze. Niewielka szerokość ulic i chodników dzielących często wysokie budynki nie pozwalała na dobre doświetlenie mieszkań, czy biur zajmujących niższe kondygnacje.

Budynek przy ul. Dąbrowskiego także uzupełnia zabudowę obrzeżną bloku. Podobnie jak w domu inż. Zahaczewskiego parter został nieznacznie podcięty. Elewacje mają charakter neutralny, rozwiązane zostały w

bardzo lapidarny sposób /fot. 3/. Zanika podział na poziome pasy, różne odcienie tynku, duże przeszklenia. Elewacja staje się płaska, z rytmicznie rozmieszczonymi "leżącymi" oknami jednakowego wykroju, których układ powtarza się we wszystkich kondygnacjach.

W wielorodzinnych domach Tadeusza Michejdy mieszkania są duże, wyposażone we wszystkie urządzenia techniczne i sanitarne. Część sypialna znajduje się zawsze w głębi mieszkania, część dzienna łączy się z obszerną sienią - hallem części wejściowej.

Projekt kawalerki w domu Dyrekcji Kolei pokazuje, że architekt potrafił rozwiązać znakomicie również i małe mieszkania.

W opisywanych budynkach odbijają się procesy, które zachodziły w architekturze okresu dwudziestolecia. Dom przy ulicy Słowackiego 43 powstał w okresie poszukiwań i eksperymentów, w domach późniejszych uwidacznia się dążność do upraszczania formy.

O ile rozwiązania techniczne i funkcjonalne wpisywanych w zastany układ przestrzenny domów wielorodzinnych stały na wysokim poziomie, o tyle z punktu widzenia potrzeb nowoczesnej urbanistyki były one niezadowalające. Nie mogły być bowiem spełnione tak ważne zasady nowoczesnego projektowania jak dobre doświetlenie każdego z mieszkań, rozluźnienie zabudowy, czy sąsiedztwo zieleni. Należy jednak pamiętać, iż w okresie dwudziestolecia międzywojennego powstało w Katowicach wiele budynków mieszkalnych wielorodzinnych usytuowanych w zabudowie obrzeżnej. Przyczyniły się one do powstania wielkomiejskiej dzielnicy o jednolitej architekturze budzącej do dziś uznanie ze względu na swą formę, wysoki standard, rozwiązania techniczne. W ukształtowanie tej dzielnicy wniósł swój wkład także Tadeusz Michejda.



1. Dom mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach.

2. Dom wielorodzinny
inż. J. Zahaczew-
skiego w Katowicach





3. Dom mieszkalny Banku Rolnego w Katowicach.

DOMY JEDNORODZINNE

Określenie "domy jednorodzinne" dla grupy kilkunastu budynków zbudowanych przez T. Michejdę odnosi się do ich pierwotnego przeznaczenia. W wielu przypadkach ich kubatura nakazywałaby /zgodnie z dzisiejszymi normami/ zaliczyć je do domów wielorodzinnych, taką zresztą obecnie najczęściej pełnią funkcję. Do grupy domów jednorodzinnych, oprócz realizacji katowickich, włączone zostały domy powstałe w podgórskich miejscowościach turystycznych z myślą o dłuższym wypoczynku rodzin stale zamieszkałych w mieście. Taki "drugi dom" nie odbiegał swym programem funkcjonalnym od całorocznego mieszkania, jego forma nie nawiązywała do architektury regionalnej /domy: p. Krzymuskiego, "Oleńka", "Przylesie"/. Część budynków zaprojektowano w taki sposób, by można było sezonowo wynajmować połowę domu, a dochód przeznaczać na spłatę zaciągniętych na budowę kredytów /domy: G. Tomiczek, dr Michejdy w Ustroniu, "Słoneczna"/. Do grupy domów jednorodzinnych zaliczone zostały także wille zbudowane według najwcześniejszych projektów T. Michejdy: w Dębowcu i w Cieszynie, które swą formą i rozplanowaniem wewnątrz odbiegają znacznie od pozostałych w tej grupie. Z wyjątkiem willi mec. E. Kaźmierczaka i eksperymentalnego projektu domów jednorodzinnych w konstrukcji szkieletowej, wszystkie budynki zbudowano z tradycyjnych materiałów /cegła, kamień/ wykorzystując jedynie żelbet w konstrukcji stropów i stropodachów; ściany zewnętrzne i część wewnętrznych pełniły funkcję nośną. Grupa domów jednorodzinnych jest najliczniejsza, wiele z nich architekt zaprojektował dla swojej rodziny /w tym także dla siebie/, kilka powstało na zlecenie katowickich przemysłowców i urzędników państwowych. Właśnie w tej grupie ujawniło się największe bogactwo form i motywów, właśnie poprzez domy jednorodzinne architekt najpełniej się wypowiedział.

Rozważmy teraz jak wygląda twórczość Tadeusza Michejdy w dziedzinie

domów jednorodzinnych w świetle idei funkcjonalizmu.

Najbliższe koncepcjom nowoczesnej architektury są budynki jednorodzinne wzniesione przez Tadeusza Michejdę w Katowicach. Są to: dom własny architekta, willa dr Wita Michejdy, mec. E. Kaźmierczaka, woj. Z. Żurawskiego i inż. J. Krygowskiego /fot. 4-18/. Powstały one na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, mają zbliżoną wielkość i program użytkowy. Plan jest zawsze asymetryczny, symetria pojawia się tylko we fragmentach, obrysy poszczególnych kondygnacji jednego domu różnią się od siebie zazwyczaj nieznacznie. W zewnętrznym wystroju domów Tadeusz Michejda nie stosował luksusowych materiałów, ściany są gładko tynkowane, we fragmentach architekt kontrastuje gładki tynk z innymi fakturami /poziome pasy cegły, boniowanie lub jego imitacja w tynku/ celem uzyskania na elewacji jednolitego poziomego lub pionowego pasa. Ceglana faktura wypełnia wówczas pola międzyokienne lub ścianki parapetowe, tworząc wraz z otworami okiennymi wyodrębnione płaszczyzny. W kompozycji ważną rolę odgrywają również gzymsy, listwy obwodzące parę lub kilka okien oraz lekkie, żelazne balustrady balkonów i tarasów. W jednej płaszczyźnie sąsiadują ze sobą nieraz okna różnej wielkości, wykroju i podziałów. Architekt najczęściej stosuje prostokątne, dwuskrzydłowe okna, w werandach pojawiają się duże przeszklenia podzielone drewnianymi szczeblinami na kilkanaście pól. Sutereny i strychy doświetlone są niewielkimi rombowymi lub prostokątnymi okienkami, w elewacji frontowej domu wicewojewody Z. Żurawskiego pojawia się okno koliste. Poszczególne elewacje jednego budynku rozwiązywane były często jako odrębne zagadnienia plastyczne i kompozycyjne. We wspomnianym domu rodziny Żurawskich różnią się one charakterem tak znacznie, że trudno je przypisać jednemu obiektowi /fot. 7, 9/. Powstawaniu tych różnic sprzyjał powtarzający się schemat podziału budynku na sutereny, dwie kondygnacje mieszkalne, strych nad północną lub północną i wschodnią częścią

budynku /na pozostałej części dachu projektowany był taras/. W opisywanych budynkach bryła jest zawsze bardziej rozrzeźbiona w części południowej i zachodniej, urozmaicając ją efektowne zestawienia werand, tarasów i balkonów, pojawia się rytm jednakowych otworów, wielkie tafle przeszkleń. Mniej korzystne były proporcje elewacji północnej i wschodniej. Na stronę północną wychodziły okna pomieszczeń gospodarczych i sanitarnych, północne światło otrzymywała również klatka schodowa, tutaj wreszcie znajdowały się wejścia do budynku, reprezentacyjne, prowadzące na wysoki parter i gospodarcze w suterenach. Rozwiązanie takiej elewacji było więc stosunkowo trudne.

Tadeusz Michejda łączył okna pionu komunikacyjnego obwładając je profilowaną listwą, formując jednocześnie z pozostałych otworów pas poziomy. Elewację ożywiało wejście umieszczone pod wysuniętym zadaszeniem. Schemat ten powtarza się we wszystkich katowickich domach Tadeusza Michejdy, z wyjątkiem willi własnej architekta, w której fasada rozwiązana została symetrycznie /fot. 6/. Architekt umieszczając wszystkie otwory w pionowych niszach unikał trudności kompozycyjnych, które towarzyszyły projektowaniu elewacji wejściowych pozostałych domów.

Plany omawianych budynków /fot. 8, 10, 12, 16/ rozwiązane zostały w oparciu o podobne zasady. Rysuje się w nich wyraźnie podział na część dzienną /parter/ i sypialną /piętro/. W parterze wydzielona jest część gospodarcza /kuchnia, spiżarnia, pokój służącej/, która ma odrębne wejście i wydzielony korytarz, część dzienna składająca się z kilku dużych pokoi /stołowy, mieszkalny, salon czasem łączący się z werandą/. Komunikacja pionowa została zaprogramowana poza częścią mieszkalną, schody znajdują się w obszernym hallu zwanym sienią, są bardzo starannie zaprojektowane, stanowią akcent dekoracyjny. Pokoje sypialne na piętrze są duże - Tadeusz Michejda deklarował się przecież jako przeciwnik zbyt małych wnętrz. Często jednak ze względu na dużą ilość pomieszczeń układ komunikacyjny piętra jest

zawiły, co najlepiej obrazuje rzut piętra willi dr Wita Michejdy. Rozwiązanie wnętrza domu własnego architekta odbiega od omówionego wyżej schematu /fot. 5/. Dom Tadeusza Michejdy był przecież siedzibą jego biura architektonicznego, miejscem zebrań Związku Architektów na Śląsku i spotkań przyjaciół. Życie zawodowe przenikało się z towarzyskim i rodzinnym, czego wyrazem jest rozplanowanie funkcji. Na każdej kondygnacji. szczególną rolę pełnił obszerny hall ze starannie zaprojektowaną i wykonaną klatką schodową.

Opisywane domy - oprócz domu mec. E. Kaźmierczaka - wzniesione zostały z cegły, w konstrukcjach stropów i fundamentów dla uzyskania niezbędnej wytrzymałości użyto żelbetu.

Z przedstawionej analizy wynikać by mogło, że katowickie wille projektu Tadeusza Michejdy powielają w różnych wariantach ciągle ten sam schemat. Tak jednak nie jest. Mimo dających się łatwo uchwycić podobieństw w ich funkcji, tych samych lub podobnych motywów w elewacjach, opisywane budynki prezentują bardzo różne założenia architektoniczne. Willa mecenas E. Kaźmierczaka /fot. 17/ jest najbliższa programowi awangardy, stanowi rozwiązanie prekursorskie, znakomity przykład zastosowania stalowej konstrukcji szkieletowej w budownictwie jednorodzinny. A. Niezabitowski zauważa, że "z zespołu cech propagowanych przez Le Corbusiera brakuje w tym dziele jedynie wolnego parteru. Pojawia się nawet w formie nie w pełni jeszcze rozwiniętej okno pasmowe obiegające jeden z narożników."^{13/}

Architekt znakomicie wykorzystał możliwości jakie otwierała przed nim lekka stalowa konstrukcja /fot. 18/. We wnętrzach zwraca uwagę efektownie rozwiązana przestrzeń dzienna z przesuwanymi ściankami działowymi, a także uwidoczniiony przebieg stalowych belek nośnych; elewacje budynku są proste, niemal ascetyczne. Nie ulega wątpliwości,

13/ A. Niezabitowski, "Nowa forma w architekturze Katowic ...", op. cit., str. 24.

że konstrukcja domu zaważyła na sposobie potraktowania bryły i elewacji, wprowadziła dyscyplinę w operowaniu detałem. Willa mec. E. Kaźmierczaka jest jednym z najlepszych domów jednorodzinnych powstałych w 20-leciu międzywojennym, wolnym od wszelkich niekonsekwencji, którym sprzyjało stosowanie tradycyjnych materiałów i systemów konstrukcyjnych dla uzyskania nowoczesnej formy. Świadczą o tym najlepiej domy jednorodzinne T. Michejdy zrealizowane w tradycyjnej technologii.

Oryginalnością wyróżnia się willa brata architekta przy ulicy Kielińskiego. Dynamika poziomych płaszczyzn balkonów, tarasów i wysuniętych okapów, ich półkoliste formy, biel ścian i lekkie, żelazne balustrady /fot. 11, 13/, wiążą dom dr Wita Michejdy ze "stylem okrętowym".^{14/} Dom ten - podobnie jak wszystkie pozostałe katowickie wille Tadeusza Michejdy - należy do kręgu architektury funkcjonalistycznej. O przynależności do tego kręgu wymienionych budynków decyduje asymetria planu i bryły, płaskie dachy - tarasy, duże przeszklenia, osiąganie efektów plastycznych poprzez zestawienia brył i płaszczyzn, rezygnacja z akcentów dekoracyjnych na elewacjach, wreszcie nowoczesna organizacja wnętrza.

Równolegle z pracą projektową, działalnością społeczną i związkową Tadeusz Michejda prowadził badania nad nowymi systemami konstrukcyjnymi. Był on jednym z pierwszych w Polsce architektów, którzy docenili możliwości, jakie niesie stalowa konstrukcja szkieletowa dla budownictwa mieszkaniowego. Zainteresowaniom Tadeusza Michejdy nowymi sposobami konstruowania domów sprzyjała promocja Syndykatu Pol-

14/ Jak pisze J. Sławińska, "styl okrętowy" wyrażał apologię przyszłej technologii, która doprowadzić miała do przezwyciężenia głodu mieszkaniowego. Znaczenie takie było jednak zrozumiałe jedynie dla elitarnego kręgu odbiorców, upowszechnienie form zaczerpniętych z transatlantyków spowodowało, że zaczęły one funkcjonować jako zespoły oznak budownictwa mieszkaniowego.

J. Sławińska, "Powstanie i interpretacja znaczeń w architekturze" Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Katowice 1981.

skich Hut Żelaznych, konieczność skutecznego przeciwdziałania szkodom górniczym, narastający głód mieszkaniowy, wreszcie atmosfera rywalizacji świeżo przyłączonego do Polski Śląską z Niemcami. Zasługi Tadeusza Michejdy są tym większe, że upowszechnianie nowych technologii w budownictwie napotykało na progu lat trzydziestych na trudności nie tylko w Polsce. Niemcy i Holandia miały już za sobą szereg eksperymentów konstrukcyjnych i materiałowych, lecz nadal najbardziej rozpowszechnionym i nie budzącym kontrowersji sposobem budowania domów było układanie 38-centymetrowej grubości murów z cegły. Oszczędności, jakie uzyskiwano przy stosowaniu nowych technologii nie przekraczały 10-15%, można je było osiągnąć dopiero przy dużej serii, a także przy całkowitej zmianie organizacji robót. Niechętnie ponoszono więc ryzyko - trwałość i walory nowych systemów konstrukcyjnych można było ocenić dopiero po kilkunastu latach użytkowania.^{15/} Prefabrykacji w Polsce doczekały się chałupy i dworki drewniane, które miały zapobiec wyginięciu charakterystycznej dla polskiego pejzażu chaty.^{16/}

Pierwszym budynkiem jednorodzinnym o konstrukcji szkieletowej opracowanym przez T. Michejdę była opisana w miesięczniku "Dom, Osiedle, Mieszkanie" willa mec. E. Kaźmierczaka.^{17/}

W 1931 roku Tadeusz Michejda opracowuje 4 warianty domów wolnostojących i szeregowych w konstrukcji szkieletowej,^{18/} dając świadectwo znakomitej sprawności projektowej, swobody w operowaniu przestrzenią, zrozumienia i akceptacji zasad nowoczesnego kształtowania architektury domów jednorodzinnych. W rozwijaniu taniego, niskiego budownictwa architekt widział możliwość przynajmniej częściowego zażegnania

15/ T. Toeplitz, "Nowe sposoby budowania", AiB 1928, z. 4, str. 182.

16/ "Maszynowa produkcja chat i dworków drewnianych", AiB 1928, z. 3, str. 33.

17/ T. Michejda, "Willa p. E. Kaźmierczaka ...", op.cit., str. 18-20.

18/ T. Michejda, "Jednorodzinne domy ...", op. cit., str. 12-15.

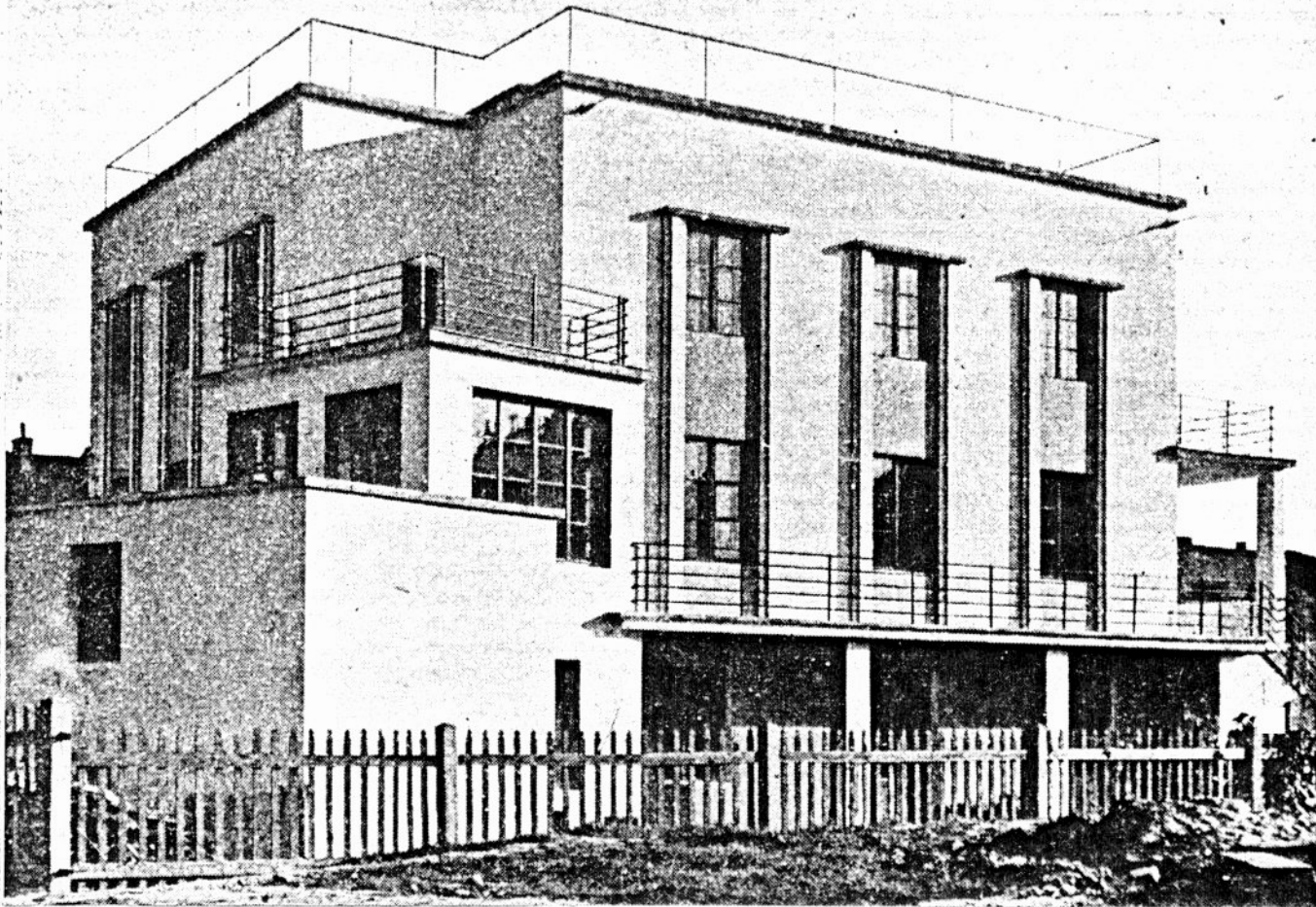
nia głodu mieszkaniowego. Zaznaczając, że szkielet stalowy daje nieskończenie wiele możliwości rozplanowania wnętrza, Tadeusz Michejda przedstawia kilka propozycji rozwiązań. Wszystkie one wykorzystują w maksymalny sposób powierzchnię mieszkalną, przy pomocy ruchomych ścianek działowych użytkownicy mogą tworzyć różne układy pomieszczeń stosownie do aktualnych potrzeb. Tadeusz Michejda programowo nie godził się na minimalizowanie powierzchni pomieszczeń, toteż w opisywanym projekcie pomieszczenia mieszkalne są przestronne. Adresatem tej serii domów był anonimowy odbiorca - rodzina, o której wiadomo jedynie, że liczy 4, 5 lub 6 osób.

Nieco wcześniej powstał opublikowany na łamach "Architektury i Budownictwa" projekt pięciopokojowego domu szeregowego dla robotników.^{19/} Rozplanowanie wnętrza jest niemal identyczne jak w równolegle powstałych koloniach w Pawłowie i Makoszowach projektu J. Bieńkowskiego, co dowodzi, że temat taniego budownictwa dyskutowany był w środowisku śląskich architektów. Poza tym konieczność jak najlepszego wykorzystania powierzchni i skąpe fundusze ograniczały ilość poprawnych rozwiązań do niewielkiej liczby - jeśli nie do jednego.

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem dynamicznych przemian w architekturze. W twórczości wielu architektów tamtego czasu, w tym także w dziełach Tadeusza Michejdy, wyróżnić można kilka wątków formalnych. Owocem wpływu "stylu dworkowego", któremu uległa przejściowo w latach 1918-1925 cała polska architektura, jest projekt Tadeusza Michejdy - willa P. Zabyszczana w Dębowcu.

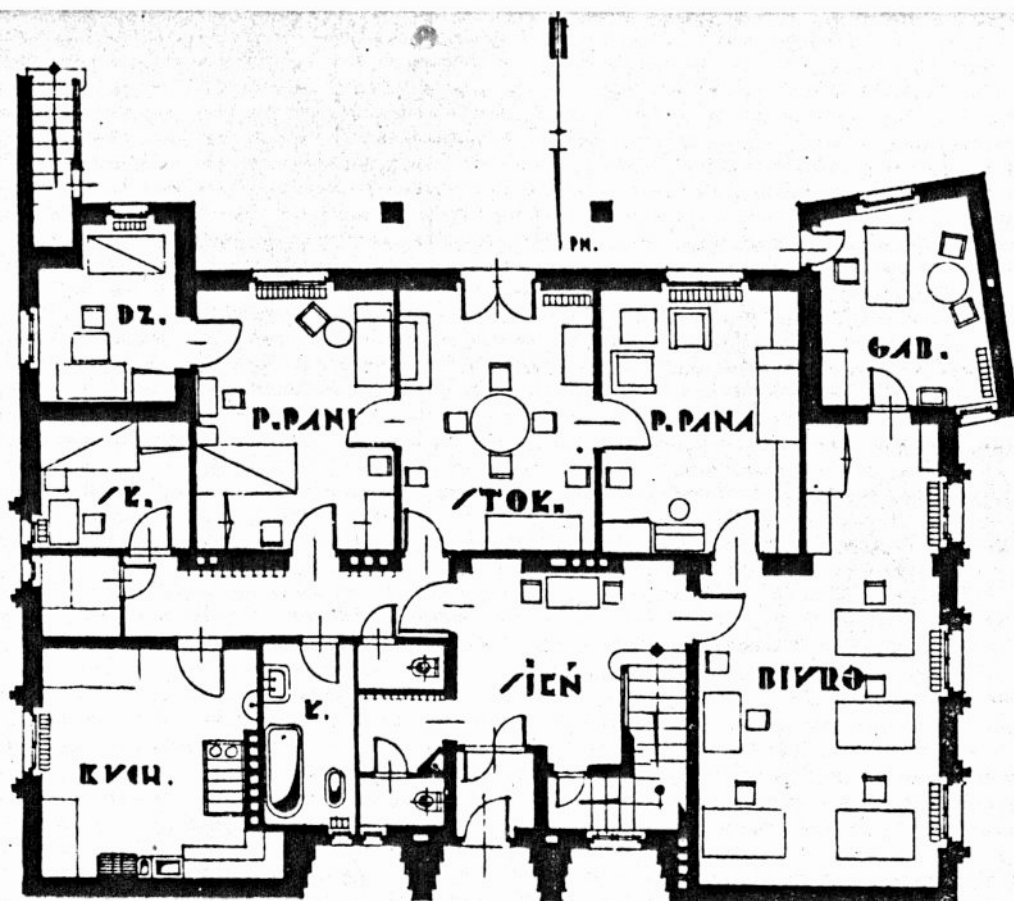
Dom w Dębowcu zrealizowany został na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Jego koncepcja powstała jednak znacznie wcześniej, w okresie studiów architektonicznych Tadeusza Michejdy we Lwowie /1919-23/. Na taki czas powstania obiektu wskazuje założenie kompozycyjne i forma domu. Mieści się one właśnie w kategorii "stylu

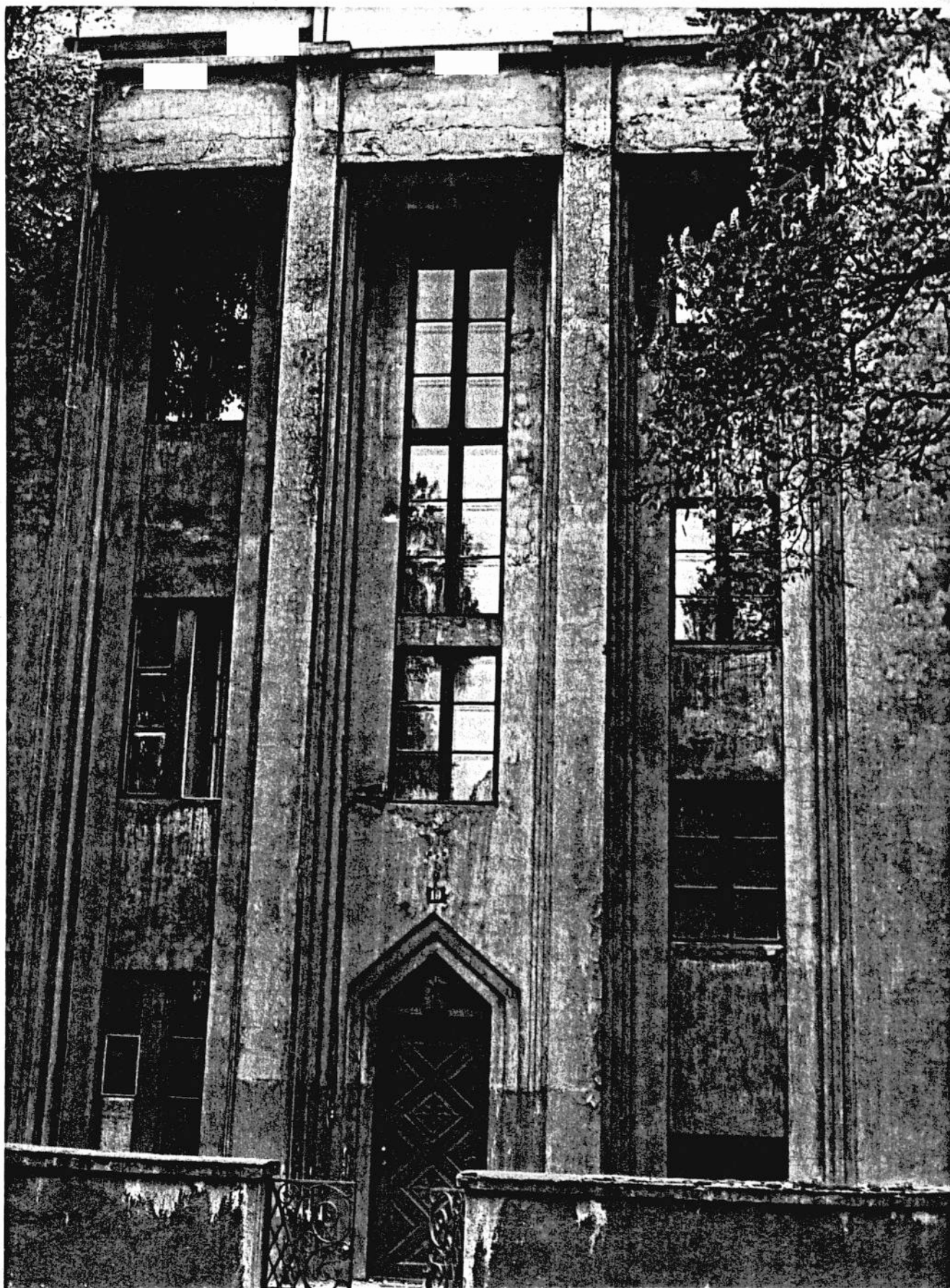
19/ AiB 1930, z. 1-2, str. 41.



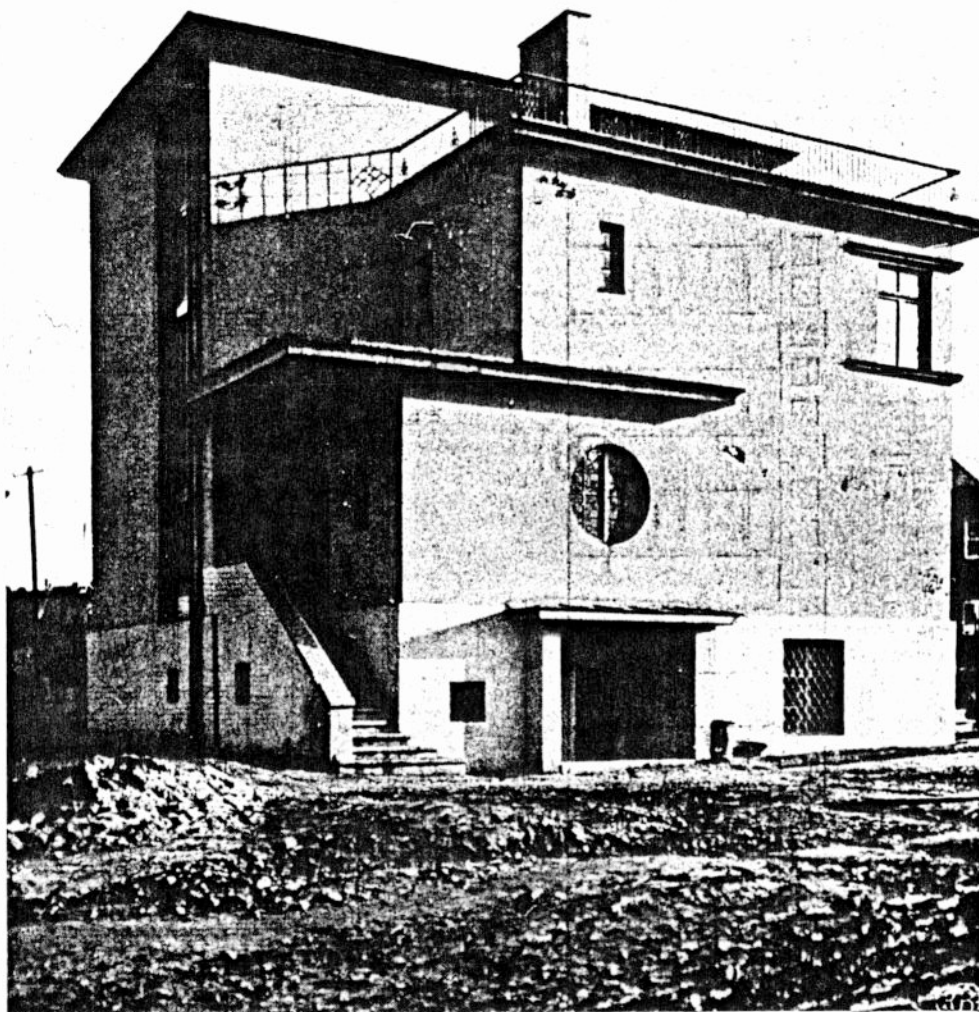
4. Dom własny architekta Tadeusza Michejdy w Katowicach.

5. Dom własny architekta Tadeusza Michejdy w Katowicach, rzut parteru.

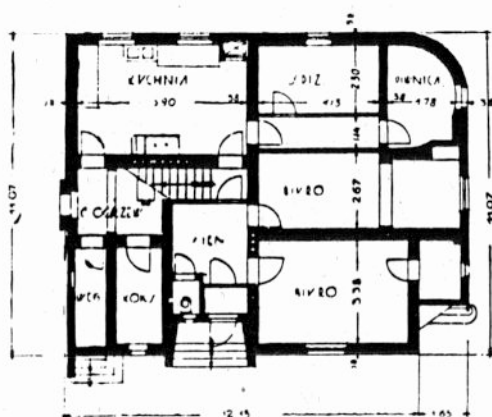
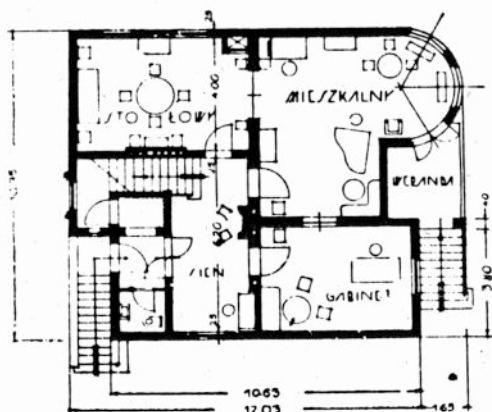




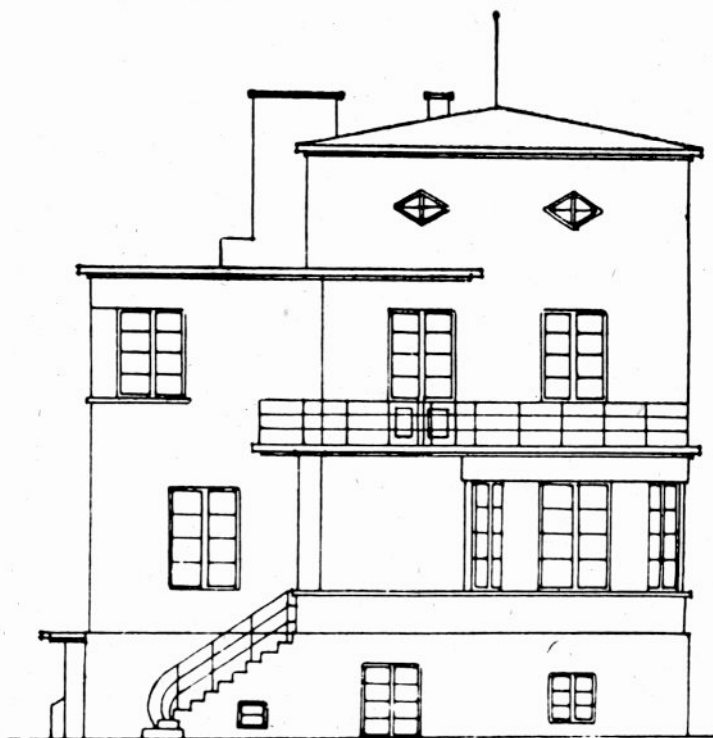
6. Fragment fasady domu Tadeusza Michejdy w Katowicach.



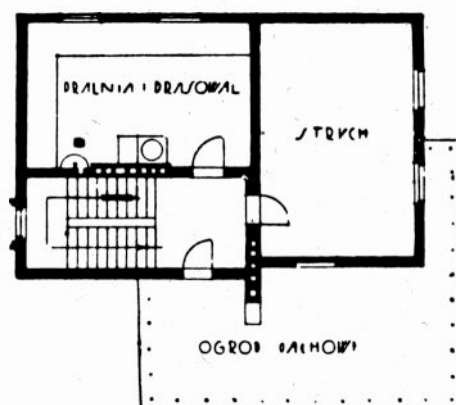
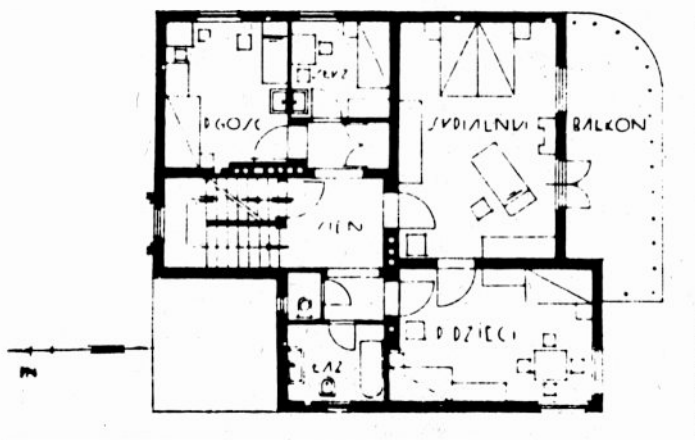
7. Willa woj. Z. Żurawskiego
w Katowicach.



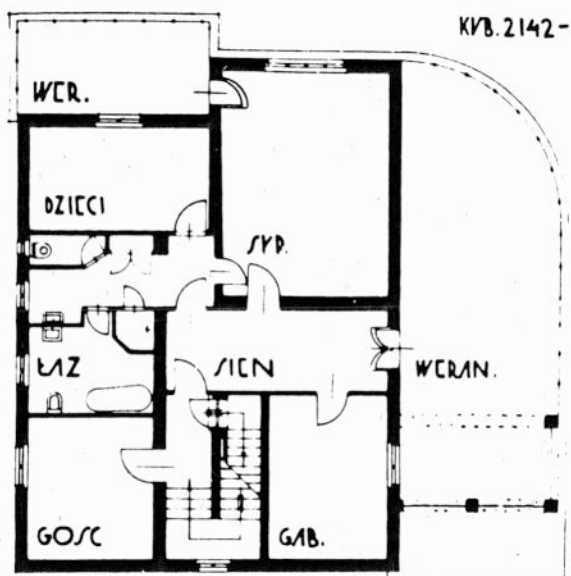
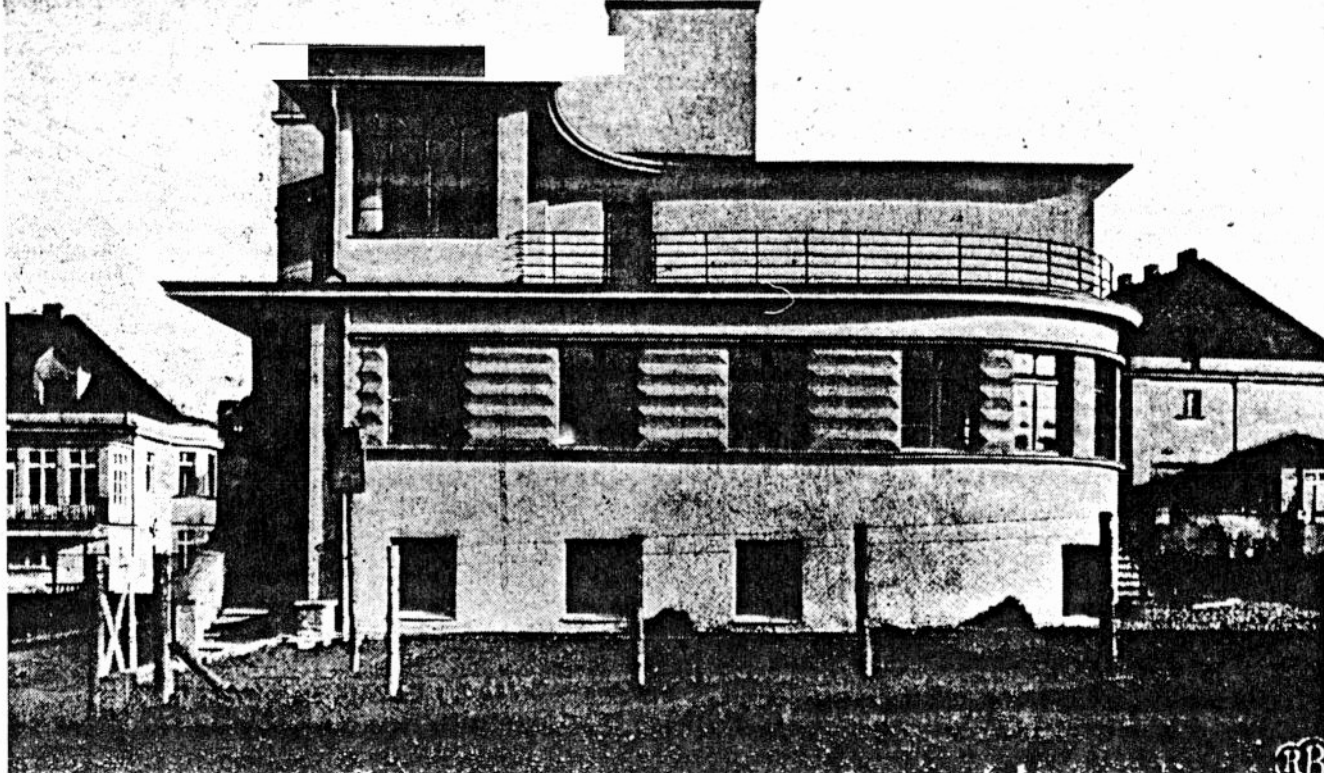
8. Willa woj. Z. Żurawskiego
w Katowicach,
rzuty piwnic /1/
i parteru /2/.



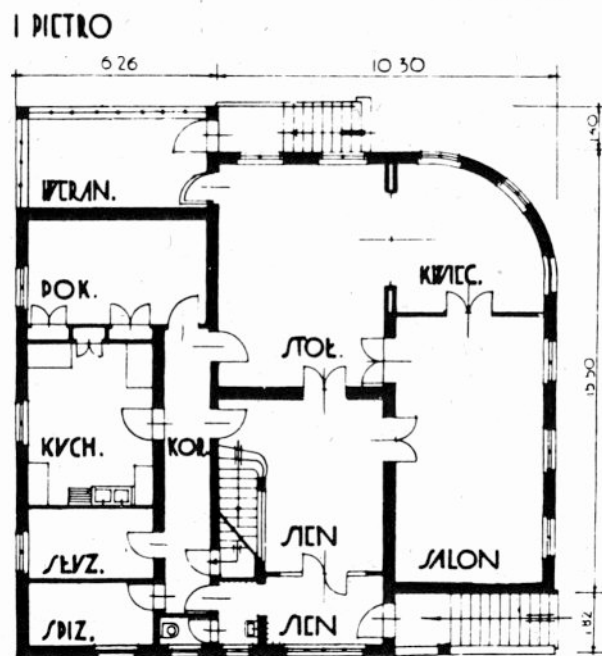
9. Willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach,
elewacja południowa.



10. Willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach,
rzuty piętra /3/ i strychu /4/.



11. Willa dr W. Michejdy
w Katowicach,
elewacja zachodnia.



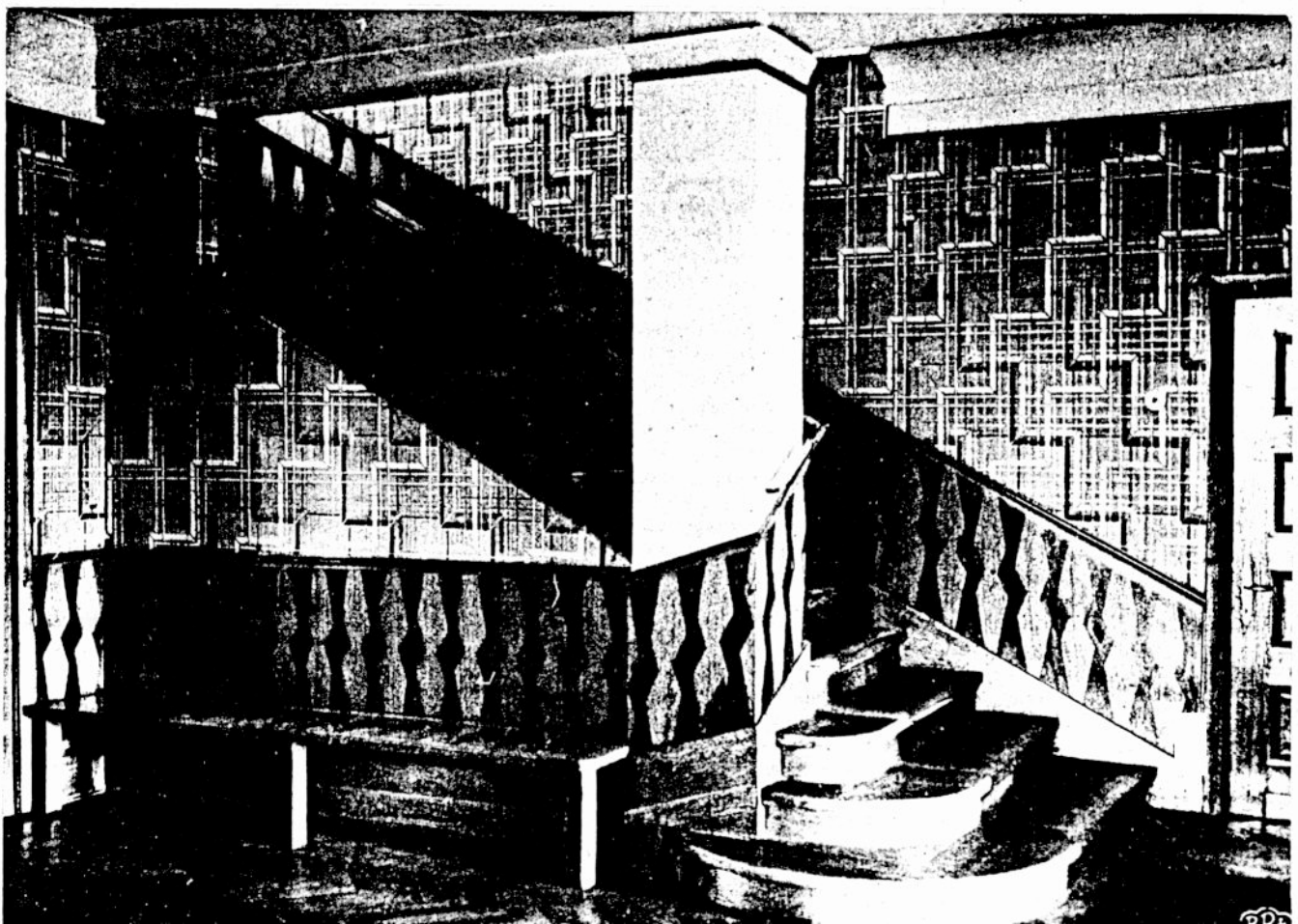
PARTER

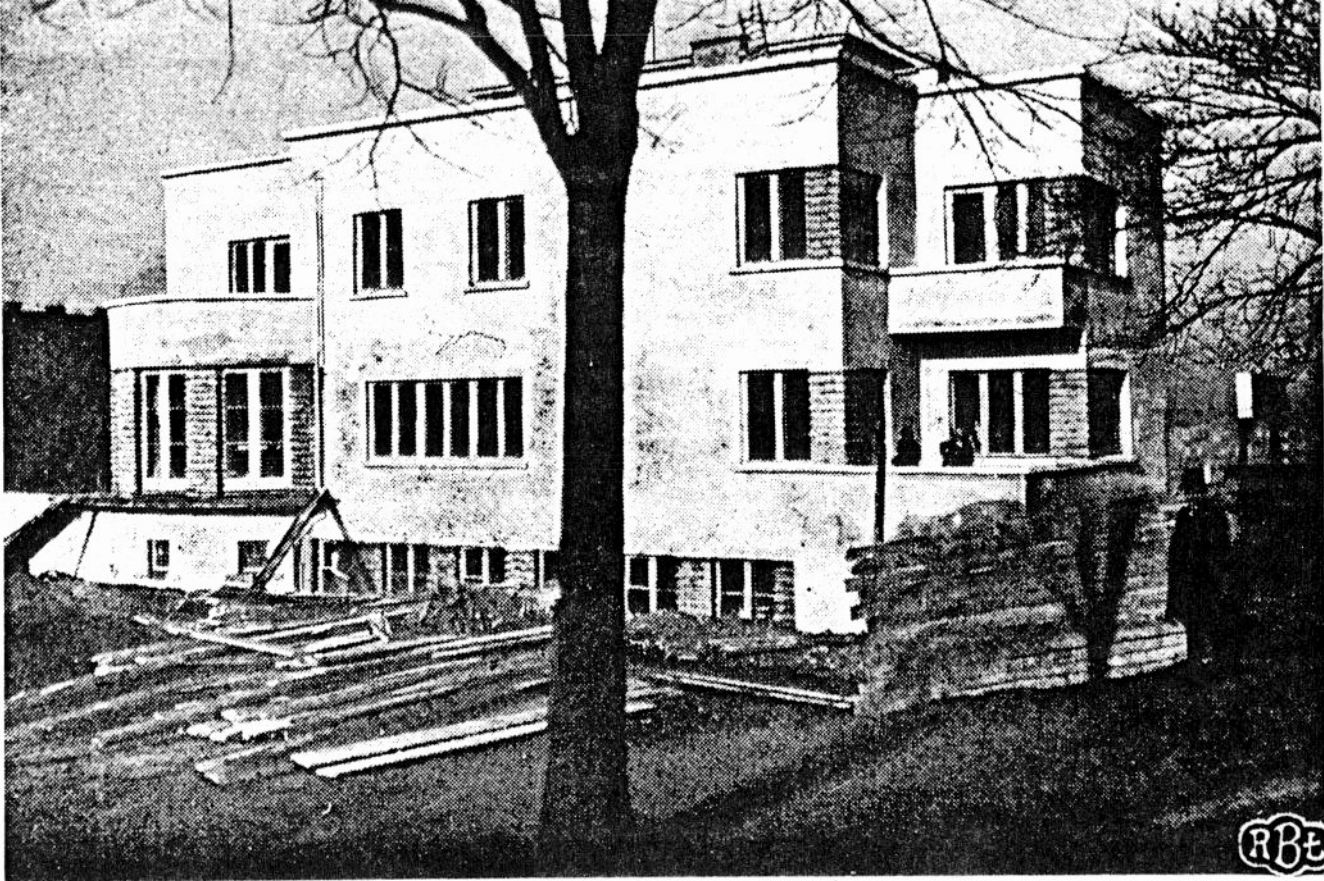
12. Willa dr W. Michejdy
w Katowicach,
rzuty parteru
i I piętra.



13. Willa dr W. Michejdy w Katowicach, elewacja południowa.

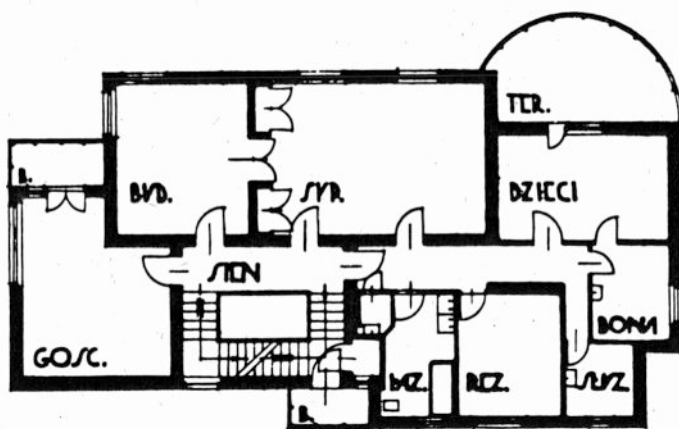
14. Willa dr W. Michejdy w Katowicach, wnętrze hallu.



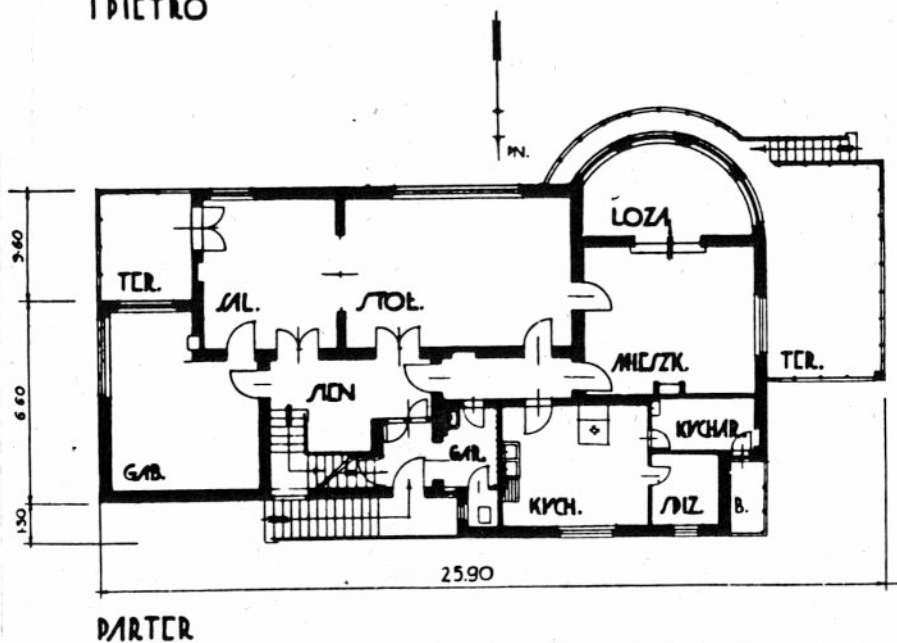


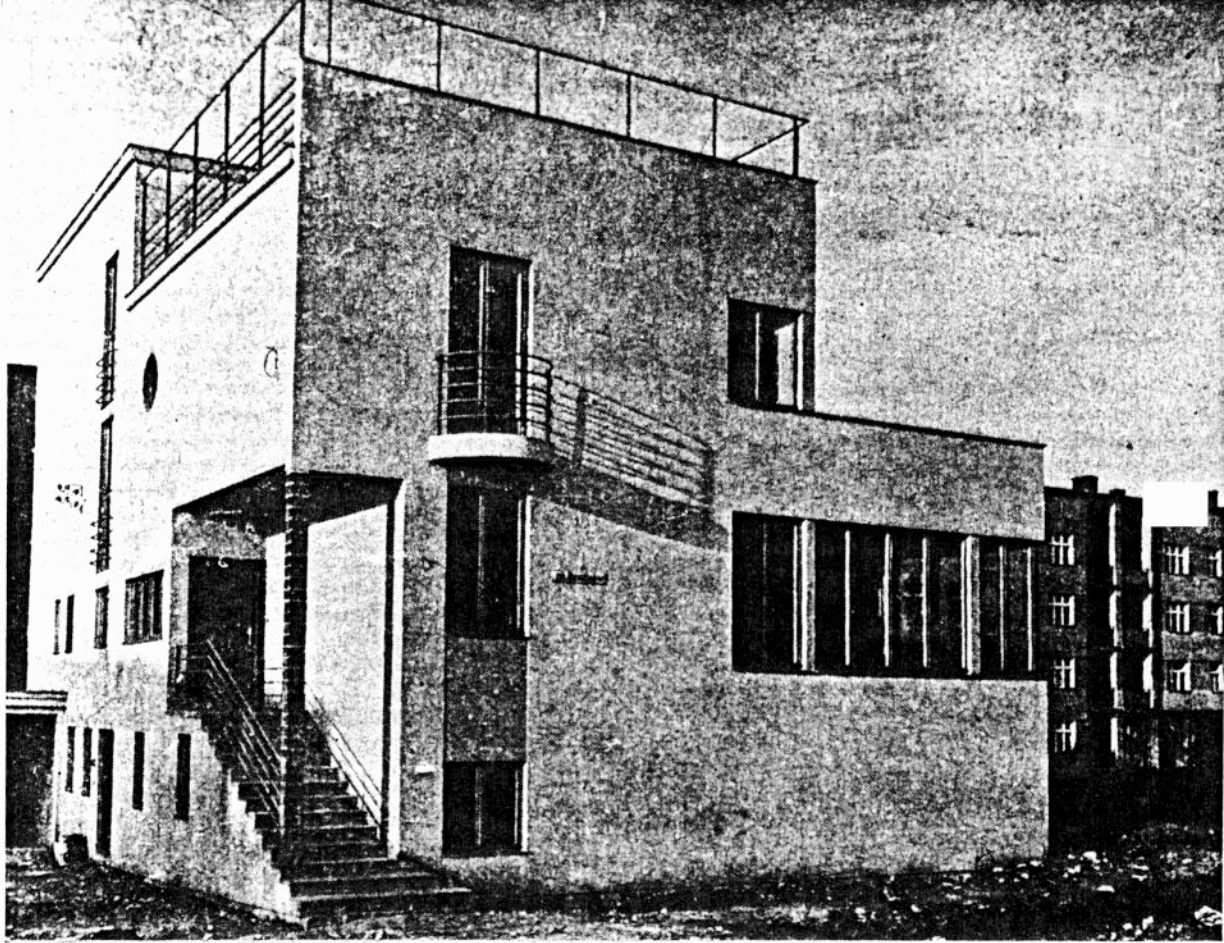
15. Willa inż. J. Krygowskiego w Katowicach.

16. Willa inż. J. Krygowskiego w Katowicach, rzuty parteru i I piętra.



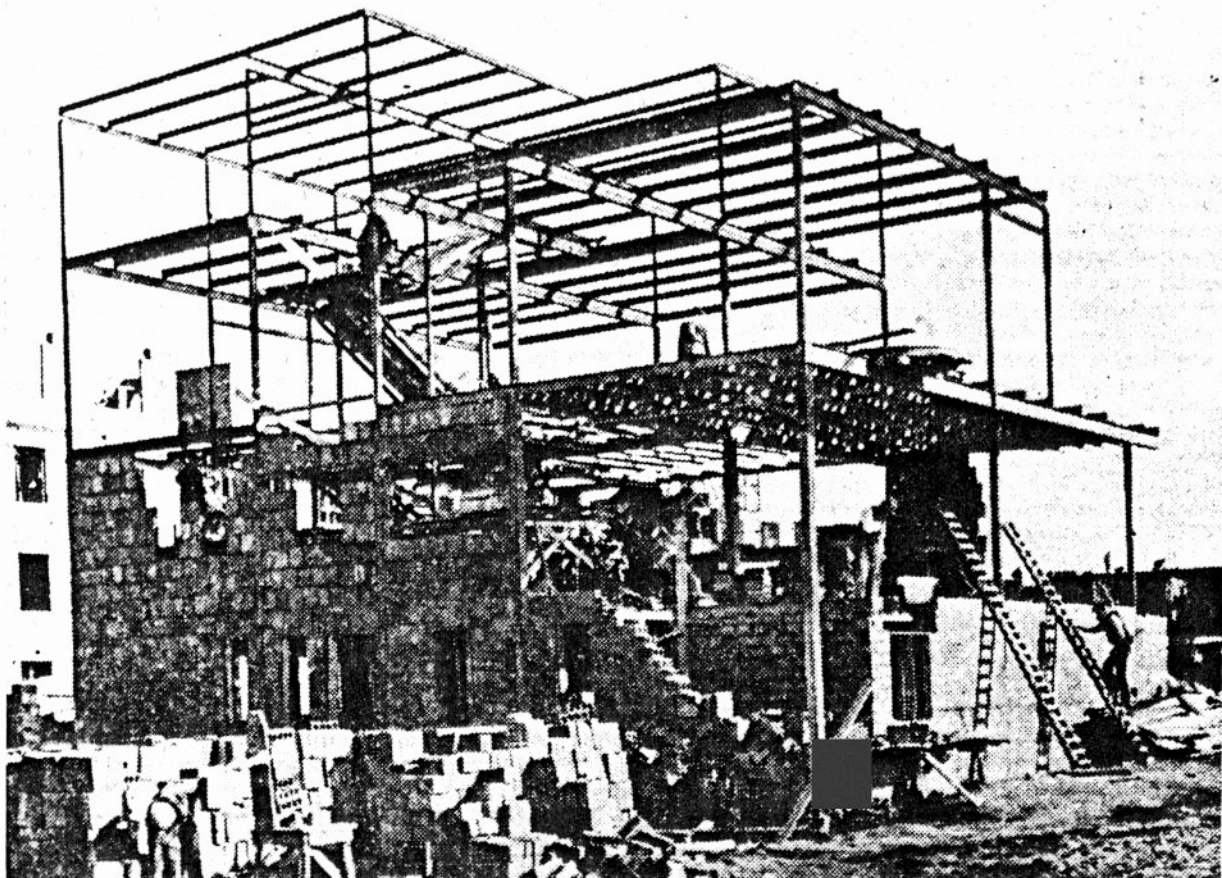
I PIĘTRO





17. Willa mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach.

18. Willa mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach,
szkielet stalowy.



dworowego".

Dworek polski łączył w sobie malowniczość, nieskomplikowaną formę i tradycyjną technikę budowlaną, dawał poczucie ciągłości i odrębności rodzimej architektury. Jego rozkwit nastąpił po I wojnie światowej, gdy zniszczenia wojenne "odwróciły uwagę architektów polskich od modernizmu koncentrując ją na wskrzeszeniu bezcennych pamiątek przeszłości".^{20/} Dużą rolę odegrała również propaganda zwolenników wzorowania się na "wypróbowanych wzorcach z przeszłości".^{21/}

Nazwiska niektórych z nich znajdujemy w indeksie Tadeusza Michejdy: profesor Jan Sas-Zubrzycki prowadzi na drugim i trzecim roku naukę "Architektury historycznej", "Rysunków z architektury historycznej" i Ćwiczeń z architektury polskiej", Władysław Klimczak /twórca krynickich łazienek, architekt nawiązujący do tradycji renesansu i baroku/ kieruje przedmiotem "Projektowanie z architektury".

Indywidualność każdego z profesorów z pewnością wpłynęła na kształtowanie się osobowości twórczej młodych architektów i uczyniła ich /choćby na pewien czas/ rzecznikami tradycji, zafascynowała ideą poszukiwania ducha polskości w architekturze. Owocem takiego wpływu jest projekt domu rodziny Zabyszczańców. Miał stać w Dębowcu, otoczony dużym ogrodem. Forma domu jest typowa dla powstających wówczas dworców. Uwagę zwraca malownicze ukształtowanie czterospadowego, krytego dachówką dachu /fot. 19, 20/, który harmonizuje z umiejętnie zakomponowaną zielenią wokół domu.

Między tradycjonalizmem a architekturą awangardową istniało, jak już wspomniano, wiele etapów pośrednich, dróg prowadzących od dawnych kanonów ku nowej formie. Budynkiem reprezentującym jeden z etapów pośrednich jest willa dr Michejdy w Cieszynie. Dom ten możemy zaliczyć do form półmodernistycznych. Jego związki z architekturą

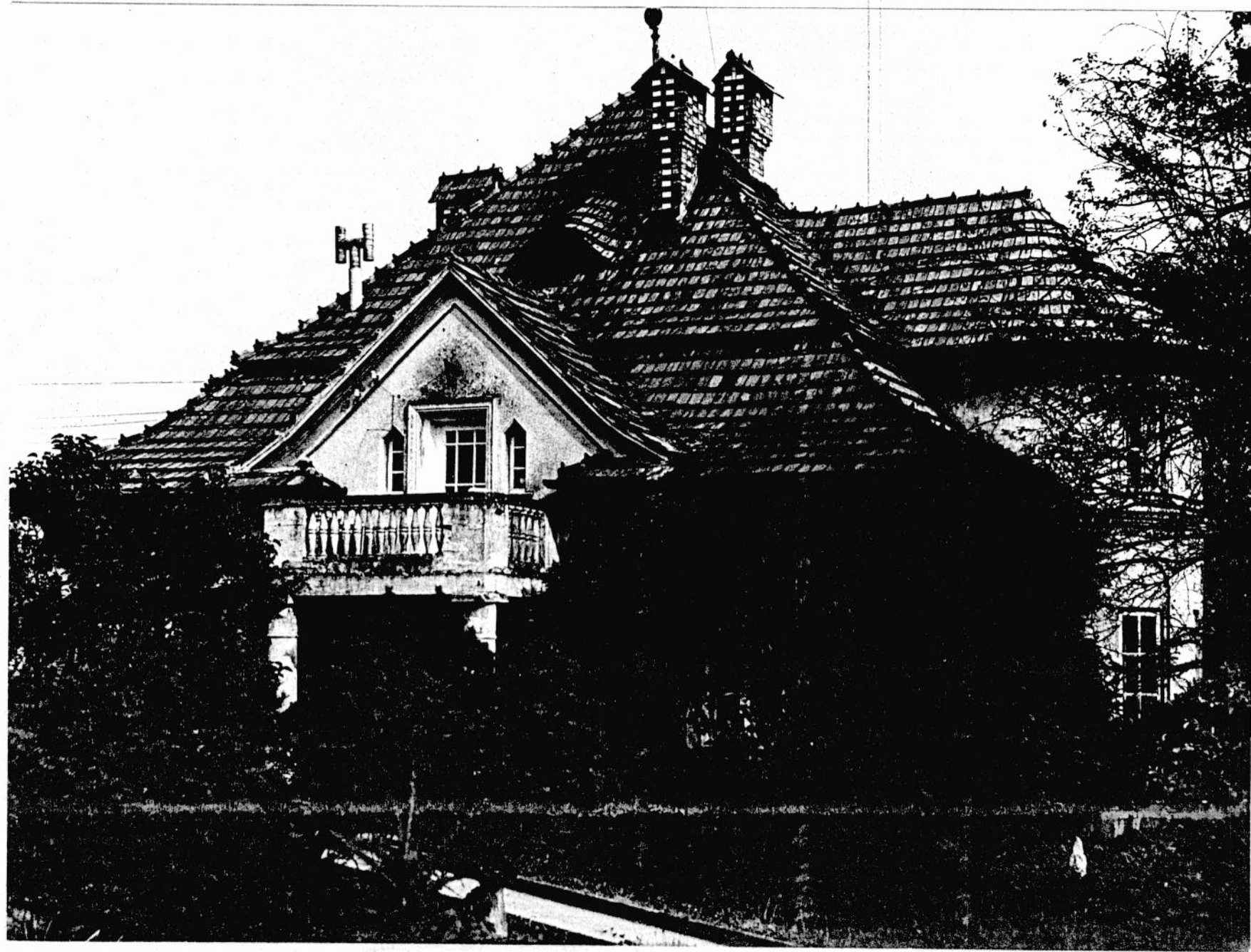
20/ A.K. Olszewski, "Nowa forma w architekturze ...", op. cit., str. 122.

21/ tamże, str. 121-126.

dworową są jeszcze czytelne, wiele zaś cech willi cieszyńskiej Michejdów świadczy o skłanianiu się jej autora w kierunku funkcjonalizmu. Jest to jeden z pierwszych projektów młodego architekta. Echa polskiego dworku odnaleźć możemy w osiowo-symetrycznej kompozycji bryły, z dworkiem wiąże również opisywany dom czterospadowy dach kryty dachówką, a także rozrzeźbione gzymsy wieńczące budynek. Znika już jednak typowy atrybut dworku - wsparty na kolumnienkach ganek, jego śladem we frontowej elewacji jest płytki ryzalit, który zamiast tympanonem zamyka się płasko mansardą /fot. 21/. Duże przeszklenie fasady, brak ozdób na elewacjach wskazują na dążność architekta do zerwania z formami bazującymi na stylach historycznych.

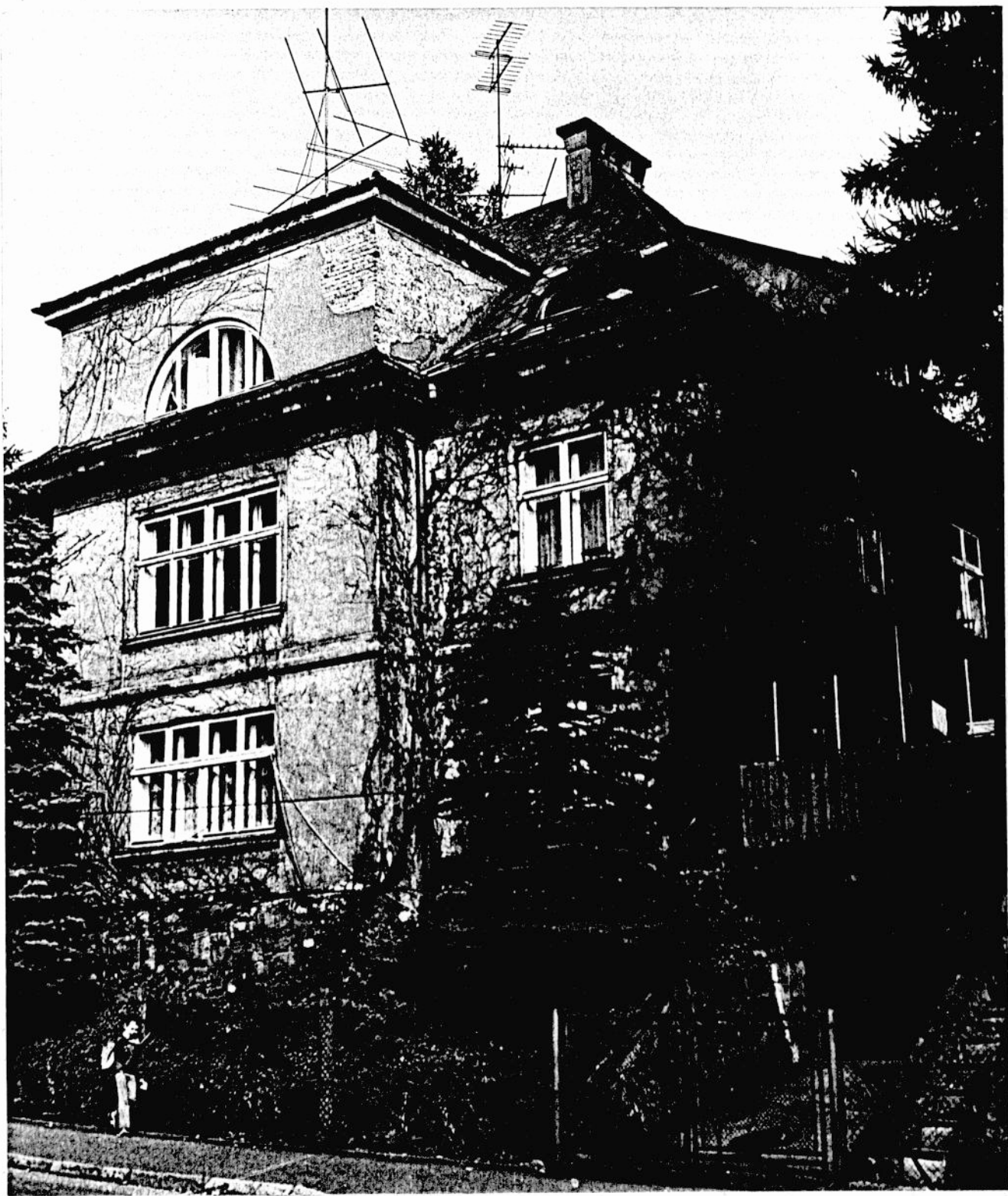
Lata dwudzieste i trzydzieste naszego wieku przynoszą - obok trudności mieszkaniowych - wielki rozwój miejscowości uzdrowiskowych, w których buduje się szereg obiektów. Powstają pensjonaty, sanatoria, domy wypoczynkowe, wreszcie bogate letnie rezydencje. Największym powodzeniem cieszy się jak zawsze Zakopane, Krynica, Ciechocinek, wielką popularność zyskują także letniskowe miejscowości beskidzkie: Wisła, Ustron, Istebna. Szybki rozwój miejscowości uzdrowiskowych powodował pojawianie się problemów urbanistycznych, chaotycznie lokowana nowa zabudowa wyprzedzała często opracowanie planów ogólnych i groziła degradacją walorów krajobrazowych miejscowości wczasowych. Nowoczesne obiekty kontrastowały swą skalą i formą z budownictwem lokalnym, zmieniając niemal całkowicie pierwotny charakter uzdrowiska, czemu sprzyjała również nie zawsze przemyślana parcelacja. Problemów takich częściowo uniknęła Wisła. W roku 1931 ustalono przepis regulujący zabudowę tej pięknej miejscowości letniskowej, w myśl którego każdy wznoszony w Wiśle budynek posiadać musiał akceptację Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wprowadzenie w życie tego przepisu pozwoliło prowadzić zabudowę miejscowości zgodnie z zamierzonym

19. Willa P. Zabyszczana
w Dębowcu.



0. Willa P. Zabyszczana
w Dębowcu,
widok od strony
ogrodu.





21. Willa dr Michejdy w Cieszynie.

planem i uniknąć plagi dzikiej zabudowy.^{22/}

W okresie dwudziestolecia międzywojennego buduje się w uzdrowiskach przede wszystkim obiekty zredagowane w myśl zasad funkcjonalizmu, "... konwencja ta była chyba do przyjęcia dla nowych inwestorów i publiczności - być może przyczyną była tu "kliniczność", "czystość" funkcjonalizmu, bardzo na miejscu w uzdrowisku. Wreszcie wszystkie te budynki spełniać miały i spełniały, mimo zarzekań się twórców przeciw semantyzmowi, rolę doskonale widocznego symbolu, barwnego i zmiennego, inwestorsko-autorskiego signum w krajobrazie. Były właśnie typową architekturą "wielowidokowego znaku", reklamą sielankowej zgody i nowego ładu".^{23/}

Drugą grupę stanowią domy o typie zbliżonym do architektury zakopiańskiej. "Są one kombinacją architektury murowanej i drewnianej, na rzucie kwadratu i prostokąta, partery mają wysokie z okładziną kamienną i półokrągłymi otworami okiennymi. Piętra posiadają drewniane z bali łączonych na "zacios" z prostokątnymi małymi oknami, czasem tylko półkoliście zwieńczonymi. Zdobią je balkony o drewnianych balustradach. Ich cechą charakterystyczną są dwuspadowe dachy, kryte eternitem, rzadziej gontem."^{24/}

Do najpiękniejszych przykładów nowoczesnej architektury w miejscowościach beskidzkich zaliczyć należy sanatorium w Istebnej J. Dobrzyńskiej i Z. Łobody /1936/ i Dom Kuracyjny w Wiśle S. Tworowskiego /1937/.

Tadeusz Michejda jest autorem sześciu domów mieszkalnych wzniesionych w uzdrowiskowej Wiśle i w Ustroniu. Ich wspólną cechą jest całkowite zerwanie ze stylami historycznymi i z tradycją miejscowego budowni-

22/ P. Chmielewska, "Założenie Wisły w okresie dwudziestolecia jako miejscowości letniskowej", w: Rocznik Katowicki, 1983, Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, str. 178-187.

23/ Ł. Heyman, "Uzdrowiska górskie. Problemy architektury". w: "Sztuka dwudziestolecia międzywojennego", PWN, Warszawa 1982.

24/ P. Chmielewska, "Założenie Wisły w okresie dwudziestolecia ...", op.cit., str. 184.

ctwa. W każdym z omawianych obiektów prostopadłościenna bryła przykryta jest płaskim dachem. "Przylesie", "Oleńka", willa p. Krzymuskiego i willa dr Michejdy w Ustroniu powstały na górskich zboczach, co stanowiło dla architekta duży problem kompozycyjny. Chodziło o takie ukształtowanie bryły, by jej proporcje nie uległy zachwianiu na skutek posadowienia budynku na kamiennym cokole niwelującym teren. Elewacje opisywanych domów są bardzo powściągliwe, otwory okienne ujmowane są często listwami w poziome lub pionowe pasy.

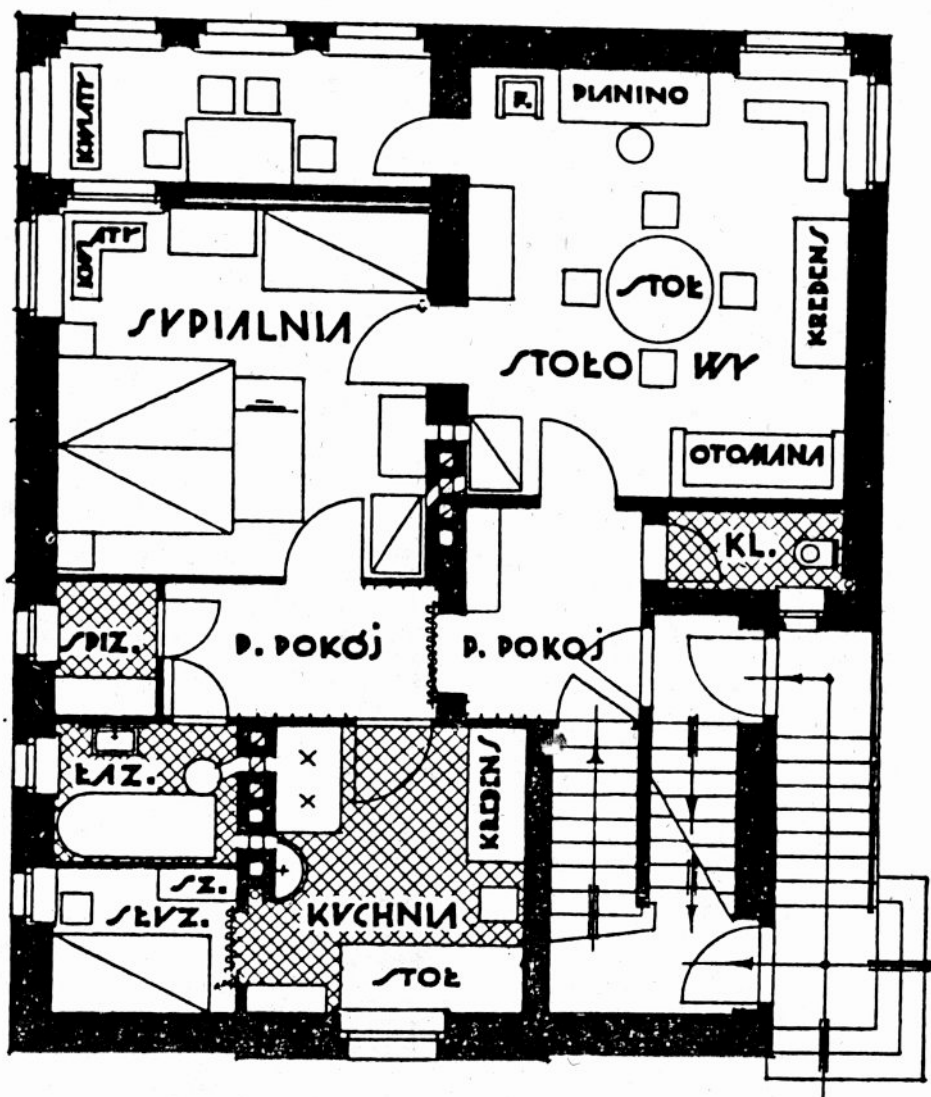
Najwcześniej, przed rokiem 1932, równolegle z serią domów katowickich powstały wille dr Michejdy w Ustroniu, "Słoneczna" i G. Tomiczek /fot. 23, 24, 26/. Dlatego doszukać się możemy pewnych podobieństw w rozwiązaniu architektury tych domów i willi powstałych w stolicy województwa. Sposób rozwiązania fragmentu południowego /weranda - taras - zejście do ogrodu/ domu G. Tomiczek przypomina willę wicewojewody Żurawskiego /fot. 26, 9/, poziomy pas przeplatających się z boniowanymi polami otworów okiennych zaokrąglonego naroża "Słonecznej" jest powtórzeniem motywu z katowickiej rezydencji dr Wita Michejdy /fot. 24, 13/. Osiowo-symetryczna elewacja domu Michejdów w Ustroniu przywodzi na myśl fasadę domu własnego architekta. Podobieństwa te tłumaczyć można czasem powstawania budynków, były one projektowane niemal jednocześnie, zrozumiałe więc, że architekt pragnął przedstawić swoje nowe pomysły formalne w kilku wariantach.

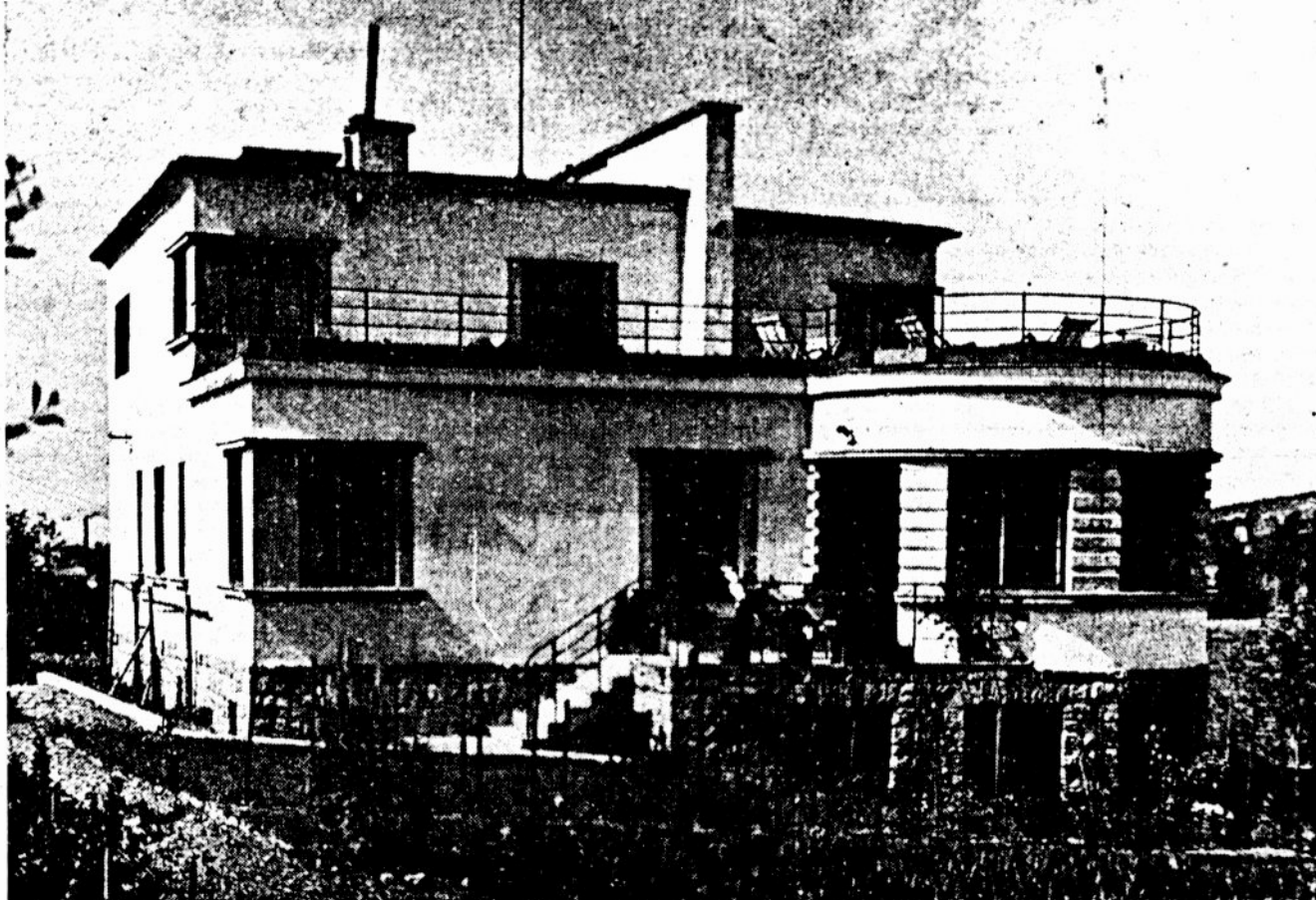
Po roku 1932 bryły domów stają się bardziej zwarte, nikną tarasy i przeszklone werandy, elewacje mają neutralny charakter /"Oleńka", fot. 27/. Na elewacjach pojawiają się nowe materiały: cegła, kamień i drewno /"Przylesie", fot. 28/. Wnętrza poszczególnych domów są bardzo zróżnicowane, część z nich sprawia wrażenie tymczasowych - połowę domu przeznaczano zazwyczaj do wynajęcia do czasu spłacenia zaciągniętych na budowę kredytów.



22. Willa dr Michejdy w Ustroniu.

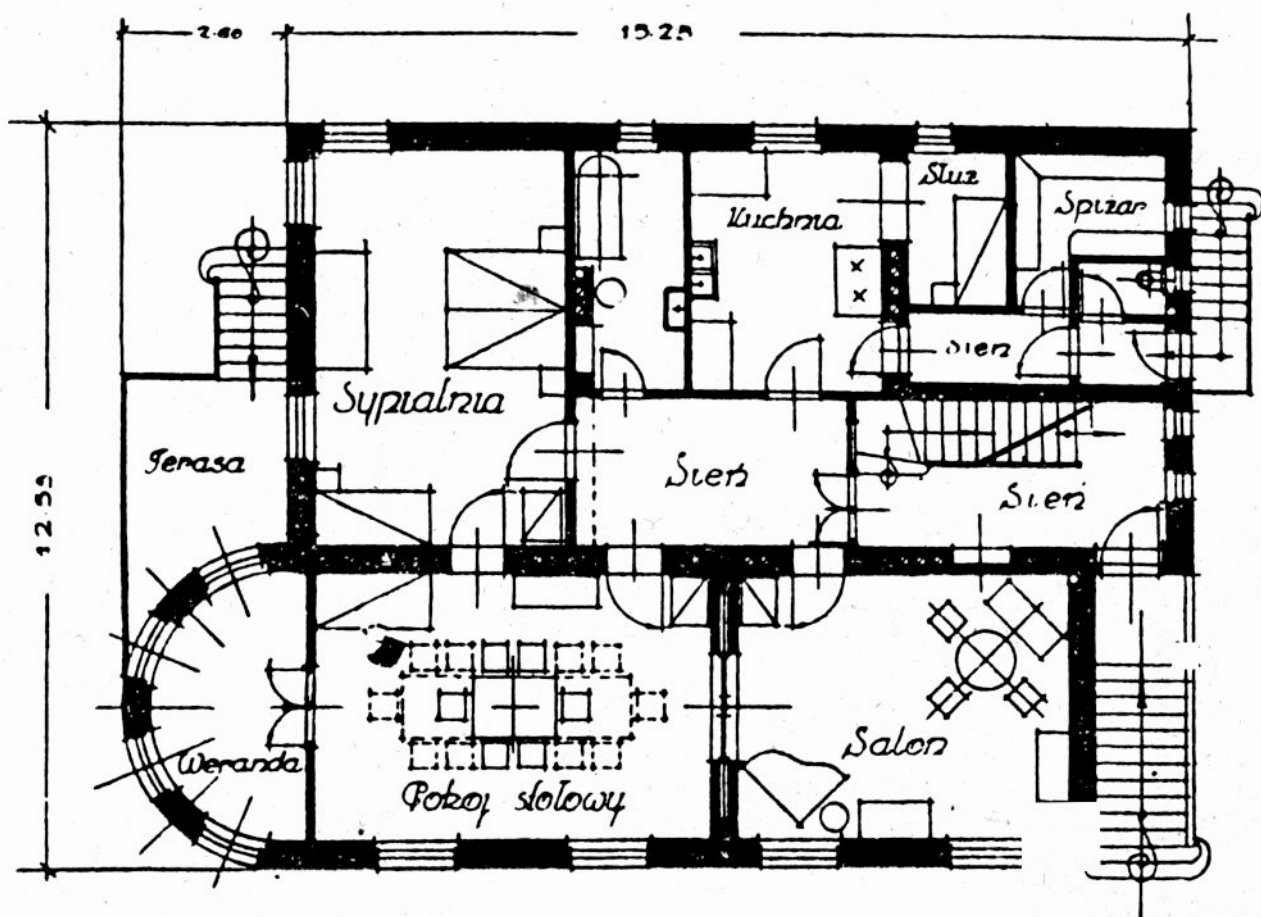
23. Willa dr Michejdy w Ustroniu, rzut parteru.





24. Willa "Słoneczna" w Ustroniu.

25. Willa "Słoneczna" w Ustroniu, rzut parteru.



26. Willa G. Tomiczek
w Ustroniu.



27. Willa "Oleńka" w
Wiśle - Jaworniku.



28. Willa "Przylesie"
w Wiśle-Kopydło.



PENSJONATY

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych Tadeusz Michejda projektuje trzy kilkunastoosobowe pensjonaty w letniskowej Wiśle. Miejscowość jest już wówczas bardzo rozległa, zabudowuje się odległe od centrum doliny. W takich właśnie dolinach, z dala od hałaśliwego centrum, w sąsiedztwie górskich szlaków wzniesiono pensjonaty "Idylla" i "Łada", "Wierchy" leżą nieco bliżej właściwego uzdrowiska. Nie są to obiekty typu hotelowego, zbudowane zostały przez osoby prywatne. "Idylla", "Łada" i "Wierchy" mieściły od kilku do kilkunastu pokoi różnej wielkości, rozplanowanych w układzie zbliżonym raczej do domu mieszkalnego niż hotelu.

Pensjonaty oprócz noclegu, oferowały gościom wyżywienie, umożliwiały wspólne spędzanie czasu. "Idylla" i "Łada" wtopione zostały w zbocze góry, obydwa budynki wznoszą się na kamiennych cokołach. Charakter cokołu, jego sposób ułożenia i faktura są jedynymi elementami łączącymi architekturę opisywanych pensjonatów z budownictwem regionalnym Beskidów, co nie znaczy, by budynki te stanowiły dysonans w górskim otoczeniu.

"Wierchy" są udaną próbą nowoczesnego ukształtowania budynku o dużej kubaturze /fot. 29/, chociaż architekt nie ustrzegł się braku dyscypliny w rozwiązaniu detali. Podział drewnianej stolarki okien jest bardziej widoczny niż ornament na filarach, czy rysunek płycin. Tak podzielone okna, mimo, że podkreślone gzymsem nie tworzą jednolitego poziomego pasa. Nie można również uznać za udane słupki balustrad, które tworzą "najeżoną", ciężką attykę.

"Idylla" jest dobrym przykładem wpisania nowoczesnego budynku w krajobraz górski. Wbudowana w strome, zalesione zbocze wydaje się być integralną częścią krajobrazu /fot. 30/; harmonijnemu wtopieniu budynku w otoczenie sprzyja spokojna kompozycja brył i proste, powściągliwe elewacje. Kształt i rozmieszczenie okien głównego korpusu

przypominają nieco fasadę kamienicy czynszowej, całość jednak sprawia korzystne wrażenie. "Idylla" nie jest dziełem awangardowym, brak jej nowocześnie rozwiązanej konstrukcji, która umożliwiłaby odważniejsze jeszcze potraktowanie formy. Jest jednak z całą pewnością dowodem na to, że można przy użyciu nowoczesnych form zbudować budynek o dowolnej skali w otoczeniu górskiego pejzażu, który nie będzie w nim szpecącym dysonansem.

Umieszczenie pensjonatu "Idylla" wśród 100 najlepszych budynków zrealizowanych w dziesięcioleciu 1927-37 jest więc dla architekta i dla budynku zasłużonym wyróżnieniem.^{25/}

"Łada" zaprojektowana została w inny sposób: nad kamiennym przyziemem wznoszą się ciężkie półkoliste arkady, powyżej wsparty na kanelowanych filarach podcień, nad nim duży taras i 2 kondygnacje mieszkalne. Ta jedyna praktycznie elewacja pensjonatu jest niespokojna i ciężka, budynek w rezultacie sprawia wrażenie o wiele potężniejszego niż jest w rzeczywistości. Spiętrzenie arkad czyni bryłę bardzo plastyczną, pełni ona rolę olbrzymiej rzeźby w terenie górskim /fot. 31/. Z drugiej strony jednak, przez wprowadzenie podcieni w dwóch kondygnacjach architekt stracił szansę dobrego doświetlenia wnętrza budynku. Taka koncepcja jedynej elewacji mogącej zapewnić światło pomieszczeniom pensjonatu wydaje się być w sprzeczności z racjonalnym rozwiązaniem wnętrza.

W miarę upływu lat zmieniało się oblicze górskich miejscowości uzdrowiskowych. Budowano coraz więcej, nowym sanatoriom i domom wypoczynkowym stawiano coraz wyższe wymagania dotyczące wygody, czy warunków sanitarnych. Nawet najdalsze od centrum doliny Wisły i Ustroń zapełniły się murowanymi domami o płaskich dachach - tarasach, przestronnych balkonach i werandach. Świadczące o wysokiej kulturze

25/ "Architektura ostatniego dziesięciolecia", AiB 1937, z. 4-5, str. 182.

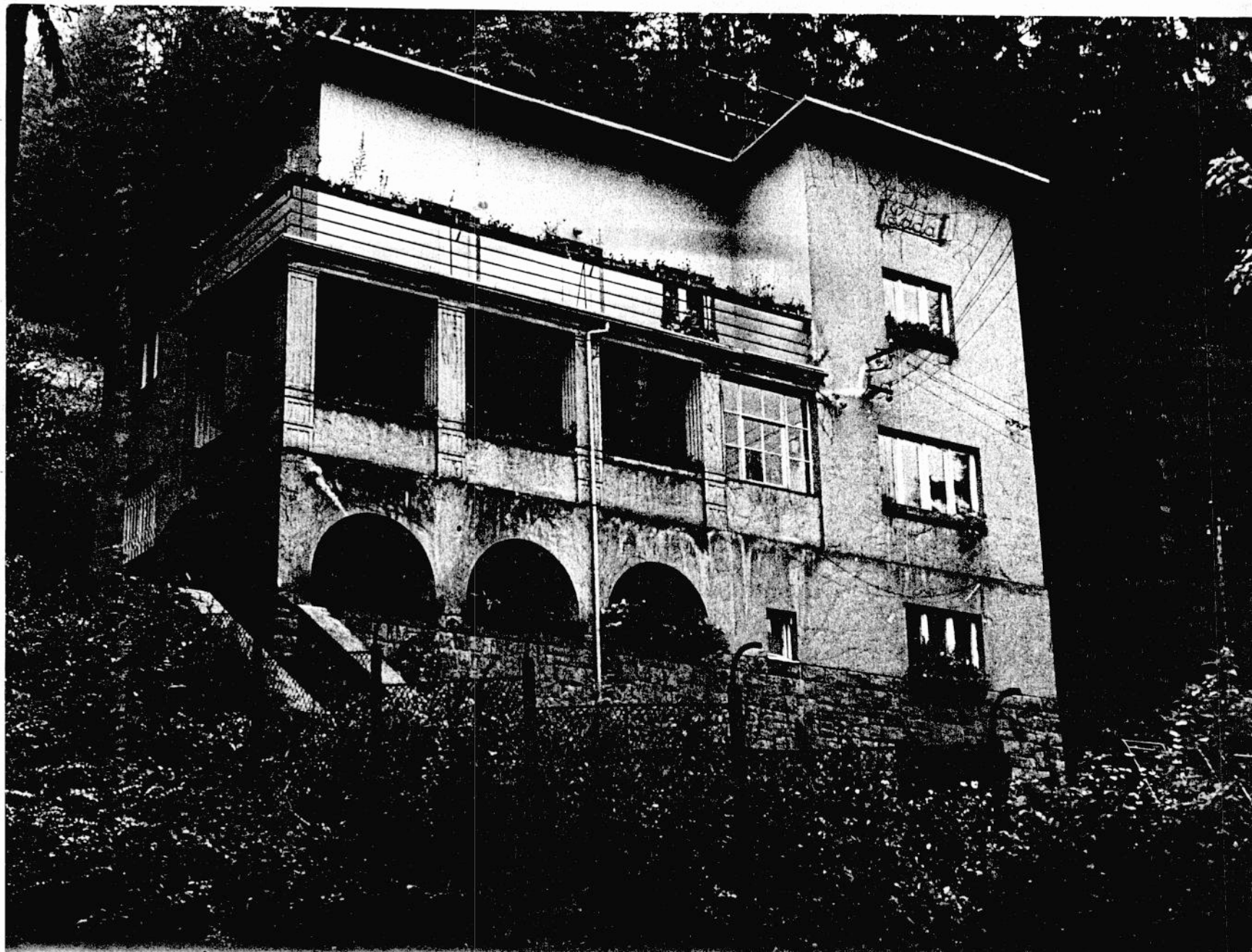
29. Pensjonat "Wierchy"
w Wiśle.



30. Pensjonat "Idylla"
w Wiśle - Nowej Osadzie.



31. Pensjonat "Łada"
w Wiśle - Dziech-
cinie.



artystycznej miejscowej ludności tradycyjne budownictwo musiało ustąpić miejsca architekturze o nowoczesnych formach.

Tadeusz Michejda zdawał sobie sprawę z nieuchronności zmian zachodzących w urbanistyce i architekturze miejscowości górskich, Dlatego też w jego realizacjach domów letnich i pensjonatów nie znajdujemy nawiązania do form regionalnych. Od budynków wzniesionych na nizinach różni je jedynie ułożona z surowego kamienia kondygnacja przyziemia.

4. Obiekty administracji i kultury projektu Tadeusza Michejdy, a nowe prądy w architekturze budynków użyteczności publicznej.

W nowo powstałym państwie polskim wyłoniła się potrzeba pilnej budowy gmachów przeznaczonych dla administracji: siedzib ministerstw, urzędów centralnych, wojewódzkich i gminnych, instytucji i stowarzyszeń. Projekty przeznaczone do realizacji wyłaniano drogą konkursów, bądź ich opracowanie powierzano znanym architektom starszej generacji. Do konkursów stawali projektanci reprezentujący różne pokolenia, szkoły i sposoby myślenia przestrzennego, wśród nich także młodzież - absolwenci Wydziałów Architektury.

W projektowaniu budynków dla administracji dominowały w latach międzywojennych trzy tendencje stylowe: wywodzące się ze spuścizny antycznej klasycyzm akademicki i różnych odcieni półmodernizm, wreszcie funkcjonalizm.

Dla akademików klasycyzm oznaczał - oprócz charakterystycznych atrybutów formalnych - przede wszystkim "typ budowli, której monumentalny rozmach jest zasadą naczelną, stojącą ponad funkcją i czasem współczesnym".^{26/} W okresie budowania zrębów państwowości monumentalno-reprezentacyjne formy klasyczne znakomicie nadawały się do zaspokojenia potrzeb administracji, bankowości itp. potrzeb, które w pośpiechu organizacyjnym ułatwiały sięgnięcie po stare, wypróbowane wzorce" - pisze A. K. Olszewski.^{27/} W tej konwencji zaprojektowane zostały - szczególnie w latach dwudziestych - liczne budynki, m.in. budynek mieszkalny PKO A. Szyszko-Bohusza w Krakowie /1925/, Państwowy Bank Rolny w Warszawie M. Lalewicza /1928/, gmach Sejmu Śląskiego i Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach K. Wyczyńskiego, L. Wojtyczki, P. Jurkiewicza i S. Żeleńskiego /1923-1928/. Budowle, które zaliczyć

26/ A.K. Olszewski, "Nowa forma w architekturze ...", op.cit., str. 133.

27/ tamże, str. 131.

możemy do kręgu półmodernizmu powstawały przez cały okres dwudziestolecia, ich formy były kontynuacją wczesnej fazy półmodernizmu /lata 1908-1914/, ok. roku 1934 pojawił się równoległy nurt będący wypadkową powrotu do klasyki i powierzchownego czerpania z funkcjonalizmu.^{28/}

"Najbardziej znamienym stylem w naszej oficjalnej architekturze okresu międzywojennego był swoisty zmodernizowany klasycyzm - związany głównie z mecenatem państwowym; charakteryzował go zewnętrzny, reprezentacyjny monumentalizm. Była to w zasadzie architektura klasycyzująca, jednak silnie uproszczona, pozbawiona historycznych szczegółów architektonicznych, ciężka, z wyraźnym podziałem na rystykowane cokoły oraz "kolosalne", biegnące przez kilka kondygnacji podziały pionowe, na których spoczywały silnie akcentowane gzymsy koronujące."^{29/} Typowym przykładem budynku półmodernistycznego jest gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie Z. Mączyńskiego, niektóre realizacje T. Tołwińskiego np. Muzeum Narodowe w Warszawie czy Kolonia Akademicka przy ul. Narutowicza w Warszawie K. Tołkoczki.

Największe osiągnięcia w dziedzinie tworzenia typu nowoczesnego budynku administracyjnego miał Rudolf Świerczyński. W swych projektach dążył on do nadania obiektowi wyrazu powagi i dostojności przy pomocy nowoczesnych środków formalnych. Budynki administracyjne jego projektu nie mają już ciasnych, ciemnych podwórz, rozluźnia się osiowo-klasyczna kompozycja. Rzuty budynków są w kształcie litery "T", "U" lub przybierają kształt krzyża, Urząd Patentowy z 1936 r. mieści się w jednym pawilonie o trzech traktach. Żelbetową konstrukcję szkieletową wypełnia najczęściej cegła lub pustaki. Sposób opracowania elewacji /gra faktur, materiałów, starannie wykonany detal/ sprawiał,

28/ A.K. Olszewski, "Nowa forma w architekturze ...", op.cit., str. 131.

29/ A. Kotula, P. Krakowski, "Malarstwo, Rzeźba, Architektura", PWN, Warszawa 1972, str. 410.

że budynek zwracał uwagę swą elegancją. R. Świerczyński miał wielu naśladowców i wywarł duży wpływ na kształtowanie architektury budynków administracyjnych w latach międzywojennych. Do projektowania obiektów prestiżowych włączają się w latach trzydziestych również młodzi architekci: M. Goldberg i H. Rutkowski, J. Klewin, B. Pniewski, B. Szmidt i inni. Projektują oni zgodnie z zasadami funkcjonalizmu, ich prace odznaczają się asymetrycznym planem, zgrupowaniem odrębnych funkcji w odrębnych pawilonach, logiką i prostotą układu funkcji i komunikacji, zerwaniem z klasycyzującymi podziałami na elewacjach. Stosują oni nowe konstrukcje i materiały, od R. Świerczyńskiego przejmują dbałość o rozwiązanie detalu.

Jednakże realizacji nowoczesnych w pełnym tego słowa znaczeniu powstało w międzywojennej Polsce bardzo niewiele. Budownictwo administracyjne było mniej "odważne" od mieszkaniowego w zakresie wprowadzania nowatorstwa, lecz jak zauważa J. Minorski, w budownictwie mieszkaniowym uzyskiwano wygląd "nowoczesny" przez kompozycję brył, nagie ściany, nie stosowano natomiast konstrukcji szkieletowej. W obiektach administracyjnych szkielet stosowany był prawie zawsze, nie wykorzystywano natomiast jednej z jego głównych zalet: możliwości swobodnego komponowania elewacji, ukrywając stalową lub żelbetową konstrukcję za fasadą podzieloną na pasy części cokołowej, środkowej i wieńczącej, bądź powtarzającą rytm pionów biegnących przez całą elewację naśladujący dawne układy kolosalne. Prawdziwe nowatorstwo ujawniało się natomiast w projektowanych z dużym rozmachem wnętrzach.^{30/}

Opisane wyżej tendencje w budownictwie dla potrzeb administracji uwidoczniły się najwyraźniej w budynkach o dużej kubaturze i wysokiej randze: w gmachach ministerstw, central i poselstw. Zaobserwować je można również w budownictwie administracyjnym o mniejszym znaczeniu:

30/ J. Minorski, "Polska nowatorska myśl ...", op.cit., str. 100.

w siedzibach urzędów i instytucji państwowych niższego szczebla, a także w innych obiektach użyteczności publicznej powstających na terenie całego kraju.

Dla śląskich miast i osad, które po roku 1922 powróciły w granice Polski budowa ratusza była nie tylko tworzeniem niezbędnych warunków dla funkcjonowania nowo powołanych władz, lecz również manifestacją polskości regionu. Ratusze budowano w siedzibach gmin szybko rozbudowujących się osad przemysłowych wchodzących w skład katowickiej aglomeracji. W trzech z nich: Szopienicach, Nowej Wsi i Janowie wzniesiono budynki administracyjne według projektu Tadeusza Michejdy.

Siedziba władz administracyjnych powinna znajdować się w centrum miasta, czy osady, ze względu na swój reprezentacyjny charakter i rodzaj spełnianej funkcji. W latach dwudziestych i trzydziestych, gdy pozwalały na to warunki, ratusz wbudowywano w pierzeję głównej ulicy /Szopienice, Nowa Wieś/; często jednak chaotyczna zabudowa nie tworząca uporządkowanego układu, szkody górnicze lub brak odpowiedniego miejsca w centrum, decydowały o budowie gmachu administracyjnego poza obszarem skoncentrowanej zabudowy /Janów/. Wówczas architekt miał większą swobodę w ukształtowaniu jego architektury i możliwość prawidłowego rozplanowania funkcji. W przypadku budynków stanowiących uzupełnienie pierzei zadanie projektanta znacznie się komplikowało. Obiekt taki mieścić się musiał na ciasnej zazwyczaj działce, odpowiadać gabarytami i charakterem otaczającej zabudowie, a jednocześnie, z racji swego przeznaczenia wyróżniać się rozwiązaniem architektonicznym.

Ratusze w Szopienicach i w Nowej Wsi należą do budynków półmodernistycznych, obiekt w Janowie jest jednym z najnowocześniej zaprojektowanych budynków zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę. Dwa pierwsze wbudowane zostały w pierzeję głównej ulicy /ratusz w Szopienicach jest obiektem wolnostojącym/, złożonej z mniej lub bardziej zamożnych dziewiętnastowiecznych kamienic czynszowych o raczej skromnym

wystroju fasad. Architekt uznał za niezbędne wyróżnienie projektowanych przez siebie budynków z otaczającej zabudowy, przy zachowaniu podobnego gabarytu. W uproszczeniu powiedzieć można, że celem projektanta było uzyskanie architektury monumentalnej "na miarę miejsca" poprzez wyróżnienie głównej elewacji, nadanie jej odrębnego niż pozostałym, reprezentacyjnego charakteru.

Fasada ratusza w Szopienicach jest osiowo-symetryczna z centralnym ryzalitem podzielonym na przeszła lizenami /fot. 32/, zaakcentowany został także cokół i część wieńcząca.

Fasada ratusza w Nowej Wsi jest fragmentem pierzei, odróżnia się jednak od sąsiednich domów odmienną kompozycją oraz podcieniem wspartym na masywnych, rozrzeźbionych filarach /fot. 35/. Omawiany budynek związany jest z tradycją polskiej sztuki dekoracyjnej. Świadczy o tym architektura portalu wejściowego, trójkątne zamknięcie przeszek podcienia, a przede wszystkim dążność architekta do uzyskania efektów plastycznych tworzonych przez grę światła i cieni oraz kontrastów faktur i kolorów /fot. 36/. Elewacja frontowa zwrócona jest na wschód i zmieniające swój kierunek padania promieni słońce tworzy na filarach podcienia coraz to nowy rysunek kontrastów, który szczególnie efektownie prezentuje się w dużym skrócie, a właśnie tak możemy tę elewację najczęściej oglądać. Pewne zastrzeżenia budzą natomiast proporcje fasady. Okna umieszczone w polach między lizenami sprawiają wrażenie zbyt wielkich, przy nich podcień wydaje się być karłowaty, a filary zbyt krępe. Rozwiązanie wnętrza nie wyróżnia się niczym szczególnym. Pomieszczenia rozplanowane są według schematu odpowiedniego dla tego typu budynków. Tradycyjna konstrukcja uniemożliwiła zaprojektowanie dużych przestrzeni, a dość głęboki podcień utrudnia odpowiednie doświetlenie hallu wejściowego.

Urząd Gminny w Janowie jest przykładem zupełnie innego potraktowania tematu siedziby władz administracyjnych. Położony na dużej działce

mieści w kilku pawilonach odrębne funkcje /fot. 33, 34/. Niezwykle udana kompozycja brył, ciekawie zaprojektowane elewacje sprawiają, że budynek zaliczyć możemy do najlepszych dokonań architektury lat międzywojennych na Śląsku. Schemat poziomych pawilonów spiętych wieżą komunikacyjną powtarza się w latach dwudziestych i trzydziestych wielokrotnie /Stacja Nadawcza PR we Lwowie J. Dygata z 1931, fragment zespołu Sanatorium w Istebnej J. Dobrzyńskiej i Z. Łobody /1936/, CIWF na Bielanach E. Norwertha /1928/ i wiele innych/, nie umniejsza to jednak wartości budynku projektu Tadeusza Michejdy.

W dziele T. Michejdy zwraca uwagę swą oryginalnością architektura głównego pawilonu /prostopadłego do ulicy/: wysoki podcień ze wznoszącymi się schodami prowadzącymi do głównego wejścia kontrastujący z bielą jasnego tynku powyżej. We wnętrzu znajdujemy zaprojektowany z dużym rozmachem hall i pion komunikacyjny, przestronne, dobrze doświetlone korytarze. Całość jest czytelna i przejrzysta.

Tadeusz Michejda, podobnie jak wielu innych architektów dwudziestolecia, poszukiwał form dla budynków o funkcji reprezentacyjnej w tradycji klasycznej /uproszczonego klasycyzmu/. Formy te jednak kolidowały często z wymogami funkcji, czego wynikiem były liczne kompromisy i niekonsekwencje, np.: w Szopienicach boczne elewacje w żaden sposób nie nawiązują do reprezentacyjnej fasady, wnętrza zaś układają się w nieczytelny i skomplikowany ciąg. Dopiero w projekcie UG w Janowie architekt oderwał się od form historycznych i klasycznego schematu kompozycyjnego, uzyskując wyraz monumentalności zupełnie nowymi środkami.

Tadeusz Michejda ma również na swoim koncie /wraz z Lucjanem Sikorskim/ projekt siedziby potężnej i wpływowej instytucji, jaką był Syndykat Polskich Hut Żelaznych /fot. 37/.

Gmach Syndykatu P.H.Ż. usytuowany został w bezpośrednim sąsiedztwie budynku Sejmu Śląskiego i Urzędu Wojewódzkiego, który był największym pod względem kubatury obiektem zbudowanym w Polsce w okresie dwudzie-

stolecia międzywojennego. Jak już wspomniano, jego forma należy do kręgu klasycyzmu akademickiego.

Dla budynku Syndykatu przeznaczono działkę sąsiadującą z omawianym gmachem, co spowodowało konieczność dostosowania się do gabarytów i charakteru architektonicznego istniejącego już obiektu. Na rozwiązanie gmachu Syndykatu rozpisano konkurs, którego plonem były 52 prace, z których sąd konkursowy nagrodził 5. Dwie drugie nagrody przyznano architektom katowickim: Lucjanowi Sikorskiemu i Władysławowi Schwarzenberg-Czernemu oraz arch. Antoniemu Kowalskiemu z Warszawy. Trzecią nagrodę uzyskali arch. Jadwiga Dobrzyńska i arch. Zygmunt Łoboda, również z Warszawy.^{31/} Obiekt zrealizowany został według projektu T. Michejdy i L. Sikorskiego.

Zgodnie z wymaganiami inwestora, a także w nawiązaniu do monumentalnej architektury gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, architekci zdecydowali się na rozwiązanie formy budynku w konwencji półmodernistycznej. Związki omawianego obiektu z klasycyzmem polegają na zachowaniu osiowej symetrii fasady wyróżnionej pionowymi podziałami i centralnym ryzalitem, wyodrębnieniu cokółu o silnej artykulacji, neutralnej części środkowej i pasa wieńczącego z wydatnym gzymsem. Zastosowanie sztywnego schematu kompozycyjnego stawia budynek w rzędzie kontynuatorów formy ukształtowanej w latach 1908-1914, zaś rozwiązanie części otwierającej się do wnętrza bloku /pawilon sali posiedzeń, taras na jej dachu, duże przeszklenia - fot. 40/, a także artykulacja cokołu i prosty wykrój gzymsu wiążą gmach Syndykatu PHŻ z nowoczesnymi tendencjami występującymi w latach, w których powstał. Uznanie budzi przestronny, zaprojektowany z rozmachem hall i główna klatka schodowa wykonane z najwyższej jakości materiałów /fot. 39/,

31/ Konkurs rozstrzygnięto 31 stycznia 1928 roku. Sąd konkursowy pod przewodnictwem min. Kiedronia, przy współpracy prof. T. Krzywdy Polakowskiego, inż. St. Tabęńskiego i inż. A. Olszewskiego, oprócz nagród wyróżnił zakupem jeszcze trzy prace. W konkursie tym wzięli również udział B. Lachert i J. Szanajca.

rozplanowanie i wyposażenie pomieszczeń biurowych, wystrój sali posiedzeń. Wymogi funkcji i komunikacji stały jednak w sprzeczności ze sztywnym schematem podziału fasady. Za monumentalnymi pionami części centralnej kryją się zwykle pokoje biurowe, a nie, jak by wskazywało jej wyróżnienie w elewacji, sale reprezentacyjne, prawe skrzydło budynku w parterze jest niedostępne z hallu /fot. 38/.

Sprzeczności te są bardzo charakterystyczne dla budynków półmodernistycznych powstałych w dwudziestoleciu międzywojennym. Gmach Syndykatu PHŻ jest typowym przykładem budynku prestiżowego powstałego dla możnego inwestora, jego rozwiązanie mieści się w grupie budynków powstałych w oparciu o podobne założenia, np. gmach Sądu Okręgowego w Łodzi J. Kabana, wspomniane już Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie Z. Mączyńskiego.

Do miana głównego budynku miasta, czy dzielnicy pretendował oprócz kościoła, muzeum, siedziby władz administracyjnych również dom ludowy. Pomyślany jako miejsce zgromadzeń i zebrań, mieszczący salę teatralną /widowiskową/ obejmował swym programem zazwyczaj również restaurację - kawiarnię, sale klubów i towarzystw, urządzenia sportowe. Miał ogniskować życie kulturalne miasta, skupiać twórców - amatorów, stwarzać warunki do działalności związków i stowarzyszeń, przyczyniać się do ożywienia życia artystycznego. Idea domu ludowego związana była z dążeniem do zapewnienia szerszego dostępu do tworzenia i odbioru kultury, dom ludowy stanowić miał ponadto formułę spędzania wolnego czasu, którym mieszkaniec miasta dysponował w coraz większym wymiarze. Możliwości realizacji tego pięknego i ambitnego programu były niestety, niewielkie. Zazwyczaj brakowało funduszy, czasem nawet na rozpoczęcie budowy, z przedsięwzięcia rezygnowano lub realizowano je tylko częściowo. Dlatego okres dwudziestolecia może się poszczycić większą ilością interesujących projektów domów ludowych, a zaledwie kilkoma realizacjami.

W architekturze domów ludowych rysuje się dążność do monumentalizmu, co wiąże się ze wspomnianą rolą obiektu w mieście. Znaczenie gmachu podkreślano różnymi sposobami. W jednym z wcześniejszych projektów Domu Ludowego w Krakowie S. Filipkiewicza i M. Burstina /zajmuje naroże bloku w zabudowie obrzeżnej/ elewacje wyróżnione zostały pionami przeszkleń wysokości całego budynku, podobnie wertykalny charakter otrzymała fasada Domu Ludowego w Łodzi R. Gutta i A. Ranieckiego. Trzy projekty konkursowe na Dom Ludowy w Warszawie podkreślają znaczenie gmachu poprzez zaakcentowanie części wejściowej i ujęcie kilku kondygnacji jednolitymi podziałami.^{32/} W projektach tych proponowany program jest bardzo szeroki, obejmuje bibliotekę z czytelnią, archiwum, klub, kawiarnię, salę teatralną z zapleczem, sale odczytowe, pokoje gościnne i mieszkania personelu, biura, a także basen i urządzenia sportowe. Wszystkie projekty konkursowe powtarzają ten sam program, tyle, że w odmiennym układzie.

Powstanie Domu Ludowego w Chorzowie projektu Tadeusza Michejdy było wynikiem konsekwentnej i godnej podziwu działalności Towarzystwa Domu Ludowego, które zawiązało się w 1926 r. Jego założycielem byli Tadeusz Michejda i Lucjan Sikorski, wkrótce do Towarzystwa przystąpiło wiele instytucji i organizacji a także osób prywatnych wnosząc wkład finansowy na miarę swych możliwości. Memoriał T.D.L. głosił, że "praca podjęta jest konieczną dla rozwoju ducha narodowego i idei państwowości polskiej na Górnym Śląsku." Budowniczości domu ludowego otrzymali pomoc finansową ze strony Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej /1000 zł/, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego /5000 zł/, największym zastrzykiem pieniędzy była subwencja Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego /100 000 zł/.^{33/}

32/ AiB, 1928 z. 8, str. 277-292.

33/ Dokumenty T.D.L. z 1.I.1927, Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Bytomiu, UWŚL. KB 2195.

Nie wystarczyło to jednak do realizacji wyłonionego drogą konkursu projektu.^{34/}

Pierwotny program Domu Ludowego dla Chorzowa był bowiem bardzo rozbudowany. Obejmował salę ze sceną na 1200 widzów, salę gimnastyczną, boisko ćwiczebne, pokoje konferencyjne towarzystw, czytelnię i bibliotekę, wreszcie dużą restaurację. Niestety trudności finansowe spowodowały najpierw konieczność odroczenia momentu rozpoczęcia budowy /planowanego na rok 1928/ do 1930 r., a następnie zredukowanie jego programu. W nowej wersji projektu, którą Tadeusz Michejda opracował w 1930 r., znajdujemy już tylko salę widowiskową z niezbędnym zapleczem, zrezygnowano natomiast z biblioteki, czy restauracji. Kryzys gospodarczy, a co za tym idzie nieustanne trudności finansowe, z jakimi borykało się Towarzystwo, wpłynęły na wydłużenie czasu budowy /gmach ukończono dopiero w 1937/, a także na jakość wykończenia i standard budynku.

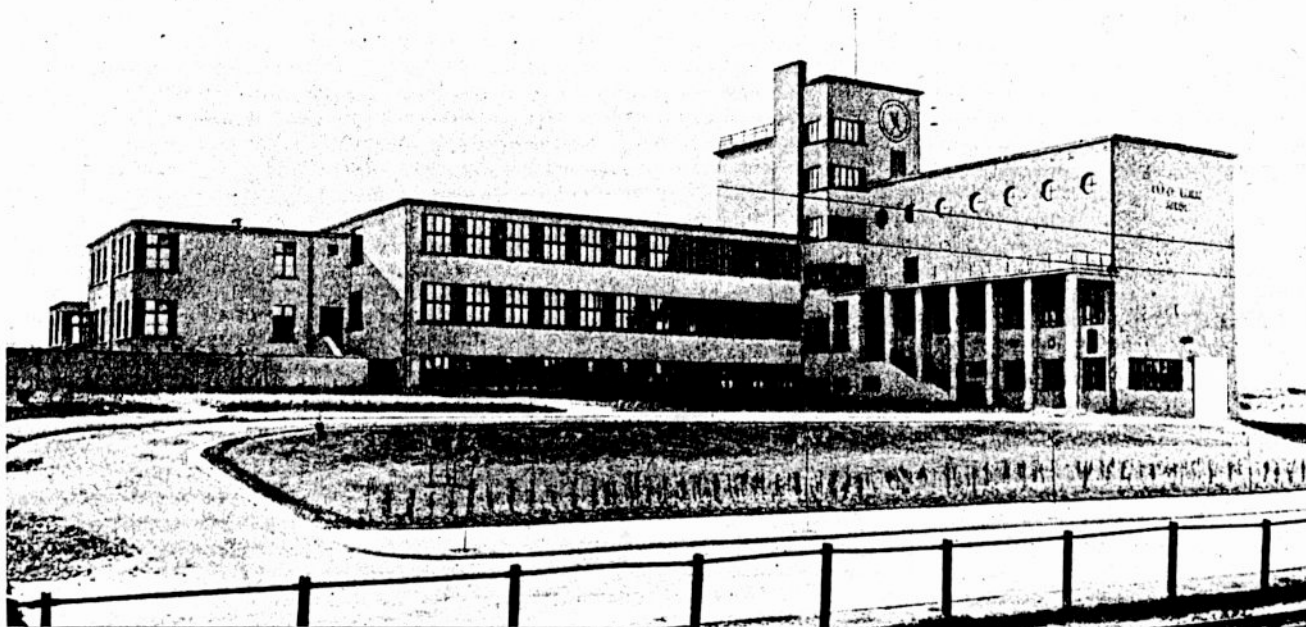
Porównanie Domu Ludowego w Chorzowie Tadeusza Michejdy z powstałymi współcześnie projektami innego autorstwa jest bardzo trudne. Wiadomo bowiem, że obiekt w Chorzowie zrealizowano według projektu przerobionego pod kątem zmniejszenia kubatury, a co za tym idzie ograniczenia programu celem uzyskania jak największych oszczędności.^{35/} Skromny i okrojony projekt zrealizowany nie oddaje idei domu ludowego zamierzonej przez autora. Należy jednak podkreślić udaną kompozycję części wejściowej, klarowny i funkcjonalny układ wnętrza, wreszcie dążność architekta do uwidocznienia poszczególnych funkcji w bryle budynku. Budzi podziw również upór z zaangażowanie, z jakim Tadeusz Michejda walczył o powstanie tak potrzebnego na Górnym Śląsku obiektu.

34/ Konkurs na projekt Domu Ludowego i Łaźni w Królewskiej Hucie 1925, N.I, T. Michejda, N.II L. Sikorski, N.III autor nieujawniony, "Architekt", 1926 nr 2, str. 24.

35/ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Bytomiu, UWŚL. KB 2194 - 2197.

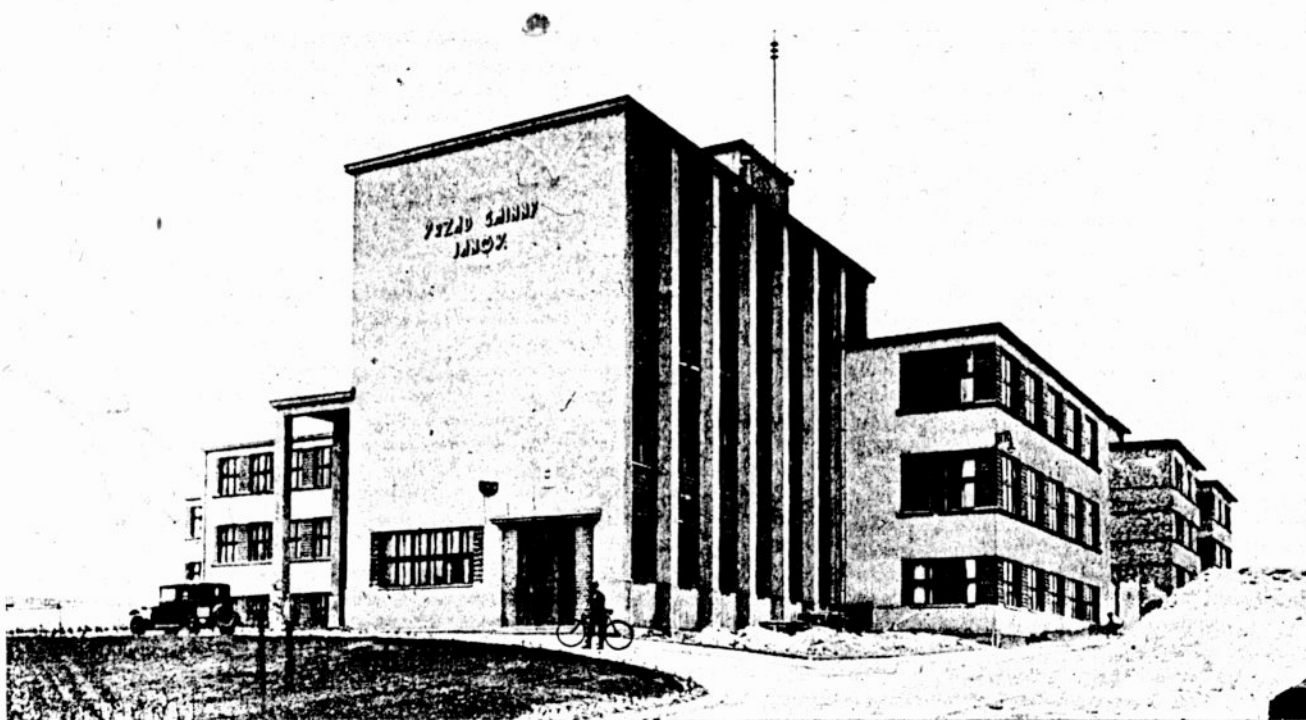
32. Ratusz
w Szopienicach.





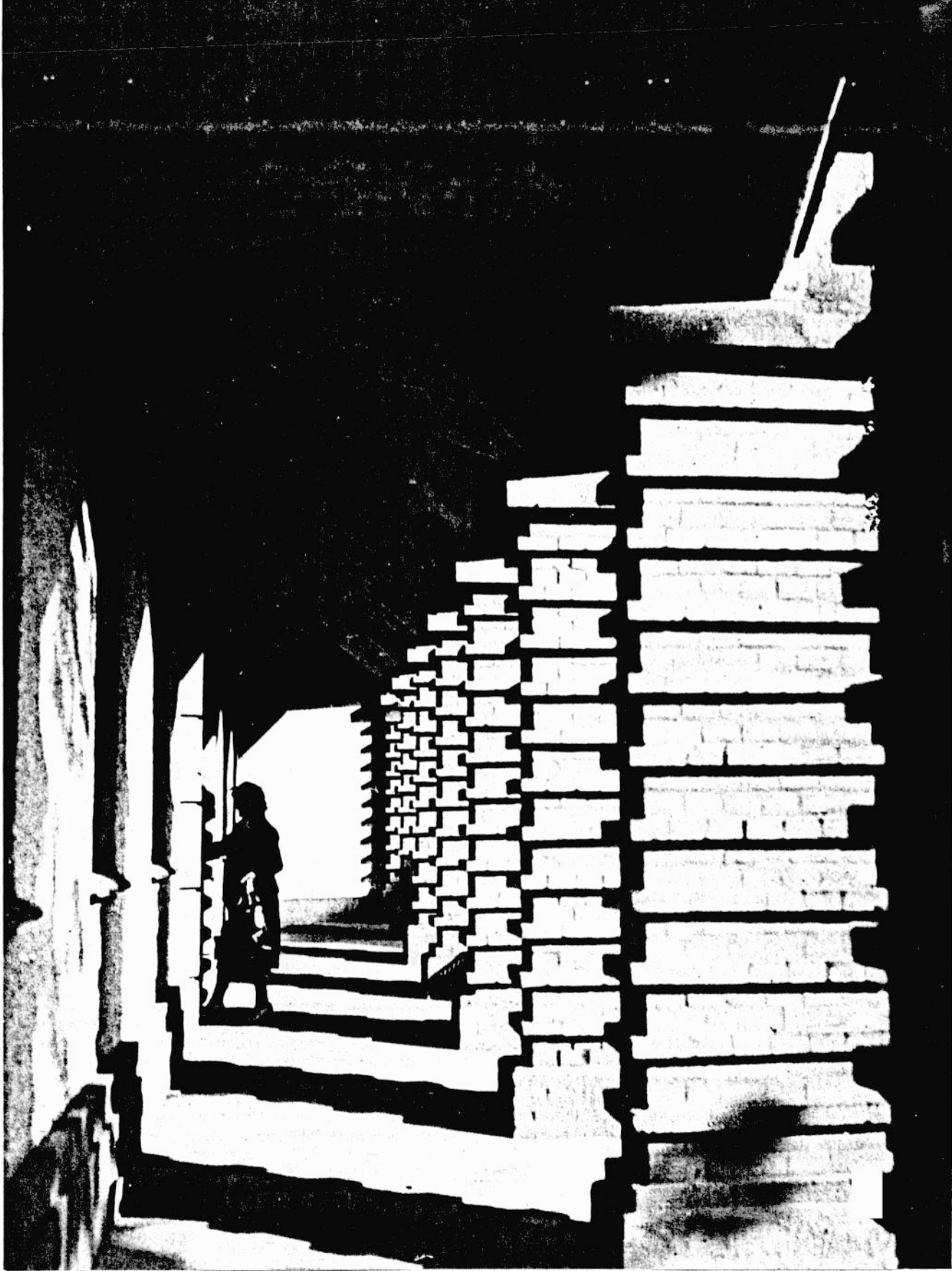
33. Ratusz w Janowie I.

34. Ratusz w Janowie II.





35. Ratusz w Nowej Wsi.

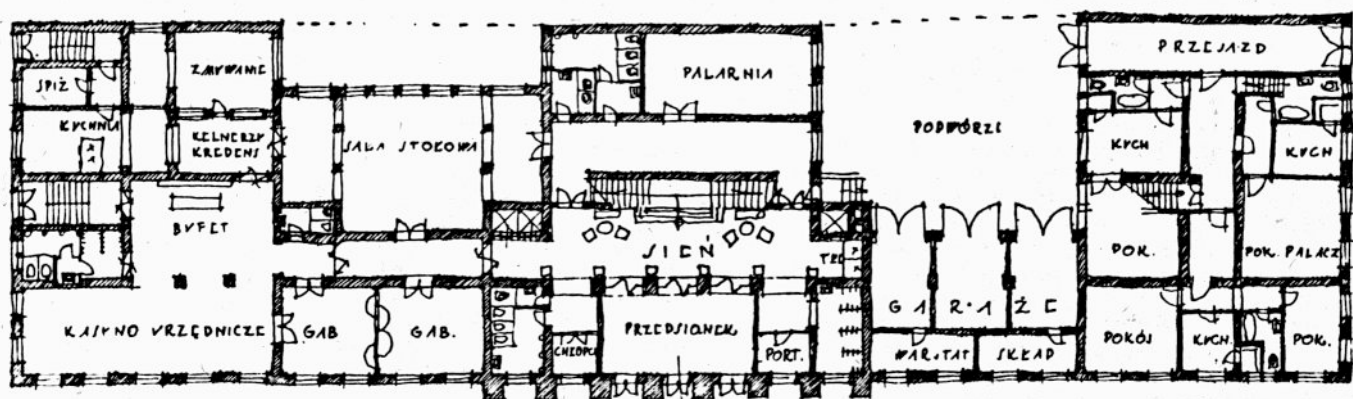


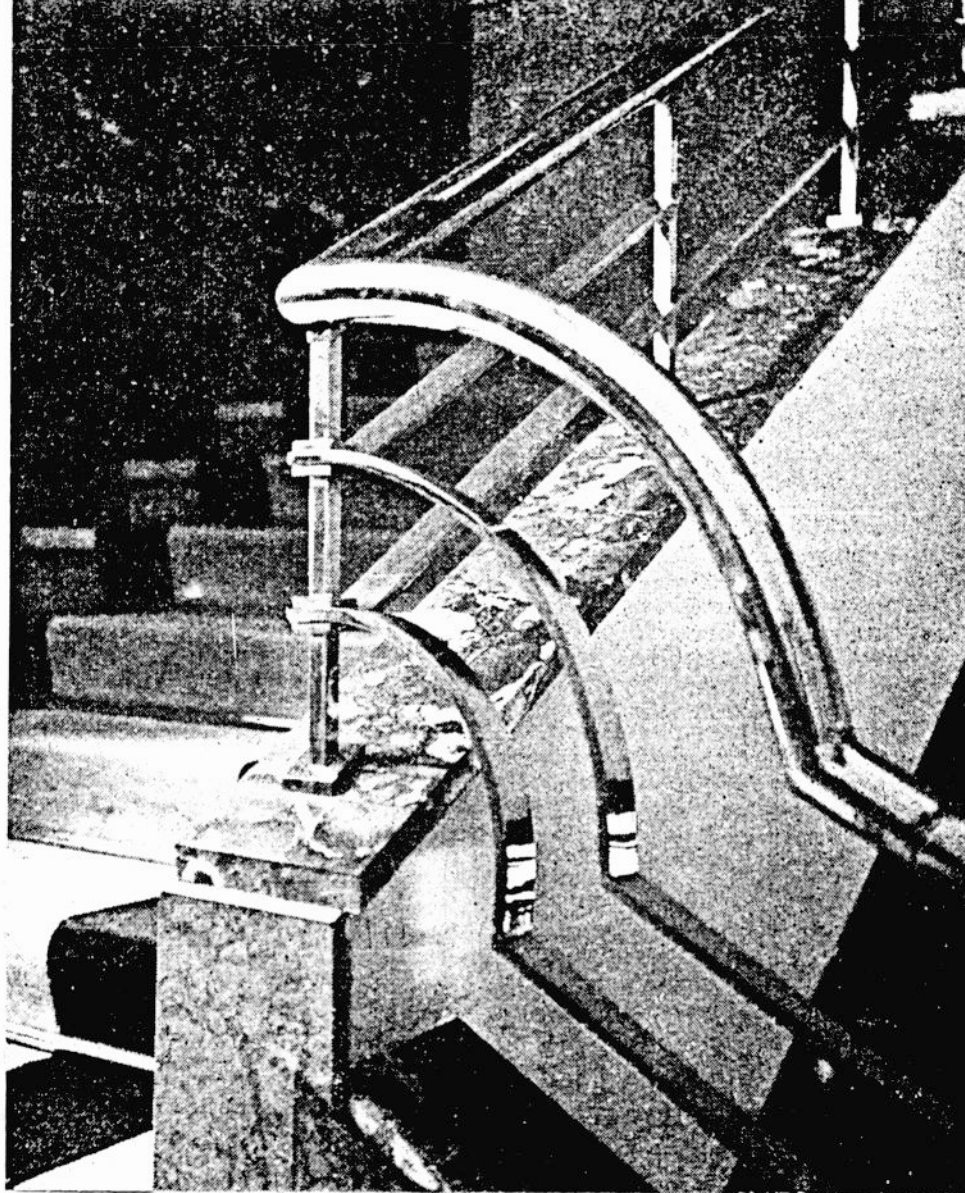
36. Ratusz w Nowej Wsi, podcień.



37. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach.

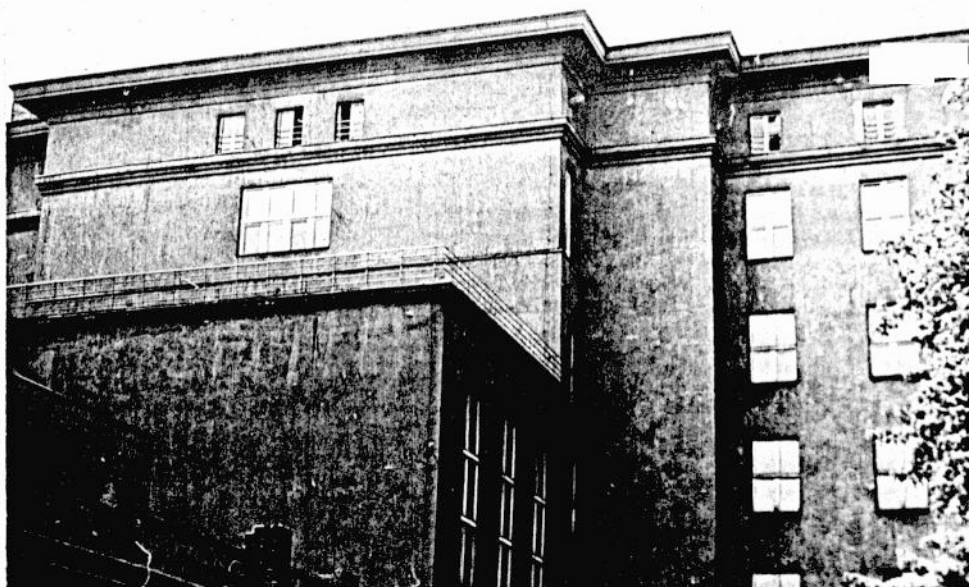
38. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, rzut kondygnacji przyziemia.





39. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych
w Katowicach, fragment balustrady central-
nej klatki schodowej.

40. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych
w Katowicach, widok od strony dziedzińca.



5. Szkoły na Śląsku projektowane przez Tadeusza Michejda.

Równolegle z przenikaniem i utrwalaniem się racjonalistycznej ideologii w budownictwie mieszkaniowym, przeobrażeniom ulegały zasady kształtowania budynków szkolnych. Jako najbardziej funkcjonalny i najwygodniejszy zaczęto uznawać układ pawilonowy. Szkoła w zależności od przewidywanej liczby uczniów i założonego programu mogła składać się z jednego lub kilku pawilonów połączonych traktami komunikacyjnymi. Podział na pawilony odpowiadał najczęściej podziałowi funkcjonalnemu; w poszczególnych bryłach były wyodrębnione oddzielne funkcje. Większą wagę niż kiedykolwiek przywiązywano do racjonalnego rozplanowania pomieszczeń lekcyjnych i ich wyposażenia, dążono do powiązania programu budynku szkolnego z koncepcją i programem nauczania. "Racjonalna szkoła winna być tak projektowana, by odpowiadała idei nauczania i wychowania i wewnętrznego urządzenia szkoły. W tym celu /projektujący - przyp. mój/ musi śledzić programy pedagogów i dążyć do jasności, prostoty i przejrzystości układu, wprowadzając ekonomję pracy przy minimalnych środkach, a maksymalnych rezultatach."^{36/} W kształtowaniu architektury budynku szkolnego uznawano uwarunkowania techniczne i funkcjonalne jako decydujące, jego forma wyrażać miała dodatkowo określone treści, być czynnikiem wychowawczym. "Architektoniczne walory są w projekcie rzeczą wtórną, skutkiem dostosowania się do potrzeb pedagogicznych. Wpływa z tego często asymetria, a zawsze oszczędność powierzchni i prostota układu, przyczem w wysokim bardzo stopniu muszą być uwzględnione walory higieniczne, /.../ należy budować budynki celowe w/g wszelkich wskazań techniki, higieny i pedagogiki /.../."^{37/} Racjonalna architektura budynku szkolnego - zdaniem autora cytowanej wypowiedzi - "Jako funkcja po-

36/ F. Eychhorn, "Racjonalizacja budownictwa szkolnego", AiB 1930, z. 2, str. 51.

37/ tamże, str. 52.

chodna twórczej koncepcji architekta znajdzie się sama, o ile naturalnie architekt posiada ją w swej duszy. Racjonalna architektura budynku szkolnego sprowadza się do umiłowania przez niego idei dobrej szkoły polskiej i umiejętnego jej wcielania w budynek; wtedy t.zw. architektura stanie się czynnikiem wychowawczym."^{38/}

Temat architektury szkół podnoszony był w latach trzydziestych na łamach czasopism kilkakrotnie, zawsze jednak wskazania dotyczące formy budynku szkolnego i jej znaczenia są dość enigmatyczne. W roku 1938 T. Filipczak jeszcze raz powraca do rozważań nad koncepcją architektoniczną szkoły ^{39/}: "/.../ najlepszym oparciem dla architektury "dla dzieci" byłaby architektura ludowa. Oczywiście nie w jej formie i w detalach, bo te wyrażają inne założenia architektoniczne, ale w ścisłej zależności między elementami konstrukcyjnymi, a elementami zdobniczymi, która to zależność nie ulega wahaniom czasu i reprezentuje mimo swej ograniczoności najprawdziwsze założenia plastyczne."^{40/}

Zacytowane wypowiedzi świadczą o przyjęciu przez środowisko architektoniczne nowych zasad projektowania budynków szkolnych i ich organizacji przestrzennej. Głosy domagające się, by forma budynku pełniła funkcje dydaktyczne, stanowiła określony symbol, czy też była nośnikiem informacji, pozostają jednak odosobnione, o czym świadczą powstałe w omawianym okresie budynki szkolne.

Tadeusz Michejda zbudował w latach 1927-39 na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim kilkanaście szkół. Biuro architektoniczne Tadeusza Michejdy otrzymało część zamówień za pośrednictwem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Urząd Wojewódzki był organizatorem i propagatorem akcji budowy szkół w tym regionie, przyznawał gminom subwencje i kredyty, rezerwując sobie jednocześnie prawo opiniowania opracowanych

38/ F. Eychhorn, "Racjonalizacja budownictwa ...", op.cit., str. 51.

39/ T. Filipczak, "Architektura szkoły powszechnej", AiB 1938, z. 9, str. 327.

40/ tamże, str. 327.

już projektów i wnoszenia do nich ewentualnych poprawek. Chodziło o zapewnienie nowo powstającym szkołom prawidłowego układu funkcjonalnego, właściwych warunków higienicznych, a także o sprawdzenie poprawności obliczeń konstrukcji i rachunku kosztów.

W architekturze budynku szkolnego preferowano przede wszystkim prostotę i logikę układu oraz możliwość jego oszczędnego wykonania.

Inwestor /gmina/, mimo pomocy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego nie dysponował zbyt wielkimi funduszami. Szkoła składała się zazwyczaj z jednego lub dwóch piętrowych pawilonów ustawionych prostopadłe do siebie, oprócz sal lekcyjnych, gabinetów i właściwych szkole pomieszczeń, mieściła prawie zawsze mieszkania nauczycieli i personelu. Salę gimnastyczną projektowano jedynie dla obiektów większych, wówczas, gdy były na ten cel odpowiednie fundusze.

Rozrzucone po Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim szkoły Tadeusza Michejdy zaprojektowane zostały zgodnie z zasadami funkcjonalizmu, punktem wyjścia do projektu budynku szkolnego była wszechstronna analiza programu szkoły, konieczność zapewnienia nauczycielom i uczniom jak najlepszych warunków do pracy i nauki.

Szkoły autorstwa Tadeusza Michejdy mieściły się zazwyczaj w jednym lub dwóch ustawionych prostopadłe do siebie pawilonach /Dzięgielów, Pawłów i Piekary/. Pawilony o równej lub zróżnicowanej wysokości nigdy nie przekraczały trzech kondygnacji. Oprócz sal lekcyjnych, gabinetów i innych niezbędnych przestrzeni, szkoła prawie zawsze mieściła mieszkania nauczycieli.

W szkołach w Dzięgielowie i Kończycach /fot. 42, 43/ były one wydzielone w osobnych pawilonach, w obiektach mniejszych /Bieruń Nowy, Iłownica - fot. 45, 41/ zajmowały część przyziemia. Prawo do zagospodarowania kilku pomieszczeń w nowej szkole zastrzegała sobie będąca inwestorem gmina. Organizowano w nich na przykład przedszkole. Nie zawsze wystarczało funduszy na budowę sali gimnastycznej. Sale w oso-

nych pawilonach otrzymały szkoły w Piekarach, w Wiśle - Głębcach /fot. 46/ i w Kończycach, w pozostałych szkołach przewidziano jedynie boiska i tereny rekreacyjne, budowę sali odkładając na później. Jeśli teren szkoły przylegał bezpośrednio do drogi /Pawłów, Kończyce, Dzięgielów/, architekt starał się rozplanować obiekt w taki sposób, by boiska i ogród były możliwie skutecznie od niej izolowane.

Przykładem dobrego rozwiązania jest szkoła w Pawłowie /fot. 44/, w której niski pawilon przedszkola i przedłużająca go pergola izolują tereny sportowe od ruchu ulicznego, tworząc jednocześnie interesującą plastycznie formę.

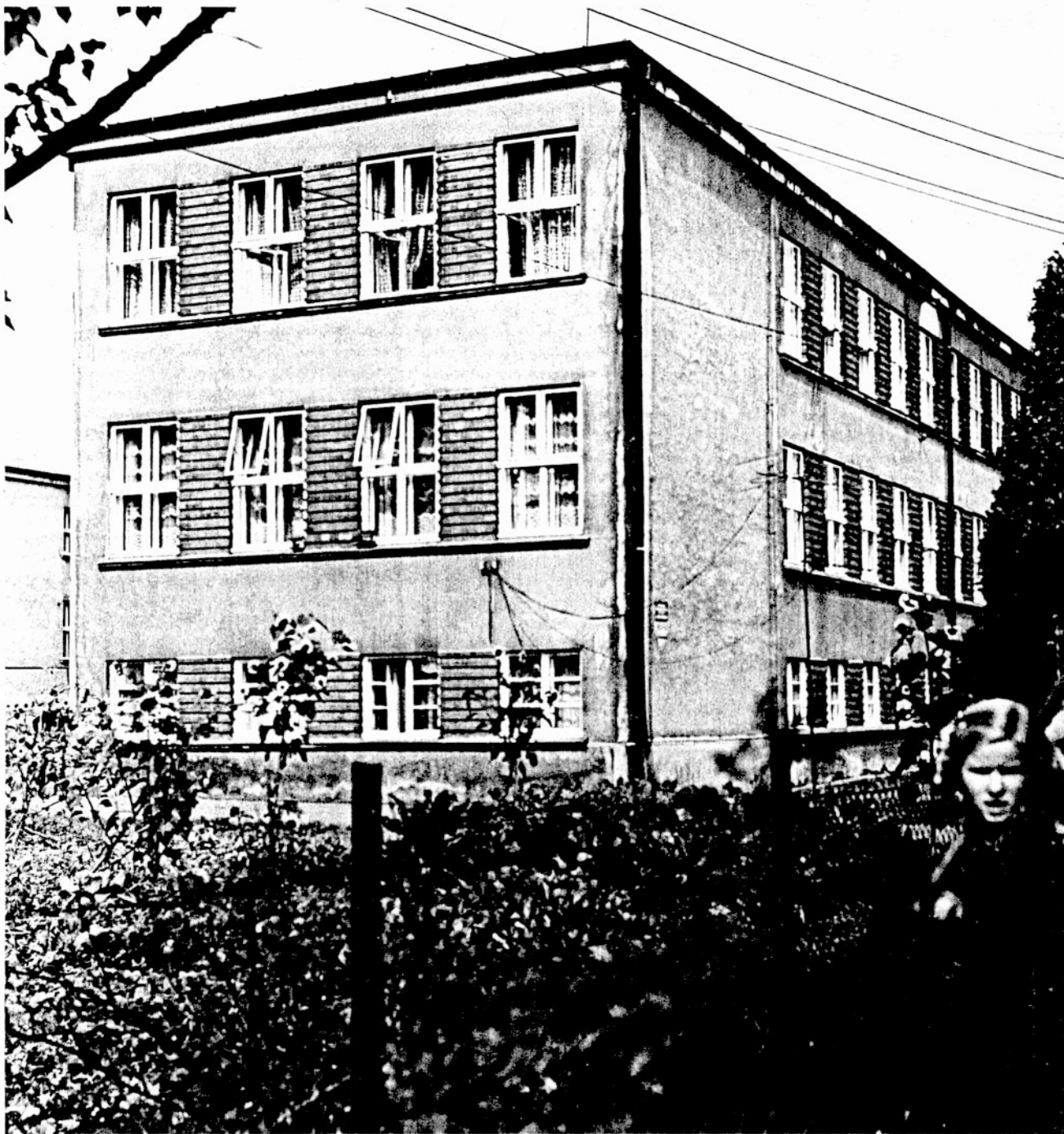
Plany budynków szkolnych są asymetryczne, wyjątek stanowi osiowo-symetryczna kompozycja szkoły w Kończycach, w której jednak architektura poszczególnych skrzydeł potraktowana została w całkowicie odrębny sposób. W pawilonach przeważa układ dwutraktowy, korzystny ze względu na dobre doświetlenie korytarzy. Bryły poszczególnych pawilonów są zwarte, przykryte płaskim dachem. W szkołach mniejszych, pion komunikacyjny wyodrębniony zostaje najczęściej w ryzalicy przedzielającym podłużny budynek na dwa skrzydła /Bieruń Nowy, Wisła - Głębcy/, jeśli obiekt składa się z dwóch pawilonów, pion komunikacyjny mieści się w narożniku.

W elewacjach pawilonów powtarza się rytm jednakowych, dużych okien doświetlających sale lekcyjne i korytarze. Wypełnienie pól międzyokiennej cegłą /Iłownica/, czy też podkreślenie ciągu okien wspólnym parapetem /Wisła - Głębcy, Dzięgielów/ nadaje płaszczyznom zdecydowanie poziomy charakter kontrastujący z pionowymi podziałami pojawiającymi się w części wejściowej i pionu komunikacyjnego.

Projektowanie budynków szkolnych w dwudziestoleciu międzywojennym stało pod znakiem oszczędności. Nie było więc warunków do prowadzenia eksperymentów konstrukcyjnych, stosowania nowych, nie wypróbowanych materiałów. Szukano oszczędności również w planie budynku, w

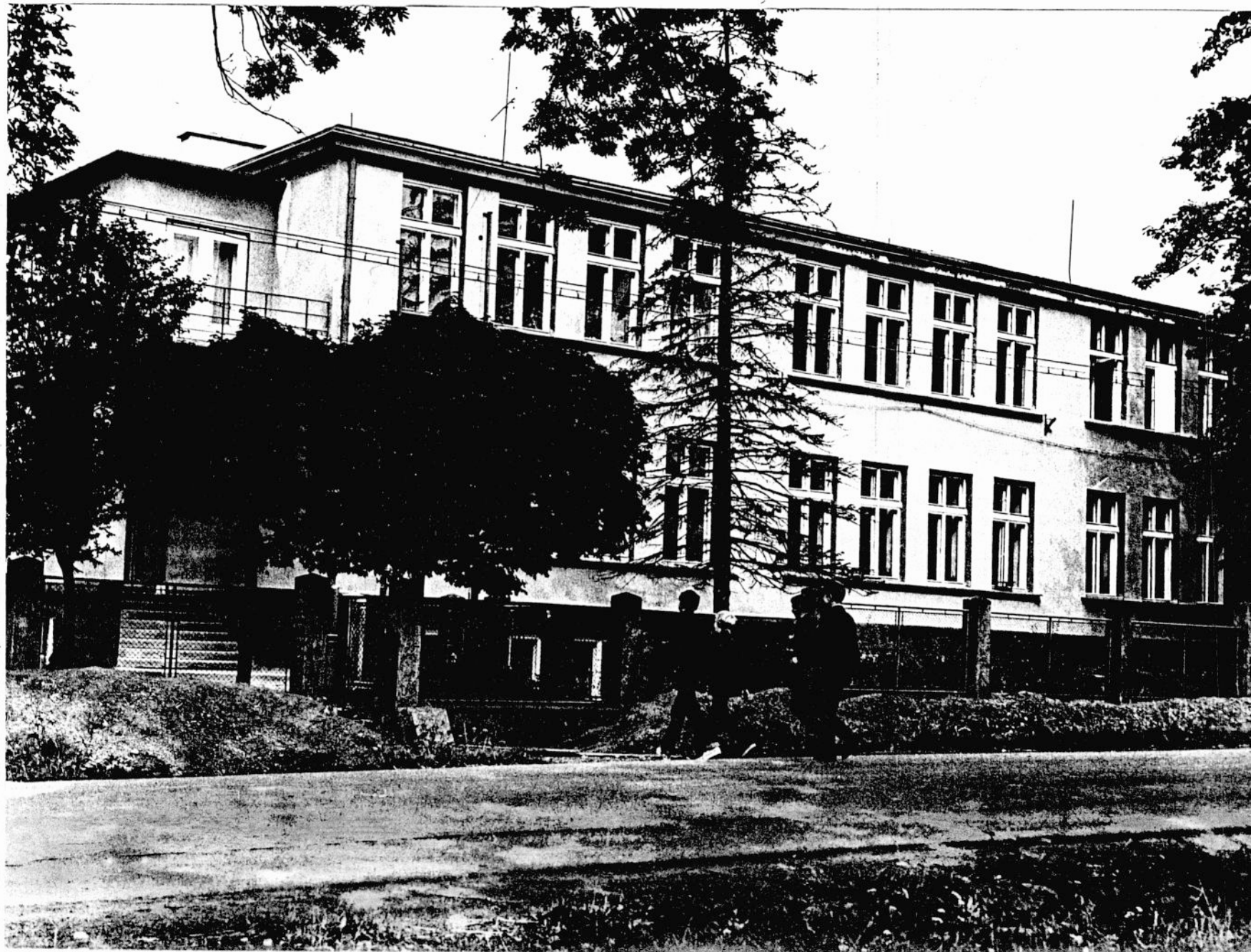
zmniejszeniu szerokości korytarzy, redukowaniu powierzchni sanitariatów. W swoich projektach Tadeusz Michejda starał się w miarę możliwości projektować odpowiedniej wielkości sale i pomieszczenia pomocnicze, wygodne, jasne klatki schodowe i korytarze uznając je za niezbędne dla wygody i prawidłowego funkcjonowania szkoły. Dzięki temu, a także dzięki wysokiemu poziomowi wykonania szkół, powstałe 50 lat temu obiekty służą do dziś kolejnym pokoleniom uczniów.

W projektach szkół Tadeusza Michejdy zwraca uwagę dobrze pomyślane usytuowanie obiektu na działce, a także dążność do nadania każdej szkole odrębnego charakteru - odmiennego układu form i zindywidualizowanego detalu. Dzięki temu w grupie budynków o zbliżonej wielkości i podobnym programie znajdujemy różnorodne rozwiązania, często o wysokich walorach architektonicznych.



41. Szkoła podstawowa w Iłownicy.

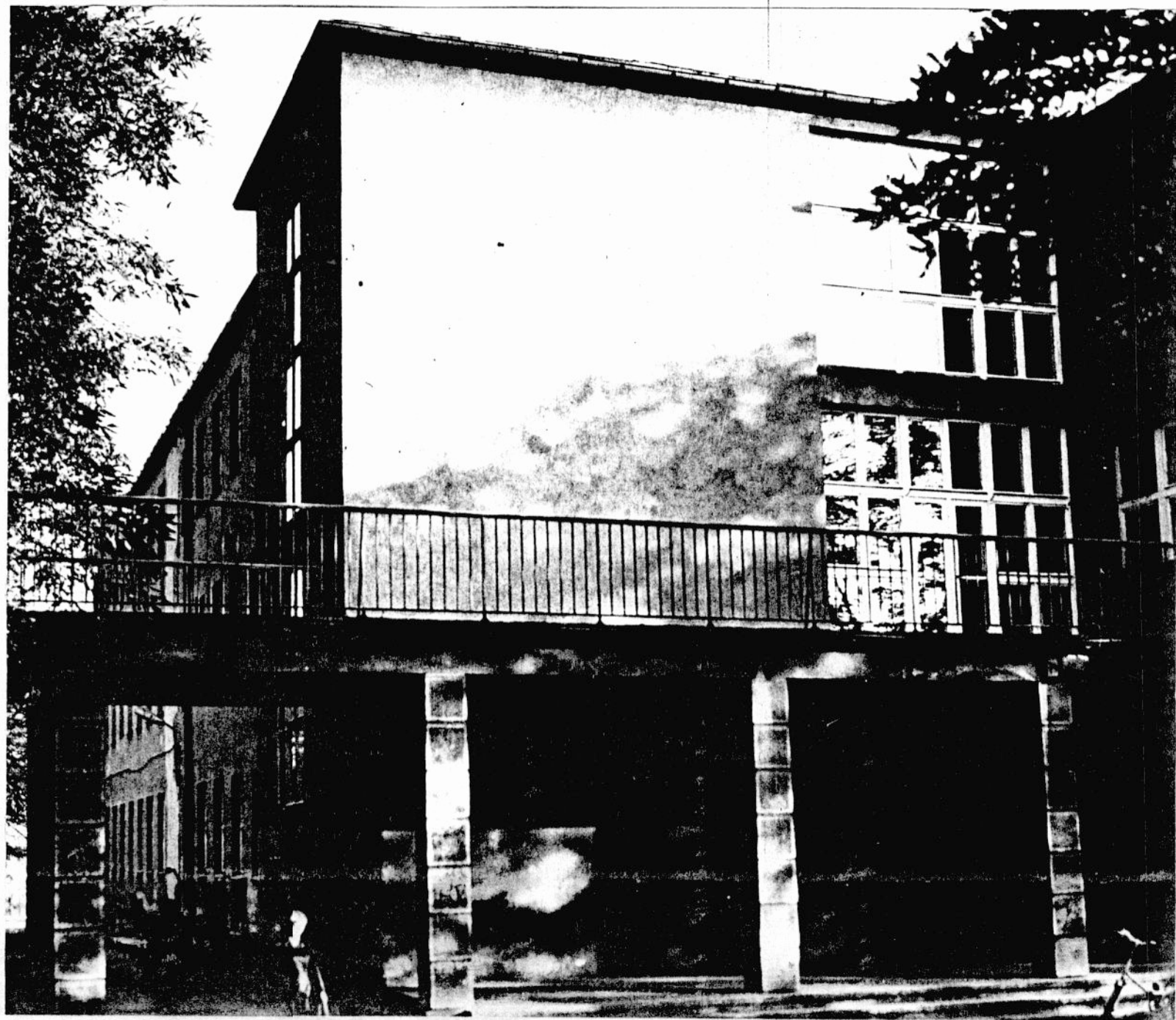
42. Szkoła podstawowa
w Dzięgielowie.



43. Szkoła podstawowa
w Kończycach,
pawilon sali
gimnastycznej.



44. Szkoła podstawowa
w Pawłowie.





45. Szkoła podstawowa w Bieruniu Nowym.

46. Szkoła podstawowa
w Wiśle-Głębcach.



6. Obiekty sakralne zrealizowane przez Tadeusza Michejdę na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim.

Polska jest krajem o tradycji katolickiej, w którym inne grupy wyznaniowe są proporcjonalnie mało liczne. Na przestrzeni wieków budowano tu przede wszystkim świątynie katolickie, wśród nich możemy znaleźć najwybitniejsze przykłady polskiej architektury sakralnej. Kościołów protestanckich budowano niewiele, część z nich mieściła się w pomieszczeniach adaptowanych.

Protestantyzm miał wyznawców w wielu regionach Polski, przede wszystkim jednak na Śląsku Cieszyńskim. Właśnie tam powstały w latach międzywojennych trzy kościoły protestanckie projektu Tadeusza Michejdy. Ze względu na brak materiału porównawczego nie można zestawiać tych obiektów ze świątyniami ewangelickimi powstałymi w Polsce w tym samym czasie. Ich zestawienie ze świątyniami katolickimi może doprowadzić do mylnych wniosków, gdyż kościoły każdego z wyznań były budowane w oparciu o odmienne założenia i zasady. Dlatego też chciałabym omówić czynniki, które wpływają na ukształtowanie przestrzenne kościoła ewangelickiego oraz ocenić na ile kościoły zaprojektowane przez Tadeusza Michejdę spełniają stawiane świątyniom protestanckim wymagania.

Zasady organizacji przestrzennej świątyni protestanckiej wynikają z głoszonej przez klasyków reformacji tezy, że "wszędzie tam, gdzie rozbrzmiewa słowo Boże jest Bóg, tam gdzie go nie ma, nie ma Boga". Dom Boży nie jest więc symbolem, a największą rolę odgrywa zgromadzenie wiernych, których wspólna modlitwa i głoszone Słowo Boże uświęcają miejsce, w jakim odbywa się nabożeństwo. Dlatego też kościół protestancki mieścić się mógł również w budowlach wzniesionych z myślą o innym przeznaczeniu, adaptowanych na potrzeby zboru. W świetle wskazań filozofii i liturgii podstawową zasadą kościoła protestanckiego jest zapewnienie każdemu uczestnikowi zgromadzenia

warunków sprzyjających skupieniu oraz kontaktowi z duchownym i współwyznawcami. Ukształtowanie wnętrza musi więc być podporządkowane czynnikowi optycznemu i akustycznemu, stąd tendencje do jednorodności kościoła /budowla centralna/, jasnych płaszczyzn ścian, powściągliwej dekoracji. W kościele protestanckim, w przeciwieństwie do katolickiego, brak podziału na miejsca wyróżnione i mniej ważne, dla normalnego funkcjonowania i przebiegu nabożeństwa niezbędne są: ołtarz, ambona i organy. Pojawiające się często w świątyniach protestanckich empory zwiększały ilość miejsc, z których kapłan był widoczny i dobrze słyszalny. Uformowanie wnętrza było natomiast sprawą drugorzędną, nie podlegającą ścisłym zaleceniom.

Na Śląsku Cieszyńskim rywalizowały ze sobą dwa wyznania: protestantyzm i katolicyzm. W jednej, często niewielkiej miejscowości sąsiadowały świątynie katolicka i protestancka i mimo odrębnych w teorii założeń przestrzennych były one w formie do siebie podobne.

Kościoły zrealizowane przez Tadeusza Michejdę należą do typu kościoła wiejskiego cechującego się niewielkimi rozmiarami, skromnym wystrojem, przywiązaniem do tradycji, czerpaniem z kilku stylów jednocześnie i przystosowywaniem poszczególnych elementów stylowych do lokalnych warunków. Pamiętać należy, że o wartości artystycznej kościoła wiejskiego w największym stopniu decydowała zamożność parafii, umiejętności i talent budowniczego. Niewielki wiejski kościółek jednonawowy z wieżą stanowił bardzo często dominantę krajobrazową dla otoczenia.

Świątynie projektu Tadeusza Michejdy są wyposażone w wieżę, niekoniieczną z punktu widzenia protestanckiej koncepcji kościoła, we wnętrzach wyodrębnione zostały transept, apsyda, kruchta, chór muzyczny. W kościołach w Istebnej i Studzionce ^{41/} architekt wywiązał się zna-

41/ Wnętrze kościoła w Trzanowicach nie zostanie omówione ze względu na brak materiałów archiwalnych i publikowanych. Obecnie Trzanowice znajdują się na terytorium Czechosłowacji.

komiecie z wymogów stawianych wewnątrz świątyn protestanckich.

Kompozycja wnętrza - wykrój sklepień, empory, odpowiednie oświetlenie rozpraszane przez białe płaszczyzny ścian nadają opisywanym kościołom nastrój skupienia i koncentracji. Powściągliwe akcenty dekoracyjne /ornament na żebrach sklepień - Istebna, Studzionka - fot. 48, 50/, stylizowane na ludowo ambony, ławki i balustrady empor, rozeta na sklepieniu /Studzionka/, łagodzą surowość ascetycznych wnętrz i zacierają nieco różnice między zasadą świątyni katolickiej i protestanckiej. O upodobnieniu form świątyn protestanckich do świątyn katolickich świadczy również ukształtowanie brył kościołów w Istebnej i Studzionce. Jedynie w Trzanowicach kompozycja obiektu wskazuje na jego niekatolickie przeznaczenie.

Kościoły w Istebnej /fot. 47/ i Studzionce /fot. 49/ dzieli 10 lat i dystans ten jest czytelny w układzie każdego z nich, mimo, że pod względem ukształtowania bryły i wnętrza obydwa obiekty są wariantami tej samej koncepcji. W kościele w Studzionce relacje między poszczególnymi częściami są dobrze czytelne, w Istebnej architekt dążył do zatarcia granic między poszczególnymi elementami, co znalazło wyraz w ukształtowaniu dachu. Forma kościoła w Istebnej mieści się w konwencji tradycyjnej, wiążącej się z prądami narodowymi, powtarza układ i wystrój charakterystycznego dla ziem polskich wiejskiego kościółka. Budynek kościoła w Studzionce zaliczony być może do grupy półmodernistycznych; kubiczne formy zestawione zostały w tradycyjnym układzie. Wpływy funkcjonalizmu natomiast czytelne są w obiekcie w Trzanowicach. Przejawiają się one w asymetrycznej kompozycji całości zespołu, gładkich płaszczyznach ścian, dużych przeszkleniach, pionie wieży. Elewacje opisywanych kościołów Tadeusza Michejdy są pozbawione bogatych dekoracji. Pod okapem pojawia się gzyms wieńczący /Istebna, Studzionka/, okna wieży umieszczone zostały w płycinach. Podsumowując przedstawioną wyżej charakterystykę obiektów sakralnych zaprojekto-

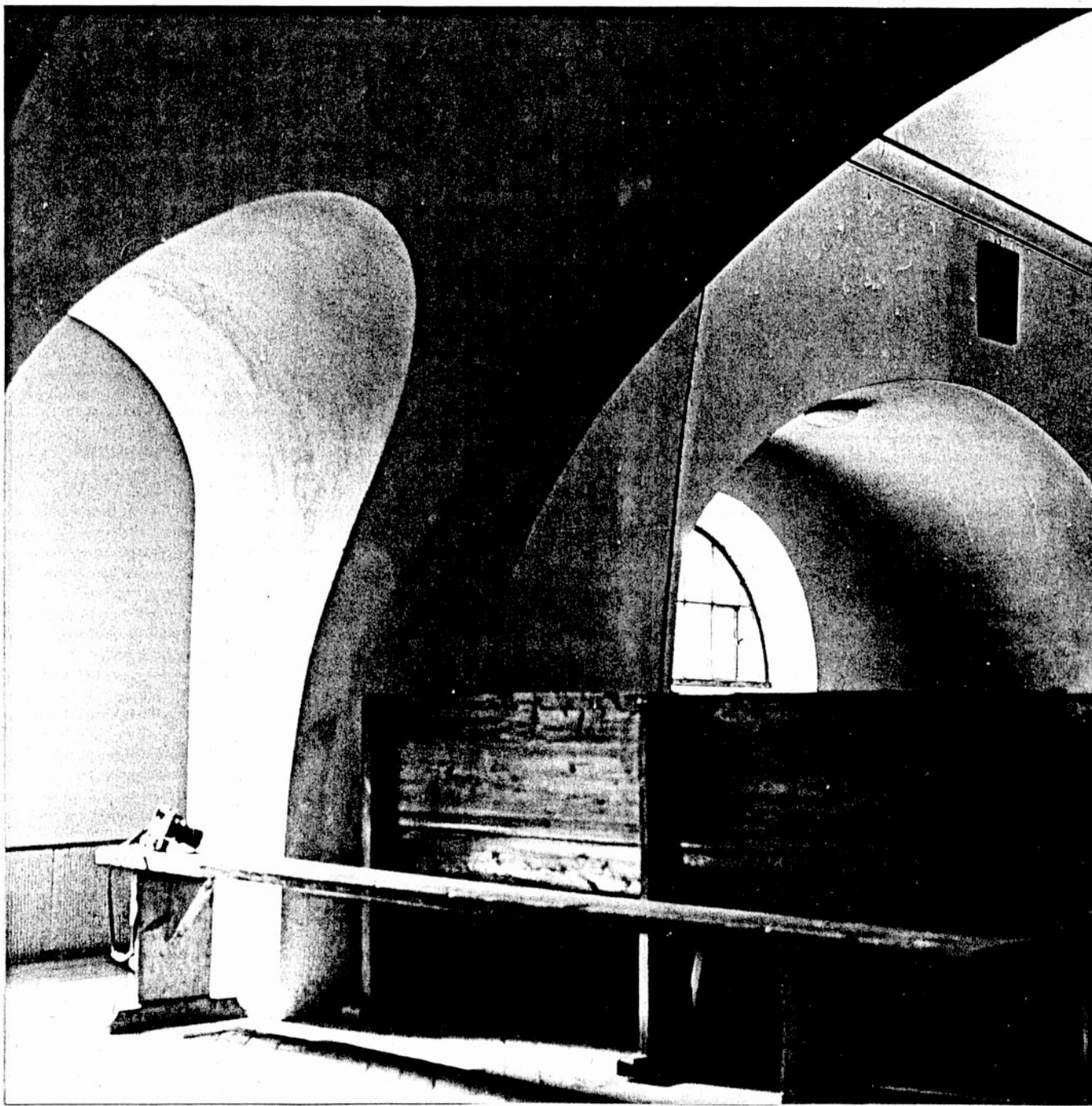
wanych i zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę należy stwierdzić, że w swych propozycjach architekt nie odszedł od tradycyjnego schematu świątyń chrześcijańskich, w bryłach zaprojektowanych przez siebie ewangelickich kościołów powtarza się układ charakterystyczny dla kościoła katolickiego.

Na największe uznanie zasługuje obiekt w Istebnej, szczególnie jego wnętrze jest dowodem wielkiej wyobraźni przestrzennej architekta. Tendencje do upraszczania i modernizowania formy kościołów przejawiają się w ukształtowaniu brył obiektów w Trzanowicach i Studzionce w kompozycji i we wzajemnych relacjach poszczególnych części, w sposobie potraktowania płaszczyzn elewacji.

Utrwalony przez wieki wzór budowli kościelnej i związany z nim system znaczeń - mimo, że teoretycznie nie obowiązywał w filozofii protestantyzmu - w pewnym stopniu wpłynął hamująco na modernizowanie również i świątyń protestanckich, co daje się zauważyć w realizacjach Tadeusza Michejdy.



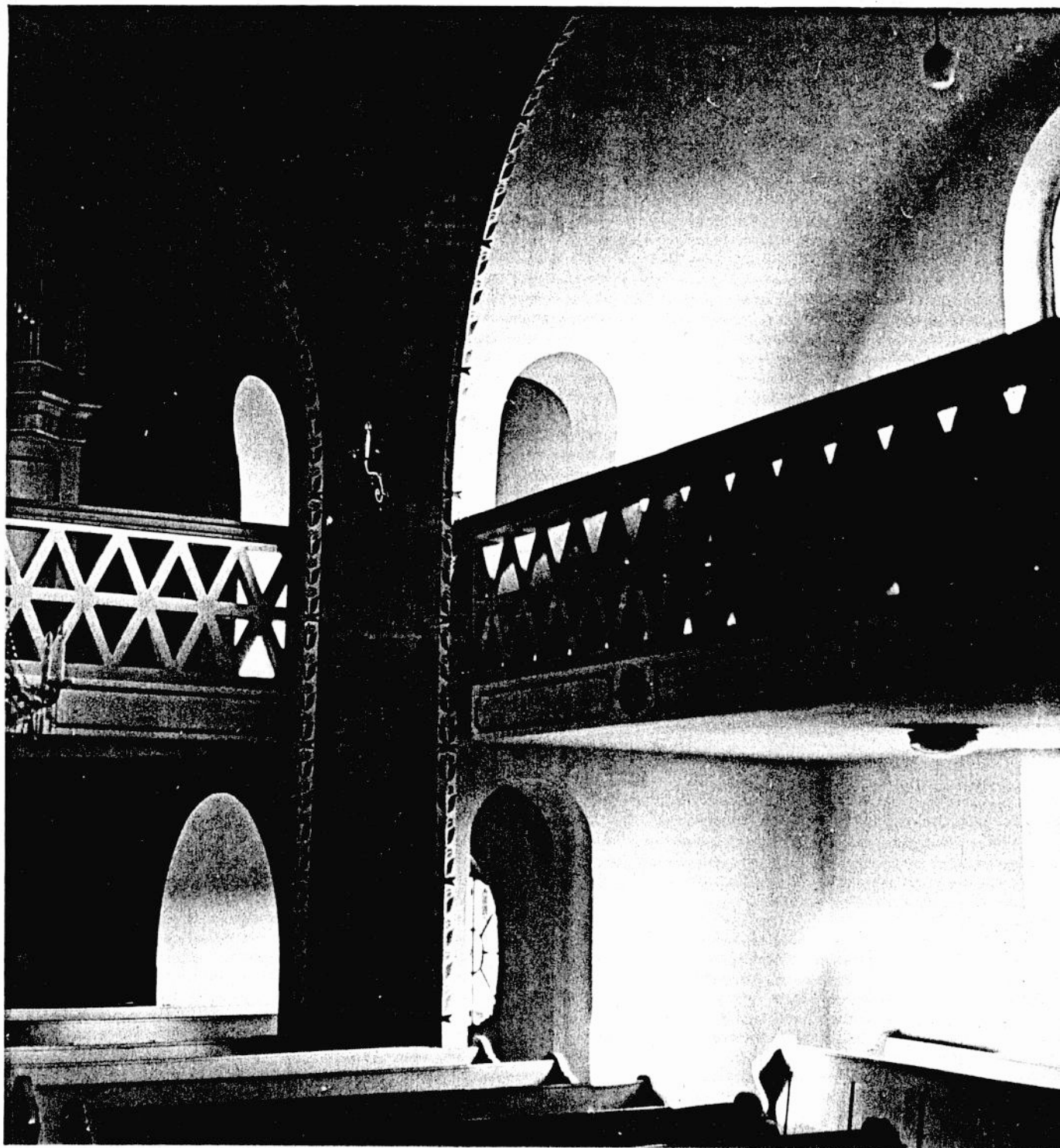
47. Kościół ewangelicki w Istebnej.



48. Kościół ewangelicki w Istebnej, wewnątrz.



49. Kościół ewangelicki w Studzionce.



50. Kościół ewangelicki w Studzionce, wnętrze.

7. Obiekty przemysłowe wzniesione według projektu Tadeusza Michejdy.

Postęp techniczny i gwałtowny rozwój przemysłu na przełomie XIX i XX wieku w Europie postawiły przed architekturą przemysłową nowe zadania. Racjonalizacja i unowocześnienie procesów technologicznych stworzyły zapotrzebowanie na nowy typ budynku fabrycznego. Pierwsze prawdziwie nowoczesne budynki przemysłowe W. Gropiusa "zwracały uwagę dzięki wartościom wyrazowym użytych materiałów i wyeksponowanej konstrukcji".^{42/} Jakkolwiek fabryka Fagus w Alfeld Gropiusa spotkała się jeszcze z bardzo różnymi opiniami, to jednak w latach dwudziestych i trzydziestych funkcjonalizm obiektów przemysłowych nie budził już sporów i emocji. Część architektów i krytyków nie uznawała budynków przemysłowych - jako silnie zdeterminowanych wymogami funkcji i technologii - za architekturę, co stawiało je automatycznie poza przedmiotem dyskusji i kontrowersji, inni uznawali jej nową formę za oczywistą. Określenie "budynek przemysłowy" pojawiało się niekiedy w krytyce architektonicznej w znaczeniu pejoratywnym.^{43/} Uwaga środowiska architektów zwrócona była raczej w stronę problemów budownictwa mieszkaniowego, planowania miast i koncepcji ich rozwoju. Zupełnie inaczej ukształtowała się sytuacja na Górnym Śląsku: przemysł "występował na całym obszarze w formie wyraźnych skupisk, wielkich zmasowań obiektów przewyższających z kolei inne rodzaje zabudowy i wyróżniających się charakterystyczną formą".^{44/} Zabudowania przemysłowe były wszechobecne, pojawiały się w centrach

42/ A. Kotula, P. Krakowski, "Malarstwo, Rzeźba ...", op.cit., str. 390.

43/ Jedna z prac biorąca udział w konkursie na projekt Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie otrzymała następującą opinię Sądu Konkursowego: "Błędem elewacji jest upodobnienie jej do budowli przemysłowej". AiB 1930, z. 10.

44/ H. Buszko, "Kształtowanie się odrębności architektury Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w okresie międzywojennym i w Polsce Ludowej" w: "Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego", Prace Naukowe Uniwersytetu Śl. nr 494.

miast, wypełniały tereny między osadami, tworząc wyraźną odrębność regionalną krajobrazu. W latach międzywojennych przemysł rozwijał się nadal dynamicznie, pogłębiając specyfikę regionu i związane z nią problemy.

Obiekty przemysłowe najtrudniej zakwalifikować do wspólnej grupy. Ich wspólnym zadaniem jest stworzenie "opakowania" urządzeniom przemysłowym i funkcjom im towarzyszącym. Budynki takie kryją skomplikowane ciągi technologiczne i umożliwiają sprawne działanie. Różnicuje je natomiast przeznaczenie determinujące formę architektoniczną, a także lokalizacja. W większości przypadków nie stanowi ona korzystnej oprawy dla architektury.

We wszystkich budynkach przemysłowych projektu Tadeusza Michejdy przejawia się dążność do uzyskania interesującej formy przy jednoczesnym spełnieniu wymogów technicznych.

Łaźnia kopalni "Michał" to zespół pawilonów obejmujących, oprócz szatni i łaźni bezpośrednio połączonych z częścią wejściową, także część administracyjną i trakt komunikacyjny prowadzący do szybów. Fragment wejściowy zespołu zaprojektowany został z wielką starannością. Wyróżnia się on z całości budynku starannie opracowanym detałem. Efekt plastyczny osiągnięty został przy pomocy umiejętnego operowania sposobami układania cegły w różne wątki i faktury, tworzące na elewacji ciekawy rysunek światła i cieni. Tak zawsze ozdabiano na Górnym Śląsku ceglane budynki mieszkalne i przemysłowe. Być może przesadą byłoby doszukiwanie się podobieństwa najciekawszego fragmentu łaźni do pawilonów wystawowych stanowiących najważniejsze osiągnięcia "szkoły krakowskiej", jednak pomysł i rozwiązanie wieży z dwoma skrzydłami pawilonów i akcenty dekoracyjne części wejściowej są wyraźną analogią z dziełami twórców z kręgu Polskiej Sztuki Stosowanej. Rezultat jak osiągnął Tadeusz Michejda jest z pewnością bardzo interesujący. Budynek zbiornika wodnego w Bytkowie łączy dwie różne funkcje: "obudowy" procesu technologicznego i administracyjną. Głównym problemem

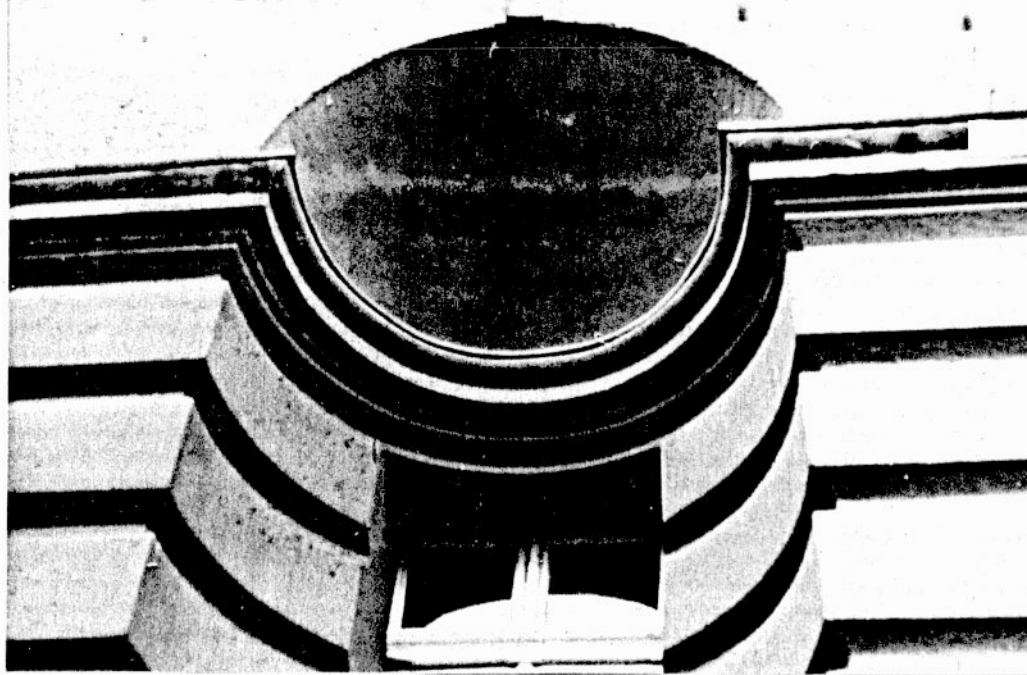
kompozycyjnym jaki stanął przed autorami obiektu, było uniknięcie kontrastu skal w elewacji, wynikającego z sąsiedztwa pomieszczeń administracyjnych i komór zbiorników /fot. 51/. Pojawienie się takiego problemu świadczy o niechęci architektów do częstego przecież jeszcze w latach dwudziestych "doklejania fasady" do budynku, dezinformującej o jego przeznaczeniu i rozplanowaniu.

Zbiornik w Bytkowie i Łaźnia reprezentują formy półmodernistyczne, charakteryzują się osiowo-symetrycznym układem i akcentami dekoracyjnymi w elewacjach /centralny fragment fasady w Bytkowie - fot. 52, ryzalit wejściowy budynku Łaźni/. W obu przypadkach oryginalna koncepcja architektoniczna i staranne opracowanie detali sprawiają, że budynki te korzystnie wyróżniają się na tle przemysłowego pejzażu. Duże walory ma również funkcjonalistyczny w swej formie zbiornik w Brzezince /fot. 53, 54/, szczególnie nowocześnie i oryginalnie rozwiązana elewacja północna. Wprowadzając do swej architektury obiektów przemysłowych akcenty dekoracyjne, Tadeusz Michejda starał się je wyróżnić spośród surowych form architektury fabrycznej.

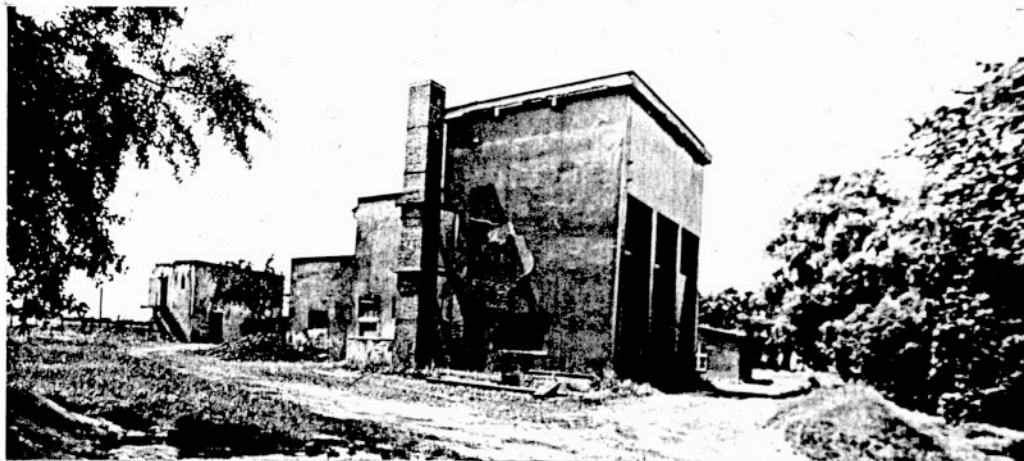
Do grupy budynków przemysłowych zaliczony został także sklep spółdzielczy w Ustroniu. W rozwiązaniu elewacji i bryły architekt zastosował tu szereg ciekawych rozwiązań kompozycyjnych, budynek sprawia jednak wrażenie niejednorodnego. Jest to obiekt zbyt duży, by jego rozwiązania nie podporządkować jednej zasadzie, która określiłaby sposób potraktowania poszczególnych części. Zastrzeżenia może również budzić stosunek obiektu do otaczającej go zabudowy, która nawet obecnie, po 50 latach nie osiągnęła takiej skali jak budynek sklepu spółdzielczego. Dla uzdrowskiego Ustronia jest to skala zbyt wielka.



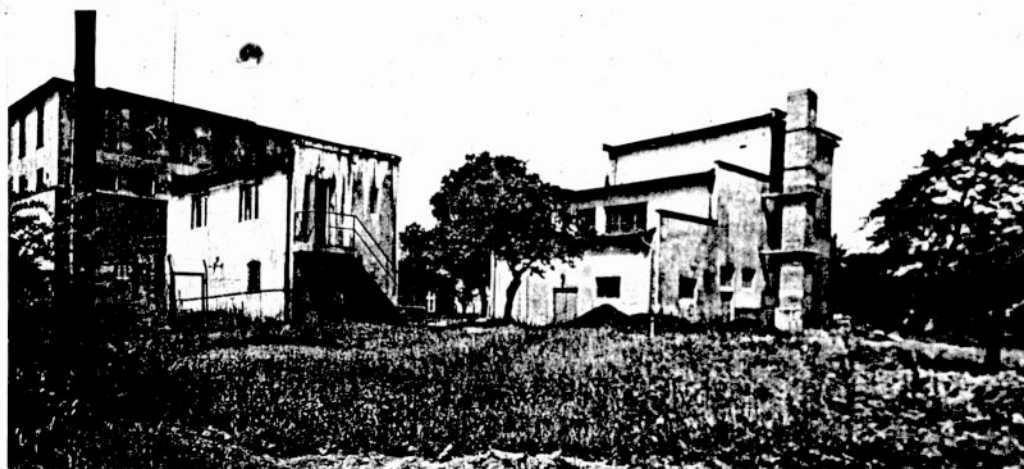
51. Zbiornik wodny w Bytkowie.



52. Zbiornik wodny w Bytkowie, fragment niszy.



53. Zbiornik wodny w Brzezince I.



54. Zbiornik wodny w Brzezince II.

ZAKOŃCZENIE

1. Przyjęta w niniejszej pracy metoda monograficzna pozwoliła na analizę dzieł Tadeusza Michejdy na tle współczesnej mu twórczości architektonicznej. Okres dwudziestolecia międzywojennego cechowało bogactwo wątków i tendencji występujących w architekturze polskiej, a także wielka dynamika przemian w sposobie myślenia o architekturze. Obserwuje się także znaczną aktywność środowiska architektów, szczególnie tych, którzy działalność zawodową rozpoczęli już w niepodległej Polsce. Czynniki te sprawiły, że w projektach Tadeusza Michejdy odnajdujemy dużą różnorodność form i motywów, a aktywność intelektualna środowiska architektów wpływała na twórcę inspirująco. W swych wypowiedziach teoretycznych Tadeusz Michejda deklarował się zawsze jako zwolennik funkcjonalizmu, w nurcie tym mieści się większość jego projektów. Architekt starał się jednak zawsze nadać wznoszonym przez siebie budynkom indywidualne piętno. Korzystna sytuacja polityczna i ekonomiczna sprawiły, że T. Michejda mógł ujawnić także talenty organizatorskie i kierownicze. Był architektem płodnym i sprawnym, pracę projektową godził z obowiązkami szefa biura architektonicznego i prowadzącego budowy.
2. Rozpatrywanie dorobku architektury dwudziestolecia międzywojennego i twórczości Tadeusza Michejdy w utworzonych na użytek niniejszej pracy grupach funkcjonalnych pozwala stwierdzić, że proces wprowadzania i upowszechniania zasad funkcjonalizmu przebiegał w poszczególnych grupach nierównomiernie i dotyczył różnych elementów. Najbardziej dynamicznie i najpełniej przebiegał w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, szkół i obiektów przemysłowych, najwolniej i kompromisowo zaś w obiektach sakralnych. W budownictwie dla administracji eksperymentowano z nowymi konstrukcjami, udosko-

nalano układy funkcji, forma zaś w większości gmachów bazowała na zasadach klasycznych.

Zróźnicowanie tempa we wprowadzaniu zasad nowoczesnego projektowania w poszczególnych grupach funkcjonalnych daje się zaobserwować także w twórczości Tadeusza Michejdy /patrz również Aneks, tabela I/. Najbliższe programowi awangardy są jego budynki mieszkalne jedno- i wielorodzinne, tutaj też T. Michejda wniósł znaczący wkład w rozwój polskiego funkcjonalizmu. W obrębie każdej z grup występują obiekty o całkowicie odrębnych założeniach architektonicznych, co jest wyrazem ścierania się "starego" z "nowym" w twórczości architekta i w architekturze tamtego czasu.

3. Powracając do zacytowanej w III rozdziale pracy klasyfikacji architektury XX wieku można podjąć próbę wskazania miejsca Tadeusza Michejdy w architekturze dwudziestolecia międzywojennego.

T. Michejda jest przedstawicielem II generacji modernistów, jego twórczość pozwala zaliczyć go do kręgu "szkoły warszawskiej".

W twórczości architekta, jak już wspomniano, głównym nurtem jest funkcjonalizm, w wielu budynkach pojawiają się także formy półmodernistyczne. W niektórych obiektach odnajdujemy echa "szkoły krakowskiej", jednakże "forma stylizacyjno-dekoracyjna" pojawia się raczej w detalu, niż w ukształtowaniu budynku.

Epizodem w twórczości Tadeusza Michejdy jest dom w Dębowcu, przykład "stylu dworkowego".

4. Zbadanie twórczości T. Michejdy za pomocą metody monograficznej pozwoliło ustalić /według dostępnych materiałów/ zestawienie dzieł architekta, ich lokalizację, czas powstania oraz poprzez opisy ujawnić cechy ich architektury. W ten sposób wyniki tego badania stanowią przyczynek do mającej wciąż wiele luk historii architektury nowoczesnej na Śląsku.

5. Spojrzenie na dwudziestolecie międzywojenne przez pryzmat dokonań jednego architekta uwypukla złożoność procesów zachodzących w architekturze tamtego okresu i podkreśla uzależnienie architektury od procesów zewnętrznych: politycznych, gospodarczych, czy społecznych.
6. Tadeusz Michejda był człowiekiem wielu pasji. Jak widać na podstawie niniejszej pracy, ta wszechstronność i bogactwo osobowości nie były przeszkodą w twórczym działaniu, nie rozpraszały i nie dekoncentrowały artysty. Pobudzały natomiast jego wrażliwość i pasję tworzenia oraz sprawiały, że jego twórczość architektoniczna była dojrzała. Jeżeli przypominamy Tadeusza Michejdę, to nie tylko ze względu na jego dzieło w dziedzinie architektury, ale również z uwagi na styl wykonywania swojego zawodu. Architekt by odnieść sukces, oprócz nieodzownej w każdej profesji pracowitości i talentu, musi być człowiekiem swego czasu, humanistą otwartym na wszelkie problemy otaczającej go rzeczywistości, twórczym i aktywnym w wielu dziedzinach. Droga zawodowa Tadeusza Michejdy może być przyczynkiem do dyskusji na temat zawodu architekta.

A N E K S

I. DOMY MIESZKALNE

1. Domy wielorodzinne:

DOM MIESZKALNY DYREKCJI KOLEI W KATOWICACH /fot. 1/

Dom mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach usytuowany został w centrum miasta przy ulicy Słowackiego i stanowi uzupełnienie zabudowy dziewiętnastowiecznej pierzei. Projektowany przez T. Michejdę budynek od strony północnej nawiązuje do linii zabudowy, a następnie cofa się w głąb, tworząc przed domem niewielki plac. Część poprzeczna budynku otwiera się do wnętrza bloku. Dom ma 7 kondygnacji, ściany szczytowe, którymi przylega do swych sąsiadów nie mają okien, być może architekt liczył się z możliwością zmian w otoczeniu projektowanego przez siebie obiektu. Elewacja od strony ul. Słowackiego ma charakter horyzontalny. Duże /leżące/ okna o prostych podziałach i pola międzyokienne wypełnione ciemnym tynkiem tworzą kontrast z jasnymi pasami, których plastykę podkreślają zaokrąglone balkony i półkoliście zamknięte przeszklone werandy narożnika.

Rozplanowanie funkcji jest jednakowe na każdej kondygnacji, co uzewnętrznia się w elewacji. Na każdym poziomie znajduje się wejście do trzech mieszkań wielopokojowych, przeznaczonych dla rodzin 4-6 osobowych i do jednego kawalerskiego. Wszystkie zostały wyposażone w instalacje i urządzenia sanitarne. Konstrukcja szkieletowa pozwoliła twórcy na swobodne rozplanowanie wnętrza i uzyskanie oszczędności powierzchni i materiału przez zastosowanie cienkich ścianek działowych. W trzech skrzydłach budynku powstały trzy typy mieszkań, w których występują niewielkie różnice w programie. Każde mieszkanie ma dwie sypialnie /rodziców i dzieci/, pokój dzienny /jadalny/, kuchnię i łazienkę, może mieć natomiast gabinet lub pokój gościnny. Część sypialna wraz z łazienką znajduje się w części głębszej mieszkania, sypialnie są pokojami dużymi, mogącymi spełniać dodatkowo

inne funkcje. Architekt nie wprowadził możliwości łączenia i dzielenia wewnątrz za pomocą ruchomych ścianek działowych.

DOM MIESZKALNY INŻ. J. ZAHACZEWSKIEGO W KATOWICACH /fot. 2/

Dom inż. Zahaczewskiego jest domem wielorodzinnym, znajduje się w nim 6 mieszkań. Zajmuje on teren u zbiegu ulic Zamkowej i Katowickiej, które tworzą ze sobą ostry kąt. Projektowany przez Tadeusza Michejdę dom zamyka naroże wypełnionych współczesną mu zabudową pierzei. Budynek składa się z dwóch części: 3 piętrowej, usytuowanej równolegle do ulicy Zamkowej i przylegającej do niej niższej części, o bogatszej plastyce, cofającej się uskokami wzdłuż ulicy Katowickiej. Elewacja wschodnia /pierzeja Zamkowej/ jest spokojna i wyważona, z płytkim ryzalitem nadwieszonym nad częścią wejściową, przedłużonym w tej samej płaszczyźnie. Rozwiązanie elewacji południowej wyższego fragmentu budynku nawiązuje do opisanej elewacji wschodniej, w podciętym parterze znajdują się witryny dwóch projektowanych sklepów. W niższej, bardziej rozrzeźbionej części pojawiają się formy obłe: zaokrąglone narożniki, zamknięte łukami balkony. Całość wieńczy wydatny okap, pod nim w osiach okien niewielkie półkolisty otwory doświetlające strych. Konstrukcja budynku jest tradycyjna, na parterze przewidziano dwa pomieszczenia sklepów /bez zaplecza/. Mieszkania są obszerne, każde zajmuje powierzchnię ok. 80 m², w tym: 3 pokoje, kuchnia z pokojem służącej i łazienka.

DOM MIESZKALNY BANKU ROLNEGO W KATOWICACH /fot. 3/

Budynek mieszkalny przeznaczony dla pracowników Banku Rolnego oddano w stanie surowym w sierpniu 1939 roku. Ukończony został przez Niemców już za czasów okupacji. Nowi budowniczowie nie wprowadzili zmian do projektu Tadeusza Michejdy, ograniczyli się jedynie do naniesienia niemieckich nazw pomieszczeń na przedwojennych kalkach.

6 kondygnacyjny dom składa się z trzech skrzydeł ułożonych w literę "U", z których środkowe wychodzi na ulicę Dąbrowskiego, boczne zaś przylegają do ulic prostopadłych. Elewacje skierowane na zewnątrz zespołu rozwiązane są prawie identycznie; są bardzo proste, bez ozdób, czy efektownego rozrzeźbienia płaszczyzn. Nie stwarzają jednak wrażenia monotonii dzięki podcięciom parteru, a także dlatego, że w otoczeniu architektura każdego domu jest inna. Na każdej kondygnacji powtarza się ten sam rytm jednakowych szerokich okien, jedynie przyziemie wyróżnia się nieco zmienionym układem. Z ulicy Dąbrowskiego prowadzi do budynku osiowo umieszczone główne wejście. Z obszernego hallu wewnątrz dostępne są windy i schody wszystkich czterech pionów komunikacyjnych. Można do nich wejść również z wewnętrznego dziedzińca. Jedna klatka schodowa obsługuje po dwa mieszkania na każdym piętrze. Największe mieszkanie ma 5 pokoi, nie licząc przewidzianego dla służącej pokoiku połączonego z kuchnią; autor zaprojektował również mieszkania 2 i 3 pokojowe, a także kawalerki - pojedyncze pokoje z łazienkami. Rzuty wszystkich mieszkań rozplanowane są według tego samego schematu: kuchnie wraz z pomieszczeniami pomocniczymi i łazienki zgrupowane są w części otrzymującej światło z podwórza, po przeciwnej stronie korytarza znajdują się pokoje w układzie amfiteatralnym. Ich okna wychodzą na ulicę. Koncepcja taka była do przeprowadzenia, gdyż żadne ze skrzydeł opisywanego budynku nie otwiera się na północ.

2. Domy jednorodzinne:

WILLA INŻ. T. MICHEJDY W KATOWICACH /DOM WŁASNY ARCHITEKTA/ /fot.4-6/

Dom własny Tadeusza Michejdy zbudowany został na narożnej działce u zbiegu ulic Kilińskiego i Poniatowskiego w Katowicach. Trzykondygnacyjny budynek na planie prostokąta, z ryzalitem w części południowej, dłuższym bokiem przylega do ul. Poniatowskiego. Ściany budynku

są gładkie, tynkowane. Wszystkie elewacje rozwiązane zostały w podobny sposób /z wyjątkiem północnej, którą omówię osobno/. Okna mają tę samą wielkość i kształt, rozstawione są rytmicznie, tak samo w każdej kondygnacji. Architekt nadał elewacjom wertykalny charakter przez ujęcie każdego pionu okien w ramę, którą tworzą dwie lizeny zwieńczone gzymsem. W ten sposób T. Michejda uniknął rozdrobnienia elewacji, zgrupowanie okien w pasach wyodrębnionych silnymi pionami nadaje bryle jednolity charakter. Osiową symetrię obiektu łamią dwukondygnacyjne przybudówki w narożnikach południowo-wschodnim i południowo-zachodnim, z których każda zaprojektowana została w inny sposób. Łączy je wsparty na słupach balkon, który biegnie na poziomie pierwszego piętra przez całą elewację południową.

W odrębny sposób skomponowana została wychodząca na północ fasada. Płaszczyzna gładkiego tynku przecięta została osiowo wnęką podzieloną na trzy przeszły masywnymi słupami wysokości całego budynku. Słupy te zrosnięte są z murem i rozszerzają się schodkowo w jego kierunku. W powstałych w ten sposób trzech niszach architekt zablokował przewidziane w tej elewacji drzwi wejściowe i otwory okienne, a na gładkich polach tynku umieścił symetrycznie dwie płaskorzeźby. Całość wieńczy niewielki gzyms i żeliwna balustrada dachu - tarasu.

Dom ma trzy kondygnacje mieszkalne. Na parterze wejście do dużej sieni, z której dostępne jest biuro architektoniczne z gabinetem i pokojem pana, oraz część mieszkalna z kuchnią, pokojem służącej, pokojem dzieciennym, pokojem pani i stołowym. Pokoje w amfiladzie, dostępne także z korytarza. Na piętrze znajduje się duży pokój stołowo-mieszkalny z wyjściem na werandę, połączony przez dwuskrzydłowe drzwi z salonem, z możliwością powiększenia go o przylegający pokój pani /oddzielony kotarą/. Na drugim piętrze część sypialna o dużej ilości pokoi.

WILLA WOJ. Z. ŻURAWSKIEGO W KATOWICACH /fot. 7-10/

Projektując dom wicewojewody Żurawskiego, Tadeusz Michejda starał się zamknąć dużą kubaturę w budynku o proporcjach zbliżonych do sześciianu. Dom ma 4 kondygnacje: sutereny mieszczące część gospodarczą i biura pana domu, 2 piętra mieszkalne i strych. Elewacje zostały rozwiązane z dużą powściągliwością, przy użyciu niewielkiej ilości elementów formalnych. Jedynie w elewacji południowej dzieje się bardzo wiele: na parterze znajduje się przeszklona, półkoliście zamknięta weranda, z której wychodzi się na taras. Nad nim balkon i widoczny fragment tarasu na dachu piętra. Pod okapem umieszczone zostały okienka strychu w kształcie rombów. Pokoje skierowane na południe mają duże, podłużne okna, podzielone drewnianą stolarką na niewielkie pola. Opisywaną elewację i sąsiadującą z nią fasadę zachodnią trudno przypisać temu samemu budynkowi. Dom widziany od ulicy Kilińskiego wydaje się niższy, gdyż kondygnacja strychu chowa się za widocznym na pierwszym planie tarasem. Elewacji tej nadają charakter mocne linie wysuniętych okapów kontrastujących z niewielkimi okienkami rozmieszczonymi w płaszczyźnie ściany. W przyziemiu znajduje się wejście do biura ujęte w ramę dwóch przystawionych do ściany filarów podpierających daszek. Nad nim w osi, okrągłe okno - witraż doświetla hall na parterze. Do części mieszkalnej wchodzi się na poziomie wysokiego parteru. Wejście ochrania wysunięty okap, którego linia przedłużona została na elewacji aż po krawędź ganku w suterenie. Śmiało pociągnięte poziome linie, duże płaszczyzny gładkiego tynku i starannie zakomponowane otwory nadają tej elewacji nowoczesny charakter. W elewacji północnej pojawia się tak bardzo charakterystyczne dla Tadeusza Michejdy profilowane obramienie pionu zblokowanych okien klatki schodowej. Architekt stosuje również kilkakrotnie motyw podkreślenia jednego lub kilku okien parą poziomych listew. Budynek jest we fragmentach bardzo ciekawy, nie tworzy jednak jedno-

rodnej całości.

Wnętrza rozwiązane są poprawnie, na parterze oprócz obszernego hallu znajdują się trzy połączone ze sobą pokoje: stołowy, mieszkalny i gabinet. Uwagę zwraca pomysł umieszczenia kuchni w suterrenach, skąd posiłki posyłane są windą do pokoju stołowego. Na piętrze mieszczą się sypialnie i łazienka. Zaprojektowanie kuchni i pomieszczeń pomocniczych w suterrenach pozwoliło na zwiększenie powierzchni części dziennej i wyeliminowało kolizję części gospodarczej i mieszkalnej. Połączone przestrzenie zajmujących parter pokoi tworzą ciekawe wnętrza mogące pełnić wiele funkcji: od części mieszkalnej dla jednej rodziny, do wieloosobowych, eleganckich przyjęć, które gospodarz z racji swego urzędu i pozycji musiał wydawać. W tej części domu architekt zaprojektował sztukaterie dekorujące sufit, ciemnobrązowe framugi drzwi ozdobione zostały motywem kolorowych kwiatów.

WILLA DR W. MICHEJDY W KATOWICACH /fot. 11-14/

Dom przy ulicy Kilińskiego położony w sąsiedztwie willi architekta przeznaczony był dla jego brata - dr Wita Michejdy. Pierwsze wrażenie, jakie odnosi się przy oglądaniu tego domu to związek budynku z estetyką okrętu. Bryła budynku jest silnie rozczołkowana, chociaż sam korpus jest w rzucie zwarty i nieskomplikowany. Całą artykulację tworzy gra tarasów, werand i balkonów oraz wysuniętych gzymsów w elewacjach południowej i zachodniej. Kondygnacja parteru jest w nich jednolita, tworzy ją rytm jednakowych okien zakończony ryzalitem przeszklonej werandy. Pola międzyokienne wypełnione są boniowaniem. Na piętrze znajduje się duży taras z wysuniętą werandą - wiatą, częściowo przeszkloną, otwartą na południe. W elewacji północnej architekt zaprojektował niewielkie otwory okienne części gospodarczej /wspólny parapet i zwieńczenie/ i pion okien klatki schodowej. Wejście do budynku na wysokim parterze umieszczone zostało w naroż-

niku północno-zachodnim. Ściany zewnętrzne i większość wewnętrznych spełnia funkcję nośną, co uniemożliwiło architektowi elastyczne rozplanowanie wnętrza. Na parterze znajduje się część mieszkalna złożona z salonu, pokoju stołowego i sieni. W głębi domu część gospodarcza połączona z piwnicą i osobnym wejściem. Na piętrze 4 pokoje i obszerna sień z dwuskrzydłowymi drzwiami prowadzącymi na taras. Z wielką starannością potraktowany został kwadratowy w rzucie hall, z którego dostępny jest salon i pokój stołowy. Ma on charakter reprezentacyjny, jego głównym akcentem dekoracyjnym są biegnące wzdłuż ściany drewniane schody prowadzące na piętro. Strop piętra podparty jest masywnym filarem. Oryginalnie zaprojektowany wykrój balustrady współgra z tapetą o geometrycznym wzorze, kontrastuje zaś z bielą filara, sufitu i sztukaterii. Sztukaterie pojawiają się również w innych pomieszczeniach części dziennej. Przestrzeń salonu, pokoju stołowego i oranżerii można połączyć otwierając szerokie, dwuskrzydłowe drzwi. Powstaje w ten sposób interesujące wnętrze w kształcie litery "L" o zaokrąglonym narożu, z możliwością zejścia na taras i do ogrodu.

WILLA INŻ. J. KRYGOWSKIEGO W KATOWICACH /fot. 15, 16/

Dom inż. Krygowskiego mieści się w południowej części Katowic. Rzut w kształcie prostokąta o proporcjach boków 1 : 2, krótszym bokiem zwrócony jest na wschód, w kierunku ulicy. Budynek wgłębiany jest w ziemię, nad suterrenami znajdują się dwie kondygnacje mieszkalne, nad nimi strych nad fragmentem budynku i taras na pozostałej części dachu. Bryła jest zwarta, niewielkie uskoki powodują grę cieni ożywiającą elewacje. W narożniku południowo-zachodnim na parterze znajduje się półkolisty ryzalit z czterema oknami typu porte-fénêtre, z którego wychodzi się na taras i do ogrodu. Jest to najbardziej malowniczy fragment budynku. Wszystkie elewacje rozwiązane zostały w podobny sposób. Okna są prosto wykrojone, pola międzyokienne w sute-

renach, półkolistym ryzalicie i narożnikach wypełnione są cegłą, której kolor i faktura powstała na skutek sposobu układania kontrastują z białym tynkiem. Elewacja północna /wejściowa/ jest mniej wyważona od pozostałych, jej proporcje są mniej korzystne. Z tej strony bowiem budynek ma 4 kondygnacje. Autor ponownie powtarza tu zasadę wyodrębnienia i podkreślenia profilowaną ramą pionu okien klatki schodowej. Na parterze całą kondygnację zajmują połączone ze sobą pomieszczenia spełniające funkcję dzienną. Są to: salon, pokój stołowy, gabinet i pokój mieszkalny z tzw. lożą, która zajmuje półkoliście zamkniętą przestrzeń. Łożę oddziela od pokoju mieszkalnego pełna balustrada i różnica poziomów. Oprócz tego na opisywanej kondygnacji znajdują się kuchnia ze spiżarnią i pokojem kucharki. Na piętrze mieszczą się pokoje sypialne domowników, pokoje służącej i bony oraz łazienka.

WILLA MECENASA E. KĄZMIERCZAKA W KATOWICACH /fot. 17, 18/

Tadeusz Michejda jako jeden z pierwszych architektów w Polsce podjął próbę zastosowania konstrukcji szkieletowej dla domu jednorodzinnego, w katowickiej willi mecenasa Kązmierczaka. Jej projekt umieścił w piśmie "Dom, Osiedle, Mieszkanie" jeszcze przed ukończeniem budowy. W artykule znajdujemy dane dotyczące konstrukcji i użytych materiałów.^{1/}

Ze względu na niewielkie rozpiętości jakie miał przykryć, architekt zastosować mógł lekki szkielet stalowy, złożony ze słupów i belek o niewielkich przekrojach. Słupy zostały wykonane z dwóch kątowników zespawanych narożnikami do siebie. Belki stropowe i podciąg mają przekrój teowy. Szkielet został wypełniony cegłą dziurawką o wymiarach: 10 x 30 x 30 cm, wewnętrzną warstwę izolacyjną tworzą maty

1/ T. Michejda, "Willa p. E. Kązmierczaka", op.cit., str. 18.

solomitowe o grubości 5 cm zamocowane w drewnianych ramach i przytwierdzone do ceglanej ściany w taki sposób, by w środku pozostała warstwa powietrza. Grubość ściany bez wypraw wynosi więc: cegła 10 cm + warstwa powietrza 4 cm + solomit 5 cm = 19 cm. Ciężar ściany razem z wyprawami - 160 kg/m^2 /mur z cegły o tych samych właściwościach izolacyjnych waży około 800 kg/m^2 /, wartość izolacyjno-ciepłna odpowiada murowi z cegły o grubości 70 cm. Ściany działowe są z heraklitu, oprócz łazienek, gdzie zastosowano cegłę dziurawkę. Ściany piwnic mają grubość 25 cm. Konstrukcję stropów wypełniono tą samą cegłą co ściany, wzmacniając ją płaskimi wkładkami żelaznymi, stropodach dodatkowo ocieplono płytami solomitowymi. Na dachu wodoszczelna warstwa ze specjalnej zaprawy cementowej na podwójnej siatce drucianej pozwala na założenie tarasu. Dzięki tak rozwiązanej konstrukcji architekt uzyskał swobodę w kształtowaniu bryły i elewacji, a przede wszystkim wnętrza. Bryła domu jest zwarta, prostopadłościenna, dach płaski. Dom ma dwie kondygnacje mieszkalne i piwnice częściowo wpu-szczone w ziemię. W narożniku południowo-zachodnim na parterze przeszklona weranda, nad nią duży balkon. Otwory okienne bez elementów ozdobnych, swobodnie rozmieszczone, tworzą neutralny charakter elewacji, z których każda ma swój własny wyraz. Akcentem elewacji frontowej /zachodniej/ jest półkolisty balkonik na piętrze ze stalowymi balustradami, ciekawie została rozwiązana część wejściowa - w podcięciu bryły. Podobnie jak w układzie brył i kompozycji elewacji, w rozwiązaniu wnętrza wyczuwa się brak skrzepowania względami konstrukcyjnymi. Ścianki działowe mają niewielką grubość, pomieszczenia w części dziennej można na różne sposoby dzielić i łączyć za pomocą kotar. Piwnice pełnią funkcję gospodarczą, na parterze znajduje się część dzienna: hall - sień, pokój dzienny połączony z werandą i gabinet pana /z zawodu adwokata/. Kuchnia z pomieszczeniami pomocniczymi i pokojem służącej usytuowana została w głębi domu, od strony

wschodniej. Na piętrze architekt zaprojektował 5 pokoi, pralnię i łazienkę. Wnętrza są przestronne, wyposażone w proste meble. W sypialniach szafy wbudowano w ściany. Lekka konstrukcja została uwidoczniiona we wnętrzach, belki stropowe i podciągi pomalowano ponadto na ciemniejszy kolor. Niewielka grubość ścian i ścianek działowych także informuje o rodzaju ustroju nośnego.

WILLA P. ZABYSTRZANA W DĘBOWCU /fot. 19, 20/

Forma domu w Dębowcu jest typowa dla dworków powstających w latach dwudziestych na obszarze całej Polski. Jest to prostopadkościenna bryła przykryta czterospadowym dachem, z półkolistym ryzalitem przenikającym się z połacią dachu. Okap dachu wystaje nieznacznie poza obrys budynku, pod nim znajduje się profilowany, wydatny gzyms. Budynek ma wszystkie charakterystyczne atrybuty dworku: ganek wsparty na kolumnach, trójkątny fronton z kartuszem. Dom projektowany był "od zewnątrz", rozmieszczenie drzwi i okien jest podporządkowane kompozycji całości, nie zależy od funkcji, ani też o niej nie informuje. Architekt skoncentrował się przede wszystkim na uzyskaniu efektu malowniczości, który osiągnął poprzez rozwiązanie sylwety dachu z dwoma dekoracyjnymi kominami, mansardami i lukarnami. Rozmieszczenie tych elementów łamie symetrię bryły. Elewacje skomponowane zostały przy użyciu oszczędnych środków. Okna rozmieszczone rytmicznie są jednakowej wielkości, listwy obramień lekko profilowane, okna ryzalitu w półkoliście zamkniętych płycinach. Ze szczególną uwagą autor potraktował część wejściową. Nad gankiem umieścił balkon, na który wychodzi się przez porte-fenêtre w ścianie frontonu. Balustrada balkonu we fragmencie ażurowa, z dwulalkowymi balaskami. Jasny tynk korpusu kontrastuje z plastyką dachu, całość dobrze harmonizuje z otaczającą zielenią. Architekt nie przywiązywał zbyt wielkiego znaczenia do rozwiązania wnętrza, podporządkowując je kompozycji bryły i elewacji.

WILLA DR MICHEJDY W CIESZYNIE /fot. 21/

Bryła willi dr Michejdy w Cieszynie wtopiona jest w strome zbocze. Czterospadowy dach kryty dachówką wychodzi okapem poza lico muru, pod nim znajduje się wydatny, rozczołkowany gzyms wieńczący budynek. Fasada jest osiowo-symetryczna, z płytkim centralnym ryzalitem, w którego płaszczyźnie znajduje się mansarda z dużym, półkolistym oknem. We wszystkich elewacjach, oprócz ogrodowej, okna mają ten sam rozmiar, tylko w obu piętrach ryzalitu zostały podwojone. Ze względu na ukształtowanie terenu dom w swej części północnej /ogrodowej/ jest o całe piętro niższy, a jego elewacja w niczym nie przypomina frontowej. Jest asymetryczna, z wieloma luźno skomponowanymi różnego wykoju otworami i lukarnami w dachu, które skutecznie chowają za sobą masywną bryłę budynku.

WILLA DR MICHEJDY W USTRONIU /fot.22, 23/

Willla przy ulicy Parkowej w Ustroniu jest jednym z pierwszych zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę domów jednorodzinnych. Jest to dom letniskowy pomyślany w taki sposób, by mogły w nim przebywać jednocześnie dwie rodziny wraz ze służbą mając do dyspozycji na każdej kondygnacji po dwa pokoje z kuchnią, łazienką i pokoikiem służącym. W suterrenach natomiast, oprócz pomieszczeń gospodarczych, przewidziano mieszkanie dla osób sprawujących pieczę nad domostwem pod nieobecność właścicieli. Zwarta bryła o proporcjach sześciianu wycięta jest w narożniku północno-zachodnim. Tu w parterze znajduje się wejście do części gospodarczej, zewnętrzne schody prowadzą do części mieszkalnej na piętrach. Wejście osłonięte jest podpartym kolumnienką zadaszeniem, nad którym architekt zaprojektował niewielki balkon. W kompozycji elewacji widoczna jest duża dyscyplina, architekt dążył do jak najprostszego i jednolitego rozwiązania. Stąd drzwi wejściowe

i okna pionu komunikacyjnego obwiedzione są profilowaną listwą, umieszczone w osi okna elewacji północnej są fragmentem pasa ceglanej faktury, pary okien łączone są wspólnym parapetem i gzymsem nadookiennym.

WILLA "SŁONECZNA" W USTRONIU /fot. 24, 25/

Willa "Słoneczna", podobnie jak inne powstające współcześnie domy, miała być wygodnym mieszkaniem dla jej właścicieli i móc przyjmować jednocześnie około 10 gości spędzających w Beskidach swoje wakacje. Jest to wielopokojowy dom zbudowany na szczycie niewielkiego wzniesienia w pobliżu centrum Ustronia. Willa ma 3 kondygnacje, wycięcie najwyższej z nich od strony południowej tworzy na dachu piętra duży taras. Tadeusz Michejda zróżnicował elementy formalne użyte w poszczególnych kondygnacjach. Podstawę budynku tworzy cokół - wysoka piwnica z ciosanego kamienia, nad nią gładko tynkowany pas piętra z boniowaniem w polach międzyokiennych. W trzeciej kondygnacji nie pojawia się już ani ciężka faktura kamienia, ani boniowanie. Architekt kontrastuje jedynie pola jasnego i ciemnego tynku. W obu piętrach powtarza się motyw listew spinających okna w poziome pasy. Najbardziej charakterystyczna dla budynku jest elewacja wschodnia i południowe otwarcie na ogród. W elewacji wschodniej na piętrze rytmicznie rozmieszczone, jednakowe okna ujęte są dwoma listwami, a pola między nimi wypełniono boniowaniem. Wyodrębniony w ten sposób biały pas obejmujący całą elewację wraz z półkoliście zamkniętą apsydą w narożniku, nawiązuje do ciężkiego cokołu i przez kontrast z odciętymi białymi pasami tynku nadaje budynkowi zdecydowanie horyzontalny charakter. Motyw spinania dwóch lub kilku okien w poziome pasy powtarza się jeszcze dwukrotnie: w opisywanej elewacji na piętrze i w parterze elewacji północnej. Dwukrotnie architekt akcentuje też w ten sposób narożniki.

Tadeusz Michejda zbudował "Słoneczną" w oparciu o tradycyjną technologię. Ściany zewnętrzne i jedna z wewnętrznych spełniają funkcję nośną. Rola konstrukcyjna tej ściany znalazła odbicie na zewnątrz budynku. W rozplanowaniu wnętrza architekt starał się pogodzić funkcję domu jednorodzinnego z funkcją pensjonatu, który w sezonie zamieszkuje czasowo dodatkowe 10 osób. Dlatego część pokoi umieszczono w suterrenach, pozostałe zajmują najwyższą kondygnację. Na wysokim parterze znajduje się salon połączony z pokojem stołowym i sypialnią gospodarzy oraz kuchnia, jej pomieszczenia pomocnicze i niewielka łazienka.

WILLA G. TOMICZEK W USTRONIU /fot. 26/

Dom G. Tomiczek w Ustroniu ma gabaryty dużego domu jednorodzinnego o dwóch piętrach i wysokich piwnicach. Zwarta, prawie sześcienna bryła ożywia się w swej części południowej wychodzącą na ogród. Na parterze, znajdujący się w narożniku południowo-zachodnim salon zamyka się występującą przed lico budynku półkolistą apsydą połączoną z niewielkim tarasem i zejściem do ogrodu. Powyżej, nad salonem, architekt zaprojektował duży taras ogrodzony lekką, żelazną balustradą. Fragment tarasu wychodzący poza obrys budynku wspiera się na dwóch filarach złożonych z profilowanych kamiennych bloczków. Część wejściowa w narożniku północno-zachodnim wyróżnia się w elewacji pionem okien doświetlających klatkę schodową. Daszek osłaniający wejście podpierają podobne kamienne filary. W różnych miejscach kilkakrotnie pojawia się motyw narożnego okna. Rozwiązanie elewacji nie podkreśla niestety dynamiki układu brył, w związku z czym zetraca się efekt ciekawej kompozycji przestrzennej. Otwory okienne są równomiernie, lecz nie rytmicznie rozmieszczone, różnią się między sobą wielkością i sposobem podziału i w rezultacie tworzą neutralną kompozycję na elewacjach. Tymczasem mocne linie okapów i rysunek balustrad

naadają budynkowi charakter horyzontalny. Niekonsekwencja ta obniża walory budynku, który sprawia wrażenie niedokończonego. W budynku znajdują się dwa mieszkania o tym samym rozkładzie, na parterze i na piętrze.

WILLA "OLENKA" W WISLE - JAWORNIKU /fot. 27/

Budynek składa się z prostopadłościennego korpusu, którego fragment narożny północno-zachodni został podniesiony o wysokość piętra i wyodrębniony niewielkim uskokiem, oraz z półkoliście zamkniętej części o tej samej wysokości przylegającej do korpusu od południa. Część narożna mieści klatkę schodową i w swej najwyższej partii strych, tu również na parterze znajduje się wejście do budynku. Rozbicie bryły na trzy części jest najbardziej czytelne w elewacji zachodniej, z tej strony widzimy budynek "od dołu", gdyż stromy stok opada na zachód. Perspektywa taka nadaje budynkowi dużą dynamikę. Bryła jest zwarta, architekt zrezygnował tu z balkonów i tarasów, zaprojektował jedynie wąską galeryjkę obiegającą półkolisty salon na parterze. "Olenka" ma dwa piętra o identycznym rzucie i częściowo zagłębioną kondygnację piwnic, wyróżniającą się odmienną niż cały budynek fakturą i odcieniem tynku. Układ pomieszczeń parteru powtarza się na piętrze, z tym, że na parterze zaprojektowano 2 pokoje z kuchnią i sanitariaty, na piętrze znalazły się trzy pokoje. Półkoliste zamknięcie południowej części nadało wnętrzą interesujący charakter. W najbardziej reprezentacyjnych elewacjach południowej i zachodniej otwory okienne są tego samego kształtu i wielkości, rozmieszczone w identyczny sposób w obu kondygnacjach. W apsydzie łączą się one w pary, wszystkie zaś podkreślone są poziomymi listwami nawiązującymi do wieńczącego budynek gzymsu. Podobnie jak w wielu innych swoich realizacjach Tadeusz Michejda nie poświęcił pozostałym dwóm elewacjom specjalnej uwagi. Na północ wychodzi kilka wąskich okienek, na wschód "drzwi kuchenne" i umieszczone nad nimi jedno okno.

WILLA "PRZYLESIE" W WISLE - KOPYDŁO /fot. 28/

"Przylesie" zbudowane zostało na stromym, południowym stoku. Właściwy, piętrowy budynek z płaskim dachem, wznosi się na cokole z nieregularnych bloków kamiennych, który zagłębiony niemal całkowicie w części północnej, po przeciwnej stronie tworzy pełnej wysokości kondygnację. Dom na rzucie prostokąta zbudowany został na osi wschód - zachód i składa się z dwóch części przesuniętych nieznacznie względem siebie /wzdłuż linii północ - południe/ nieco inaczej rozwiązanych i zróżnicowanych dodatkowo rodzajem użytych w elewacji materiałów. Część zachodnia jest w całości otynkowana, naroża sąsiadujące z oknami klatki schodowej zostały ujęte we wspólną z nimi wnękę i wypełnione cegłą. W zewnętrznym wystroju domu cegła pojawia się jeszcze dwukrotnie: w filarach podpierających balkon i w zadaszeniu ganku, a także w pionowej przegrodzie podkreślającej podział budynku w elewacji południowej. Kondygnacja piętra części wschodniej wyodrębniona niewielkim gzymsem z widocznymi pod nim końcami gęsto rozstawionych belek stropowych jest wyłożona drewnianymi listwami. W elewacji południowej w obu kondygnacjach znajdują się duże balkony, na parterze wsparty na ciężkich, kamiennych filarach, na piętrze podparty filigranowymi ceglanyimi słupkami. Pod wysuniętymi okapami i w stropach balkonów widoczna jest drewniana konstrukcja. Otwory okienne mają zróżnicowany kształt oraz wielkość, są podobnie rozmieszczone w obu kondygnacjach.

WILLA p. KRZYMUSKIEGO W WISLE - JAWORNIKU

Architektura pensjonatu p. Krzymuskiego jest bardzo prosta. Sześcienna niemal bryła zbudowana została na skraju lasu w otoczeniu pięknej zieleni, ustawiona na kamiennym cokole niwelującym teren. Wieńczy ją geometrycznie profilowany gzyms, bryłę urozmaicają niewielkie przesunięcia poszczególnych fragmentów względem siebie, wy-

chodzący na wschód taras z zejściem do ogrodu osłonięty ścianą kurtynową i duży balkon nad nim. Dom ma dwie kondygnacje mieszkalne i piwnice, na elewacjach brak ozdób, mają one charakter neutralny. Wszystkie okna skierowane są na wschód i południe, wejście znajduje się w południowo-zachodnim narożniku, pod zadaszeniem.

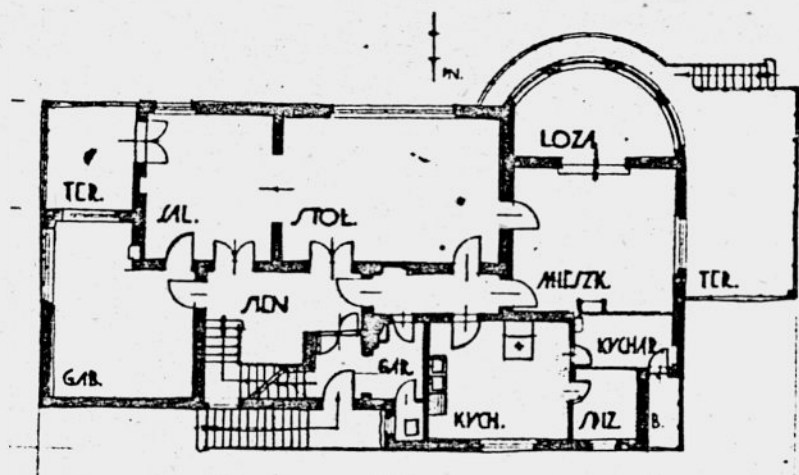
DOMY JEDNORODZINNE W KONSTRUKCJI STALOWEJ

Tadeusz Michejda w swych projektach jednorodzinnych domów w konstrukcji stalowej starał się połączyć wysoki standard z taniością i ekonomią rozwiązania. Na ukształtowanie bryły i wnętrza w największym stopniu wpłynęła konstrukcja. Domy są prostopadkościenne z płaskim dachem, dwukondygnacyjne, z okapem wysuniętym nieznacznie poza lico muru. Wszystkie elewacje rozwiązane są podobnie: gładkie, pozbawione dekoracji, okna swobodnie rozmieszczone. W domach szeregowych okna zgrupowane zostały w poziome pasy, całe doświetlenie pochodzi przecież z dwóch, a nie czterech kierunków. Od strony ogrodu pojawiają się balkony, werandy i tarasy. One tworzą plastykę bryły, różnicują poszczególne warianty.

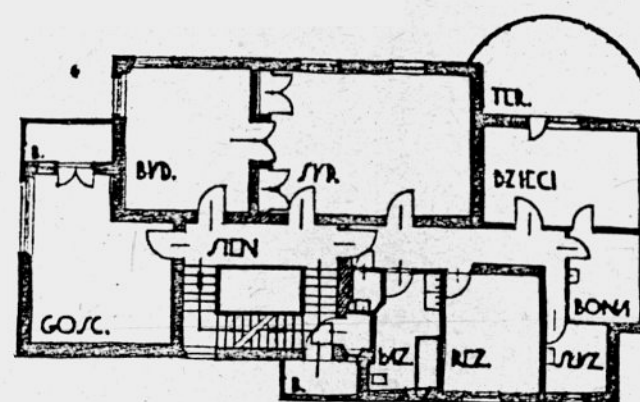
Domy wolnostojące mają większą działkę, na której znajduje się także garaż i domek stróża. Dom 6-pokojowy /typ A-3/ stoi na działce wielkości 580 m^2 , dom szeregowy o 4 pokojach /typ B-1/ ma działkę wielkości 229 m^2 . Powierzchnia użytkowa w wariantcie A-3 wynosi 258 m^2 , w tym mieszkalna 132 m^2 , w wariantcie B-1 /najmniejszy/ odpowiednio 191 m^2 i 92 m^2 .

Domy mają jednakową zasadę rozwiązania rzutów. Różnią się tylko ilością i wielkością pomieszczeń. W opisie projektu architekt zastrzeża się, że zaproponowany układ jest jednym z wielu możliwych. Szkielet stalowy daje dużą swobodę w kształtowaniu wnętrza, stwarza możliwość dokonywania zmian w ich rozkładzie. Generalnie przyjętą zasadą w rozwiązaniu wszystkich wariantów było zgrupowanie wszystkich pomie-

Willa inż. J. Krygowskiego w Katowicach



Parter

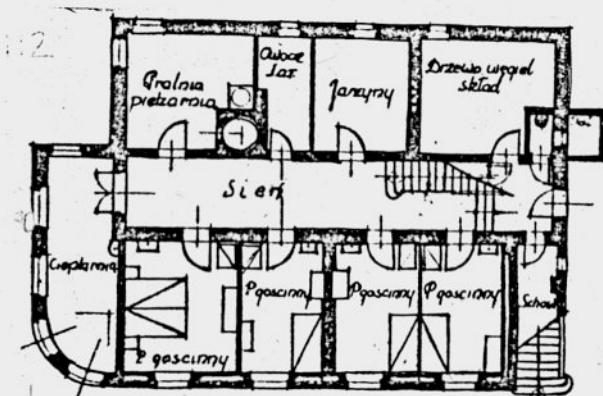


I piętro

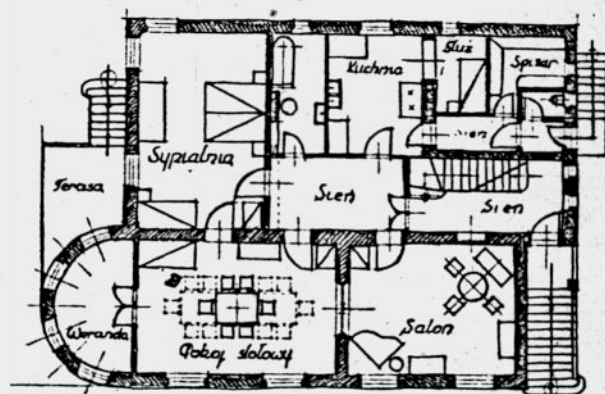
ZESTAWIENIE RZUTÓW BUDYNKÓW
JEDNORODZINNYCH PROJEKTU
TADEUSZA MICHEJDY

/dotyczy obiektów, których rzuty
opublikowane zostały na łamach
"Architektury i Budownictwa"/.

Willa "Słoneczna" w Ustroniu

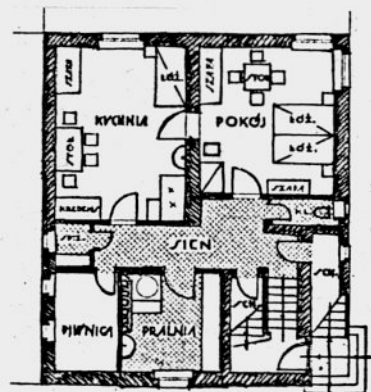


Piwnice

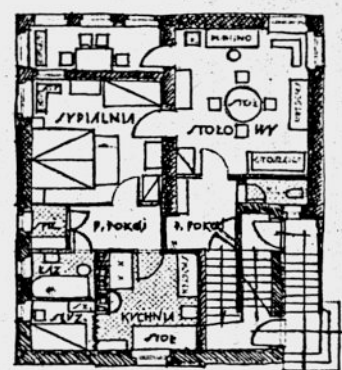


Parter

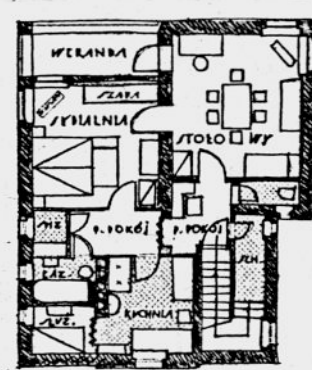
Willa dr Michejdy w Ustroniu



Piwnice

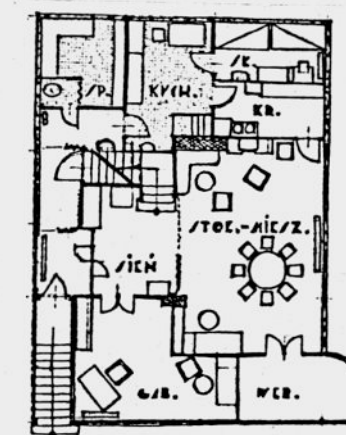


Parter

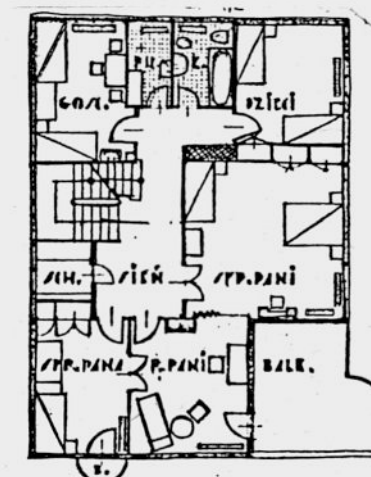


I piętro

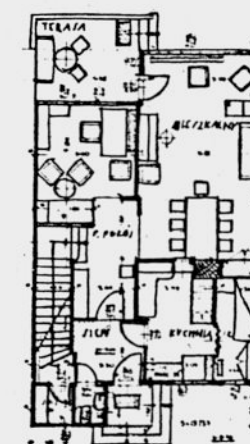
Willa mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach



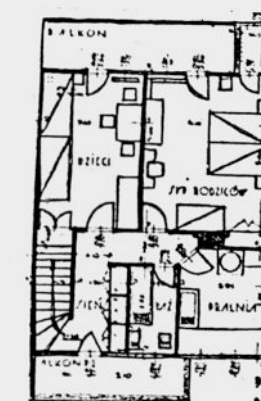
Parter



I piętro

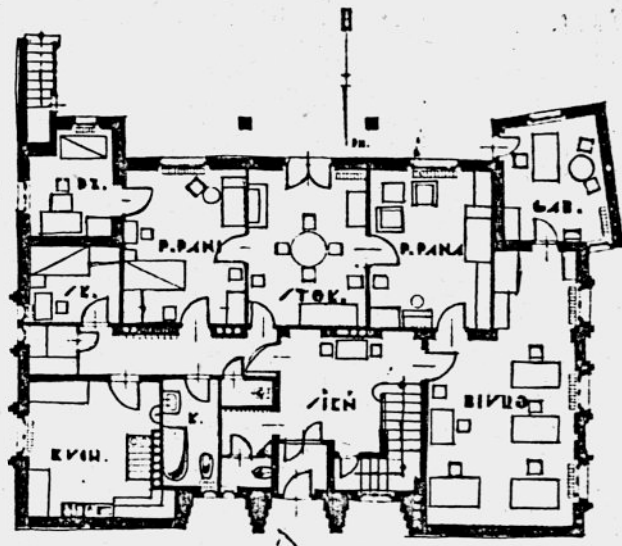
Dom jednorodzinny w konstrukcji
stalowo-szkieletovej /typ B-1/

Parter

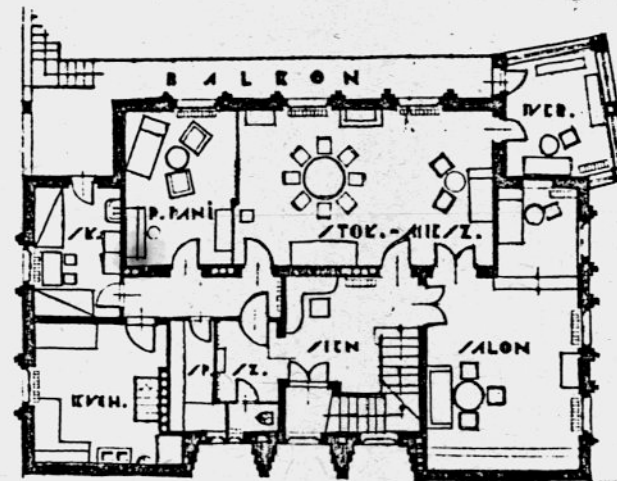


I piętro

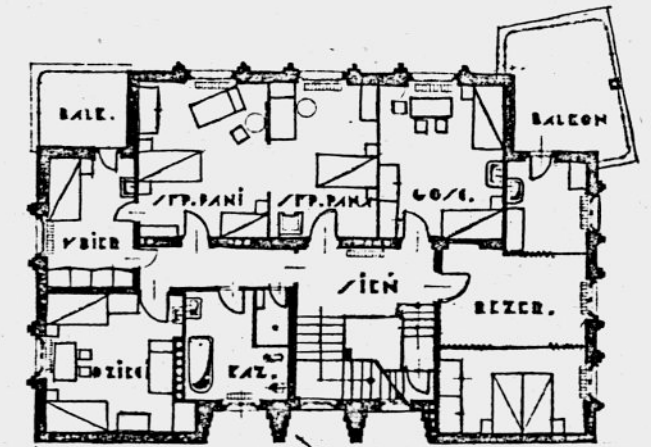
Willa inż. T. Michejdy w Katowicach



Parter

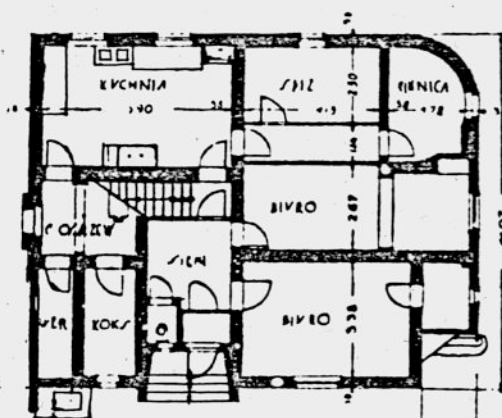


I piętro

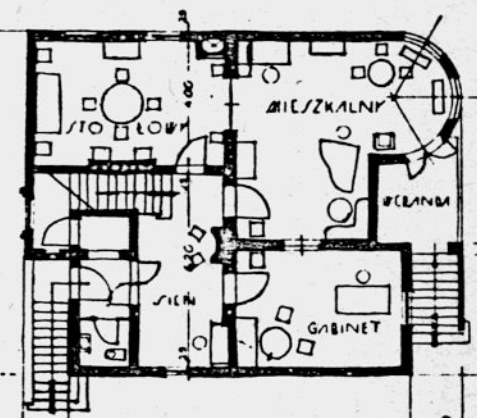


II piętro

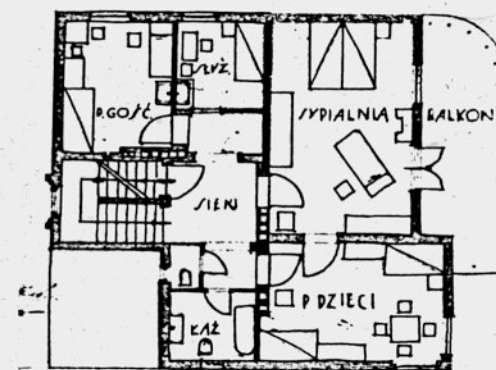
Willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach



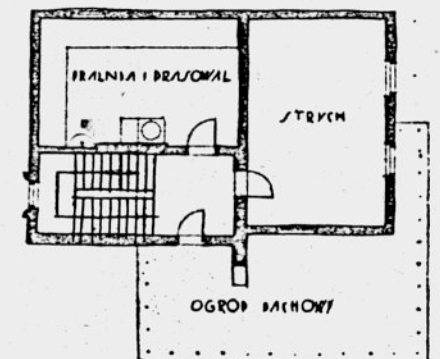
Piwnice



Parter

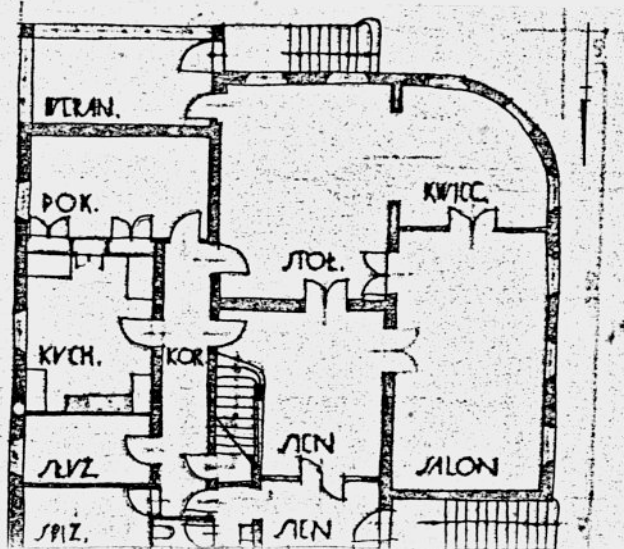


I piętro

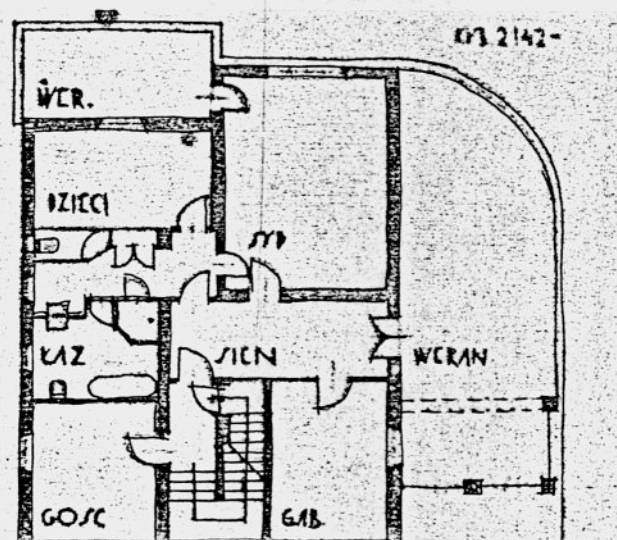


Strych

Willa dr W. Michejdy w Katowicach



Parter



I piętro

szczeń sypialnych na piętrze, części dziennej i gospodarczej /kuchnia, pokój służby/ na parterze. Pomieszczenia części dziennej /pokoje mieszkalny, stołowy, gabinet i sieni/ można dowolnie łączyć i dzielić za pomocą kotar, w zależności od funkcji jaką mają spełniać. Potrawy z kuchni podawane są do pokoju stołowego przez specjalne okienko. Z salonu wyjście na werandę i do ogrodu, skąd też prowadzą schody na piętro. Na piętrze, oprócz pokoi sypialnych, architekt przewidział łazienkę, pralnię - suszarnię i garderobę. W przedpokoju przy schodach znajdują się liczne szafy-schowki.

3. Pensjonaty.

PENSJONAT "WIERCHY" W WISLE /fot. 29/

Bryła pensjonatu jest asymetryczna, budynek ma 4 kondygnacje od strony północnej i otwierający się na wschód i południe taras na dachu kondygnacji trzeciej. Cokół budynku o nieco innej niż jego korpus fakturze wtapia się całkowicie w zbocze. Potężną bryłę ożywia półkolisty ryzalit w elewacji południowej. Na parterze ryzalitu znajduje się podcień wsparty na mocnych, żłobkowanych filarach. W obu jego piętrach rozmieszczone rytmicznie okna podkreślone są poziomymi listwami nadającymi apsydzie horyzontalny charakter kontrastujący z pionami w jej przyziemiu. Wąskie pola międzyokienne wypełniają na pierwszym piętrze płyciny, na drugim półfilary. Okna w skromnych obramieniach we fragmentach elewacji połączone są listwami w poziome pasy. Taras ogrodzony został ażurową balustradą umocnioną profilowanymi słupkami.

PENSJONAT "IDYLLA" W WISLE - NOWEJ OSADZIE /fot. 30/

Pensjonat "Idylla" zbudowany został na południowym stoku stromej góry w jednej z dolin uzdrowiskowej Wisły. Budynek swą północną stroną wrasta w zbocze, przez co sprawia wrażenie mniej potężnego,

niż jest w rzeczywistości. Część południowa wspiera się na cokole z ciosanego kamienia, który jest łącznikiem między zboczem góry, a korpusem budynku. Na takim właśnie kamiennym postumencie wznosiły się wille stylu zakopiańskiego. Tymczasem Tadeusz Michejda próbuje w beskidzkim otoczeniu oderwać się od wzorów "szkoły narodowej" i projektuje budynek w oparciu o nowoczesne zasady. Układ "Idylli" jest bardzo prosty: główny korpus budynku /równoległy do zbocza/ mieszczący pokoje gościnne ma 3 kondygnacje i wsparty jest na kamiennych arkadach. Cofa się nieznacznie w stosunku do części wejściowej - komunikacyjnej, do której przylega jednopiętrowy pawilon sali jadalnej. Budynek przykryty jest płaskim dachem, z mocno wysuniętym okapem. Urodę budynku tworzy układ brył; elewacje są bardzo powściągliwe, ożywiają je jedynie poziomy balkonów o ażurowych balustradach i malowniczość kamiennego cokołu.

PENSJONAT "ŁADA" W WISŁE - DZIEHCINCE /fot. 31/

"Łada" jest drugim z wiślańskich pensjonatów Tadeusza Michejdy zbudowanym na górskim stoku. W przeciwieństwie do "Idylli", która w zestawieniu ze zboczem wydaje się być mniej potężna, "Łada" sprawia wrażenie dużego i obszernego domu. Dzieje się tak za sprawą dwóch kondygnacji wrosniętych w ziemię i pełniących funkcję niwelowania terenu; kondygnacji kamiennej "pryzby" i piętra gospodarczego, którego część zajmuje podcień wsparty na 3 ciężkich arkadach o półkolistym wykroju. Dopiero powyżej wznosi się właściwy budynek, do którego prowadzi wejście ukryte w podcieniu wspartym na kanelowanych filarach. Nad podcieniem przez cofnięcie budynku utworzył się taras. Trzy przeszła podcienia kondygnacji wejściowej znajdują się nad półkolistymi arkadami. Czwarte przeszło jest całkowicie przeszklone. Z ciężkimi podporami podcienia i schodkowym gzymsem nad nim kontrastuje filigranowa balustrada tarasu i lekki okap wieńczący płaski dach pensjonatu.

Jedynymi akcentami dekoracyjnymi całego budynku są rozrzeźbiony gzyms i kanelury filarów.

"Łada" jest budynkiem otwartym w jedną stronę, o jednej w gruncie rzeczy elewacji. Jest ona skierowana na wschód. Elewacje boczne są wąskie i zacienione sąsiadującą zielenią, wychodząca na zbocze zaś jest praktycznie nieoświetlona.

II. OBIEKTY ADMINISTRACJI I KULTURY

RATUSZ W SZOPIENICACH /fot. 32/

Ratusz w Szopienicach jest jednym z pierwszych budynków zaprojektowanych i zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę na Śląsku. Gmach utrzymany jest w konwencji uproszczonego klasycyzmu. Jest on cofnięty względem sąsiednich budynków, przed ratuszem powstał więc konieczny ze względów reprezentacyjnych dziedziniec. Elewacja frontowa jest osiowo-symetryczna z nieznacznie wysuniętym centralnym ryzalitem, wskazuje więc na symetrię całego rozwiązania. Tymczasem architekt chcąc maksymalnie wykorzystać powierzchnię działki o nieregularnym kształcie, dostosował rzut budynku do jej obrysu. Stąd boczne skrzydła są niejednakowej długości i tworzą wraz ze środkowym słabo doświetlony, niewielki dziedziniec wewnętrzny o nieregularnym kształcie. Budynek ma dwa piętra, ryzalit głównego skrzydła jest wyższy, mieści bowiem salę konferencyjną o większej niż pozostałe pomieszczenia wysokości. Podzielony jest sześcioma pilastrami, między którymi znajdują się okna. Portal wejściowy zaprojektowany został centralnie, tworzą go boniowane płyty kamienne obramiające półkoliście zamknięte drzwi. Budynek wieńczy wydatny gzyms, gzymsy odcinają również kondygnację parteru i strych w skrzydłach bocznych. Ponad gzymsem koronującym ryzalitu znajduje się pełna attyka z kartuszem w osi portalu.

Jest ona jedynym akcentem dekoracyjnym budynku.

Ratusz zbudowany jest z cegły, grube mury nośne uniemożliwiły ciekawe rozplanowanie wnętrza zaprojektowanych w układzie dwutraktowym.

RATUSZ W JANOWIE /fot. 33, 34/

Budynek Urzędu Gminnego w Janowie składa się z kilku pawilonów o różnych wysokościach tworzących nieregularny obrys. Mimo rozrzeźbienia i rozcłódkowania bryły koncepcja plastyczna przeprowadzona została z dużą konsekwencją. Ratusz nie jest "budynkiem jednej elewacji", z każdego kierunku prezentuje się interesująco i tworzy jednolity zespół.

Dwupiętrowy pawilon mieszczący biura ma charakter zdecydowanie horyzontalny. Jednostajny rytm okien opartych na wspólnym parapecie i połączonych polami międzyokiennymi wypełnionymi cegłą przeplata się z poziomymi pasami gładkiego tynku. Motyw okien podkreślonych poziomem parapetu i połączonych pasami innej faktury powtarza się również w centralnym pawilonie - wieży, kontrastuje tutaj z dużymi płaszczyznami tynku. Na jednej z nich znajduje się zegar. Najciekawszy jest pawilon prostopadły do ulicy, w którego gładkiej płaszczyźnie czołowej elewacji, w górnej części zakomponowany został napis informujący o przeznaczeniu gmachu. Do elewacji południowej tego pawilonu architekt dostawił dwukondygnacyjny portyk wsparty na smukłych, czworokątnych filarach. Nad nim w ślepej ścianie w osiach filarów wycięte zostały małe, okrągłe okienka, które doświetlają pod stropem, zajmującą powierzchnię całego pawilonu, dwupiętrową salę konferencyjną. Głęboki cień utworzony przez portyk odcina na swym tle białe filary i kontrastuje z białą ścianą powyżej. Silny efekt światłocieniowy i wznoszące się w portyku schody skupiają uwagę obserwatora właśnie w miejscu, gdzie znajduje się reprezentacyjne wejście do ratusza. Elewację północną opisywanego pawilonu dzieli na przęsła rytm fila-

rów "zrośniętych" z elewacją. Między przeszłami znajdują się okna wysokości dwóch kondygnacji doświetlające salę konferencyjną. Formy poszczególnych pawilonów informuje o pełnionych przez nie funkcjach. Głęboki "wspinający się po schodach" portyk prowadzi do wejścia, kampanila akcentuje centrum obiektu, jego komunikację i jej rozrząd, jednostajna elewacja głównego pawilonu informuje o ciągu pokoi biurowych, a jego cofnięta część ma charakter mieszkalny. Przebiegające przez całą wysokość pawilonu wejściowego piony wskazują na jego reprezentacyjny charakter. Układ komunikacyjny i wnętrza są bardzo starannie zaprojektowane i dobrze doświetlone, mimo, że nośne ściany wewnętrzne utrudniały swobodne i elastyczne potraktowanie wnętrza. Na szczególną uwagę zasługuje główna klatka schodowa, dowód dużej wyobraźni przestrzennej Tadeusza Michejdy. W krótkim opisie konstrukcji ^{2/} znajdujemy informacje na temat zastosowanych materiałów: "Ponieważ budynek stoi na gruncie niepewnym z powodu podkopów górniczych, zastosowano bankiety żelazo-betonowe. Mury z cegły, stropy w piwnicach żelbetonowo-żebrowe, na górnych kondygnacjach żelbetonowe z cegłą pustakową. Dachy płaskie, na ostatnim stropie z izolacją cieplną z heraklitu i betonu żużlowego i izolacją wodną z kilku warstw klejonej papy i juty posypanej żwirkiem".

RATUSZ W NOWEJ WSI /fot. 35, 36/

Ratusz w Nowej Wsi stanowi fragment zabudowy ulicy, jest wbudowany w pierzeję i swymi gabarytami nie odbiega od sąsiadujących z nim domów. Podobnie jak one, swą reprezentacyjną fasadą zwrócony jest ku ulicy - do wystroju elewacji zachodniej architekt nie przywiązywał zbyt wiele uwagi. Kształt i wielkość działki nie pozwoliły na architektoniczne wyróżnienie gmachu ratusza, ani na utworzenie odpowiedniego

2/ AiB 1930, z. 1-2, str. 15.

placu podkreślającego rangę miejsca, rozkładującego wzmożony ruch pieszych przed budynkiem.

Tadeusz Michejda cofnął natomiast parter budynku tworząc podcień wsparty na czworokątnych filarach, na które opadają pionowe lizen dzielące budynek na 7 jednakowej szerokości przęseł. W polach przęseł wypełnionych gładkim tynkiem wycięte są otwory okienne. Rytm przęseł sugeruje, że są one powtarzalne, tymczasem elewacja jest osiowo-symetryczna, przęsła, choć nieznacznie, różnią się między sobą. Podcień jest sklepiony, pola między filarami są zamknięte trójkątnie.

Filary są masywne, co podkreśla dodatkowo ich artykulacja - co trzecia warstwa cegieł, z których zbudowany jest filar jest silnie wysunięta przed jego lico. W środkowym przęśle w podcieniu znajduje się wejście do budynku. Obramienie drzwi jest boniowane i zwieńczone trójkątem wypełnionym geometrycznym ornamentem.

GMACH SYNDYKATU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH W KATOWICACH /fot. 37-40/

Dla wpływowej instytucji jaką był Syndykat PHŻ, Tadeusz Michejda i L. Sikorski zaprojektowali budynek o półmodernistycznej formie. Pięciokondygnacyjny gmach skomponowany jest osiowo. Do wnętrza bloku otwiera się dwoma bocznymi ryzalitami wysokości korpusu i środkowym niższym, mieszczącym reprezentacyjną salę posiedzeń. Jej dach jest równocześnie tarasem dostępnym z hallu trzeciego piętra. Elewację frontową dzieli umieszczony centralnie ryzalit utworzony przez 8 mocnych słupów zrosniętych z fasadą. Są one powtórzeniem w uproszczonej formie wielkiego porządku kolumnowego, w którym rolę kapiteli przejął obiegający budynek dookoła uskokowy gzyms. Oddziela on korpus budynku od fryzu - tutaj gładkiej płaszczyzny. W kompozycji elewacji główną rolę odgrywa mocny rytm masywnych słupów w kontraście z poziomym pasem boniowanego cokołu /kondygnacja przyziemia/ i profilowanym gzymsem oraz stanowiącą tło neutralną płaszczyznę ścian.

Budynek nie otrzymał żadnych dekoracji. Kompozycja elewacji frontowej sugeruje symetryczne rozmieszczenie pokoi biurowych po obu stronach korytarza, zgrupowanie pomieszczeń reprezentacyjnych w tej części, którą akcentują mocne piony słupów. Tymczasem układ funkcji czytelny jest jedynie od strony podwórza, gdzie wyodrębniony został ryzalit sali posiedzeń, nie ujawnia się natomiast wcale w fasadzie frontowej. Trzy pary symetrycznie rozmieszczonych we frontowym ryzalicie drzwi prowadzą do obszernego hallu z dwoma biegami schodów i dźwigami osobowymi. Hall oświetlony jest jedynie światłem sztucznym. W przyziemiu prawe skrzydło przeznaczone na część gospodarczą jest niedostępne z hallu, lewe skrzydło mieści kasyno urzędnicze, salę stołową i gabinety. Na czterech wyższych piętrach rozplanowano pokoje biurowe. Dzięki zastosowaniu układu jednotraktowego korytarze wewnętrzne są dobrze doświetlone.

Architekci wiele uwagi poświęcili wnętrzom gmachu: części wejściowej, reprezentacyjnym salom i gabinetom. W ich wystroju użyto luksusowe i trwałe materiały: różnych odcieni marmury jako okładzinę ścian, schodów i balustrad, niklowany metal dla poręczy, szlachetne gatunki drewna stolarki. W hallu i korytarzach starannie dobrany układ posadzek koresponduje z pasami marmurowej okładziny, całości dopełniają ciekawie zaprojektowane meble: ciężkie, ciemne fotele z półkoliście zamkniętymi oparciami. Najbogatszy wystrój otrzymała sala posiedzeń. Ma ona wysokość dwóch kondygnacji, oświetlają ją północnym światłem cztery wielkie okna. Płaszczyzny ścian podzielone są na przęsła marmurowymi listwami, ścianę do wysokości 2/3 wypełnia tapeta. Uwagę zwraca kasetonowy strop o profilowanych belkach.

DOM LUDOWY W CHORZOWIE

Dom Ludowy dla Chorzowa usytuowano w centrum miasta. Obiekt pomysłany został jako osiowo-symetryczny /wynika to zresztą z jego charakteru/, a poszczególne części wyodrębniają się zróżnicowaną wysokością. Czytelny jest kształt sali teatralnej, części wejściowej, pomieszczeń garderoby, zascenia. Najwyżej wypiętrzoną fragmentem jest pion zascenia mieszczący urządzenia techniczne do obsługi scenografii. Góruje on swą wysokością nad budynkiem, nie jest jednak czytelny w elewacji frontowej, gdyż zasłania go bryła sali teatralnej. Gmach zwrócony jest częścią wejściową w stronę ulicy Sienkiewicza, jego wysokość zwiększa się uskokami począwszy od części wejściowej w stronę wieży, do której przylegają niższe już pomieszczenia garderoby teatralnej. Wobec braku rysunków elewacji w materiałach archiwalnych i dokonanej w ostatnich latach przebudowy fragmentu wejściowego, trudno ocenić jakie rozwiązanie kompozycyjne dla tej elewacji przewidywał architekt. Elewacja boczna otwierająca się na niezabudowany skwer jest rozwiązana powściągliwie. W bryłach sali widowiskowej brak otworów okiennych, w części komunikacyjnej układają się one w pionowe pasy, w pomieszczeniach pomocniczych tworzą pasy poziome.

Wnętrze jest funkcjonalne i przestronne, bardzo skromnie wyposażone. W korytarzach i na sali nie ma ozdób, nie wprowadzono też szlachetniejszych materiałów. Okładziny i schody wykonano z lastryka.

III. SZKOŁY PODSTAWOWE

SZKOŁA PODSTAWOWA W IŁOWNICY /fot. 41/

Szkoła mieści się w trzykondygnacyjnym pawilonie rozplanowanym na rzucie prostokąta. Budynek usytuowany jest na osi północ - południe, równolegle do drogi i cofnięty w głąb swej działki. Za nim znajduje się dom dyrektora, boisko szkolne i ogród. Szkołę przewidziano dla niewielu uczniów, skromne też były fundusze, z jakich została wybudowana. Świadczy o tym czas dzielący wmurowanie kamienia węgielnego /1930/ od jej ukończenia w 1936 roku. Tadeusz Michejda zaprojektował szkołę zgodnie z zasadami architektury nowoczesnej. Bryła jest prostopadłościanem o horyzontalnych elewacjach i asymetrycznie umieszczonym w narożniku wejściu. Rytmicznie rozmieszczone okna i wypełnione cegłą pola między nimi tworzą jednolite pasy połączone dodatkowo poziomymi listwami wspólnych parapetów. Odróżniają się one fakturą i kolorem od płaszczyzny ściany. Horyzontalny charakter elewacji podkreśla także gzyms wieńczący budynek.

Układ wnętrz jest nieskomplikowany, gdyż szkoła jest mała. W przyziemiu mieszczą się uczniowskie szatnie, a także mieszkania pracowników szkoły i pomieszczenia gospodarcze. Sale lekcyjne znajdują się na dwóch piętrach, doświetlone są światłem wschodnim lub południowym. Bezpośrednie światło otrzymują również korytarze i klatka schodowa. Budynek szkoły w Iłownicy nie jest dziełem nowatorskim, świadczy jednak o zrozumieniu przez jego autora zasad nowoczesnego myślenia w architekturze i umiejętności posługiwania się jej językiem. Szkoła powstała równolegle z domem jednorodzinnym przeznaczonym dla jej dyrektora. Budynki te w pewnym stopniu są sobie pokrewne. Łączy je podobna zasada rozwiązania płaszczyzn elewacji. Powtarza się motyw kontrastowania ceglanych ścian i tynku, łączenia w pasy i podkreślenia dwóch lub kilku okien. Nawet gzyms ma taki sam wykrój.

Podobieństwa do budynku szkoły występują jednak tylko we fragmentach. Bryła domu jest ciężka, sprawia wrażenie niedopracowanej i nie powtarza konsekwencji i dyscypliny rozwiązania budynku szkolnego. Jedynym ciekawym, choć niezbyt oryginalnym motywem, jest półkolisty ryzalit na parterze z tarasem na dachu.

SZKOŁA PODSTAWOWA W DZIĘGIELOWIE /fot. 42/

Pawilon szkolny o dwóch kondygnacjach i trzeciej, najniższej, częściowo zagłębionej w ziemię usytuowany jest równolegle do ulicy. Niewielkie skrzydło niższe nieco od szkolnego, mieszczące mieszkania pracowników szkoły, cofnięte jest w głąb podwórza i odróżnia się innym niż w części szkolnej wykresem i rozmieszczeniem okien. Elewacje pawilonu szkolnego rozwiązane zostały podobnie jak w innych szkołach projektu Tadeusza Michejdy. Rzędy jednakowych, spiętych po kilka wspólnymi parapetami okien, dzielą na poziome pasy płaszczyzny obu długich elewacji. W szkole w Dzięgielowie pasy te nie nadają jednak elewacjom horyzontalnego charakteru, jest on zneutralizowany zdecydowanie podłużnym kształtem okien i rytmem wąskich pól między nimi. Wejście znajduje się w podcieniu, we wgłębionym narożu między dwoma pawilonami.

SZKOŁA PODSTAWOWA W KOŃCZYCACH /fot. 43/

Gmina w Kończycach przewidziała dla swej nowej szkoły bogaty program funkcjonalny, oprócz pomieszczeń szkolnych z dużą salą gimnastyczną i niezbędną częścią gospodarczą, budynek pomieścić miał kilka mieszkań dla nauczycieli. Teren przeznaczony pod zabudowę szkoły sąsiadował z osiedlem "familoków", podłużna działka krótszym bokiem przylegała do ulicy. Budynek jest przykładem architektury półmodernistycznej. Łączy klasyczną kompozycję ze swobodą w kształtowaniu architektury. Osiowo-symetryczny, z korpusem głównym, dwoma bocznymi

skrzydłami i niewielkim ryzalitem w osi powtarza układ klasycystycznego pałacu. Trzykondygnacyjny gmach przykryty jest dwuspadowym dachem o niewielkim spadku, dach nad ryzalitem jest czterospadowy i lekko podniesiony w stosunku do całości. Zaskakuje natomiast ustawienie obiektu, jego korpus jest prostopadły do ulicy. Rolę fasady frontowej całości pełni zewnętrzna elewacja jednego z bocznych skrzydeł, za którym kryje się ponad stumetrowej długości budynek. Trzeba przyznać, że ten sam obiekt inaczej usytuowany stanowiłby wielki dysonans w otoczeniu drobnej skali otaczającej go zabudowy mieszkaniowej. Rozwiązanie części środkowej mieści się jeszcze w konwencji kompozycji klasycznej. Elewacje pozbawione są jednak dekoracji, a okna i drzwi ozdobnych obramień. Elewacja wewnętrzna tej części budynku jest symetryczna z poziomymi rzędami jednakowych okien w trzech kondygnacjach. Monotonię długich pasów okien ożywia płaszczyzna ryzalitu z dużymi pionowymi przeszkleniami i zaakcentowanym w osi niewielkim gankiem części wejściowej. Mimo symetrii założenia T. Michejda w wyraźny sposób zróżnicował architekturę obu bocznych skrzydeł. Skrzydło zachodnie mieści mieszkania nauczycieli, umieszczone zostało w głębi, a jego elewacje rozwiązane są podobnie jak w części środkowej budynku. W skrzydle przylegającym do ulicy /wschodnim/ znajduje się sala gimnastyczna. Jej gabaryty pozwoliły architektowi na nadanie frontowej elewacji charakteru reprezentacyjnego. Nad kondygnacją przyziemia przeprutą półkolistymi oknami, budynek cofa się tworząc długi taras. Salę doświetla pięć potężnych okien wysokości dwóch pięter. Umieszczenie w osi tej elewacji odrębnego wejścia do sali gimnastycznej jest dezinformujące, gdyż wydaje się, że właśnie tędy prowadzi droga do szkoły. By dostać się do środka należy tymczasem obejść boczne skrzydło i dopiero z dziedzińca widoczny jest portal wejścia w środkowym ryzalicie.

Wnętrza w skrzydle głównym rozwiązane zostały w bardzo przejrzysty

sposób. W centrum znajduje się pion komunikacyjny - przestronna klatka schodowa z wygodnymi schodami zespolonymi. Po jej obu stronach szerokie, doświetlone północnym światłem korytarze prowadzą do sal lekcyjnych, na końcach korytarzy przewidziano sanitariaty. Układ taki powtarza się w dwóch piętrach, na parterze architekt zaprojektował kuchnię z jadalnią, szatnie, magazyny oraz kotłownię i skład opału. Na uwagę zasługuje rozwiązanie sali gimnastycznej. Prowadzi do niej odrębne wejście i klatka schodowa, na parterze pod salą znalazły się szatnie, sanitariaty, natryski. W skrzydle przeznaczonym dla nauczycieli mieszczą się 4 trzypokojowe mieszkania z piwnicami i wspólną pralnią.

SZKOŁA PODSTAWOWA W PAWŁOWIE /fot. 44/

Działka szkoły w Pawłowie znajduje się przy ruchliwej drodze łączącej Katowice z przygranicznymi wówczas osadami górniczymi. Powstały na niej obiekt składa się z dwóch pawilonów: wyższy dwupiętrowy, mieszczący szkołę, jest prostopadły do drogi, niższy, parterowy pawilon przedszkola stanowi parawan odgradzający urządzenia sportowe szkoły i plac zabaw dla dzieci od ulicy.

Architektura zespołu jest prosta i racjonalna. Uwagę zwraca jego układ, a szczególnie rozwiązanie jego południowej elewacji. Niski pawilon przedszkola przylega do wysuniętego nieco ryzalitu pawilonu szkoły, z którego drugiej strony znajduje się duży balkon wsparty na prostokątnych filarach, przystawiony do cofniętego fragmentu czoła pawilonu i sięgający granicy posesji. W powstałym podcieniu znajduje się wejście do budynku, a nad nim dwa duże okna doświetlające klatkę schodową i korytarz. Rytmicznie rozmieszczone okna południowej elewacji przedszkola nawiązują do rytmu filarów podpierających balkon. Układ wewnątrz jest nieskomplikowany, sale lekcyjne i pomieszczenia pomocnicze znajdują się po obu stronach dość wąskiego korytarza doświe-

tlonego północnym i południowym światłem. Mimo skromnych funduszy architekt rozwiązał budynek ciekawie i funkcjonalnie.

SZKOŁA PODSTAWOWA W BIERUNIU NOWYM /fot. 45/

Szkoła mieści się w dwukondygnacyjnym budynku przedzielonym od strony północnej na dwie części nieco wyższym, wąskim ryzalitem występującym przed lico budynku. Mieści on klatkę schodową doświetloną wielkimi, podłużnymi oknami. W skrzydle zachodnim /prawym/ pod zadaszeniem znajdują się dwa odrębne wejścia: do budynku szkolnego i do służbowego mieszkania. We wnętrzu sale lekcyjne rozmieszczone po obu stronach korytarza otrzymują światło przez okna o kształcie zbliżonym do kwadratu. Elewacja południowa rozwiązana jest zupełnie jednolicie.

SZKOŁA PODSTAWOWA W WISŁE - GŁĘBCACH /fot. 46/

Szkoła w Wiśle - Głębcach jest obiektem złożonym z trzech pawilonów: piętrowego pawilonu sal lekcyjnych, sali gimnastycznej i części mieszczącej mieszkania nauczycieli. Budynek szkolny przedzielony został ryzalitem pionu komunikacyjnego, do którego przylega wejście. W kondygnacji przyziemia architekt zaprojektował układ trzytraktowy, na piętrze natomiast dwutraktowy. W bryle uwidacznia się to cofnięciem piętra, na czym zyskuje architektura obiektu. W parterze niewielkie okienka ujęte zostały w pas poziomy, w kondygnacji wyżej są one większe, rytmicznie rozmieszczone. Ściany zewnętrzne są gładko tynkowane, całość wieńczy profilowany gzyms i nieco wysunięty poza lico ściany okap.

SZKOŁA PODSTAWOWA W PIEKARACH ŚL.

Szkoła w Piekarach jest jedną z największych zrealizowanych przez Tadeusza Michejdę szkół. Dwa pawilony ustawione prostopadle do siebie, najwyższe są w narożniku i obniżają się w jednym z kierunków

wykorzystując spadek terenu. W ich rozwiązaniu architektowi nie udało się uniknąć pewnych niekonsekwencji i uchybień, szczególnie we wnętrzu litery "L", jaką tworzą pawilony. Mimo, że duży zespół ożywiają przesunięcia względem siebie poszczególnych części, zmiany ich wysokości, czy wreszcie podkreślający rozrzeźbienie budynku gzyms wieńczący, monotonne rozwiązanie elewacji wypełnionych na całych powierzchniach rzędami okien gubi efekt interesującego układu brył i podważa jego celowość. Rygorystycznie prowadzone pasy okien znacznie lepiej wyglądają na elewacjach zewnętrznych, widziane w dużym skrócie w bliskim sąsiedztwie zieleni.

IV. KOŚCIOŁY

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W ISTEBNIEJ /fot. 47, 48/

Ewangelicki kościół w Istebnej pełnił z racji swego położenia na wzgórzu w dobrze widocznym punkcie rolę dominanty krajobrazowej. Swym charakterem nawiązuje on do typu kościółka wiejskiego, z jedną wieżą na planie kwadratu, umieszczoną nad kruchtą, zwieńczoną wydatnym hełmem. Ramiona transeptu są lekko wysunięte poza szerokość nawy, apsyda zamyka się półkoliście. W wystroju zewnętrznym kościoła, oprócz gzymsów i delikatnie zarysowanych profili płycin, brak jest dekoracji. Tadeusz Michejda potraktował bryłę obiektu w wybitnie rzeźbiarski sposób: malowniczo ukształtowany dach pełen jest załamów i przenikań, swą fakturą i kolorem dachówki kontrastuje z bielą tynku korpusu i wieży, z jej krytym blachą rozrzeźbionym hełmem. Symetrię założenia łamie pomieszczenie zakrystii zrosnięte z korpusem kościoła od strony północnej, powodujące zmianę w uformowaniu dachu z tej strony. Symetryczna jest natomiast frontowa fasada. Jej główny akcent stanowi wieża, po obu stronach znajduje się niewysoki podcień kruchty z dwoma zamkniętymi pełnym łukiem otworami drzwi

wejściowych. Portal umieszczony został centralnie i wyodrębniony z płaszczyzny wieży płytkim ryzalitem zwieńczonym gzymsem. Ozdobne obramienie zamkniętych półkoliście drzwi wejściowych tworzy szereg uskoków w grubości muru. Nad portalem w oprofilowanej płycinie znajduje się podłużne okno, powyżej gzyms odcina najwyższą partię wieży przeprutą z każdej strony dwoma jednakowymi otworami. W elewacjach bocznych architekt zakomponował różnego kształtu i wielkości okna mające jednak wspólną cechę - zamknięcie pełnym łukiem.

Wnętrze jest jednoprzestrzenne, jego forma jest wynikiem skomplikowanego przenikania się brył, a sklepienie odmianą krzyżowego.

W wyniku przenikania powstają cztery płytkie skrzydła wokół przestrzeni centralnej: ramiona transeptu, skrzydło chóru muzycznego i prezbiterium. Sposób zamknięcia wnęki prezbiterium łamie środkową symetrię układu. We wspomnianych trzech skrzydłach znajdują się empory, a pod nimi sklepione płaską kolebą wnęki. Wnętrze kościoła otrzymuje światło przez okna umieszczone w ramionach transeptu i w emporze chóru. Ołtarz oświetlony jest przez południowe okno umieszczone w ścianie apsydy. Biel ścian i sposób oświetlenia wnętrza podkreślają jego walory plastyczne. Konstrukcję akcentują dodatkowo wyodrębnione kolorem żebra i wydatne parapety balkonów.

Tadeusz Michejda był również projektantem wyposażenia wnętrza kościoła: skromnego ołtarza, drewnianej, stylizowanej na ludowo ambony i mebli. Najbardziej interesującym jest zrealizowany projekt drewnianego świecznika, składającego się z trzech współśrodkowych kół o zmniejszającej się ku górze średnicy.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W STUDZIONCE /fot. 49, 50/

Podobnie jak opisany wyżej kościół w Istebnej, kościół w Studzionce należy również do typu kościoła wiejskiego. Jego kompozycja przestrzenna jest bardzo przejrzysta: korpus krzyżuje się z tej samej

wysokości nawą poprzeczną, do korpusu przylega wieża. Prezbiterium zamyka się półkolistą apsydą, do budynku przystawione jest niskie pomieszczenie zakrystii, przykryte odrębnym dachem. Kościół wzniesiony został na niewysokim kamiennym cokole, jego ściany są gładko tynkowane, dach pierwotnie był kryty dachówką. Oprócz profilowanych gzymsów koronujących, budynek nie otrzymał żadnych ozdób. Fasadę frontową stanowi zachodnia ściana szerokiej wieży, do wnętrza kościoła wchodzi się przez dwuskrzydłowe drzwi pod zadaszeniem, krytym podobnie jak połacie dachu czerwoną dachówką. Bezpośrednio nad wspomnianym zadaszeniem, w płaszczyźnie ściany wieży wycięte zostało duże, okrągłe okno, wyżej w osi znajduje się mniejszy otwór i ścienny zegar, a nad nimi gzyms działowy wyodrębnia najwyższą partię wieży zwieńczoną hełmem. W otworach okiennych doświetlających nawę poprzeczną i część wejściową powtarza się motyw okna o półkolistym zamknięciu. We wnętrzu skrzyżowanie zamknięte jest sklepieniem żagielkowym, do części centralnej przylegają płytkie skrzydła nawy poprzecznej i chóru organowego. Balustrady empor transeptu i chóru ograniczają optycznie wnętrze do jego części centralnej.

Pod emporami nawy poprzecznej powstały dwie niskie kaplice, przestrzeń pod emporą chóru jest jednocześnie przedsionkiem.

Podobnie jak w innych kościołach ewangelickich dekoracja wnętrza jest bardzo powściągliwa. Ściany i meble są białe, oprócz ołtarza głównego i skromnych ołtarzy bocznych brak jakichkolwiek dekoracji, malowideł, czy rzeźb. Konstrukcję wnętrza podkreśla ornament na żebrach, sklepienie dekoruje umieszczona centralnie rozeta wypełniona motywem geometrycznym. Najsilniejszymi akcentami plastycznymi opisywanego wnętrza są złożone z rombów drewniane balustrady empor.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W TRZANOWICACH

Budynek kościoła w Trzanowicach wraz z towarzyszącymi mu zabudowaniami tworzy skomplikowaną kompozycję złożoną z szeregu różnej wysokości brył ułożonych w nieregularny obrys.

Najistotniejszymi, a zarazem najlepiej czytelnymi fragmentami układu są: wieża na planie kwadratu i ośmioboczny korpus opleciony wieńcem niższych zabudowań, których połączenie dachowe o niewielkim nachyleniu przenikają się ze ścianami wyższej części centralnej. W odróżnieniu od pozostałych elementów kompozycji, wieża i ośmioboczny korpus są wyraźnie wyodrębnione z całości, przykryte podobnej konstrukcji płaskim dachem namiotowym i zwieńczone obeliskowymi sterczynami. Nieregularny kształt rozległego zespołu zaciera się w otaczającej zieleni, której obecność sprawia, że front budynku odbieramy jako osiowo-symetryczny. Fasada frontowa składa się z wysuniętej na czoło wieży i widocznych za nią różnych pięter przekryć dachowych. Wieża podzielona została na trzy części gzymsami o prostym wykroju. W podciętym parterze pod okapem w osi znajduje się wejście do kościoła, wyżej ścianę czołową rozcina szczelina wąskiego okna, nad którym umieszczony został zegar. Część partii najwyższej wypełniona została w całej szerokości ciemnymi listwami żaluzji, kontrastującymi z jasnym tynkiem sąsiadujących płaszczyzn. Niższe fragmenty budynku oplatające korpus są gładko tynkowane, ich dachy pokryte blachą, na ścianach brak ozdób. "Leżące" okna przeplatają się z otworami o bardziej charakterystycznym dla budowli kościelnej wykroju.

V. OBIEKTY PRZEMYSŁOWE

ŁAŹNIA KOPALNI "MICHAŁ" W MICHAŁKOWICACH

Budynek łaźni usytuowany jest na wprost wejścia na teren kopalni. Z tego miejsca widzimy długi, piętrowy pawilon podzielony na dwie części występującym nieco przed jego linię ryzalitem. Dwa skrzydła budynku są parawanem, za którym kryją się obiekty i urządzenia przemysłowe, a także skomplikowany układ pomieszczeń łaźni, które zamykają się w czworobok oparty o jedno ze skrzydeł. Cały budynek zbudowany jest z cegły, elewacje rozwiązują rytmicznie rozmieszczone okna. Monotonie pawilonów ożywia wyższa od nich, lecz mimo wszystko przysadzista, ceglana wieża wejściowa. Wieńczy ją prostopadłościenna nadbudówka ustawiona na środku płaskiego dachu ryzalitu. Pośrodku czołowej ściany znajduje się podłużne okno w lekko zarysowanym ceglany obramieniu. Do wnętrza prowadzą dwie pary szerokich drzwi na parterze. Filar między nimi i szerokie pasy naroży pocięte są dającymi silny efekt światłocieniowy, poziomymi ceglany listwami. Drzwi są zwieńczone trójkątnie i obrysowane delikatnym gzymsem, nad nimi przeszklony romb dopełnia portal do zwieńczenia trójkątnego spinającego całe wejście. Płyciny w drzwiach i rombowe okno podzielone są delikatnymi szczeblinami na mniejsze pola o kształcie trójkąta.

ZBIORNIK WODNY W BYTKOWIE /fot. 51, 52/

Zbiornik wodny w Bytkowie jest wspólnym dziełem Tadeusza Łobosa i Tadeusza Michejdy. Jest to dziwny budynek, mający tylko jedną elewację; reszta gmachu wtapia się w nasyp ziemi. Rozplanowanie tejże elewacji wynika z układu funkcji. Część środkową przeznaczono na pomieszczenia administracyjne, boczne skrzydła zajmują zbiorniki i urządzenia je obsługujące. Fasada jest osiowo-symetryczna, zwieńczo-

na niewielkim gzymsem. Wielkie hale zbiorników przedzielone są pomieszczeniami biurowymi o drobniejszej skali. T. Łobos i T. Michejda podjęli próbę ujednolicenia elewacji i nadania jej charakteru monumentalnego. Zdecydowali się ująć okna i wejście do pomieszczeń biurowych w jednolitą formę, grupując je na osi budynku i po obu jej stronach w trzech półkolistych niszach sklepionych konchami. Nisze mają wysokość 2 kondygnacji i wraz z przylegającymi polami wypełnione są boniowaniem. Gzyms odcina wnęki nisz od ich sklepień, zamykając jednocześnie część boniowaną. Rozrzeźbiona część środkowa budynku kontrastuje z gładkim tynkiem fasady i prosto wykrojonymi oknami pomieszczeń zbiorników, sięgającymi swą wysokością gzymsu wieńczącego boniowanie. Nawiązują natomiast do niej dwa symetryczne boczne wejścia. W ich rozwiązaniu autorzy powtórzyli motyw dekoracyjny zastosowany w niszach. Nad drzwiami pojawia się półkolistą płycina, a narożniki muru zdobi boniowanie również zamknięte gzymsem. Boczne wejścia stanowią osie symetrii dla skrzydeł budynku. Część środkową wyróżniają dodatkowo wysmukłe zworniki nad trzema konchami nisz.

ZBIORNIK WODNY W BRZEEZINCE /fot. 53, 54/

Zabudowania, których projektu podjął się T. Michejda stanowić miały uzupełnienie obiektu dziewiętnastowiecznego i obejmowały budynek zbiornika wodnego i wolnostojącego budynku mieszczącego pokoje biurowe. Zbiornik jest kilkunastometrowym budynkiem, o wysokości zmniejszającej się trzema uskokami opadającymi w kierunku południowym. Część najwyższą podkreśla wysunięty okap. Najbardziej oryginalną, zwracającą uwagę, jest elewacja północna. Uwidoczniony pod okapem kierunek przebiegu konstrukcyjnych belek stropowych informuje nas, że ściana północna nie pełni funkcji ściany nośnej. Jej część, do wysokości dwóch trzecich jest nieco cofnięta, ślepa ściana pozostałej - najwyższej części opiera się na filarach przystawionych do cofniętej

ściany, dzielących powstałą wnękę na trzy równe przeszła. Górny pas przeszeli jest przeszkłony, cała płaszczyzna zaś ma właściwą skalę; architekt uniknął kontrastu dużej płaszczyzny i niewielkich otworów okiennych. Pozostałe elewacje nie są już tak spójne, elewacje wschodnia i zachodnia są rozwiązane podobnie, z tym, że do jednej z nich dostawiony jest komin spięty z budynkiem żelaznymi obejmami.

Niewielki budynek pomocniczy znajduje się w sąsiedztwie zbiornika. W przyziemiu zaprojektowane zostały pomieszczenia gospodarcze, do biura na piętrze prowadzą przystawione wspornikowo do zewnętrznej ściany żelbetowe schodki.

SKLEP SPÓŁDZIELCZY W USTRONIU

Sklep spółdzielczy w Ustroniu jest obiektem usytuowanym w centrum miejscowości przy głównej ulicy. W momencie powstania swymi gabarytami znacznie górował nad otaczającą go zabudową. Jest to czteropiętrowy budynek o dużej kubaturze, w swych proporcjach zbliżony do sześcianu, z płaskim dachem i nieznacznie wysuniętym okapem. Dwa wyścięcia bryły nad drugą kondygnacją w przeciwległych narożnikach urozmaicają ją /nadają wrażenie lekkości/ i wysmuklają, pozwoliły też na założenie tarasów. Budynek mieścił sklep, pomieszczenia biurowe i magazynowe. Układ funkcji uwidacznia się na elewacjach. Elewacja frontowa /od ulicy/ ma charakter poziomy, co podkreśla pas wielkich tafli szkła okna wystawowego. Nad nim okna części biurowej w dwóch kondygnacjach, w niższej spięte wspólnym parapetem i połączone polami ciemniejszego tynku. Elewacja zachodnia /od podwórza/ ma w przyziemiu małe, rytmicznie rozstawione okienka piwnic, nad nimi w tych samych osiach okna magazynów, podobnie jak w elewacji frontowej połączonych w silnie odcinające się od tła ściany poziome pasy. Nad nimi kondygnacje biurowe o niewielkiej ilości okien, kontrastujące z niższymi dużymi polami jasnego tynku.

Najciekawszą jest elewacja boczna /południowa/, w której znajduje się wejście do budynku. Okna klatki schodowej i drzwi wejściowe umieszczone w jednym pionie związane zostały ramą trzech schodkowych uskoków muru. Motyw ten powtarza się jeszcze raz - ściana "cofa się" nieznacznymi uskokami, które przy pewnym oświetleniu dają silny efekt światłocieniowy, podkreślający pionowy charakter tej elewacji.

CECHY KOMPOZYCYJNE OBIEKT		BRYŁA		PLAN		ŚCIANY			PRZE- KRY- CIA	OTWORY																	
		KIERUNKOWOŚĆ	STOSUNEK DO PODŁOŻA	REGULARNOŚĆ	NIEREGULARNOŚĆ	ARTYKULACJA	KSZTAŁT	FAKTURA		KSZTAŁT	PROPORCJE	KSZTAŁT ZWIĘCZEŃ	STOSUNEK DO TŁA ŚCIANY	ROZSTAWY													
		horyzontalizm	wertykalizm	oderwanie	złączenie	symetria	osiowość	płaskie	rozczłonkowane	płaszczyznowość	krzywiznowość	jednolitość	zestawienie faktur	płaskie	spadziste	otwory "leżące"	otwory "stojące"	proste	krzywiznowe	zintegrowane z tłem	wyodrębnione z tła	małe	duże	jednakowe	różne	rytmika	grupowanie
DOMY WIELORODZINNE	dom mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach		●		●				●	●	●	●		●		●		●		●			●		●	●	●
	dom mieszkalny inż. J. Zahaczewskiego w Katowicach	●			○				●	●		●		●		●		●		●			●		●	●	
	dom mieszkalny Banku Rolnego w Katowicach	●			○				●	●		●		●		●		●		●		●		●		●	
DOMY JEDNORODZINNE	willa inż. T. Michejdy w Katowicach	●			○	○	○		●	●		●		●		●		●		●		●		●		●	●
	willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach	○			●				●	●	●	●		●		●		●		●			●		●	●	●
	willa dr W. Michejdy w Katowicach	●			●				●	●	●		●		●		●		●		●				●	●	●
	willa inż. J.Krygowskiego w Katowicach	●			●			●		●			●	●	●		●		●		●			●	●	●	
	willa mec. E.Kaźmierczaka w Katowicach	○			●			●		●		●		●		●		●		●			●		●	●	●
	willa P. Zabyszczana w Dębowcu k/Skoczowa	●			●	○	○		●	●	●	●			●			●		●		●			●	●	
	willa dr Michejdy w Cieszynie		○		●			●	●	●		●			●		●		●	●	●			●	●	●	
	willa dr Michejdy w Ustroniu	○			●			●	●	●			●	●	●			●		●		●		●	●	●	●
	willa "Słoneczna" w Ustroniu	●			●			●	●	●	●		●	●	●			●		●		●		●	●	●	●

[illegible]

SPIS ILUSTRACJI

1. Dom mieszkalny Dyrekcji Kolei w Katowicach.
2. Dom mieszkalny Banku Rolnego w Katowicach.
3. Dom wielorodzinny inż. J. Zahaczewskiego w Katowicach.
4. Dom własny architekta Tadeusza Michejdy w Katowicach.
5. Dom własny architekta Tadeusza Michejdy w Katowicach.
6. Fragment fasady domu Tadeusza Michejdy w Katowicach.
7. Willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach.
8. Willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach, rzuty piwnic /1/
i parteru /2/.
9. Willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach, elewacja południowa.
10. Willa woj. Z. Żurawskiego w Katowicach, rzuty piętra /3/
i strychu /4/.
11. Willa dr W. Michejdy w Katowicach, elewacja zachodnia.
12. Willa dr W. Michejdy w Katowicach, rzuty parteru i piętra.
13. Willa dr W. Michejdy w Katowicach, elewacja południowa.
14. Willa dr W. Michejdy w Katowicach, wnętrze hallu.
15. Willa inż. J. Krygowskiego w Katowicach.
16. Willa inż. J. Krygowskiego w Katowicach, rzuty parteru i piętra.
17. Willa mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach.
18. Willa mec. E. Kaźmierczaka w Katowicach, szkielet stalowy.
19. Willa P. Zabyszczańska w Dębowcu.
20. Willa P. Zabyszczańska w Dębowcu, widok od strony ogrodu.
21. Willa dr Michejdy w Cieszynie.
22. Willa dr Michejdy w Ustroniu.
23. Willa dr Michejdy w Ustroniu.
24. Willa "Słoneczna" w Ustroniu.
25. Willa "Słoneczna" w Ustroniu, rzut parteru.
26. Willa G. Tomiczek w Ustroniu.
27. Willa "Oleśka" w Wiśle - Jaworniku.

28. Willa "Przylesie" w Wiśle - Kopydło.
29. Pensjonat "Wierchy" w Wiśle.
30. Pensjonat "Idylla" w Wiśle - Nowej Osadzie.
31. Pensjonat "Łada" w Wiśle - Dziechcinie.
32. Ratusz w Szopienicach.
33. Ratusz w Janowie I.
34. Ratusz w Janowie II.
35. Ratusz w Nowej Wsi.
36. Ratusz w Nowej Wsi, podcień.
37. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach.
38. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, rzut przyziemia.
39. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, fragment balustrady centralnej klatki schodowej.
40. Gmach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, widok od strony dziedzińca.
41. Szkoła podstawowa w Iłownicy.
42. Szkoła podstawowa w Dzięgielowie.
43. Szkoła podstawowa w Kończycach, pawilon sali gimnastycznej.
44. Szkoła podstawowa w Pawłowie.
45. Szkoła podstawowa w Bieruniu Nowym.
46. Szkoła podstawowa w Wiśle - Głębcach.
47. Kościół ewangelicki w Istebnej.
48. Kościół ewangelicki w Istebnej, wnętrze.
49. Kościół ewangelicki w Studzionce.
50. Kościół ewangelicki w Studzionce, wnętrze.
51. Zbiornik wodny w Bytkowie.
52. Zbiornik wodny w Bytkowie, fragment niszy.
53. Zbiornik wodny w Brzezince I.
54. Zbiornik wodny w Brzezince II.

Źródło:

- A i B 1930 z. 1 - 2 - zdjęcia: 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16.
- A i B 1932 z. 5 - zdjęcia: 1, 4, 5, 17, 18, 22, 23, 24, 25, 37,
38, 39.
- A i B 1932 z. 6 - zdjęcia: 37, 38, 39.
- A i B 1937 z. 4 - 5 - zdjęcia: 33, 34.
- E. Wołoszczuk - zdjęcia: 2, 3, 6, 19, 20, 21, 26, 27, 28, 29,
30, 31, 32, 35, 36, 41, 42, 43, 44,
45, 46, 47, 48, 49, 50, 51.
- E. Stachura - zdjęcia: 40, 52, 53, 54.

SPIS LITERATURY

- "Architekt" 1925 z. 9, 1926 z. 2, 1930 z. 8.
- "Architektura i Budownictwo", 1927 z. 7, 1928 z. 5, 1930 z. 1 - 2, 10, 1931 z. 7, 11, 1932 z. 11, 1933 z. 9, 1934 z. 9.
- "Architektura ostatniego dziesięciolecia", A i B 1937, z. 4 - 5.
- "Awangarda polska, urbanistyka, architektura 1918 - 1939", Interpress - Editions du Moniteur, Warszawa - Paryż 1981.
- Z. Baranowicz, "Polska awangarda artystyczna 1918 - 1939", Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975.
- P. Bendlowa, "30 lat temu w Pradze", w: "Argumenty" 1966, nr 18.
- J. Białostocki, "Dzieje historiografii artystycznej i naukowej historii sztuki", w: "Wstęp do historii sztuki", t. 1, PWN, Warszawa 1973.
- J. Białostocki, P. Skubiszewski, "Pojęcia, kierunki i metody historii sztuki", w: "Wstęp do historii sztuki", t. 1, PWN, Warszawa 1973.
- H. Buszko, "Kształtowanie się odrębności architektury Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w okresie międzywojennym i w Polsce Ludowej", w: "Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego", Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 494.
- P. Chmielewska, "Założenie Wisły w okresie dwudziestolecia jako miejscowości letniskowej", w: Rocznik Katowicki 83, Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Katowice 1983.
- D.O.M 1931, z. 1, D.O.M. 1931 z. 12.
- Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1975.
- F. Eychhorn, "Racjonalizacja budownictwa szkolnego", A i B 1930, z. 2.
- T. Filipczak, "Architektura szkoły powszechnej", A i B 1938, z. 9.
- A. Frydecki, "Lwowska Szkoła Projektowania", maszynopis.
- A. Frydecki, "Początki nowoczesnej architektury w środowisku polskich architektów we Lwowie w latach 1918 - 39", Wrocław 1978, maszynopis.

- E. Grabska, "Lata 1914 - 18 i 1939 - 49, z problemów periodyzacji okresu zwanego dwudziestolecie", w: "Sztuka dwudziestolecia międzywojennego", PWN, Warszawa 1982.
- Ł. Heyman, "Uzdrowiska górskie. Problemy architektury", w: "Sztuka dwudziestolecia międzywojennego", PWN, Warszawa 1982.
- T.S. Jaroszewski, "Koniec Feudalizmu?", w: "Sztuka dwudziestolecia międzywojennego", PWN, Warszawa 1982.
- Ch. Jencks, "Le Corbusier - tragizm współczesnej architektury", Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982.
- "Katowice ich dzieje i kultura na tle regionu", praca zbiorowa pod red. W. Długoborskiego, Arkady, Warszawa 1976.
- "Katowice 1865 - 1945, zarys rozwoju miasta", praca zbiorowa pod red. J. Szaflarskiego, Śląsk, Katowice 1978.
- J. Kluz, "Rola rodziny Michejdów w walce o polskość Śląska Cieszyńskiego", Cieszyn 1970, maszynopis.
- Komunikat SARP 1939, nr 2.
- Komunikat SARP, nr 2, 6.
- M. Kossakowska, "Teoria awangardy francuskiej, puryzm i jego twórcy", Ossolineum, Wrocław 1980.
- A. Kotula, P. Krakowski, "Malarstwo, Rzeźba, Architektura", PWN, Warszawa 1972.
- H. Krahelska, "W sprawie ustroju", "Kuźnica", 1936, nr 1.
- G. Kubler, "Kształt czasu", PIW, Warszawa 1970.
- B. Lisowski, "Skrajnie awangardowa architektura XX w, 1900 - 1914", Politechnika Krakowska, Zeszyty Naukowe - Architektura, z. 2, Kraków 1962.
- "Maszynowa produkcja chat i dworków drewnianych", A i B 1928, z.3.
- Memorjał Związku Architektów na Śląsku do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, A i B 1928, z. 5.
- T. Michejda, "Jednorodzinne domy w konstrukcji stalowo-szkieletowej", D.O.M. 1931, z. 12.
- T. Michejda, "Krycie tarasów blachą cynkową", D.O.M. 1932, z. 9-10.
- T. Michejda, "O lepszy ustrój społeczny", "Kuźnica" 1935, nr. 9.

- T. Michejda, "O zdobyczach architektury nowoczesnej", A i B 1932, z. 5.
- T. Michejda, "Willa p. E. Kaźmierczaka w Katowicach", D.O.M.1931, z. 1.
- T. Michejda, "Wykorzystanie terenów podkopanych dla celów budowlanych", w: "Zagadnienia urbanistyki w Polsce - sprawozdanie z I-ej Konferencji TUP Kraków - Katowice, 2, 3, 4 października 1931", Warszawa 1931.
- T. Michejda, "Zasady obliczeń wynagrodzenia za prace architektoniczne", A i B 1930, z. 1 - 2.
- T. Michejda, "Ze Związku Architektów na Śląsku", A i B 1930, z. 1 - 2.
- J. Minorski, "Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918 - 1939", PWN, Warszawa 1970.
- L. Niemojewski, "Dwie szkoły polskiej architektury nowoczesnej", "Przegląd Techniczny", 1934, nr 26.
- A. Niezabitowski, "Nowa forma w architekturze Katowic dwudziestolecia międzywojennego", w: "Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego", Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 494, pod red. E. Chojeckiej, Katowice 1982.
- A.K. Olszewski, "Nowa forma w architekturze polskiej 1900 - 1925. Teoria i praktyka", Zakład Narodowy im. Ossolińskich PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków 1967.
- A.K. Olszewski, "Z problematyki architektury dwudziestolecia międzywojennego w Polsce", w: "Z zagadnień plastyki polskiej w latach 1918 - 39", Studia z Historii Sztuki, t. IX, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963.
- B. Pniewski, "Polska twórczość architektoniczna w I połowie XX wieku" /Fragmenty referatu wygłoszonego na VII Plenum SARP/, "Biuletyn Techniczny Centralnego Zarządu Biur Projektowych Budownictwa Miejskiego", 1955, nr 6.
- "Polski Słownik Biograficzny", Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, t. XX.
- M. Porębski, "Rytmy historii", w: "Interregnum", Studia z historii sztuki polskiej XIX i XX w., PWN, Warszawa 1975.

- J. Sławińska, "Powstanie i interpretacja znaczeń w architekturze", Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Katowice 1981.
- J. Starzyński, Słowo wstępne do tomu "Z zagadnień plastyki polskiej w latach 1918 - 1939", "Studia z historii sztuki", t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963.
- H. i S. Syrkusowie, "Rodowód architektury funkcjonalnej", D.O.M., 1938 z. 6 - 7.
- H. Syrkus, "Ku idei osiedla społecznego" 1925 - 1975, PWN, Warszawa 1976.
- T. Toeplitz, "Nowe sposoby budowania", A i B 1928, z. 4.
- A. Turowski, "Konstruktywizm polski, próba rekonstrukcji nurtu /1921 - 1934/", Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1981.
- St. Wachowiak, "Lata, które przeżyłem, wspomnienia z lat 1890 - 1939", Czytelnik, Warszawa 1983.
- "Warszawska Szkoła Architektury 1915 - 1965, 50-lecie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej", PWN, Warszawa 1967.
- I. Wisłocka, "Awangardowa architektura polska 1918 - 1939", Arkady, Warszawa 1968.
- G. Vasari, "Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy, architektów", PIW, Warszawa 1980.

